



stańka

do

zakozeństwa

PROŚCIE A BĘDZIE WAM DANO

czyli

Książka do nabożeństwa

dla kobiet

napisana przez

Józefę Zdżarską.

Wydanie drugie.



POZNAŃ.

Drukiem J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński).

1882.

Rękopis pod tytułem: „Proście
a będzie wam dano czyli książka
do nabożeństwa dla kobiet, napisana
przez Józefę Zdżarską“ — nie za-
wiera w sobie nic przeciwnego wie-
rze ś. rzymsko - katolickiej, przeto
może być drukiem upowszechniony.

Warszawa, d. 9 lutego 1866 r.

Ks. Dyonizy Czackowski,

Cenzor dzieł treści religijnej w Archidiecezyi
Warszawskiej.

166054

APPROBATUR.

Varsavia, die 22. Februarii 1866 anno.

Praelatus Custos Metropolitanus
In Consistorio Generali Varsaviensi.

(L. S.)

Praesidens St. Znoliński,
Secretarius Ig. Dudrewicz.

2161e 1921

Proście, a będzie wam dano; szukajcie, a znajdziecie; kołaccie, a będzie wam otworzono.

S. Mateusz. Rozdz. 7, w. 7.

O MODLITWIE.

—xx—

Modlitwa jestto wzniesienie myśli do Boga, jestto wylew serca, przepełnionego miłością ludzi i Boga; jestto głos bólu, cierpienia, prośby, błagania, dziękczynienia, i najwyższego szczęścia. Zawiera się ona we łzie, radości i smutku, w west-

chnieniu, w żalu, we współczuciu, w chęci bogobojnej, w przedsięwzięciu świętem, w pracy dla dobra ogółu.

Jestto owa cudowna zdolność, oderwania się od powszednich zajęć życia, co nas podnosi do Boga i lepszymi z wysoka sprowadza, co nas uzacnia, uszlachetnia i życiu świętego dodaje uroku.

Modlitwa jest pokarmem duszy, niezbędnym, duchowem życiem człowieka, jego siłą, jego wsparciem, jego obroną.

Któż jój nie potrzebuje, kiedy sam Bóg-Człowiek modlił się do

Ojca niebieskiego; kiedy nas własnym nauczył przykładem, gdzie nasze myśli zwracać mamy, gdzie szukać ulgi, wsparcia, pociechy.

Więc też się modli świat cały, modli się dziecię niewinne, żebrak w nędzy, łachmanach, król na tronie, więzień w ciemnym lochu, mędrzec i prostytutkę — modli się tak święty, jak winą obarczony.

Lecz czemu, kiedy modlitw tyle wznosi się do Boga, gdy hymny i psalmy ludu, brzmią w świątyniach Pana, tyle niedoli na świecie, tyle ran niezagojonych, tyle łez nie otartych, tyle modłów niewysłuchanych?

Wszak Chrystus powiedział: „kołaccie, a będzie wam otworzono“ ale On wyrzekł także: Nie ten, który woła Panie! Panie! wejdzie do królestwa niebieskiego, ale ten, który czyni wolę Ojca mego.

Oto najwyższy cel modlitwy: czynić wolę Ojca niebieskiego.

Modlitwa płynąca z serca przepelnionego przebaczeniem, uświęconego czynami miłości, pracy świętej, pokonaniem złego, łatwo przebija niebiosy, i łaskę Bożą sprowadza na ziemię: taka Bogu najmilsza, taką On najmiliej przyjmuje.

Serdeczne wzniesienie duszy do Boga jedna nam tę łaskę, usposabia do dobrego, pokrzepia do ciągłej walki z losem, uczy znosić cierpienia życia, uświęca.

Taką modlitwą każdy się modlić może i potrafi, taka modlitwa nie zajmie długiego czasu.

Chłopek idący za pługiem, mędrzec nad księgą schylony, rzemieślnik przy warsztacie, geniusz wynajdujący pomysły dla dobra ludzkości, żebrak wyciągający rękę po kawałek chleba, urzędnik przy swojej mozolnej pracy, zlewający czoło potem, matka schylona nad ko-

lebką dziecięcia, starzec uczący młodzież, modlą się pracą świętą, czynem.

Modlitwa która nie pocieszy, nie podniesie, nie uświęci, nie ulepszy, jest echem wołającego na puszczy.

Koroną modlitwy jest czyn — modlitwa jest jego niewyczerpanem źródłem, jego ogniem świętym, który dopóty nie wygaśnie, dopóki choć jedno serce boli — płacze — cierpi i pragnie sprawiedliwości, miłosierdzia, dobra.

Chóry aniołów głoszą pieśń dziękczynienia w królestwie niebie-

skiem; chóry ludów błagają: by kiedyś to królestwo niebieskie zeszło na ziemię, by w jedności Chrystusowej zaśpiewać mogły pieśń braterstwa, chwały i dziękczynienia.

Taką to potęgę zawiera w sobie modlitwa, uważana w całej wielkości swojej; ale modlitwa pokory, rezygnacyi, zaparcia siebie samego.

Judyt i Debora przygotowane modlitwą poświęcenia zbawiają lud wybrany. Marya przeczysta, w cichéj modlitwie i rozmyślaniu, wybraną została na Matkę Zbawiciela.

Któraż kobietę wzniosły ten obraz nie pobudzi do serdecznój modlitwy; któraż, patrząc na Matkę Zbawcy, nie zechce stać się dobroczynną gwiazdką swojego domku, swojej rodziny, któraż nie zechce według zasobów duchowych, stać się użyteczną dla kraju?

Modlitwa to usposobi jój ducha do spełnienia dobrego; bo ona jedna będzie jój kotwicą w życiu, jój pociechą w cierpieniach, jój wsparciem w przejściach bolesnych. — Na niój, przy cnocie mocno wsparta, przejdzie życie z spokojem ducha, niewinna jak anioł

Boży — użyteczna jak święta,
i przyczyni się sercem pobożnem
do sprowadzenia na ziemię kró-
lowania Bożego.



NABOŻEŃSTWO CODZIENNE.

Modlitwa po przebudzeniu.

Powstaję Boże wszechmocny!
z całym obudzonym stworzeniem,
i pierwsze wzruszenia serca, pierw-
sze myśli do Ciebie wznoszę.

Żegnam się krzyżem świętym,
i pod tą osłoną bezpieczną, pragnę
spełniać święcie obowiązki, jakie
mi w Swojej dobroci przeznaczyć
raczyłeś, Ojczy nasz! pełen miłości
i wszechmocy.

Dziękuję Ci Boże opatrzny, żeś mi się obudzić dozwolił, i błagam Cię z pokorą: pobłogosław wszystkie chwile i godziny dnia tego; moje modlitwy, prace, dobre chęci, zamiary, przeciwności i wesele, cierpienia i chwile radości. Amen.

Modlitwa poranna.

Boże światłości i dobroci! co miłosierdziem Swojem otaczałeś cały świat uspiomy, coś orzeźwiającym spoczynkiem pokrzepił nie jedno serce zbolełe, przyjmij pierwsze wzruszenia mojej duszy.

Dziękuję ci Panie, żeś czuwał nademną i nad drogiemi sercu mojemu; żeś wzmocnił moje siły, i ze spokojną myślą obudzić się dozwolił. Oto znów modlitwą i pracą

czynem i myślą, cierpieniem i pokorą, chwalić Cię będę mogła: bo dzień jeden, to nie tylko nowy dowód Twój łaski, ale jeden stopień do cnoty, do Ciebie Stwórco wszechmocny, jeden owoc zasługi, który w darze złożyć sobie dozwalasz. Ale czy zdołam jak pragnę przepędzić dzień ten cały? Czuję wprawdzie w duszy dobre chęci, najlepsze postanowienia: chciałabym ni jednej marnie nie uronić chwili, przebyć każdą godzinę dnia tego z miłością w sercu dla ludzi i Boga, dla wszystkiego, co prawdziwie dobre, piękne, szlachetne; ale bez Twojej pomocy, Boże wszechmocny, bez Twojego światła, ni kroku jednego dobrze nie postawię, i jako w nocy ciemności tylko zewsząd otaczać mnie będą.

Panie! oświeć mój umysł światłością Ducha Świętego, kieruj okiem, ręką, krokami, sercem, rozumem, całą istotą moją.

Niechaj mój rozum coraz więcej poznaje środki, jakimi służyć Ci najlepiej, by stać się użyteczną bliźnim i ukochanym moim.

Zwracaj Ojczy najlepší oczy moje, w ciągu dnia całego ku światłości i temu, co się Tobie podoba, niechaj nie poglądam z upodobaniem na rzeczy przemijające, i na to, co od Ciebie oddala, abym przy końcu dnia każdego z Danielem powtórzyć mogła: „Oczy moje zawsze ku Panu, albowiem nogi moje od sidła wybawi.“

Strzeż mnie Panie, bym się nie przysłuchiwała obmowie, kłamstwu, które obrażają Ciebie, ale żebym

słuchała prawdy, świętego Słowa Twego, i tego, co ku Tobie podnosi.

Chroń mnie Boże dobroci, bym nie zbłądziła nigdy, nie oddaliła się od Ciebie, spraw, bym gorliwą była w Twój służbie. Obym w Twojem imieniu chodziła dzień cały.

Nie dozwól Stwórcu wszechmocny, by ręce moje podniosły się dzisiaj na wyrządzenie niesprawiedliwości, ale niech będą tak czyste, aby się wznieść mogły z serdeczną wdzięcznością i gorącą modlitwą ku Tobie. Niechaj dzień cały upłynie mi w użytecznej pracy; bo pracą chwalimy Cię Panie, bo pracą spłacamy dług ludzkości. Racz więc kierować moją ręką, bym pracując przy łasce Twojej Panie, wspierała według możliwości potrzebujących wsparcia, pomocy; ocierała łzy

i kierowała z miłością temi, co pod moją zostają opieką, abym przy końcu dnia upłynionego powiedzieć mogła: „Podniesienie rąk moich Panie, niech ci będzie ofiarą poranną i wieczorną.“

Wlój w serce moje Ojczy dobroci, najlepsze chęci, czyste zamiary, stałość i wytrwałość w pracy, cierpliwość w przeciwnościach, współczucie dla smutnych, przebaczenie dla winnych, siłę do oparcia się złemu, nakoniec uzbrój mnie wiarą, miłością, nadzieją, by serce moje nie zwątpiło, nie ostygło i nie osłabło.

Daj mi w końcu mądrość prawdziwą, która się przed światem nie pyszni, ale w skarby Ducha Świętego wzbogaca, miłość prawdy i światła, która ku Tobie, ku cności i zbawieniu prowadzi.

Poświęć Panie każdą myśl moją, wszystkie czyny; niechaj chwałę Twoję, dobro ludzi, szczęście moich ukochanych, i zbawienie własne mam tylko na celu; niech sobie zapewnię pokój duszy, miłość Twoją i ludzi.

Wspomóż gdy się zachwieję, podaj rękę Panie miłosierny jeśli choć na chwilę upadnę; udziel umiarkowania w szczęściu, pokory w przeciwnościach.

Daj zdrowie i siły do pracy, nie tylko mnie, ale i i ukochanym moim, i tym, co w pracy szukają szczęścia dla siebie, i pożytku dla braci.

Wesprzój cierpiących, pociesz płaczących, daj chleb powszedni sierocie i wdowie, i łaską Swoją świętą, ogarnij serca zwiątpiałych,

a nawróć na drogę cnoty, upadłych i błądzących.

Spraw ojcze najlepszy, by dziś więcej łez radości, jak bólu, więcej modlitw wdzięczności, jak skarg i jęków wzniosło się do Ciebie, a jeżeli i łzy popłyną, to niechaj one jak święta ofiara, będą przebłaganiem za winy nasze.

Dozwól Boże! jeżeli dziś nie dasz mi sposobności do spełnienia dobrego czynu, przynajmniej chęcią szczerą, zamiarem chwalebny, poddaniem się woli Twojej, uświęcić dzień cały; dozwól, niechaj nie tylko dzień ten, któryś mi w łasce swojej dożyć dozwolił, ale całe życie moje, stanie się jakoby jedną modlitwą, złożoną Ci w pracy, w spełnianiu woli Twojej, w miłości dla ludzi.

Osłoń Panie! proszę Cię w poko-

rze, chorych oddających ostatnie tchnienie, pozwól im pojednać się z Tobą, skrucą, zupełnem zadosyć uczynieniem, pokrzep ich Ciałem i Krwią Przenajświętszą Syna Swojego, i przyjmij ich dusze do pobytu wiecznego pokoju i światła.

Matko Boża! polecam się opiece Twojej, wyjednaj mi u Syna Swojego, spełnienie prośb moich, łaskę i błogosławieństwo Jego, niechaj anioł Boży skrzydłem mnie swoim otacza. Amen.



LITANIA

do Pana Jezusa.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Jezu usłysz nas, Jezu wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad
nami.

Synu Odkupicielu świata Boże, zmi-
łuj się nad nami.

Duchu święty Boże, zmiłuj się nad
nami.

Święta Trójco Jedyny Boże, zmiłuj
się nad nami.

Jezu Synu Boga żywego,
Jezu jasności ojcowska,
Jezu czystość światła wiekui-
stego,

Jezu królu chwały,
Jezu słońce sprawiedliwości,
Jezu Synu Maryi Panny,
Jezu przedwieczny,
Jezu Boże mocny,
Jezu Ojcze wieków przyszłych,
Jezu najpotężniejszy,
Jezu najcierpliwszy,

Zmiłuj się nad nami.

Jezu najposłusznieszy,
Jezu cichy i pokornego serca,
Jezu miłośniku czystości,
Jezu miłośniku nasz,
Jezu Boże pokoju,
Jezu sprawco życia,
Jezu przykładzie cnót,
Jezu pobudzco dusz,
Jezu Boże nasz,
Jezu ucieczko nasza,
Jezu ojczyźnie ubogich,
Jezu skarbie wiernych,
Jezu dobry pasterzu,
Jezu światłości prawdziwa,
Jezu mądrości przedwieczna,
Jezu drogo i żywocie nasz,
Jezu wesele anielskie,
Jezu królu patryarchów,
Jezu mistrzu Apostołów,
Jezu Nauczycielu Ewangieli-
stów,

Zmiłuj się nad nami.

Jezu mocy Męczenników,
Jezu światłości Wyznawców
Jezu czystości panieńska,
Jezu korono wszystkich świę-
tych,

Zmiłuj się
nad nami.

Bądź nam miłościw, przepuść nam
Jezu.

Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas
Jezu.

Od wszelkiego grzechu,
Od gniewu Twego,
Od sideł piekielnych,
Od ducha pożądliwości,
Od śmierci wiecznej,
Od zaniechania natchnień
Przez Tajemnicę Świętego
wcielenia Twego,
Przez narodzenie Twoje,
Przez wiek dzieciństwa i nie-
winność Twoją,
Przez najświętsze życie Twoje

Zachowaj nas
Jezu!

Wybaw nas
Jezu!

Przez prace Twoje,
Przez mękę i skonanie Twoje,
Przez krzyż i opuszczenie Twoje
Przez śmierci pogrzebanie Twoje
Przez zmartwychwstanie Twoje
Przez wniebowstąpienie Twoje,
Przez radość Twoją,
Przez najśłodsze Imię Jezus
Twoje,
Przez chwałę Twoją,
Przez przyczynę najświętszój
Matki Twojej,
Przez przyczynę wszystkich
Świętych Twoich,

Wybaw nas Jezus!

Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Jezus!
Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Jezus!
Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.
Jezu usłysz nas, Jezus wysłuchaj nas.

Kyrie elejson , Chryste elejson, Kyrie elejson.

Wszelki, któryby wzywał imienia Pańskiego zbawion będzie. Na imię Jezus, niech wszelkie kolano upada, niebieskie, ziemskie i piekielne. Panie! wysłuchaj modlitwy, mojej, a wołanie moje niech przyjdzie do Ciebie.

M ó d l m y s i ę. Panie nasz, Jezus Chryste, który rzekłeś: „proście, a będzie wam dano, szukajcie a znajdziecie, pukajcie, a będzie wam otworzono“, błagamy daj nam proszącym łaskę najświętszej, boskiej miłości, abyśmy Cię ze wszystkiego serca kochając, wyznawali usty, i uczynkami chwalili, po wszystkie wieki. Amen.

Ojcze nasz.

Ojcze nasz! któryś jest w niebie. Nie panem, nie sędzią, ale Ojcem wolno Cię Boże nazywać, Ciebie wszechmocnego Stwórcę nieba i ziemi, Pana życia i śmierci.

Pod imieniem Ojca, wielbią Cię, wszystkie dziatki ziemi: tak biedni, jak i bogaci, wielcy i mali, mędrce i prostaczki, a Ty wszystkich słuchasz, choć przebywasz w niebie.

Ojcze nasz! oto jedno z dziełek Twoich, śmie Cię także Ojcem nazywać, śmie posłać modlitwę swoją pokorną, za cierpiących braci, za ubogie kaleki, więźniów, smutnych, płaczących, spragnionych łaski Twojej, łaknących miłosierdzia i sprawiedliwości, pokrzywdzonych, odartych na mieniu i sławie; za wy-

gnańców i męczenników życia, za tych, których ludzie zrozumieć nie pojąć nie umieją i niewdzięcznością za ofiary i poświęcenia płacą; za błądzących i powróconych na drogę cnoty; za moich ukochanych, i na koniec za siebie, byś na nas wszystkich, jako nasz Ojciec, miłosiernem okiem z Swojego wejrzał tronu.

Święć się Imię Twoje! na całej ziemi, gdzie tylko rozumne stworzenia istnieją, do końca świata.

Święć się Imię Twoje we wszystkich świątyniach Pańskich; tam gdzie złoto i drogie kadzidła składają u stóp ołtarzów Twoich; gdzie tłumy ludu głośnie mieliby Cię hymnami; jak również i w tych skromnych przybytkach; gdzie same tylko czyste, Twoją miłością przepełnione serca, i kwiaty z zielonych

pól zerwane, u stóp Twojego składają Ci krzyża.

Święć się Imię Twoje w ofiarach ludu cierpiącego; jako w kielichu ofiarnym, który kapłan wznosi nad głową jego.

Święć się Imię Twoje we łzach, i kroplach potu męczenników; w poświęceniu Świętych ziemi; w trudzie rolników, w sercu ofiary, w pacierzu i hymnie ludu.

Święć się Imię Twoje w pracy i poczciwości ojców, pobożności i zacności matek, w świętym przykładzie starców, w skromności i sile ducha młodzieńców, w niewinności dziewic, w posłuszeństwie dzieci.

Święć się Imię Twoje w każdej zacnej i poczciwej chęci, dobro ludzkości mającej na celu.

Święć się Imię Twoje w pałacu, domku i chacie, tak w miejscu gdzie szczęście panuje, jak i w przybytku nędzy, boleści niedoli.

Święć się Imię Twoje w sercach poświęconych pokorą i skruchą.

Święć się na koniec Imię Twoje w duchu i sercu ludzkości całej.

Przyjdź królestwo Twoje. Z głęboką nadzieją i wiarą, powtarzam te słowa wielkiej obietnicy; które się spełnią wtedy, gdy serca wszystkich ludzi, jako jednej owczarni, uświęcą się miłością bratnią. Od tylu wieków, tyle milionów ludzi, błaga Cię Boże, abys królestwo Twoje sprowadził na ziemię, ale Ty Panie nie wyrazów, ale serca żądasz.

O! wlej więc w serca ludzi, miłość dla cnoty.

Daj mądrość ojcom, by dziatki swoje wychowywali w bogobojności świętej, bojaźni Bożej, w pracy, nauce i cnocie.

Użycz matkom świętości Maryi, by nią uświęciły serca synów i córek.

Ześlij ludzkości całej jedność wiary i serca, pokój, braterstwo i zgodę, gotowość do poświęceń, siłę na ofiary.

Obdarz nas Panie, swobodą ducha, bo tylko duch swobodny oblecze się we wszystkie dary Ducha Świętego, bo tylko duch swobodny z nizkości ziemi, wznieść się potrafi do Ciebie, i sprowadzi na nią królowanie Twoje.

Udaruj myślą wolną, oczyszczoną z samolubstwa, i z tego wszystkiego, co nam tu Twe Święte zasłania oblicze.

Oddal od nas wzajemną nienawiść, ucisk, prześladowania, napełnij serca wszystkich ludzi obecnością Swoją, a panowanie Twoje zejdzie na naszą zasmuconą ziemię.

Bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi.

Gdy troski życia, wplotą się w podróż doczesną, gdy przeciwności staną na każdym kroku, wtedy z pokorą składając dłonie wyrzeknę: bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi.

Gdy siły moje osłabną na chwilę, gdy trwoga o przyszłość ogarnie duszę, wtedy z prośbą błagalną spoglądając na krzyż Twój Jezu! wymówię: bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi.

Gdy ludzie zranią mi serce, fał-

szem, obłudą i kłamstwem ja wtedy jeszcze składając dłonie zawołam: bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi.

Ale gdy drogich sercu mojemu nawiedzisz chorobą, prześladowaniem ludzi; gdy ujrzę łzy, płynące im po twarzy, wtedy o Panie, z jakąż trudnością wymówić mi przychodzi: bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi.

Ale gdy widzę, jak fałsz i obłuda szerzą się po ziemi; jak niewinni cierpią, jak ciężkie krzyże dźwigają za nieswoje winy; gdy ujrzę boleść niewysłowioną na bratniej twarzy; nędzę, której zaradzić nie mogę; niedolę co cierpi bez szemrania, ubóstwo co się poniża: och! wtenczas Panie, jakże mi ciężko powtórzyć z pokorą nie usta, ale sercem te

słowa: bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi.

O Panie! dozwól mi i wtedy zgodzić się z wolą Twoją, spraw, niechaj nigdy Twoich nie roztrząsam wyroków, niech ufam: że one do prawdziwego szczęścia prowadzą. Ileż to razy za łzy boleści, radość od Ciebie zesłana wypływa; a chmury odsłaniają tylko słońce jasne, jako tryumf wspaniały, odniesiony nad ciemnotą.

Niechaj więc w smutku i trwodze; o los mi drogich, o szczęście i zbawienie ogółu; w boleści nad cierpieniami bratniemi, wszędzie i zawsze wymawiam z pokorą: bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi.

Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. Ni klej-

notów, ni złota, ni bogactw świata, ni chwały nie opartej na Tobie, nie proszę Cię Panie, tylko chleba powszedniego, dla mnie, rodziny, i wszystkich braci.

Daj nam siły i zdrowie, byśmy chwaląc Twe Imię, na chleb powszedni, zapracować mogli.

Zsyłaj rosę, deszcz i pogodę, na pola nasze, pokój, zgodę i błogosławieństwo, na chaty, pałace i domki; bo tylko w pokoju, i błogosławieństwie Twojem, na chleb powszedni, zapracujemy Panie.

Ale my Ciebie, nie tylko o chleb powszedni prosimy, o ten co posila ciało; ale gorącej jeszcze o chleb duchowy, co pokrzepia ducha, o mądrość prawdziwą, która od Ciebie pochodzi. Obdarz więc nas chlebem

niebieskim, co wieczne życie daje. Ojczy! co ptaszkom bez prośby dajesz pożywienie, co bez najmniejszej zasługi, tak ślicznie polne odziewasz lilie, spraw, byśmy w pracy, posilając ciało chlebem powszednim, w zdrowiu ducha do Twego przystępowali stołu; gdzie nas pokrzepisz chlebem duchowym: Ciałem i Krwią Przenajświętszą Zbawiciela naszego.

I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy winowajcom naszym. Odpuść nam Panie tak długą ślepotę, na błędy nasze; co nam nie dozwoliła wiedzieć, że coraz więcej zbliżamy się do przepaści, która popycha do upadku grzechu bez powstania.

Odpuść Ojcom lenistwo ducha; zbytnią miłość siebie, roztrwonienie duchowej spuścizny ojców poczci-

wych cnót wiary, miłości, nadziei, zwątpienie w przyszłość świętą, to jest w powstanie cnót chrześcijańskich, z których swoboda ducha i szczęście ludzkości wykwita.

Odpuść matkom słabość serca, pobłażanie dziatkom, i błędy, które je oddalają od Ciebie.

Odpuść młodzieży lekkość i płochotę myśli, i próżnowanie, co staje na przeszkodzie doskonałości chrześcijańskiej.

Odpuść dziatkom upór, złość i wszelkie nieposłuszeństwo.

Odpuść bogaczom ich dumę, pogardę dla niższych, nieczułość na niedolę bliźnich.

Odpuść panom zaniedbanie i nieuznanie obowiązków swoich.

Odpuść sługom i najemnikom

niedbalstwo względem powinności swoich.

Odpuść o Panie, wszelkie nasze winy, zwątpienie w miłosierdzie Twoje, zbytnią boleść, jęki i skargi w cierpieniach, które nam zsyłasz.

Odpuść o Panie! jako i my odpuszczamy winowajcom naszym, prześladowania, łzy, obmowę, fałsz, obłudę i wszystkie krzyże boleści.

Odpuść miłociwie, bo wszak przebaczysz tym, co z duszy przebaczą winowajcom swoim.

I nie wódź nas na pokuszenie. Chociaż piękną jest cnota i jasna jako słońce, jednakże złe, tak zwodnicze częstokroć przybiera pozory prawdy, tak ponętnie ciągnie do siebie, że tylko przy Twojej łasce Boże miłosierny, oprzeć mu się słabi ludzie zdołamy.

Panie! my Cię nie błagamy o uchylenie od nas kielicha goryczy; odsunięcie cierpień nie odłączonych od życia ludzkiego, ale prosimy tylko z pokorą: nie daj nam upaść gdy zwodnicze ponęty świata, staną nam na drodze do dobrego.

Umocnij serca nasze przeciwko pokusom: jeżeli zapagniemy słodyczy świata, która więcej jak trucizna niszczy siły ducha, a osłabiając wolę, poniża rozumną istotę; niechaj o Panie! nie damy się nigdy uwieść złemu; chodźby nawet pozór dobra przybrało; bo ze złego, złe tylko wpływa; bo to trucizna, co zadaje śmierć moralną; a my duszą nieśmiertelną obdarzeni, do wiecznego życia wdychamy.

Ale nas zbaw ode złego —

Niechaj dalekiemi będą od nas o Panie! lenistwo w służbie Twojej; zaniedbanie świętych obowiązków naszych; tak względem ustaw Bożych jak ludzkich.

Obyśmy zawsze dążyli do coraz większej doskonałości ducha; bo tylko człowiek światłem Ducha Św. oświecony nie ulegnie złemu, i spełni jako prawdziwy chrześcijanin, przeznaczenie swoje.

Chroń nas od nieposłuszeństwa świętym przykazaniom, i natchnieniom Twoim.

Strzeż nas od zarozumiałości, która samych aniołów strąciła z nieba na ziemię; od opieszałości w pracy, od nienawiści i ślepej zemsty.

Ale daj o Panie! mądrość Salomona starcom i mężom poważnym, dobroć, słodycz, rozsądek, pobo-

żność, przezorność niewiastom, czystość serca, prawość nieskazitelną młodzieży, niewinność aniołów dziewicom, posłuszeństwo dziatkom. Nakoniec udarz nas wszystkich miłością Chrystusa, wiarą Maryi, i nadzieją siostry Łazarza, byśmy jak one nie zwątpili o miłosierdziu Twojem, i miłością, wiarą i nadzieją okupili sobie przyszłe zbawienie.

Tak się niech stanie o Panie! teraz i na wieki wieków. Amen.

Zdrowaś Marya.

Zdrowaś Marya, łaskiś pełna, Pan z Tobą!

Zdrowaś Marya! napełniona łaską Przedwiecznego, pokorna służebnico Pana, której tron nad gwiazdami jaśnieje, pozdrawiam Cię

z głębi duszy ! boś Ty Ozędowniczka
łask Syna Twojego, Pocieszycielka
strapionych co się uciekają do Cie-
bie. Pani ! na niebie jaśniejącem
gwiazdami, Pani na ziemi ! pokrytej
zielonością i kwiatami ; pozdrawiam
Ciebie ! opiekunko sierót, wdów
w żałobie, opuszczonych, pogardzo-
nych, skrzywdzonych, pogiębio-
nych, cierpiących, smutnych i płą-
czących, pozdrawiam Ciebie ! Kró-
lowo serc naszych, ziemi naszej oj-
czystej, pozdrawiam Ciebie ! Jako
Pan jest z Tobą, tak i Ty bądź na
wieki z nami, rządź Twoją miłością
i panuj nad sercami dzieciak Twoich,
których tyle razy osłaniałaś, i dotąd
osłaniasz świętą opieką.

Błogosławionaś Ty między
niewiastami, błogosławion
owoc żywota Twojego Jezus.

Błogosławiona jesteś Maryo, jako Święta nad Świętymi, błogosławionaś między wszystkimi niewiastami. Oby Twa świętość, pokora, miłość, i wiara głęboka, uświęciła i przeniknęła serca wszystkich niewiast. i zbliżyła je do Ciebie. Błogosławiony Jezus, którego zostałam matką z woli Ojca Przedwiecznego; owoc święty, Twojej doskonałości i świętości, która Cię na wieki błogosławioną uczyniła.

Święta Maryo Matko Boża, módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej. O módl się za nami Maryo święta! módl się za nami; gdy w poście czoła pracujemy na kawałek chleba, gdy trudem naszym zlewamy ziemię. Módl się za nami, gdy modły nasze pokorne posy-

łamy do Boga; gdy śpiewamy na Jego chwałę. Módl się za nami Maryo święta, gdy choroby nas gnębia, gdy nieurodzaje grożą nam głodem, gdy chmury nad naszą gromadzą się głową. Módl się o Maryo! gdy boleść uciska piersi, gdy łzy sierocie płyną po twarzy; gdy ciche jęki tłumimy w duszy. O módl się Matko Boska, módl się teraz i w godzinę śmierci naszej, Amen.

Akt wiary.

Jedyny, nieskończony, wieczny Boże! Tyś ludziom, najprzód przez dzieła rąk Twoich, cały świat stworzony, przez głos sumienia, a później wyraźniej jeszcze, przez Jezusa Chrystusa, Syna swojego, objawił najświętsze swoje prawa, potrzebne dla naszego udoskonalenia.

Wierzę, że jesteś wszechmocnym najwyższym Panem naszym, Stwórcą, Rządcą świata, jedynym we trzech osobach, Ojcem, Dobroczyńcą, który zna wszystkie potrzeby dzieł swoich; żadnego z nich nie upośledził; o nikim nie zapomina; każdego uszczęśliwić pragnie, bo ptaszkom powietrznym daje pożywienie, i nawet lilie polne, cudnie odziewa.

Wierzę, że jesteś najmędrszym Prawodawcą, Sędzią najsprawiedliwszym, który każdego według czynów jego, bogactwa serca, piękności duszy, nagradza lub karze.

Wierzę, że Jezus Chrystus, cichy Baranek Boży, słodki nasz Zbawiciel, wcielił się w człowieka i umarł na krzyżu, by nas uwolnić od grzechu, ukazać w całej jasności, świętą prawdę, uświęcić nam życie, i na-

poić ducha wodą żywą, byśmy na wieki nie pragnęli: wierzę, że Chrystus jest wskrzesicielem naszej moralnej godności, Tym, który nas zbudzi z popiołów; ale wierzę i w to gorąco, że wiara bez uczynków jest martwą, że jak Chrystus, kochać nam trzeba, byśmy jego dziećmi tu i w niebie nazwać się mogli.

Wierzę, że Duch Święty oświeca nas i poświęca, wlewa w nasze serca siły moralne, szlachetne zamiary, dobre chęci, święte natchnienia, przez które zbliżamy się do Boga, stając się jego dziećmi, uzacnionymi moralnie.

Wierzę we wszystko co Jezus Chrystus opowiadał, i co kościół święty katolicki przyjął i uznał.

Wiara ta jest szczęściem mojem, pociechą w cierpieniu, wsparciem

w niedoli, Ojczy wszechmocny! niechaj jęj pochodnia, przyświeca mi w drodze życia całego, niechaj nigdy nie oddalę się od jęj ożywczego ciepła, ale niech mi ona ogrzewa serce, bo tylko przy nięj i z nią, przejdę spokojnie zawieje życia, i spełnię jako ewangeliczna niewiasta, piękne przeznaczenie moje.

Chroń mnie Panie od zwątpienia, od rozbierania twoich wyroków odwiecznych; niech wierzę stale Ewangelii Św., jęj słodkim obietnicom, niechaj im ufam, że są jedynie nieomyłne, że się na nich wesprzeć mogę, jako na skale, na której Chrystus swój kościół zbudował.

Bo wszystko niestałe, najdroższe zawodzi, wszystko przemija, tylko święte obietnice Twoje Panie, zawsze te same, tylko jedno słowo Twoje,

nigdy nieprzemienie, chociaż światy, dzieła rąk Twoich przemina.

Ta wielka pociecha, słodkim pokojem przepelnia duszę moją, ona ucisza niepokój serca, obawę o przyszłość, troski powszednie, bo otwierając drzwi kościoła Chrystusa, którego bramy piekielne nie przemoga, ukazuje w nim wiarę, jako słońce wspaniałe, co mnie pokrzepiać, umacniać, i całe życie jasno przyświecać będzie.

Akt nadziei.

W Twojej tylko dobroci, mądrości i sprawiedliwości Boże Opatrzny, całą moją ufność i nadzieję pokładam, w każdej chwili, w każdym wypadku życia mojego. Czy to wielka boleść mnie dotknie, czy dro-

bną troską serce owładnie, czy duszę przejmiesz niepokojem o los drogich mi istot, trwogą o przyszłość ogółu, czy chmury zgromadzisz nad ojczystą ziemią, poskąpisz rodzinnym niwom deszczu lub pogody, ja nie upadnę w cierpieniach, nie zwątpię choćby i bliźni moi zwątpili, ale całą nadzieję złożę w nieograniczonem miłosierdziu Twojem. Boś Ty człowieka stworzył na to, by żył cnotliwie i został szczęśliwym; więc też wszystkie smutne wypadki życia, kierujesz do dobrego celu, by z nich błogosławieństwo Twoje rozciągnęło się nad nami i zbawienie nasze wykwitło. Ani na tem co się odmienia, ani na tem co przemija, nie opieram ufności mojej, bo najwyższą szczęśliwość odebrać tylko mogę od Tego, co jest Najmędrszym, Nieomylnym,

Najmiłosierniejszym, Najsprawiedliwszym. Na téj więc mądrości, nieomylności, miłosierdziu i sprawiedliwości najwyższej, wspiera się cała nadzieja moja. Ona mnie pociesza choć łzy płyną, uspokaja choć chmury gromadzą się nad głową: bo nadzieja chrześcijańska, jedna z cnót Bozkich, przebija się przez ziemskie łzy i ciemne chmury.

Akt miłości.

Kocham Cię Boże i Ojczy mój, z całego serca, ze wszystkich sił duszy mojej, kocham jako Pana Wszechmocny, który z niczego świat wywiódł, i takim go wspaniałym i pięknym uczynił. Kocham Go jako najlepszego Ojca, co mi wśród stworzeń swoich, najlepszy udział

wyznaczył, obdarzając nieśmiertelną duszą, zdolnościami umysłu; co mi tak piękne dał przeznaczenie, a zapewniwszy szczęście na ziemi, większe daleko w niebie przeznaczył. Kocham Cię Boże, który jesteś Najwyższą Miłością, coś Syna swojego z wielkiej dla ludzi miłości zesłał na ziemię; który czuwasz z miłością nad całym światem; bez którego woli, włos z głowy naszej nie spadnie, jedna łza nie popłynie, jedno westchnienie z piersi nie wyjdzie. Kocham Cię Boże Opatrzny, co dajesz obfitość błogosławieństwa i łaskę, pokój i zgodę; co czuwasz nad Ojczyzną moją i nad całą ludzkością rodziną — a w téj wielkiej dla Ciebie miłości żyć i umierać pragnę.

Kocham wszystkich bliźnich moich, tak złych jak dobrych, bo

wszystkim zarówno, Boże dobry, słońce Twoje przyświeca; kocham ludzi z przebaczeniem w sercu, bo Syn Twój z przebaczeniem dla prześladowców umarł na krzyżu, kocham ludzi z pragnieniem ich dobra, ich uszczęśliwienia. Kocham wszystko co dobre, piękne, szczerne, co mnie uszczęśliwia duchowo i ku Tobie podnosi; cnoty chrześcijańskie, co umacniają naukę, co mi Twoje cuda odsłania; pracę szlachetną, którą wywiązuję się ludzkości; samo nawet cierpienie, bo ono pozwalając mi pić z kielicha goryczy, który Chrystus dla nas wychylił, uszlachetnia mnie moralnie. Miłość więc Boga, ludzi, dobra, to szczęście najwyższe na ziemi. O Boże! roznieć w sercu mojem ogień niebieskiej miłości, bym w królestwie Twojem,

gdzie wieczna miłość panuje, razem z Twojemi Świętymi kochać i wielbić Cię mogła. Amen.



MSZA ŚWIĘTA.

Przygotowanie.

Nim kapłan wstąpi na stopnie ołtarza, by Świętą odprawić ofiarę, w cichem zebraniu ducha, zastanowię się nad tą wielką tajemnicą.

Zbawiciel świata, tak pełen miłości dla ludzi, zanim jako Bóg-człowiek opuścił ziemię, postanowił zostawić ludzkości żywy dowód swego miłosierdzia i łaski, mający jój

przypominać to wszystko, co dla niej uczynił, by ją uszczęśliwić i zbawić.

W chwilach co poprzedziły śmierć Jego bolesną, mając bezustanku przed oczyma kielich ofiarny i krzyż męczeństwa i zbawienia, pragnął szczęścia ludzkości, i przy ostatniej wieczerzy, jaką spożył z uczniami z zupełnym spokojem, uczynił ją uczestniczką zbawienia, uprzytomniając się jój pamięci we Mszy Świętej.

Żyjąc na ziemi, nauczał świętym przykładem, pocieszał smutnych, błogosławił dziatki ziemi, nasycił chlebem żywota, zgłodniałych duchem i ciałem, pozwalał pić spragnionym ze źródła niewyczerpanej łaski, oświecał nieumiejętnych, dawał spokój duszy tym, co przycho-

dzili ze skruchą do świętych stóp Jego. Bóg-człowiek płakał ze smutnemi, cierpiał z bolejącemi, a opuszczając ziemię, ciałem tylko, nie dosyć, że przysłał Ducha Świętego, ale uprzytomnił się na wieki ukochanej sobie ludzkości: we Mszy Świętej, zgromadzając ją na kolanach, u stóp ołtarzy swoich, z pacierzem przebaczenia i pokory; połączone miłością bratnią.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa, gdy duch ciemnoty jeszcze panował nad ziemią, wierni słudzy Chrystusa, prześladowani na każdym kroku, kryć się musieli z wyznaniem swój wiary. Idąc chętnie na męczeństwa, by oddać świadectwo prawdzie, otaczali się jednak ostrożnością dla osłonięcia małej gromadki wiernych, która najprzód

w ukryciu musiała się modlić, dojrzewać duchowo cierpieniem i łzami, by, zgromadziwszy w około siebie coraz więcej miłośników jasności i wolności ducha, wielkim chórem zanucić mogła w chwili uznania prawdy, hymn Aleluja.

Tak więc w ukryciu, w ciemnych katakumbach, wśród wspomnień dogorywającej przeszłości, i nadziei wspaniałej przyszłości, w cichem, pokornem zebraniu ducha, z gorącą wiarą, pierwsi chrześcijanie obchodzili wielką pamiątkę śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Jakaż to gorąca wiara, jaka głęboka miłość, jaka wzniosła pokora, jaka gotowość na największe ofiary znamionowała tych pierwszych wyznawców wiary Chrystusa, gdy klęcząc u stóp Jego krzyża, rozważali w cichości wszyst-

kie części Mszy Świętej, co im odnawiała pamiątkę męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. I my codziennie spieszymy do świątyń Pana, klękamy u stóp ołtarzy, powstajemy na słowo Ewangelii świętej, schylamy czoło, gdy kapłan kielich ofiarny podnosi do góry. Ale czy zawsze duch mój przytomny jest Świętej Ofierze? Czy zawsze gotowa jestem cierpieć z Chrystusem, w każdej chwili życia naszego? Cierpieć, gdy mnie trwoga ogarnie, gdy nieprzyjaciel zrani, uciśnie, cierpieć z nadzieją w miłosierdzie Boże, a udoskonalając ducha i czyniąc dobrze dla braci, cierpliwością i poddaniem woli Bożej, skracać sobie chwilę powrotu utraconej łaski.

Czy klęcząc ze złożonemi rę-

kami u stóp ołtarzy, i patrząc pobożnie na otwartą księgę Ewangelii Świętej, myślę o tem: że to księga życia, co sama jedna daje zbawienie, więc szczęście prawdziwe? Czy pragnę życie moje uczynić odbiciem jój łask, jój cudów, napoić serce wodą jój ożywczą; nakarmić ducha jój pokarmem niebieskim; bym już nie łaknęła nigdy.

Prawda — powstajemy powierzchownie gromadnie na słowo Ewangelie Św. ale nie powstajemy razem duchowo; bośmy jeszcze nie wszyscy, och! nie wszyscy Panie światłości! powstali z błędów naszych. Schylamy, niby jeden mąż głowy, gdy kielich ofiarny wznosi się do góry, wśród ciszy świątyni; ale nie schylamy jeszcze z równą pokorą czoła,

gdy kielich goryczy zbliżasz Panie do ust naszych.

Bijemy się w piersi ze zwyczaju tylko, ale jeszcze nie wszyscy ze skruchą wołamy: moja wina! moja wina! moja bardzo wielka wina!

O Panie! pozwól mi powstać nie tylko ciałem, ale duchem na słowo Twoje schylić głowy z pokorą, gdy ujrzę wznoszący się nad nami kielich ofiarny — uderzyć się ze skruchą w piersi, wyznać winy, wołając: zmiłuj się, och! zmiłuj się nad nami.

Jezu! jakoś się przed wieki ofiarował za nas, i codziennie w téj Świętej ofierze, zstępujesz z nieba na ołtarz poświęcony Tobie, i przez ręce kapłana stajesz się sam ofiarą Przedwiecznemu Ojcu Swojemu, tak my o Panie, będąc przytomni téj

Świętej Ofierze, oddajemy Ci cześć, chwałę, dziękujemy za odebrane łaski, błagamy o odpuszczenie grzechów i odrodzenie duchowe.

Jezu! dobry, słodki, miłosierny zstąp z wysokości majestatu Swojego, do serca ludu, i napełnij go obecnością Swoją. Niechaj z głębokim zebraniem ducha, przytomni będziemy tej Świętej Ofierze, o byśmy godni byli usłyszyć słowa: Pan z Wami! i przyjąć przez ręce kapłana błogosławieństwo Twoje!

Początek Mszy świętej.

W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego Amen.

Krzyż święty, kładę na czoło i piersi, pragnąc nim uzbroić duszę, jako tarczą niebieską, aby żadna

myśl ziemską, w czasie téj świętej Ofiary, przystępu do niej znaleźć nie mogła; by tylko same dobre postanowienia, błogosławione chęci obudziły się w sercu. Oświeć mnie Panie co mam czynić; jak chodzić po drodze życia; by spełnić Twe przykazania, i z łatwością trafić do nieba. Daj mi poznać jasno mój stan, stosunki z ludźmi; pozwól tak każdą czynność urządzić, każdą pracę wypełnić, aby mi ona nie tylko chwilowe zadowolenie, ale błogosławieństwo Twoje przyniosła. Jeżeli szczęściem nawiedzisz progi moje, chroń mnie wtedy od zbytniego zaufania w swe siły, od zarozumiałości i pychy; a gdy przeciwnie, troski i smutek w sercu osiadą, niechaj nie upadam na duchu; ale całą ufność moją złożę w miłosierdziu

Twojem dobry Boże. Niechaj poważnie, i jak na myślącą kobietę, i rozumne stworzenie przystoi, zapatruję się na życie i głównie się staram o to wszystko: co doskonali ducha, i prawdziwe, niczem niezamącone szczęście zapewnia na ziemi. Daj mi więc łaskę Ojczy najlepší, abym często myśl moją zwracała do rzeczy niebieskich; nie zaniedbując obowiązków jakie życie na mnie wkłada, spełniając jak Bóg przykazał powołanie moje; ale niech zawsze przed obliczém Twojém chodzę. Uczyń mnie Panie zgodną bez sprzeczki; ubogą duchem w myśli Chrystusa, bez pożądania ziemskiego bogactwa, niewinną, cierpliwą bez szemrania; pokorną bez poniżenia godności kobiecój, wesołą po chrześcijańsku bez lekkomyślności,

poważną bez posepności, stateczną bez uporu, czynną bez zbytecznego pośpiechu, bojącą się Boga bez trwogi, prawdomówną bez obłudy, miłosierną bez zarozumienia, rozsądną i zastanawiającą się bez dumy, cichą bez smutku; szlachetną bez niesprawiedliwości, prawą, bez zbytniej surowości na błędy cudze, lecz czujną na własne; sprawiedliwą z miłością i pobłażaniem chrześcijańskim; szczerą bez wyjawiania błędów bliźniego, wytrwałą bez uporu; wspaniałomyślną bez przesady. Daj mi nakoniec o Panie! bezpiecznie pod skrzydłem Twojem, przy świetle wiary, iść po drodze życia: wspieraj gdy się zachwieję, podaj miłosierną rękę, jeżeli siły me osłabną, i dozwól w miłości nieograniczonej, jako wszyst-

kim dziedzicom Swoim, korzystać z niezmiernych dobrodziejstw, których świat cały ogarnąć nie może.

Confiteor.

Jakże wielką i niepojętą, jest dobroć Twoja mój Boże, gdy w każdej chwili, gotowym jesteś przyjąć wyznanie winy, żałującego grzesznika; co więcej, czekasz cierpliwie gdy się ociąga; a gdy przychodzi, łaskawe na niego zwracasz spojrzenie. A chociaż od wieków wskazałeś ludziom drogę żywota, przeznaczyłeś niebo jako nagrodę cnoty, a ciemności wieczne jako karę za przestąpienie świętych przykazań Twoich; my jednak Panie tak często obrażamy Ciebie. Serdecznym żalem

przejęta, idę do Pana z ufnością dziecinną; wyznając winy swoje, otwieram serce, by w niemyczytał skrucę, i gorącą chęć poprawy. Wszak dusza żalem przejęta, miłą jest Tobie ofiarą, a więc serca skruszonego nie odrzucaj Panie, i daj mu napowrót radość niebieską, która od Ciebie wypływa.

Introit.

Jako niegdyś na puszczy zlitowałeś się nad ludem cierpiącym, zgłodniałym, i zesłałeś mu niebieską mannę; jakoś później dwiema rybami i pięcioma chlebami, nakarmił rzesze, czekając na słowo Twoje, jakoś wysłuchał błagania celnika; tak i nad nam i o Panie! okaż wielkie zmiłowanie Swoje. Daj nam łaskę

spragnionym i zgłodniałym duchowo, abyśmy nasyceni byli chlebem Twoim, czynili to, co się Tobie podoba, abyśmy oczyszczeni na sercu i duszy, i ogniem Ducha Św. zagrzani, wstępowali w ślady Syna Twojego, i doszli jedynie przez Twoją łaskę do Ciebie, który w błogosławionój Trójcy, wiecznie żyjesz i panujesz.

Kyrie Elejson.

Zmiłuj się Panie! zmiłuj się nad nami! oto Cię błagamy pokornie łącząc nasze prośby, z głosem Twojego kapłana.

Zmiłuj się nad smutnemi starcami, co sierotami nad mogiłą zostali.

Zmiłuj się nad ojcami, przygnęcionemi pracą nad siły, smutnemi

smutkiem dziecięć, płaczem swych rodzin.

Zmiłuj się nad matkami, w ciężkiej serca żałobie, którym serce przeszył miecz boleści.

Zlituj się nad sierotami, co nie mają ni matczynego serca dla pociechy, ni ojczystej chaty, dla osłony.

Zmiłuj się Panie nad tymi, co się smucą i cierpią, co jęczą i płaczą.

Zmiłuj się Panie i nad tymi, co bez skargi, bez łzy i jęku, cierpią za nie swoje winy.

Zmiłuj się Panie nad tułaczami i nad nędzarzami naszej ziemi.

Zmiłuj się Panie, nad upadającymi pod ciężarem grzechów, i pospiesz ku ich wspomóżeniu.

Zmiłuj się Panie, i wejrzyj

okiem łaskawem i na tych, którym bojaźliwe sumienie do Ciebie zbliżyć się nie pozwala.

Gloria in Excelsis.

Chwała ci Panie! chwała na wysokościach! chwała Ci w pośród gwiazd milionowych, które są wyrazem Twojej mądrości, tych słońc promiennych, co Twoim blaskiem jaśnieją, tych ognistych piorunów, co potęgę Twą głoszą.

Chwała Ci w głębinach niezmiernych oceanów, co od wieków Twoją opiewają chwałę, w przepaściach wulkanów ognistych.

Chwała Ci na ziemi w śpiewie ptaków, w szumie drzew, w huczeniu burzy.

Chwała Ci w ofierze kapłanów,
w modłach ludu.

Chwała Ci w pocie człowieka,
w pracy dla dobra ogółu, we łzach
pokuty, w poświęceniu ofiary.

Chwała Ci w mądrości i pobo-
żności ludów, w udoskonaleniu du-
chowem ludzkości.

Chwała Ci w wytrwałości i cier-
pliwości cierpiącego ludu, żalącego
się tylko psalmem Hiobiasa, jękiem
Jeremiasza.

Chwała Ci w przyszłym brater-
stwie i jedności ludów, który Chry-
stus w Ewangelii swojej świętej, prze-
powiedział — chwała na wysokości.

Kollekta, czyli modlitwa.

Wysłuchaj Panie modłów ka-
płana, sprawującego tę świętą ofiarę,

który Cię błaga w téj chwili, o zbawienie ludu Twojego. Wejrzyj okiem nieprzebranego miłosierdzia na niedolę, i potrzeby nasze, zmiłuj się nad całym rodzajem ludzkim, dla którego Syn Twój jedyny, dobrowolnie w ręce grzeszników się oddał, i na krzyżu krew swoją przelał najdroższą. Odwróć od nas najlitościwszy Ojczy; sprawiedliwie zasłużone kary; grożące nam nieszczęścia, głód, choroby, smutne czasy. Oświeć Duchem Twoim i umocnij w dobrych postanowieniach, bogobojnych kapłanów. Utwierdź serca nasze, w prawdziwój pobożności, zbogać je w cnoty. Daj rodzinom, czystość obyczajów, pragnienie sprawiedliwości, rzetelność, poczciwość, zacność, szlachetność. Połącz serca rodziny mojej miłością bratnią, natchnij

duchem Swoim. Udziel drogim sercu
mojemu zdrowia, ducha i ciała. Ale
nie tylko za tych, co mi są miłemi,
pokorne modły moje do Ciebie Pa-
nie zanoszę: lecz błagam również
miłosierdzia Twojego, dla moich
nieprzyjaciół, dla zdrowych i cho-
rych, smutnych i szczęśliwych, ubo-
gich i bogatych. Polecam także
litości Twojej dusze w czyscu bę-
dace, i te, za które nikt modłów
do Ciebie nie zanosz.

Epistoła czyli lekcyja.

Ileż to pociech, wielkich nie-
omylnych, błogosławionych, zawiera
pismo święte, któreś nam Boże przez
Proroków i Apostołów jako ojcowski
testament zostawił. W księdze téj,
której słowa przetrwają światy, za-
wiera się najwyższa prawda; cała

nauka życia. Gdy mi w pielgrzymce
mojej zabraknie pociechy, wtedy
nauka apostolska, jako najtkliwsza
matka, przyniesie balsam łagodny,
i uspokoi ziemską trwozę, która
wiecznie czegoś spodziewa się i pra-
gnie. O! bo nauka ta, nasycą ducha
goi zadane rany, uciska troski po-
wседневnie, i daje pokój, jakiego świat
nigdy dać nie może, bo go nie ma.
Ojczye niebieski, przyjm tę głę-
boką wiarę, te błogie uczucia, co
w téj chwili przepełniają serce moje,
jako wdzięczność najtkliwszą za
łaskę; żeś mi pozwolił przyjąć Twe
słowo do duszy, i ciepłem jego ogrzał
mi serce.

Graduał.

Jezu! coś dla nas umarł na
krzyżu, i zmartwychwstał w chwale,

spraw, byśmy głęboką miłość uczuli dla cnoty, a lękali się grzechu, więcej jak śmierci samej. Nie pamiętaj na przeszłe błędy nasze, i Ojców naszych, ale niechaj w każdej chwili, wspomaga nas miłosierdzie Twoje, boć bardzo ubodzy i biedni jesteśmy. Przez bolesną mękę i wielką chwałę Swoją, wybaw nas, i bądź miłościw grzechom naszym.

Ewangelia.

Powstajemy wszyscy, na słowo Twoje Panie, jako bracia i siostry w Chrystusie, wyznawcy jednej wiary, dzieci jednej Matki kościoła, i pragniemy stać w wierze naszej silni, niewzruszeni jak opoka.

Tak przed wieki, na słowo Twoje

Panie, stawali pierwsi Chrześcijanie, ci święci rycerze Ewangelii św. Nasi przodkowie, w czasie Ewangelii św. wydobywali miecz do połowy, na znak, że gotowi walczyć w jej obronie. Gdy dziś bronią ludzkości miłość braterska, my tylko, miłością z ciemnotą i złem walczyć będziemy. Bo na miłości wspiera się Twe słowo Panie, boś Ty sam wytrącił miecz z ręki Piotra mówiąc: „czem kto wojuje, od tego ginie“, a kto Twą miłością wojuje, ten żyć będzie na wieki, ten nigdy nie umrze.

Miłość czysta i doskanała, która jaśnieje na każdej karcie Ewangelii św., dla której przyszedłeś w ciele człowiekiem i umarłeś na krzyżu, którą przejęty leczyłeś i uzdrawiałeś, poileś pragnących, karmiłeś zgłodniałych, wypędzałeś ducha cie-

mności, otwierałeś oczy na świat Boży, i Twoje światło jest podstawą życia, pokarmem ducha, drogą i szczeblem do nieba. Jezu! Dawco Słowa, życia, i Miłośniku miłości, daj nam ukochać Tve Słowo i miłość, która go zrodziła. Ogrzej nią serca ludzkości całej, spój nią Twoje ludy, Tve wszystkie dzieci, niechaj uwierzą sercem całym: że wiara bez uczynków jest martwą, niechaj Ciebie, dawcę miłości kochają nade wszystko, a bliźnich swoich, jak siebie samych.

Credo.

Wierzę w Ciebie Boże Ojczy, w Trójcy Świętej Jedyny, coś świat cały, pełen piękności wywiódł z niczego, jedynie słowem Swojem

wszechmocnem. Wierzę w Ciebie Boże Synu, poczęty z Ducha św., narodzony z czystej Dziewicy, w Twoje prawdziwe Bóstwo i Człowieczeństwo, w to wszystko, coś nam objawił i do wierzenia podałeś. Wierzę, żeś przyszedł dla zbawienia świata, że Twa nauka, Twe cuda, i wszystkie czyny, bolesna męka, i śmierć na krzyżu, są dowodem niezmierniej Twojej miłości dla ludzi. Wierzę: że mocą bóstwa Swojego, powstałeś z martwych i wskrzesiwszy nas duchowo, wstąpiłeś w chwale do nieba, gdzieś zasiadł na tronie przygotowanym Ci od wieków, obok Ojca niebieskiego. Wierzę, że w dniu ostatecznym, przyjdiesz w mocy Bóstwa i w wielkim majestacie, sądzić wszystkie narody, by każdemu oddać

sprawiedliwość według uczynków jego. Wierzę w Ciebie Duchu Święty, Pocieszycielu, co dajesz łaskę, błogosławieństwo, Świętych zachwycenia, Boże natchnienia, co oświecasz, wspomagasz, umacniasz dziatki ziemi. Wierzę w Świętych obcowanie, których zasługi i wstawienie się za nami zjednać nam mogą łaskę u Boga.

Wierzę: że prawdziwa skrucha, i żal za grzechy sprowadza zbawienie. Wierzę nakoniec w to wszystko, w co kościół święty, katolicki, apostołski, przez Chrystusa ustanowiony i na Apostole Piotrze Świętym utwierdzony wierzy, naucza, i do wierzenia wyznawcom swoim podaje, co święci Apostołowie i Ojcowie kościoła opowiadali, i co od powstania Ewangelii aż do tego

czasu w kościele Bożym zachowaniem było, a w téj wierze pragnę żyć i dotrwać do końca życia mego.

Ofiarowanie.

Na błagalnym ołtarzu Twoim, składa Ci kapłan Boże Przedwieczny, dary chleba i wina; prawdziwe Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, na cześć i chwałę imienia Twojego; za potrzeby kościoła, jako podziękowanie za nieprzeliczone dobrodziejstwa, któremi ludzi obsypujesz od kolebki, do końca ich życia, jako błagalną prośbę za przewinienia nasze; by nam wyjednała Twą łaskę, a duszom w czyściec będącym zmniejszyła kres pokuty i wiekuistą obdarzyła jasnością. W chwili téj uroczystej i wielkiej,

co nam żywo przedstawia Ofiarę Zbawiciela, cały Twój lud, Panie, łączy swe serca, z ofiarą kapłana, i składa Ci swoje nieoschłe łzy, niezagojone rany serca doznane krzywdy, utrapienia, boleści, skruchę, pokorę, obietnicę poprawy, dobre chęci, cierpliwość w oczekiwaniu Twojego rychłego miłosierdzia, wiarę w Twą pomoc skuteczną, nadzieję w Twoją litość; nakoniec miłość, przebaczenie dla nieprzyjaciół, pracę dla dobra ogółu, znój i pot krwawy. A kiedy lud Twój, Panie, składa Ci wszystko, co ma najdroższego, u stóp Ofiarnego Kielicha, czyżbym ja jedna ociągać się miała w złożeniu Ci cząstki najlepszej? O nie, mój Ojcze! przejęta tylko głęboką czcią na widok ofiary, mającej się spełnić nie długo, pytam samą siebie, czy

serce moje dosyć czyste, dosyć bogate, bym je do Ofiary serc Twojego ludu przyłączyć mogła. Przyjm je więc, Ojcze, jakiem jest: słabem, ułomnem, ale kochającym Ciebie nad życie, ale bijącym gorąco dla braci, dla prawdy, światłości i cnoty. Aby więc godnem było Ciebie, oczyść je z dumy, i zarozumiałości, a włój w nie pokorę, meztwo na cierpienia, siłę na pokusy, roztropność, sprawiedliwość, przebaczenie za wyrządzone krzywdy. Do téj najmilszej Tobie ofiary łączę: święte postanowienia ludu cierpiącego, ubogiego, nędzę moralną bogaczy, sieroctwo maluczkich, żałobę wdów, niemoc chorych, ślepotę niewiernych, jak również potrzeby mojej rodziny, przyjaciół, i tych, którzy mnie lub innym dla miłości Two-

jój i bliźniego dobrze czynili. Niechaj doznają wsparcia łaski Twojej, pocieszaj ich w troskach, ratuj w uciskach, aby wybawieni od wszelkiego złego, w pełnem weselu składali Ci radosne dzięki. Ofiaruję Ci również tę błagalną Ofiarę i prośby moje, za tych, którzy mnie zasmucili, spotwarzali, skrzywdzili, i za tych, których ja sama zasmuciłam lub obraziłam. Oczyść serca braci moich, Panie kochany i dobry, od tego wszystkiego, coby oziębic i zmniejszyć miało miłość braterską. Zmiłuj się nad nami, zebrzącemi Twego miłosierdzia i udziel nam w zupełności łaskę Twoją świętą.

Gdy kapłan umywa ręce.

Obmyj, Panie miłosierdziem Swojem dusze nasze, aby się stały godne

świętej Ofiary, również złe myśli, i chęci, sprzeciwiające się Duchowi Świętemu; a ześlij cnotliwe dążenia i moc do wypełnienia tego, co w chwili, gdy nas oświecasz promieniem Swój łaski w duszy postanawiamy, bo tylko serce, obmyte w miłości Twojej, zdolne będzie na wielkie i serdeczne ofiary dla ukochanych swoich, dla ludzkości i Boga.

Na Orate Fratres.

Panie! przyjm łaskawie tę świętą Ofiarę, którą Ci kapłan składa, spraw, by ona wyjednała zbawienie dla całego ludu Twojego, przyczyniła się do rozszerzenia kościoła Chrystusowego i zwiększenia chwały Twojej.

Wszyscy Święci i Święte Pańskie, wy szczególnie, których pamiątkę obchodzimy dzisiaj, połączcie prośby wasze z naszymi, abyśmy nie na próżno wzywali wstawienia, ale za jego pomocą otrzymali to wszystko, o co gorąco Boga z głębi duszy błagamy.

Sekreta.

Boże! co czuwasz nad nami od wieków, prowadź lud Swój drogą światłości i prawdy, abyśmy godni byli otrzymać wieczne dziedzictwo nasze.

Jezu! miłośniku jedności, braterstwa i pokoju, daj nam ów pokój obiecany, jakiego świat dać nie może. Duchu Święty, mistrzu i nauczycielu ludzkości, bądź naszym przewodnikiem, oświeć Swém światłem, byśmy już więcej nie błąkali się

w ciemnościach, ale żyli w jasności i na zawsze promieniem Twój łaski oświeceni byli.

Prefacya.

„Wzniescie serca w górę, wzywa kapłan Boży, a na wezwanie jego odpowiadają mu w imieniu ludu całego: „Wszystkich serca wzniesione są do Pana.“ O Boże Wszechmocny! wieczny, niepojęty w wielkości, niezmierny w dobroci, nieograniczony w majestacie, Ciebie czcimy, ciebie chwalimy, całą mocą duszy naszej, całą potęgą miłości, jaką wlałeś nam w serca. Chwalimy Cię pracą wytrwałą, chęcią szczerą, myślą swobodną, wolą nieprzymuszoną, duchem wolnym, chociaż skrepowanym w ziemskie cierpienia.

Chwalimy Cię westchnieniem gorącym, prośbą łzawą, modlitwą zebrzącą zmiłowania, pokutą, pragnieniem poprawy, cichem podaniem się woli Twojej świętej. Chwalimy Cię sercem zranioném, duszą pragnącą odrodzenia i pieśnią dziękczynną. Chwała więc, cześć i dzięki niechaj Ci będą o Panie! Tobie, przed którym wszelkie zgina się kolano, niebieskie, ziemskie i podziemne; Tobie, któremu chóry anielskie jednym głosem śpiewają: Święty, Święty, Święty, jest Pan Bóg Zastępów, pełne są niebiosa i ziemia majestatu chwały Jego. Hosanna na wysokościach!

Kanon.

Myślą przenoszę się na górę Golgoty i widzę, jak Zbawca świata

z cichą pokorą znosi naigrawania grzeszników, dla których w mękach umiera na krzyżu. Panie! pragnę naśladować Cię z duszy całej, iść w ślady Twoje w każdej chwili życia, gdy mnie wezwiesz do siebie doświadczeniem bolesném. Tyś zszedł na ziemię, by mnie cierpieć nauczyć, by własnym pokazać przykładem, jak znosić zadane przykrości, naigrawania i bolesne rany, jak przebaczać i kochać. Daj mi tylko Panie! Twoją moc, Twoją siłę moralną, bym niosąc za Tobą krzyż mój z pokorą, naśladowała Twoją cierpliwość, uległość woli Bożej, abym tak idąc za Tobą doszła szczęśliwie do celu przeznaczenia swojego i zasłużyła na nagrodę wybranych i świętych.

Memento za żywych.

W chwili gdy kapłan modli się za lud Twój Panie i wyłączną poleca nas Tobie modlitwą, i ja łączę westchnienia moje do prośb jego. Polecam nieogarnionej Twojej łasce istoty najdroższe sercu mojemu; przyjm nas, Panie w opiekę Swoję, strzedz, od złego. Daj nam zdrowie, siły, wytrwałość i chęć do pracy, pokorę w niedoli, zupełne zgadzanie się z wolą Twoją w przeciwnościach; oddal złe przygody, chorobę, niespodziewane ciosy, złej na nasze głowy błogosławieństwo Twoje. Daj niegodnemu dziecięciu Swojemu cierpliwość w doświadczeniu, wytrwałość w dobrem, miłość prawdy, pobożność sprawiedliwą.

Wejrzyj, o Panie! miłosiernem

Twém okiem na wszystkich ludzi, mych braci; pociesz smutnych, napój spragnionych, nakarm zgłodniałych, okryj ubóstwo i niedolę, osłoń słabych, zagój duchowe rany zbolałych, otrzyj nakoniec łzy Swego ludu i miłosierdziem Swojem ogarnij ludzkość całą.

Podczas podniesienia Hostyi.

Bądź uwielbiony, Jezu, pod postacią chleba, prawdziwy Boże i Człowiecze, pokarmie niebieski, który zawierasz istotę prawdziwego Bóstwa; schylam czoło przed Tobą i uwielbiam cię z głębi duszy. Wierzę, że pożywającym przynosisz życie wieczne. O Jezu! Jezu mój kochany! spojrzij na nas w tej chwili nie z wysokiego Swojego

majestatu, ale z krzyża boleści i zlituj się nad nami: pobłogosław z krzyża Swego smutnych i zbolełych, i ześlij balsam pociechy.

Podczas podniesienia Kielicha.

Jezu! który dla zbawienia ludzi skończyłeś na krzyżu, proszę Cię z pokorą, obmyj mię ze wszystkich grzechów moich krwią Swoją Przenajświętszą, którą na ołtarzu Twoim pod postacią wina uwielbiam. Ogrzój serce moje tą wielką miłością, jakiej przykład święty pozostawiłeś ludziom na ziemi, abym Cię kochać mogła nade wszystko, a bliźnich moich, jak siebie samą, a tém samém, abym Cię godnie chwalić i wielbić mogła.

Po podniesieniu.

Spraw Panie, Boże miłosierny, aby ta święta Ofiara, przypominając nam żywo cierpienia Twojej męki i chwałę Twojego zmartwychwstania, umocniła naszą wiarę, obmyła nas ze złego, pokrzepiła w dobrém, i godnymi uczyniła Twojej łaski.

Teraz dopiero ofiarujemy Ci prawdziwie Ofiarę czystą, świętą, i bez zmazy; bo czemże były największe w porównaniu do wielkiej Ofiary Twojego Ciała i Krwi Twojej Przenajświętszej, która zmyła grzechy całego świata. O Panie! jest to Ofiara godna Twojego ołtarza. Spraw, Ojczye niebieski, aby ci wszyscy, co są Jój przytomni, co sercem i myślą łączą się z cierpieniami Syna Twojego, byli napełnieni duchem i bło-

gosławieństwem Twojém. Niechaj to błogosławieństwo spłynie i na tych, którym niemożność niepozwo-
liła zbliżyć się do ołtarza Twojego,
którzy w niedoli i w smutku, w bo-
leści i w moralnych cierpieniach
wielbią Imię Twoje.

Memento za umarłych.

Nieograniczonemu miłosierdziu
Twojemu, Stwórco wszechmocny,
polecam dusze wszystkich zmarłych,
tych, co nadzieją łaski Twojej za-
snęły w Tobie, jak równie i tych, co
ze smutném zwątpieniem świat ten
opuściły. Wejrzyj o Panie! miło-
sierném okiem na te dusze, za które
nikt modłów do Ciebie nie zasyła;
odpuść ich przewinienia przez wzgląd
na śmierć i mękę syna Twojego, bo

wszak miłosierdzie Twoje większe niż grzechy całego świata. Zlituj się nad duszami moich przyjaciół, znajomych, krewnych, dobroczyńców, a szczególnie nad tymi, którzy związkami serca połączeni ze mną byli. Niechaj światłość wiekuista przyświeca im w przybytku wiecznej szczęśliwości.

Ojcze nasz.

Ojcze nasz, który królujesz w niebie, w przybytku wiecznej szczęśliwości i trwałego pokoju, jakiego świat nigdy dać nie może; ale którym Ty sam tylko obdarzasz ludzi; niechaj Twe Imię ludzkość cała w miłości bratniej, w jedności Chrystusowej czynem i usty wielbi dziś i po wszystkie wieki. Zstąp do

serc naszych, namaść miłością nasze czyny, uczyn' nas Twoimi synami: aby królestwo Twoje zstąpiło na ziemię naszą. Spraw, by Twa wola kierowała nami; niechaj tak w troskach powszednich, jak w największych cierpieniach schylamy z uległością głowę, gdy nas twa ręka wszechmocna dotyka, ta ręka, która karze, ale i błogosławi. Spełń się wola Twoja, Panie, również w smutku jak w radości. Chleba naszego powszedniego udziel w każdej chwili życia: posilaj zgłodniałych, pokrzepiaj pragnących, wspieraj upadających, zmocnij zwątpiałych, pociesz płaczących. Odpuść nasze i Ojców winy, przebacz lenistwa około dobra ludzkości, słabość małuczkich, zwątpienie silniejszych sercem i duchem, tak jako i my odpuszczamy nie-

przyjaciołom naszym: wylane łzy, krzywdę sierocą. Nie daj nas uwieść duchowi ciemności, ale niechaj jasność prawdy odwiecznej przewodniczy nam na drodze życia — prowadź nas ku niej, Ojczyce sierót, wdów smutnych i płaczących, bo w Tobie jednym zbawienie nasze. Amen.

Na Baranek Boży.

Panie! nie jesteśmy godni, abyś wszedł do przybytku serc naszych, bo są obciążone i nie przygotowane na mieszkanie dla Ciebie, ale rzeknij tylko słowo, a opadną ziemskie kajdany i znów jak dawniej miłymi będziemy Tobie, i znów jak dawniej zamieszkas pomiędzy nami. Baranku Boży! coś z krzyża przebaczył złoczyńcy, bądź nam miłościw,

bo o to korzimy się Tobie; wielkie są grzechy nasze, ale większe nad nie miłosierdzie Twoje. Obmyj nas tą miłością świętą, która Cię na krzyż powiodła, abyśmy się godni stali zmiłowania Twego, godni zmartwychpowstania, okupionego krwią ofiarnego Baranka. Amen.

Komunia.

(Dla tych co przed chwilą przyjęli
Komunią Świętą.)

Jakież uczucie wyrównać może Twojej miłości, Zbawco świata? Na krzyżu rozpocząłeś Ofiarę swoją, a w sercu mojem chcesz jej dokonać. O Panie! być że to może, abyś za ołtarz, za grób dla Siebie obierał grzeszne serce moje? Pomimo niezliczonych grzechów moich pra-

gniesz, bym się zbliżyła do stołu Twojego. Idę więc, Panie, do Ciebie — rozkaż! a dusza moja oczyszczoną zostanie: rzeknij jak do owój grzesznicy, co tak umiłowała Ciebie: „Odpuszczają Ci się wszystkie grzechy.“ Daj mi usłyszeć słowa do Zacheusza wyrzeczone: Zstąp prędko — albowiem dziś potrzeba mieszkać mi w domu Twoim.

Komunia Duchowa.

Jezu! nie mogę dzisiaj przyjąć Ciebie, ale dozwól mi przynajmniej zebrać odrobiny ze stołu Twojego spadające, a wiarą, miłością i nadzieją połączyć się z Tobą. Oczyść mnie, Boże, mocą tego świętego duchowego pokarmu ze wszystkich

grzechów moich. Spraw, abym świętemu Twojemu prawu zawsze wierną i posłuszną była i aby mię nic odtąd nie odłączyło od Ciebie. Dozwól, Panie, abym się stać mogła uczestniczką zbawiennego wpływu, który komuniam kapłana na cały lud Twój zlewa. Utwierdź przez moc tego Przenajświętszego Sakramentu wiarę moję. Stań się nadzieją moją i napełnij serce takim uczuciem, aby dla Ciebie żyło, czuło — i tego tylko pragnęło, co nie odłącza od Ciebie. Zlój te same łaski na lud Twój cały i na tych wszystkich, za których co dzień modły serdeczne zanoszę do Ciebie.

Po Komunii Kapłana.

Dziękuję Ci z głębi duszy, Ojczy najlepší, za wszystkie łaski i do-

brodziejstwa, jakie mi wyświadczyłeś do obecnej chwili, a najwięcej, Boże dobroci, żeś Syna Swojego dał za pośrednika pomiędzy nami, a Ciało i Krew jego jako pokarm duszy. Udziel mi łaski, bym przy Ofierze świętej, w skupieniu ducha zasyłała modły do Ciebie i z niej pożytek duchowny odniosła. Zachowaj mnie od nieszczęścia — żebym kiedy niegodnie ten niebieski pokarm przyjąć miała; przez tegoż Jezusa Chrystusa, Syna Twojego. Amen.

**W czasie ostatniej modlitwy
kapłana.**

Zbawicielu świata! Tyś się ofiarował dla zbawienia mojego, a więc i ja w małej chociaż części pragnę zostać naśladownicą Twoją, ofiaru-

jąc siebie z powolnością i poddaniem
 zupełném pod święte wyroki Twoje.
 Jeżeli włożysz na ramiona moje
 krzyż cierpienia, będę go niosła bło-
 gosławiąc z tą samą cierpliwością,
 z jaką Ty krzyż męki Twojej dla
 zbawienia naszego dźwigałeś — Ty
 nic nie zsyłasz, coby nie było dla
 dobra człowieka; samo cierpienie
 nawet złem być nie może; ono zacnej
 duszy nie pogębi, tylko ją oczyści
 i podniesie do Ciebie. Czemużbym
 więc miała uchylać się od krzyża
 lżejszego od tego, który Zbawiciel
 mój największy niósł dla mojej mi-
 łości! Ofiara święta uprzytomniła
 mi Jego cierpienia, jakimi nigdy
 nie dotyka dzieci swoich, ona mnie
 umocniła na troski i ciernie nieod-
 łączne od życia, szczerze obudziła
 chęci, święte zamiary, by chociaż

w drobnej cząstce stać się w doskonałości podobną Zbawicielowi mojemu.

O! Panie błogosław te bogobojne postanowienia, by nie przeminęły jako chwile pobożnego uniesienia, ale uświęcone Twoją łaską świętym owocem dojrzały.

Błogosławieństwo Kapłańskie.

Błogosław Boże! święte zamiary i przedsięwzięcia, które Ci składam z głębi duszy mojej, z całą pokorą chętnego naśladowcy Chrystusa. Błogosław troski i zabiegiienne, smutne i wesołe chwile. Błogosław łzy, co płyną w ukryciu, ciche ofiary, których cenę niebieską Ty ocenisz dopiero wysoko. Błogosław boleści, na których balsam Ty znajdziesz jedynie w miłosierdziu Swojem bez

granic. Błogosław prace pokropione
znojem krwawym, dobro ludzi ma-
jące na celu. Błogosław cierpiących
— smutnych — opuszczonych. Bło-
gosław nakoniec dzieciom w pracy.
Matkom w wychowaniu dzieci.
Ojcom w miłości dla rodzin i kraju.
Błogosław tak chatę żebraka, domek
ubogi jak pałac bogacza — tak pro-
staczka jak mędrca, aby błogosła-
wieństwo twoje zabłysnąwszy nad
naszemi głowami, królestwo nie-
bieskie sprowadziło na ziemię.

Modlitwa Klemensa XI. Papieża po Mszy Świętej.

Wierzę w Ciebie Boże mój, lecz
wzmocnij wiarę moją; mam w To-
bie nadzieję, ale ją utwierdź w du-
szy; kocham Cię, lecz pomnóż mi-
łość moją; żałuję, że Cię obraziła,

ale wzmocnij tę skruchę serdeczną. Oddaję ci cześć głęboką jako Stwórcy mojemu; pragnę Cię posiąść, jako dobro najwyższe ku któremu zmierzają wszystkie moje cele. Składam Ci najtkliwsze dzięki, jako ustawicznemu dobroczyńcy mojemu; wzywam Twojej pomocy, jako opiekuna ludzkości całej. Prowadź mnie Swą mądrością, kieruj swoją sprawiedliwością, uweselaj Swoją łaskawością, broń wszechmocnością. Ofiaruję Ci moje myśli, z prośbą, byś je zwracał ku sobie; słowa, byś nimi kierował: uczynki, abym je z miłością dla Ciebie wykonywała. Chcę wszystko, co Ty chcesz, pragnę kierować moimi czynnościami, według Twojej woli i przykazań. Oświeć mój rozum, wzmocnij wolę, oczyść ciało, poświęć duszę. Niech

duma nie włada mem sercem, pochlebstwo nie uwodzi, świat nie omamia—złe nie opanuje. Daj mi pokutę za przeszłe grzechy, zwycięztwo nad złemi skłonnościami, doskonałość w cnotach. Niechaj Ciebie kocham nadewszystko, nie poniżam godności człowieczeń, dbam o zbawienie moje i bliźnich. Niech będę powolną przełożonym, uczynną dla niższych od siebie — ludzką dla przyjaciół. Oby mi Twój przykład Jezusa w znoszeniu prześladowań był wskazówką, jak przebaczać nieprzyjaciołom moim. Dopomóż mi zwyciężyć pokusy umartwieniem ciała, łakomstwo litością — gniew łagodnością, oziębłość wiarą gorącą. Uczyń mnie roztropną w zamysłach, mężną w niebezpieczeństwie, cierpliwą w przeciwnościach, pokorną w powodzeniu.

Spraw niech będę uważną w modlitwie, wstrzeźliwą w pokarmach, pilną w powołaniu.

Daj mi troskliwość o czystość sumienia, skromność, zacność, poczciwość. Niechaj pracuję bez wytchnienia nad udoskonaleniem mojego ducha. Pozwól mi nabyć prawdziwej świętobliwości przez szczere wyznanie błędów i przewinień moich, nabożne pożywanie Przenajświętszego Ciała i krwi Zbawiciela naszego, nieustanne skupienie duszy, czyste we wszystkim zamiary. Daj mi poznać znikomość rzeczy ziemskich, wielkość niebieskich krótkość czasu, nieskończoność wieczności. Spraw łaską swoją, abym zawsze gotową była na śmierć, lękała się sądu, uszła kary wiecznej, otrzymała niebo. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

SPOSÓB DRUGI

słuchania Mszy Świętej.

Przygotowanie do słuchania Mszy Św.

Wszechmocny, mocny Boże! o to za chwilę święcić będziemy pamiątkę, owęj świętej wieczerzy; której Twój Syn najmilszy z zasmuconymi uczniami odprawił. Przed straszną chwilą wielkich cierpień Swoich złączył się raz jeszcze z niemi, wzmacniając ich odwagę i gotowość do spełnienia świętych nauk Swoich. Obdzielając ich pod postacią chleba i wina, Ciałem i krwią Swoją Przenajświętszą, wkładał na nich obowiązek, ażeby o nim często myśleli i to samo z uczniami i przyjaciółmi swemi czynili. A więc i ja za chwilę

złączę się z kapłanem i wszystkimi Chrześcianami dla obchodzenia po-
dług myśli Chrystusowój i wielkie-
go zamiaru postanowienia tego, pa-
miątkę świętej wieczerzy.

Ale czy jestem godną stać się
uczestniczką tej świętej wieczerzy?

Spoglądam w głąb sumienia mo-
jego. O Panie! jakżem daleka od
tej szczytnej doskonałości chrześci-
jańskiej, którą udziela ściśle speł-
nianie świętych nauk Twoich, za-
wartych w Ewangelii Św. Ale Ty
zszedłeś z wysokości majestatu Swo-
jego nie dla świętych, lecz dla grze-
szników, abyś ich przyprowadził do
siebie. Idę więc pełna skruchy do
Ciebie i pragnę, z głębokiem uszano-
waniem rozważać tajemnicę Mszy
Św., aby światło nauki Chrystusa
oświeciło mój rozum, ogrzało serce,

umocniło w dobrych przedsięwzięciach i pomogło stać się ukochaném dziecięciem Chrystusa.

Pragnę o Panie! łącząc się duchem z cierpieniami Twojemi, wzmoć duszę na przeciwności i troski życia, i modlitwą pełną pokory i wiary, wyjednać dla bliźnich moich a szczególniej dla tych, co cierpią i płaczą w cichości, wielkie zmiłowanie Boże a dla całego ludu Twego łaskę i błogosławieństwo ojcowskie. Wejdź Panie do skruszonego serca mego i zamieszkać w niem na zawsze, tak promieniejący majestatem jako też i w koronie cierniowój. Ja duchowo stanę pod krzyżem Twoim, zbiorę do serca mego krople krwi Twojej Najświętszój, wyciągnę ręce, by ująć Twe ręce obwisłe na krzyżu, aby mi błogosławiły w życiu, a szcze-

gólniej w chwilach doświadczenia, gdy krzyż Swój na ramiona mi włożysz.

Kapłan zaczyna Mszę Św.

Zbliżam się do ołtarza Boga mojego, z serdeczną modlitwą na ustach, z przedsięwzięciem poprawy, z gorącą prośbą, by mnie wysłuchał. Bo jakże inaczej śmiała bym Panie stanąć przed Tobą i stać się uczestniczką świętej Twojej ofiary, dokonanej dla wszystkich ludzi i mojej miłości, z próżnem sercem, nie mając nic do oddania wzajem za Twoją wielką ofiarę? Panie! kocham Cię ze wszystkich sił duszy mojej—i dla Twojej miłości pragnęłabym tak uświęcić serce, abyś je przyjął mile, Boże! śmiem Ci ofiarować tę najświętszą ofiarę dla oczyszczenia meki

Pana naszego Odkupiciela i Zbawiciela.

Podczas Confiteor.

(Jezus w modlitwie okryty potem krwawym.)

Upadam w duchu przed Tobą, o Jezu, klęczący w Ogrójcu, krwawym okryty potem i — skrucną serdeczną przejęta, wyznaję Ci winy moje. — Panie! nie śmiem oczu podnieść na Ciebie: — Ty Baranku bez zmaży za nasze grzechy okrywasz się potem krwawym, oblicze Twoje Boskiej piękności, zmienione, pobladłe — upadasz Najczystszy, Najświętszy pod ciężarem grzechów naszych — nie błagasz o uchylenie kielicha goryczy, tylko o chętnie spełnienie boleści do kropli — a ja

niegodna, obciążona grzechami jakże śmiem stanąć przed Tobą? — Jezu! otwieram Ci serce moje — zgrzeszyłam w obliczu Twojem myślą, mową, uczynkiem — wielkie są winy moje — ale większe nad nie miłosierdzie Pana mojego.

Kapłan całuje ołtarz.

(Jezus zdradzony od Judasza.)

Oby pamięć zdrady Judasza, która Cię na krzyż powiodła, oddaliła odemnie nawet i cień fałszu również jak od serca ludu Twojego. Obyśmy wszyscy Panie, prostemi chodzili ścieżkami, aby nigdy nie powstał pomiędzy nami niegodny naśladowca Judasza. Daj nam ukochać prawość, poczciwość, rzetelność i wszystkie cnoty chrześcijańskie, które nie-

przyjaciół, nawet samych Judaszów znosić każą i czynić źle zabraniają.

Kapłan idzie ku prawej stronie ołtarza.

(Jezus pojmany i związany.)

Jezu cierpiący, na którego targnęły się ręce grzesznych ludzi, który od nas grzeszników, przestępujących co chwila święte przykazania Twoje znosisz codziennie podobne cierpienia, nie sądź nas, błagamy Cię w pokorze, według sprawiedliwości Swojej. A jako mogłeś porwać więzy włożone Ci od nieprzyjaciół, tak porwij o Jezu! pełen miłości więzy, któremi nas krępuje nieprzyjaciel ciemności, bo w Tobie o Panie ratunek od niego, w Tobie nadzieja nasza.

Kapłan czyta Introit.

(Jezus wypytywany u Anaasza.)

Boże! daj nam pokorę i uległość Syna Twojego, byśmy jak on czyniąc dobrze, nie szukali wtem chluby, lecz tylko dobra bliźnich i chwały Twojej. Obyśmy sercem podobnem Twojemu przyjmować mogli obmowę i krzywdy nam wyrządzone, skarbiąc sobie tym sposobem łaskę Twoją, a idąc z uległością drogą Chrystusową, gotowali się do zmartwychwstania z ziemskich boleści.

Podczas Kyrye.

Zlituj się Panie! zlituj się nad ludem Swoim, bo oto stoimy przed Tobą, z naszą nędzą, z naszą niedolą. Wejrzyj na boleści, na łzy nasze, usłysz jęki upadających pod

krzyżem boleści, i ześlij słodki balsam na rany ich ducha. Otrzyj łzy zasmuconych ojców, zbolełych matek, cierpiących wdów i sierot. Spojrzyj na łaknących miłosierdzia Twojego, jakoś niegdyś wejrzał na Joba ; bo oto wielką jest nędza nasza Panie ! zlituj się nad nami ! a jeżeli do kropli kielich Chrystusa wypić mamy, udziel łaski Twojej, byśmy wsparci ramieniem Twojem, jako rycerze Chrystusowi, mężnie w cierpieniach do kresu Twojego zlitowania wytrwali.

Podczas Glorya.

„Chwała Panu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.“ Chwała Ci Panie w radości i weselu niewiniątek — w pokoju duszy czystych

dziewic, w skromności młodzieży. Chwała Ci w modlitwie starców, w pobożności niewiast. Chwała Ci w pracy ogółu, uświęconej łaską i błogosławieństwem Twojem. Chwała Ci Panie w poprawie ludu, powstałego z upadku. Chwała Ci na koniec w pokorze niosących krzyż za Tobą. Chwała Ci tak w radości i weselu jak w żalach i boleści naszej.

Podczas Kolekty.

Łączę pokorną prośbę moją z gorącą modlitwą kapłana, i błagam Cię Boże najmiłosierniejszy, daj nam to wszystko: co nam potrzebne, by życie przejść użytecznie, a wysoko znaleźć miejsce przy Tobie. Ty najlepiej znasz potrzeby nasze, wiesz żeśmy wszyscy ułomni i słabi, że

w każdój chwili potrzebujemy Two-
jego wsparcia, opieki, światła, obro-
ny. Daj nam wszystkim łaskę Swoją
— miłość cnoty, mądrość prawdziwą,
wytrwałość i chęć do pracy: Słabym
na duchu i ciele, daj Panie zdrowie
ciała i ducha. Mężnym świętość i po-
koreę. Prostaczkom cnotę, mędrcom
miłość i wiarę. Biednym cierpliwość,
bogatym litość nad niedolą. Smu-
tnym pociechę — szczęśliwym wdzię-
czność dla Ciebie, zbolałym ulgę —
cierpiącym zlitowanie. Panie! daj
mądrość Swoją Ojcom i Matkom, by
działki swoje wychowywali na ludzi
użytecznych dla świata. Nauczycie-
lom miłość dzieci, dar Ducha Św.
i łaską Swoją ogarnij świat cały.

Na Dominus Vobiscum.

(Jezus pogląda na Piotra.)

Jakeś przed wieki wejrzał na Piotra, ukochanego ucznia Swojego, tak wejrzyj o Panie i na mnie w téj chwili i na lud Twój cały byśmy godni byli téj łaski, abyś zamieszkał z nami, Panie! grzeszni jesteśmy, ale my Cię widzimy w téj chwili jak z miłością wielką z ludem przebywasz Swoim. Ty Najświętszy dotykałeś się przed wieki świętymi rękami chorób i ran boleści naszych, o! przystąp do nas i teraz, oczyść nas miłością Swoję, a staniemy się godni, byś pomiędzy nami obrał sobie mieszkanie na wieki.

Podczas Epistoły.

Dziękuję Ci Panie i Ojczy mój, żeś mi dał poznać Swoje święte

prawo i żeś do jego poznania tyle milionów ludzi powołał. Spraw Panię. byśmy jako wierni słudzy Twój, wyznawcy Jezusa Chrystusa, wierzyli w to wszystko, coś nam ogłosił przez usta swoich wybranych i posłańców. Oświeć nasz rozum, abyśmy doskonale we wszystko wierzyli, co nas Apostołowie Twój, co nas Twój kościół Św. naucza: aby ta wiara była naszym najwyższym dobrem, byśmy nią ogrzani, ukochali Cię nad życie i dla przypodobania się Tobie ściśle wykonywali święte obowiązki swoje i spełnili cel, na jaki nas stworzyłeś.

Podczas modlitwy.

(Jezus przed Herodem.)

Obyśmy świętą cierpliwość Twoją i słodycz nieopisaną, w setnej części

naśladować mogli. Obyśmy, patrząc na upokorzenie i pogardę, jaką Cię prześladowcy Twoi okryli, święty przykład brali z Ciebie. Niechaj upokorzenia doznane zamiast nas upokorzyć we własnych oczach i złać ducha, podniosą nas ku Tobie, obmyją z grzechów i sprowadzą zmiłowanie Twoje.

Podczas Ewangelii.

(Jezus odesłany od Heroda do Pilata.)

Spraw o Panie! by światło Ewangelii Św. błogo zawsze jaśniało mi w życiu, jako słońce, co przyświeca tak złym jak dobrym: by opromieniło serca ludu Twego, abyśmy wszyscy synami światłości stać się mogli. Spraw Panie, byśmy jak Chrystus (który odsyłany od jednego do drugiego sędziego, nieod-

miennie powtarzał słowa prawdy, dla której miłości umarł na krzyżu) wierni Ewangelii, wierni katolickiej wierze, wierni świętej prawdzie zostali, abyśmy dla niej wszystko ponieść byli gotowi, jak pierwsi Chrześcijanie, którzy ją śmiercią swoją stwierdzili. Daj nam ich moc, daj nam ich miłość — daj nam ich wytrwałość świętą.

Podczas Credo.

Wierzę Panie w to wszystko, coś nam objawił i przez Apostołów do wierzenia podał, wierzę w to, co kościół Twój Katolicko-Rzymsko-Apostolski naucza, lecz pomnóż wiarę moją. Dozwól, niech ciągle pamiętam te słowa: że wiara bez uczynków jest martwą, że podstawą wiary

przy łasce Twojej jest wierne pełnienie przykazań Ewangelii i Kościoła. Niechaj to przekonanie wyryje się w duszy mojej, i święte dla ludzi i godne łask Twoich niepoliczonych wyda owoce.

Kapłan odkrywa kielich.

(Jezus dozwala, że mu zdzierają suknię i jest awiązany u słupa.)

Jezu! o to niegodny Twój naśladowca pragnie stanąć w duchu przy Tobie, zostać świadkiem Twojej wielkiej ofiary, dokonanej przed wieki, odmawiającej się co dzień na ołtarzach Twoich. Z głęboką pokorą zginając kolana, ośmielam się Boże, ofiarować Ci przez ręce kapłana tę Hostyą na ubłaganie tej samej łaski, dla której wyjednania

Chrystus sam siebie ofiarował Tobie. Przyjmij ją Boże łaskawie, bo ją dajemy w Imię Jezusa Chrystusa. Użycz nam łaski byśmy samych siebie, ale godnych Twojego wejrzenia ofiarować mogli. Niechaj Chrystus z szat odarty, uczyni nas gotowymi na ofiary miłe Bogu. Niechaj z nas opadnie moralna nędza ducha, cielesne więzy, a wtenczas Panie! przyjmiesz łaskawie modły nasze, jak przyjąć raczysz i dziś od upokorzonych i smutnych: prośby za upadłych i zboliałych; za kościół Twój Panie, za naszego Ojca Św., za kraj, rodzinę i wszystkie narody.

Kapłan pokrywa kielich.

(Jezus ukoronowany cierniem.)

Zbawco ukoronowany, cierniem, ześlij błagam Cię, nietylko mnie

niegodnej, ale bliźnim i ukochanym moim, Twoją moc, Twoją wytrwałość w troskach życia i wielkich cierpieniach. Obyśmy cichém, pokornem poddaniem się woli Ojca niebieskiego, owym cierniowym wieńcem życia okupili sobie koronę chwały wiekuistej.

Kapłan umywa ręce.

(Jezus ogłoszony niewinnym przez Pilata.)

Oczyść mnie Panie od skazy najmniejszej i odziej w niewinność i świątobliwość Baranka bez zmazy, abym się stać mogła godną Uczestniczką téj Przenajświętszej Ofiary.

Podczas Orate Fratres.

Panie! łączymy się wszyscy z kapłanem Twoim i błagamy z pokorą ;

krzyż swój niosą za Tobą. Całą tę ofiarę Panie składam Ci w pokorze. Dołącz ją Boże do wielkiej ofiary Syna Swojego, którą Ci ofiarujemy przez Jezusa Chrystusa za kościół Twój i za ludzkość całą. Za wszystkich smutnych spłakanych, za wszystkich obecnych i oddalonych, a szczególnie (tu wymień osoby za które modlisz się wyłącznie). A ponieważ my zostający na ziemi składamy społeczność ze świętymi, którzy są w niebie, więc się łączymy z nimi a szczególnie z Matką Bożą, z Apostołami, z Świętym Pawłem i Piotrem, z naszymi Patronami, ze wszystkimi Świętymi i Aniołami Twoimi, błagając ich w pokorze, aby razem z nami przedstawili Tobie tę Najświętszą Ofiarę.

Podczas znaczenia trzema krzyżami.

(Jezus przybity na krzyżu.)

Boże! który za nas śmierć męczeńską poniósłeś na krzyżu, spraw abym w bolesnych doświadczeniach, w upadku ducha, w pokusach do złego, w smutku i w chwilach radości, Twoje pamiętała boleści. Napełnij serce moje, uległością, pokornym zdaniem się na Twoją wolę; uchroniń od złego bojaźnią Bożą, i pocieszaj Twoją miłością nieskończoną.

Podczas podniesienia.

(Jezus wzniesion na krzyżu.)

Upadam na Twarz przed Tobą, o mój Jezu, prawdziwy Boże Człowiecze. Wierzę, że chleb i wino znajdujące się na ołtarzu poświęco-

nym Tobie, przez sakramentalne słowa w Twoje ciało i krew Twoją Przenajświętszą, przemienione zostały. Pomnóż o Panie! i utwierdź tę wiarę, bym przez nieograniczone miłosierdzie Twoję do łaski i uczestnictwa téj wspaniałej, ale zarazem i bolesnej ofiary, przyjętą została. Wejrzyj, ach wejrzyj o Panie! na lud Twój cały nie z wysokości Twojego majestatu, ale z krzyża boleści. Wejrzyj tem okiem pełnym smutku i boleści i pobłogosław nas zboliałych, idących w Twe ślady tą świętą zranioną ręką, przybitą do krzyża, niech ona z wysokości niebios sprowadzi nam pokrzepienie ducha i zmiłowanie Boże.

Po Podniesieniu.

Ojczy Przedwieczny! oto w tej chwili z całą ufnością ofiarujemy

Hostyą Świątą, bo Chrystus jest całopaleniem téj ofiary. Panie pełen dobroci, zléj na nas niegodnych, przez Św. Hostyę dary łaski i błogosławieństwoTwoje. Obmyj w niem dusze nasze, a kościołowi Swojemu racz zesłać te wszystkie dobrodziejstwa, o które Cię prosi, przez Jezusa Chrystusa. Amen.

**Gdy kapłan mówi: Nobis quoque
Peccatoribus.**

Panie! jako na krzyżu przebaczyłeś złoczyńcy skruszonemu i rozmawiałeś z nim łaskawie, tak i nam grzesznym przebacz winy nasze, a po skończeniu ziemskiej pielgrzymki przyjmij do chwały wiekuistój, oto błagamy Cię w pokorze.

Podczas Pater-Noster.

(Jezus modli się do Ojca swego.)

Słowami Syna Twojego Ojciec nasz modlę się do Ciebie, bo gdzież znajdę piękniejszą, wymowniejszą modlitwę nad tę, której nas Chrystus nauczył. Ojciec nasz, któryś jest w niebie i t. d.

Kapłan łamie Hostyą Św.

(Jezus umiera na krzyżu.)

Baranku Boży, tyś dla mnie skonał na krzyżu, by ducha mego uwolnić z więzów grzechu. O jakże pragnę czystem sercem, spokojnem sumieniem odpłacić to wszystko coś dla mnie uczynił. Wspomóż szczere chęci moje, umocnij wolę, pokrzep ducha. Matko Bolesna, stojąca pod krzyżem, wymódl mi u niebieskiego

Ojca siłę moralną, bym czystym sercem Stwórcę mego chwalić mogła.

Podczas Augnus Dei.

(Jezus włożony do grobu.)

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami (trzy razy). Daj nam Panie ów pokój jakiego świat dać nie może i łaskę do zgadzania się z wolą Twoją świętą.

Podczas Komunii Św.

Panie nie jestem godna abyś wszedł do przybytku serca mego, ale rzeknij tylko słowo, a zbawioną będzie dusza moja, (trzy razy).

Kapłan modli się po Komunii Św.

(Jezus zmartwychwstaje.)

Jakoś o Panie powstał zmartwych, i zasiadł po prawicy Ojca niebieskiego, tak i nam dozwól zmartwychwstać z grzechów naszych, byśmy kiedyś stać się mogli uczestnikami chwały aniołów i świętych. Zbudź nas z moralnej śmierci, z niemocy ducha, z niewoli grzechu, byśmy nowe zaczęli życie, i w Tobie Panie odżyli.

Podczas ostanich modłów.

(Jezus opuszcza ziemię).

Jezu! sporzyj z górnego Swego pobytu na nas wszystkich i uproś nam u Przedwiecznego Ojca to wszystko, o co błagaliśmy go wszyscy,

podczas téj Świętej ofiary. Niechaj ją przyjmie łaskawie i ześle łaski, jakie ona zlewa na tych, co w duchu miłości i pokory łączą się z Tobą. Niech nam wyjedna pokój duszy na ziemi, i wieczne szczęście w niebie.

Podczas ostatniej Ewangelii.

O słowo, które jesteś w Bogu i Bogiem Przedwiecznym, przez Ciebie stały się wszystkie rzeczy, Ty im dałeś byt i życie. Szczęśliwi, którzy nie słuchali wniosków ludzkich, tylko głosu Boskiego. Przyjęli Cię Panie do duszy i uwierzyli w Ciebie, ponieważ się stali Synami Twoimi. Oświeć mnie światłem Swojém, uczyni mnie powolną na głos Twój i prawo, abym sercem i usty wyznawała z tymi, co w Ciebie uwie-

rzyli: że ty jesteś Słowo, które się stało ciałem i mieszkało między nami, aby nam dać łaskę i nauczyć ludzkość całą prawd Twojego świętego zakonu. Amen.

Modlitwa po Mszy Św.

Niewypowiedziana dobroci Jezu najłaskawszy, dziękuję Ci z duszy całej, żeś mi pozwolił być przytomną Twój Boskiej Ofierze. Przebacz mi chwilowe niekiedy roztargnienia i dozwól bym w najwyższém skupieniu ducha słuchała zawsze Mszy Św. bym się w duchu wiary, miłości, nadziei łączyła z Twojemi cierpieniami, a po skończonej pielgrzymce z Tobą złączyła się na wieki. Dozwól, by łaski Twoje, o które błagał Cię kapłan sprawujący tę Ofiarę, na

mnie niegodną, na moich ukocha-
nych i na lud Twój cały spłynęły.
Niechaj pamięć téj świętej Ofiary
ustrzeże nas od złego i drogą cnoty
i świątobliwości zaprowadzi do nie-
ba. Amen.

HYMNY

do Mszy Świętej.

Kyrye.

Zmiłuj się Panie! zmiłuj się nad
nami!

Oto Twe dzieci modlą się ze łzami;
Ciche błaganie wznosim przed oł-
tarze;

Niechaj nas dłużej Twa ręka nie
karze.

Zlituj się Panie! niech modły
pokory,

Twój Anioł Jezu, podnosi do góry ;
Niech nas Twa łaska osłania jedynie,
I jako rosa na serca nam płynie.

Glorya.

Chwała Ci Panie ! na niebie i ziemi,
Chwała do końca stworzenia,
A pokój święty niech skrzydły bia-
łemi,
Dobrych, cierpiących ocienia.

Graduale.

Powstańmy wszyscy, bo w krótcie
Słowo,
Co z góry wzięło początek swój,
Człeka pokrzepia siłą duchową,
Spłynie do serca pociechy zdroj ;
I po bratersku będziemy żyć Panie,
Jako ty każesz na każdy czas,

Dopóki życia i siły stanie,
Tylko Twém słowem ach! po-
krzep nas.

Credo.

Wierzymy w Boga, co słowem z ni-
cości,
Na światłość wywiódł świat
cały,
Wierzymy w Syna, co dla nas
z miłości,
Umarł na krzyżu zboleły.
Wierzymy w Ducha Świętego co
ludzi,
Do czynów świętych namaszcza
i budzi.

Et Incarnatus.

Bóg w ciele ludzkim na krzyżu już
kona,

A choć mu serce przebili, korona,
Z ciernia mu skronie skrwawione
przytłacza,
On z krzyża w bólach mordercom
przebacza.

Ofertoryum.

Przyjmij Panie ofiarę z rąk Twego
kapłana,
Przyjmij z nią i łzy nasze, boleści
cierpienia.
Lud Twój z cichą pokorą pada na
kolana,
I składa sercem całym cześć i uwiel-
bienia.
Przyjmij Panie ofiarę i wejdź w ser-
ca ludu.
I napój krwią Najświętszą, nakarm
Ciałem Swojém,
Zebrzemy Zbawco wielki, miłosier-
dzia cudu,

Bo miłość Twa dla świata wiecznym
łaski zdrojem.

Sanctus.

Święty! Święty przed wieki! i na
wieki Święty!

I niebiosa i ziemia pełne są Twój
chwały,

Boże! Ojczy wszechmocny! wielki,
niepojęty!

Świat Cię objąć nie może, Ciebie
pełen cały.

Benedictus.

Błogosław wielki Boże, błogosław
lud cały.

Jego modły ofiary, chęci zacne czyny,
Błogosław nas z miłością i dla Swo-
jój chwały.

Obmyj w litości wielkiej, Ojców
Synów winy.

Niech nas Twa łaska Panie umocni
i zbawi,

A ręka miłosierna zawsze błogosławi.



MODLITWY

przed spowiedzią.

Przed rachunkiem sumienia.

Boże pełen litości, który w każdej chwili przyjmiesz wracającego do Ciebie grzesznika i przebaczasz mu winy, gdy szczerze za nie żałuje, zwróć na mnie Swe miłosierne oko. I ja pragnę wrócić do Ciebie, obmyć

się z grzechów moich; by więcej do nich nie wracać.

Przyjdź o Panie! oświeć mój umysł, abym rozpoznać mogła najmniejsze przewinienia moje, wejdź do serca mego, rozgrzej je miłością Swoją, abym dla Ciebie przestała miłować rzeczy ziemskie i Tobie się tylko oddała. Otwórz mi usta, bym najmniejszego nie ukryła przewinienia, ale wyznała znajwiększą skruchą wszystkie winy i grzechy, odsłoniła najtajniejsze kryjówki mojej duszy przed Namiestnikiem Twoim i za te mnogie i ciężkie przewinienia, przebaczenie otrzymała.

Duchu Święty! Źródło wszelkiej światłości, zstąp do serca mego, udziel mi pomocy w roztrząsaniu sumienia, abym jasno ujrzeć mogła wszystkie błędy, przewinienia, i cięż-

kie grzechy moje; odsłoń mi je wszystkie tak wyraźnie, jak mi je pokażesz, gdy stanę przed Trybunałem Sprawiedliwości Twojej Najwyższej. Wskaż mi, błagam Cię pokornie, czém obraziłam wszechmocnego Boga, jakie są moje przewinienia i ciężkie winy. Ile razy opuściłam sposobność do uczynienia dobrego; jak wielka jest liczba moich grzechów, jak często zaniedbałam się w służbie Bożej. Oświeć mnie Duchu Św. ile razy obraziłam bliźniego, jakie popełniłam błędy przeciwko sobie i obowiązkom stanu swojego. Natchnij mnie sam o Boże najwyższej prawdy, jak mam postępować, bym już nigdy nie zboczyła z drogi świętej cnoty, ani na chwilę nie oddaliła się od Ciebie; a wróciwszy obmyta pokutą i skruchą do

Twojej łaski, wytrwała w dobrém do końca życia. Ojczy mój! jakże gorąco pragnę nie wracać już nigdy do grzechu, lecz słabe, ułomne stworzenie, przy Twojej tylko pomocy oprę się złemu i stale przy cnocie zostanę. Pospiesz Panie ku wspomózeniu memu, wzbudź w sercu żal szczery za popełnione przewinienia, obdarz duchem pokuty i zamieszkać w sercu skruszoném na zawsze.

Krótką uwaga co jest grzech.

Grzech jest przestąpienie przykazania Boskiego. Grzech jest największém złem w społeczeństwie stworzeń wolnych, rozumnych, nieśmiertelnym, obdarzonych duchem. On przeszkadza ich moralnemu udoskonaleniu; nie pozwala zbliżyć się

do Boga; zmniejsza ich wartość moralną. On poniża szlachetną godność człowieka; kiedy z wolnej, rozumnej istoty czyni go niewolnikiem grzechu, dźwigającym bezmyślnie ciężkie i obce jarzmo. On wkłada kajdany na niepodległą wolę, która tylko woli Bożej ulegać powinna, idąc za światłym przewodnikiem rozumu. On wystawia człowieka niby bezsterną łódkę na burze namiętności, co nim w ciemności grzechu miotają.

Człowiek, który grzeszy, sprzeciwia się harmonijnemu, wspaniałemu porządkowi, jaki ręka wszechmocnego Boga ustanowiła w swoim cudownym a tak pięknym świecie, nie uznaje mądrości i nieograniczonej dobroci Najwyższego Prawodawcy, wszechmocnego Pana i spra-

wiedliwego Sędziego, który wyraźnie wolę swoją objawił, który mądry związek przykazań swoich, mocą nagrody i kary potwierdził.

Czyliż te prawdy odwieczne nie powinny człowieka odstępować od najłżejszego grzechu; który tamuje drogę do nieba, odsuwa nagrodę, a po chwilowej, ułudnej słodyczy, wieczną czarę boleści zbliża do ust jego.

O Panie! odsuń odemnie zwo-
dnicze ponęty grzechu; daj mi uko-
chać cnotę nad życie; ukaż mi
w całej nagości, sromotę grzechu,
całą piękność i jasność cnoty; bym
wzgardziła złém, co Twoje święte
zasłania mi oblicze a ukochała dobro
co umiła życie, osładza boleści,
i otwiera niebios podwoje.

Rachunek Sumienia.

Jak żyłam do chwili obecnej?

Czy zaczynałam i kończyłam dzień każdy w dobrych uczynkach? Czy choć jeden upłynął niebuposwięcony, a dzień ten czy był jednym z najświętobliwszych mego życia?

Jakiemże serce moje okazywało się dla Boga? Czy w każdej chwili pamiętałam na przytomność Jego; czy myślałam często o Jego dobroci; czy pamiętałam przykazania Boże, i lubiałam mówić o tem wszystkim co zbliża do Boga? Czy nie zaniedbywałam, codziennęj modlitwy i jaką ta modlitwa była? Czy uczęszczałam przynajmniej w dnie świąteczne do kościoła? Czy dziękowałam Bogu za każde od Niego odebrane dobrodzieństwo? Czy nie prowadziłam,

lub nie słuchałam chętnie rozmów przeciwnych Religii? Cóżem uczyniła dobrego z miłości dla Boga? Czy byłam powolną świętym Jego natchnieniom; czy nie szemrałam przeciwko Jego woli; czy znosiłam z uległością krzyże na mnie zesłane? Czy w chwilach radości, w błogiem usposobieniu duszy, myślałam o Dawcy szczęścia i pokoju? — Czy wypełniałam ściśle obowiązki względem bliźniego mojego? Czy nie żywiłam w sercu zazdrości, nienawiści, zemsty, radości z czyjego nieszczęścia, wzgardy i niesłusznego podejrzenia? Czy serce moje wolne jest od tych uczuć poniżających? Czy nie zasmuciłam, nieobraziłam, i nie oszukałam kogo? Czym się z nikim źle nie obchodziła? Czy nie zgorczyłam kogo złém postępowaniem?

Czy nie namawiałam kogo do złego, choćby najmniejszego? Czylim nikogo nie obmawiała, i nie rozgłaszała jego występków? Czy nie wyrządziłam komu przykrości, szkody, lub jakiej krzywdy? Czy wynagrodziłam niesprawiedliwość, czy mam szczerą chęć ją wynagrodzić? Czy spełniłam chętnie uczynki miłosierdzia, tak co do ciała, jak duszy bliźniego? Czy chętnie biegłam z pomocą bliźniemu, według mojej możliwości? Czy nie opuściłam sposobności do czynienia dobrego? Czy nie okazywałam się skąpą, samolubną, zbyt dbającą o swoje przyjemności i wygodę?

Jak spełniałam obowiązki stanu mojego? Czy jestem pilną, pracowitą? Czy nie opuściłam się w spełnianiu powinności swoich? Czy nie

utraciłam kiedy napróżno drogiego czasu? Czy jestem jak na chrześcijankę przystoi względem podwładnych i domowników moich? Czy daję im sama przykład dobry, dbam o ich zdrowie i postępowanie moralne? Czy wychowuję dobrze tych co pod moją opieką zostają, czy dbam o ich ukształcenie moralne? Czy postępuję na drodze moralnej? Czy pragnę prawdziwej doskonałości chrześcijańskiej? Czy wszedłszy w głąb duszy mojej, nie zawstydzę się w obec własnego sumienia; czy mi ono nic nie wyrzuca? Jakiem się zachowywała w chwilach radości i smutku? Byłam w szczęściu umiarkowaną i pokorną? w cierpieniu spokojną i cierpliwą? Jaki był najmilszy przedmiot moich myśli i pragnień, czy równie miłym jest

w oczach Boga? Czy mogłabym go wyjawić w obec ludzi? Nie popełniłamże nic takiego, czegobym się wstydziała wyjawić w obec świata? Czy umiałam panować nad memi złemi skłonnościami, wadami i namiętnościami? Czy nie byłam sprawczynią własné niedoli i nieszczęścia? Czy uznawałam moje grzechy, i czy żałowałam za nie? Czy stałam się teraz lepszą, lub czy przeciwnie w gorsze nie popadłam grzechy i błędy? W jakimże stanie jest teraz dusza moja? Czy poprawa którą przyrzekam jest szczerą? Czy byłabym gotowa gdyby mnie Bóg w téj chwili powołał do siebie?

Żal za grzechy.

O! mój Ojczy! czuję głęboko przewinienia moje, bo Cię wiele razy,

ciężko obraziłam; czuję że warta jestem jak najśrodszej kary. Ież to razy stłumiłam w sobie głos sumienia, nie posłuchałam rozumu, ani świętych natchnień Twoich. Ież to razy zaniedbałam powinności moich, ubiegając się za znikomemi przyjemnościami świata, po których prócz goryczy i bolesnego wspomnienia nic więcej nie pozostało. Dnie które były mogły spłynąć z korzyścią dla duszy, dla pożytku bliźnich, w łasce Bożej przeszłymarnie i niepowrotnie. Czuję głęboki smutek, poniżenie w oczach samej siebie, przejmuje serce żalem niewysłowionym. Jakże mogłam obrażać Cię tak długo, Ciebie Ojca najlepszego, najmędrszego Prawodawcę, niesłuchać przykazań Twoich, i co chwila oddalać się od Ciebie, który jesteś źródłem wszel-

kiej światłości, miłości, mądrości i prawdy; do którego wszystkiemi siłami duszy powinnam była dążyć. A ja przeciwnie, zamiast wierną służebnicą Twoją, stałam się niewolnicą grzechu. Przebacz Ojcze miłosierdzia żałującej grzesznicy, przebac mi tylokrotne wykroczenia. Żałuję z głębi duszy, żem Cię tak ciężko obraziła. Żałuję za wszystkie tak najmniejsze jak wielkie przewinienia, nie przez pamięć kary, jaka mnie spotkać może docześnie i wiecznie, ale tylko dla tego: żem Ciebie Ojca pełnego dobroci, łaskawości i miłosierdzia ciężko obraziła. Panie! nie karz mię według sprawiedliwości Swojej, ale według nieograniczonego miłosierdzia i dobroci, którą otaczasz świat cały.

Przedsięwzięcie poprawy.

Boże! pragnę z duszy całej powstać z upadku grzechu, by więcej nie wracać do złego: bo czuję w duszy szczerą chęć poprawy. Ojcze! do Ciebie z serdecznym żalem się zwracam; pokrzepiona nowemi siłami, szczerem przedsięwzięciem poprawy, pragnę osiągnąć wolność prawdziwych dzieci Boskich, bym Cię znowu moim Ojcem, wszystkich poczciwych i dobrze myślących ludzi, braćmi, a siebie rozumnym stworzeniem, człowiekiem nazwać mogła.

Niechaj daleką odemnie będzie chęć uszczęśliwienia się po światowemu, a do tego drogą, po której nie idą pragnący zbliżyć do się Ciebie, do cnoty, do nieba. Zwycięztwo nad

sobą samą niechaj się stanie najwyższym celem moim. Być niepodległą moralnie to jest wolną od grzechu, umacniać nieśmiertelnego ducha mądrością i cnotą, a przez to uzyskać wieczną szczęśliwość, niechaj będzie mojem żądaniem i uweseleniem duszy.

Strzeż mnie Panie, ażebym miała kiedy znikomym ziemskim rozkoszom poświęcić dobro moralne; więcej skłonnościom zmysłów, aniżeli Twojej świętej ulegać woli; więcej słuchać podszeptów złego; aniżeli głosu sumienia. Boże Wszechmocny! Ty znasz serce ducha, całą istotę moją. Widzisz jak pragnę nie tylko powstać z upadku, ale już więcej nie wracać do grzechu, jak pragnę nie tylko błąd najmniejszy wyrzucić z serca, ale i nad temi grzechami

mi odnieść zwycięztwo, które pokonać najtrudniój mi przyjdzie. Ojcze! Twoją wsparta siłą i łaską, pokonam wszystko, i jak dziecię marnotrawne, co tyle moralnych utraciło skarbów, ale dziecię pełne pokory, wyznam grzechy moje i o wsparcie błagać Cię będę. Ojcze! wspomóż siły moje, udziel łaski szczerym przedsięwzięciom; wsparta Twoją miłością, nie zwątpię o sobie, bo stale odtąd w dobrém wytrwać pragnę.

Duchę Św. wejdź do serca mego, uzbrój mnie świętą łaską Twoją, abym z pokorą wyznała wszystkie grzechy, przed Namiestnikiem Twoim.

Modlitwy po spowiedzi.

Prośba o odpuszczenie grzechów.

Z jakimże błogim spokojem, jak ekkiersercem, odchodzę od kapłana

który mi winy moje w Twojém świętém Boże odpuścił imieniu. Czuje niewysłowioną błogość w duszy. Znikła dręcząca boleść, obawa, niepokój, bo w téj chwili jestem w zgodzie z sumieniem. O Panie! jakże dobrym i łaskawym jesteś, przyjmujesz mnie na powrót za dziecie Swoje, i łaskę mi Swoją powracasz. Jedno szczere przyrzeczenie poprawy i żal serdeczny, zjednały mi przebaczenie Twoje.

Jezus Chrystus, wieczna miłość, powiedział przed wieki: że Ty nie żądasz śmierci grzesznika, ale jego nawrócenia i życia. On to nauczał: że ty Boże Wielki, doskonałym jesteś duchem, i dla tego pragniesz być wielbionym tylko przez cnoty i prawdę; że miłością i dobrocią grzesznika spotykasz; że większa

jest radość na wysokości: z powodu jednego powstającego z upadku grzesznika, aniżeli nad 99 sprawiedliwymi. O Panie! spojrzij i na mnie i przepuść mi również winy moje, niechaj mi odtąd łaska Twoja towarzyszy na każdym kroku, niechaj się z mojej poprawy w niebie ucieszą anieli.

W Twojej świętej obecności zaczynam poprawę ze szczerem przedsięwzięciem pamiętania o Twojej piękności, świętości i doskonałości. Tobie Panie stać się podobną, do Ciebie jako do celu przeznaczenia mojego się zbliżyć, to będzie moją najusilniejszą pracą, błogim skutkiem odbytej spowiedzi, i godnym owocem szczerego przedsięwzięcia, serdecznego żalu i pokuty.

Prośba o uchronienie się od grzechów.

Ojcze mój! Ty, który jesteś samą świętością, pięknnością i prawdą, od grzechu święte odwracasz oblicze, a jednakże z miłością, nie mającą granic na skruszonych spoglądasz; spojrzij więc i na mnie Boże miłosierdzia. I ja pragnę ukochać świętość, tę najwyższą piękność moralną, która nas do Ciebie przybliży i sprowadza na ziemię królowanie Twoje. Jakże pragnę Boże światłości, byś odtąd w sercu mojem zamieszkał na zawsze Ojcze! daj mi siłę do oparcia się złemu, chroń mnie od małych na pozór błędów, a które powtarzając się często, nie pozwalają dojść do téj doskonałości, jaką osiągnąć pragnę.

Daj mi cierpliwość do znoszenia przykrości nieodłączonych od doczesnej pielgrzymki! niechaj nigdy nie upadam pod ciężarem cierpień zesłanych i szemraniem nie zatruję życia.

Niechaj cierpienia zesłane przez Ciebie nie osłabiają méj wiary i miłości, ale przeciwnie uczynią mnie lepszą, doskonalszą moralnie.

Obym z Chrystusową pokorą, przebaczać mogła winy mym bliźnim; dobrém za złe odpłacała; radowała się ich szczęściem jak własnem. Oddal odemnie Panie zawiść, niechęć, wszystkie złe chęci, niegodne uczucia i myśli — poskrom złe skłonności i wady, wlej miłość cnoty, światła, dobra i prawdy.

Uczyń mnie odtąd pokorną w duchu, wytrwałą w dobrém, sumienną

w spełnianiu obowiązków, skromną, rzetelną, kochającą prawdą.

Obym odtąd ust swoich nie splamiła najmniejszém kłamstwem; nie stała się nigdy powodem zgorszenia; zyskała przyjaźń i miłość ludzką a tém samém i Twoją Panie; bo kto nie kocha bliźniego, ten i Ciebie ukochać nie godzien.

Daj mi więc Boże miłość ludzi i Ciebie, miłość czystej cnoty, i świętej prawdy.

Przed Komunią Św.

Panie! oto niegodna sługa Twoja, oczyszczona przyrzeczeniem poprawy, żalem serdecznym, rozgrzeszona przez Twego kapłana, wkrótce przystąpi do stołu Twojego, by pożywać mogła Twoje Najświętsze Ciało, i krew Twoją. Ty sam Panie wzy-

wasz mnie do siebie, boś przed wieki, wyrzekł na ostatniój wieczerzy. Bierzcie i pożywajcie, to jest moje ciało, które wam daję, czyńcie to na pamiątkę moją. Oto jest kielich napełniony krwią moją, pijcie ją. Kto Ciało i krew moją pożywa, ten zyska żywot wieczny, on zostanie we mnie, a ja w nim, gdyż Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja prawdziwym napojem.

O Panie! jakież to słodkie, pocieszające słowa. Ty Świętość Najwyższa, wstępujesz do serca mego, by uleczyć, pokrzepić, posilić, uzdrowić całą istotę moją.

Ty Najświętszy chcesz połączyć się ze mną, bym się odtąd nie oddalała od Ciebie.

Uczyń mnie godną Swój łaski. Napelnij serce taką pokorą, nabożeństwem uszanowaniem i czystością ducha, jakiej tylko świętość tej wielkiej tajemnicy wymaga.

Pobłogosław Panie całą istotę moją.

Pozwól, niechaj mój rozum dostatecznie oceni całą wartość tego wysokiego postanowienia a serce uczuje nieograniczone miłosierdzie Twoje.

Cud Twej łaski, który widomie wstąpi do serca mego, wiarą pojąć mogę — ale uczuć serca, słowami wyrazić nie zdołam. Więc się zbliżam go nóg Twoich Panie, padam na kolana, by z największą zawołać pokorą :

Jeżu ! Synu Boga żywego, zmiłuj się nademną ! Nie jestem godna,

abyś wstąpił do przybytku serca mego, ale wyrzeknij tylko słowo, a zbawioną będzie dusza moja.

Po Komunii Św.

Święty! Święty! i błogosławiony jesteś Panie! boś uczynił nademną cud łaski i miłosierdzia. Czemże Ci za ten nieoceniony dowód Twój dobroci odpłacę? bo czemże będzie cała wdzięczność moja, w porównaniu Twój miłości dla mnie. Serce pełne pokory, do którego wstąpiłeś przed chwilą, przejęte najwyższą wdzięcznością, przyjm Panie za widomy dowód Twój łaski. Przyjm również szczere przedsięwzięcia, które ponawiam w tej chwili.

Jakże gorąco pragnę, być Ci posłuszną, wierną całe życie.

Jakże serdecznie pragnę postępować podług Św. Ewangelii, spełniać Twoje święte nauki, które dają życie ducha.

Pragnę tę miłość, która Zbawiciela na śmierć powiodła, rozlać na współbraci, bliźnich moich. Chcę ich jako siebie samą, a Ciebie w nich Boże nadewszystko ukochać, boś Ty wszystkich tak drogo odkupił.

Udziel mi Panie w pokusach siły do oparcia się złemu, w przeciwnościach pociechy, w cierpieniach cierpliwości, odwagi a im większą boleścią sił moich próbować będziesz, tem większe ześlij wsparcie i zgażdanie się z wolą Twoją świętą.

Niechaj pamiętam stale na przedsięwzięcia moje, nie wracania nigdy do grzechów, o ile tylko będzie to w mojej mocy. Niechaj myśl o tem:

że Ty Jezu! pokrzepiłeś mnie Twém Ciałem i Krwią Przenajświętszą, wspieraj mnie szczególnie w chwilach próby i upadku ducha; umacnia, pokrzepia, odwodzi od grzechu, i coraz lepszą, doskonalszą, miłszą w oczach ludzi, a szczególnie w Twoich Boże! mnie czyni, o co Cię proszę przez zasługi Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

MODLITWA

do Pana Jezusa po Św. Komunii.

Oto ja, o dobry najśłodszy Jezu! upadam na kolana przed obliczem Twojém, i w największej żarliwości ducha błagam Cię i zaklinam, abyś najwyższe uczucia wiary, nadziei

i miłości, wraził w serce moje —
tudzież prawdziwą pokutę za grze-
chy moje, i najszczerszą a silną
chęć poprawy sercu mojemu na
zawsze dać raczył. Udaruj tą łaską
swoją mnie, która z największym
wzruszeniem i z najgłębszą boleścią
duszy mojej, Twoje pięć ran rozpa-
miętywam, i myślą moją w nich się
zatapiam, o dobry Jezu! mając to
przed oczami, co już Król Prorok
Dawid, miał na ustach swoich, gdy
mówił o Tobie: „Przebodli ręce moje
i nogi moje, policzyli wszystkie
kości moje“.

Następnie zmówić należy:
6 Ojcze nasz. 6 Zdrowaś —
tyleż razy, Chwała Ojcu i Sy-
nowi i Duchowi Świętemu,
jak była na początku, teraz
i zawsze i na wieki wieków.

Amen. Oraz 1 Wierzę w Boga..
na intencją Kościoła Św.

Za odmówienie téj modlitwy i tych pacierzy łącznie, przed Najśw. Sakramentem w Kościele, lub Kaplicy przed ukrzyżowanym Zbawcą, odpust zupełny każdego dnia i za Zmarłych, pozwolił Ojciec Św. Leon XII. 17 września, 1815 roku.

Psalmy Pokutne.

Psalm VI.

Panie! nie w zapalczywości Twojej strofuj mię, ani w gniewie Twoim karz mię!

Zmiłuj się nademną Panie! bom słaby; uzdrów mię Panie bo się strworzyły kości moje.

I dusza moja zatrwożyła się bardzo, ale Ty Panie dokądże?

Nawróć się Panie! wyrwij duszę moją, zbaw mię dla miłosierdzia Twego.

Albowiem w śmierci nie masz ktoby na Cię pamiętał, a w grobie któż Cię wyznawać będzie?

Spracowałem się w płaczu moim, posłanie moje co noc łzami opływa, a łoże moje skropione jest płaczem.

Strwożyło się dla zapalczywości oko moje, zestarzałem się między wszystkimi nieprzyjaciołmi memi.

Odstąpcie odemnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość, albowiem Pan wysłuchał głos płaczu mojego.

Wysłuchał Pan prośbę moją, Pan modlitwę moją przyjął.

Niech się zawstydzą i zatrwożą bardzo wszyscy nieprzyjaciele moi,

niech się nawrócą i zawstydzą bardzo prędko.

Psalm XXXI.

Błogosławieni którym odpuszczono nieprawość, a których grzechy zakryte są.

Błogosławiony mąż któremu Pan nie poczynał nieprawości a w którego duchu nie ma zdrady.

Iżem milczał zastarzały się kości moje, gdym wołał cały dzień,

Ponieważ we dnie i w nocy ociężała nademną ręka Twoja, nawróciłem się w strapieniu mojem i w boleści, które mi sprawiało raniące ciernie.

Przetoż wyznałem grzech mój Tobie, a nieprawości mojej nie kryłem. Rzekłem: wyznam przeciw so-

bie przestępstwa moje Panu, a Tyś mi odpuścił niezbożność grzechu mégo.

Dla tego modlić się Tobie będzie wszelki święty czasu pogodnego.

A rozlew wielkich wód nie dosięgnie go.

Tyś jest ucieczką moją od utrapienia, które mię ogarnęło; radości moja, wyrwij mię od tych którzy mię oblegli.

Rzekł Pan: Dam ci rozum i nauczę cię drogi, po której masz chodzić, umocnię nad Tobą oczy moje.

Nie bądźcie jako koń i muł, którzy rozumu nie mają, których uzdą i wędziłem kielzać trzeba, aby się do Ciebie nawrócili.

Wiele boleści przypada na grzesznika, ale ufającego w Panu miłosierdzie ogarnie.

Weselcie się w Panu, i radujcie się sprawiedliwi, wychwalajcie go wszyscy szczerego i prostego serca.

Psalm XXXVII.

Panie! nie w zapalczywości Twojej strofuj mnie, ani w gniewie Twoim karz mię.

Albowiem strzały Twoje utkwily we mnie, a rękę Twoją wzmocniłeś nademną.

Nie ma zdrowia w ciele mojem, od oblicza gniewu Twego, nie ma odpoczynku kościom moim, dla grzechów moich.

Bo nieprawości przewyższyły głowę moją, i jako brzemie ciężkie obciążyły mnie.

Rany moje zastarzały i rozjątrzyły się dla nieroztropności mojej.

Zgiąłem się i pochyliłem ku ziemi, a przez dzień cały w żalu i boleści chodzę.

Albowiem wnętrzości moje pełne są ognia który je pożera, a nie ma nic zdrowego w ciele mojem.

Strapionym i srodze uniżonym jestem, przeto ryczę dla trwogi serca mojego.

Panie! przed Tobą jest wszystka radość moja, a wzdychanie moje przed Tobą nie jest skryte.

Serce moje trwoży sobą, opuściła mię siła moja, a jasności oczu moich nie ma przy mnie.

Przyjaciele i powinnowaci moi powstali i przeciwko mnie stanęli.

Ci którzy przy mnie byli odstąpili mię; i gwałt czynili ci którzy szukali duszy mojej. A którzy

szukali złego mówili przewrotnie,
i zdrady cały dzień obmyślali.

Alem ja niby głuchy nie słyszał,
a jako niemy który ust swoich nie
otwiera.

I stałem się jako człowiek, który
nie słyszy, i nie ma odporu w ustach
swoich.

Albowiem w Tobiem Panie na-
dzieję miał, Ty mię wysłuchasz Pa-
nie! Boże mój!

Bom rzekł: niechaj się nie cie-
szą ze mnie gdyby się zachwiała
noga moja, niechaj się bardziej
przeciwko mnie nie podnoszą.

Bom ja na bicze gotów jest,
a boleść moja zawsze jest przedemną.

Ogłoszę sam nieprawość moje,
i będę myślał za grzech mój.

Ale nieprzyjaciele moi żyją
i wzmocnili się nademną i rozmnożyli

się ci którzy mnie nienawidzą bez przyczyny.

Którzy oddawając złem za dobre, uwłaczali mi przeto że naśladują co jest sprawiedliwém.

Nie opuszczajże mnie Boże! Panie mój nie odstępujże mnie.

Pospiesz się na ratunek mój, Panie Boże zbawienia mojego!

Psalm L.

Zmiłuj się nademną Boże! według miłosierdzia Twego, według mnóstwa litości Twojej, zgładź nieprawości moje.

Obmyj mię Panie z nieprawości mojej, a od grzechu mego oczyść mię.

Albowiem ja znam nieprawość moję a grzech mój zawsze jest przeciw mnie.

Tobie samemu zgrzeszyłem i uczyniłem złość przed oczami Twemi, abyś się usprawiedliwił w mowach Twoich, a zwyciężył gdy Cię posądzą.

Oto w nieprawości poczęty jestem, w grzechu mię matka moja poczęła.

Lecz że się kochasz w prawdzie o Panie! nauczyłeś mię tajemnic mądrości Twojej.

Pokropisz mię hyzopem a oczyszczonym będę, obmyj mię, a nad śnieg będę wybielony.

Daj mi słyszeć radość i wesele, a niech się rozradują kości moje poniżone.

Odwróć oblicze Twoje od grzechów moich, a zgładź wszystkie nieprawości moje.

Serce czyste stwórz we mnie

o Boże! a ducha prawego odnów we wnętrzościach moich.

Nie odrzucaj mię od oblicza Twego, a ducha Twego świętego nie bierz odemnie.

Przywróć mi radość zbawienia Twego, a duchem przedniejszym potwierdź mię.

Tedy będę nauczał nieprawe dróg Twoich, a niezbożni się do Ciebie nawrócą.

Boże! o Boże wybaw mię od krwi. Boże zbawienia mego! a język mój z radością wysławiać będzie sprawiedliwość Twoją.

Panie! otworzysz wargi moje, a usta moje opowiadać będą chwałę Twoją.

Albowiem nie pragniesz ofiar, choćbym Ci je złożył, ani całopalenia nie przyjmiesz.

Ofiarą przyjemną Bogu, duch strapiony, sercem skruszonym i upokorzonym nie pogardzisz o Boże!

Rozlój nad Syonem błogosławieństwo Twoje, a mury Jerozolimy niechaj się podniosą.

Wtedy przyjmiesz ofiary sprawiedliwości, objaty i całopalenie, tedy cielców ofiarować będą na ołtarzu Twoim.

Psalm Cl.

Panie! wysłuchaj modlitwę moją a wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Nie odwracaj oblicza Twego przedemną, w dzień ucisku mego nakłoń ku mnie ucha Twego, w dniu w którym Cię wzywam, wysłuchaj mię rychło.

Albowiem niszczeją jako dym dni moje, a kości moje jak ognisko wygorzały.

Uwiędłem jako trawa i wyschło serce moje iż zapomniałem pożywać chleba mego.

Od płaczu i wzdychania przyschła skóra moja do kości moich.

Stałem się podobnym pelikanowi w pustyni, jestem jako ptak nocny w pustkach zamieszkały.

Czuwam w obawie jako samotny wróbel pod dachem.

Przez cały dzień urągali mi nieprzyjaciele moi, a ci którzy mię chwalili przeciwko mnie przysięgali.

Popiół pożywam zamiast chleba, a napój mój mieszam ze łzmi.

Dla rozgniewania Twego, i dla zapalczywości gniewu Twego, albowiem podniósłszy roztrąciłeś mię.

Dni moje zeszyły jako cień, a jam usechł jako siano.

Ale Ty Panie trwasz na wieki, a pamiątka Twoja od rodzaju do rodzaju.

Ty powstawszy zmiłujesz się nad Syonem; boć czas żebyś się nad nim zlitował, już przyszedł czas.

Albowiem upodobały się sługom Twoim kamienie jego, i użalą się nad prochem jego.

Aby się bały narody imienia Pańskiego, a wszyscy królowie ziemscy chwały Twojój.

Albowiem Pan odbudował Syon i okaże się w chwale swojój.

Wejrzał na modlitwę poniżonych i nie wzgardził prośbą ich.

Niech to zapiszą dla narodu potomnego, a lud który będzie stworzonym chwalić będzie Pana.

Że wejrzał z wysokości świątnicy
swojej, że wejrzał z nieba na ziemię.

Aby wysłuchał wzdychania wię-
źniów i rozwiązał na śmierć skazane.

Aby wysławiono na Syonie Imie
Pańskie, a chwałę Jego w Jero-
zolimie.

Gdy się pospołu zgromadzą na-
rody i królowie aby służyli Panu.

Odpowiedział mu w drodze mo-
cy swojej; krótkość dni moich
objaw mi.

Nie bierz mię w połowie dni
moich, od wieków aż do wieków
trwają lata Twoje.

Tyś Panie na początku ugrun-
tował ziemię, a niebiosa są dziełem
rąk Twoich.

One przeminą, ale Ty zostaniesz
bo wszystkie te rzeczy jako szata

zniszczeją, jako odzienie odmienisz je, a odmienione będą.

Ale Ty zawsze jesteś ten sam, a lata Twoje nigdy nie ustaną.

Synowie sług Twoich u Ciebie mieszkać będą, a potomstwo ich zmoćni się przed Tobą.

Psalm CXXIX.

Z głębokości wołam do Ciebie o Panie!

Panie! wysłuchaj głos mój! na-
kłoń uszu Twoich do głosu próśb
moich.

Panie! będziesz-li nieprawości
upatrywał.

Panie! któż się przed Tobą ostoi?

Aleć u Ciebie jest ubłaganie,
i dla zakonu Twojego oczekuję Cię
Panie.

Czekała dusza moja na słowo Jego, dusza moja miała nadzieję w Bogu.

Od świtania aż do nocy niechaj Izrael ufa w Panu.

Albowiem u Pana jest miłosierdzie, i obfite odkupienie.

A on odkupi Izraela ze wszystkich nieprawości jego.

Psalm CXLII.

Panie! wysłuchaj modlitwę moją dla prawdy Twój, wysłuchaj mię dla sprawiedliwości Twojej.

A nie wchódź w sąd z sługą Twoim; albowiem nie usprawiedliwi się przed obliczem Twojem żaden żyjący.

Gdyż prześladował nieprzyjaciół duszę moją, poniżył równo z ziemią

żywot moj, posadził mię w ciemnościach, jako tych którzy z dawna pomarli.

I sfrasował się we mnie duch mój a serce moje strwożyło się.

Wspomniałem sobie dni dawne, i rozmyślałem o wszystkich sprawach Twoich, i uczynki rąk Twoich rozbierałem.

Wyciągnąłem ręce moje ku Tobie, dusza moja jako sucha ziemia Ciebie pragnie.

Pospiesz się wysłuchaj mię Panie, oto duch mój ustaje, nie odwracaj oblicza Twego przedemną, bo podobnym będę zstępującym do grobu.

Daj mi usłyszeć rychło miłosierdzie Twoje, bo w Tobie ufam. Ukaż mi drogę którą mam chodzić, bo do Ciebie podnoszę duszę moją.

Wyrwij mię od nieprzyjaciół moich Panie! do Ciebie się uciekam:

Naucz mię czynić wole Twoją, albowiemeś Ty Bóg mój, — Duch Twój dobry niech mię prowadzi po ziemi prawej.

Dla imienia Twego Panie ożywisz mię w sprawiedliwości Twojej.

Wywiedziesz z utrapienia duszę moją.

I dla miłosierdzia Twego wygładzisz przeciwników duszy mojej, bom ja sługa Twój.

NIESZPORY.

Toć jest Pan Bóg zastępów, Pan jest pamiętne imie Jego. Przetoż się Ty do Boga Twego nawróć, miłosierdzia i sądu przestrzegaj a oczekiwaj zawdy na Pana Twego.

Ojcze nasz! etc. Zdrowaś Marya! etc. Wierzę w Boga etc.

Panie! przybądź na ratunek mój.

Panie! ku wybawieniu memu po-
spiesz się!

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi
Świętemu jak była na początku te-
raz i zawsze i na wieki wieków.
Amen.

Psalm 109.

Rzekł Pan Panu memu: Siądź
po prawicy mojej, dopóki nie położę
nieprzyjaciół Twoich podnóżkiem
nóg Twoich.

Rożczkę mocy Twojej ześle Pan
z Syonu, mówiąc: Panuj w pośród
nieprzyjaznych tobie.

Uznany będziesz królem w dniu
mocy Twojej, gdy się ukazesz w ca-

łym blasku i okazałości świętości
Twojej.

Przysiągł Pan, i nie będzie mu
żał. Tyś jest kapłanem na wieki
według porządku Melchizede-
chowego.

Pan po prawicy twojej poraził
mocarzy w dzień gniewu swego.

Będzie sądził narody i napełni
je zniszczeniem i wielu z nich po-
kruszy głowy.

Z strumienia na drodze pić bę-
dzie i podniesie głowę swoją.

Psalm 110.

Będę Cię wyznawał Panie
Boże nasz całym sercem w zborze
wiernych i w całym zgromadzeniu.
Wielkie są sprawy Pańskie, jawne
i sławne zawsze do zamiarów Jego.

Sprawy Pańskie głoszą chwałę i wspaniałość Jego, a sprawiedliwość Jego na wieki.

Pan pełen dobroci i miłosierdzia uwiecznił pamięć cudów swoich, i dał pokarm tym którzy go się boją.

Po wszystkie wieki pamiętać będzie przymierze swoje, i okarze ludowi wszechmocność swoją w swych dziełach.

I da mu dziedzictwo poganów. Prawda i sprawiedliwość są dziełem rąk jego.

Nieodmienne są przykazania Jego utwierdzone na wieki strzedz przymierza swego.

Święte i straszne jest imie Jego. Bojaźń pańska jest początkiem mądrości. Rozumu dobrego nabywają wszyscy którzy rozkazanie Pańskie czynią.

Chwała Jego trwa na wieki wieków.

Psalm 111.

Błogosławiony mąż który się boi Pana, a w przykazaniach Jego ma upodobanie.

Możném będzie na ziemi potomstwo jego, pokolenie sprawiedliwych błogosławionem będzie.

Chwała i bogactwa są w domu jego, a sprawiedliwość jego trwa na wieki.

Światło w ciemnościach weszło tym, którzy są prawego serca; łaskawym, miłosiernym, sprawiedliwym jest Bóg.

Dobry człowiek litościwym jest i życzliwym, mowy swoje miarkuje rozsądkiem, i nie zachwieje się na wieki.

W wiecznej pamięci będzie sprawiedliwy, nie zatrwoży się słysząc złe nowiny.

Stateczne serce jego ufa Bogu, i umocnioném jest serce jego, i czeka z ufnością upadku nieprzyjaciół swoich.

Dary swoje obficie rozlewa na biednych sprawiedliwość trwa jego na wieki wieków, a głowa jego wywyższy się w sławie. Grzesznik widząc to wstrząśnie się z gniewu, zębami zgrzytać będzie, i usychać ze złości, ale pragnienia niepobożnych zaginą.

Psalm 112.

Chwalcie dzieci Pana, sławcie imię Pańskie.

Niechaj imię Pańskie błogosławionem będzie odtąd aż na wieki.

Od wschodu słońca aż do zachodu, niech będzie wielbione imie Pańskie.

Pan wywyższony jest nad wszystkie narody, chwała jego jest nad niebiosą.

Któż jest podobny Panu Bogu naszemu, który mieszka na wysokości, a na niskie rzeczy patrzy na niebie i na ziemi?

Podnosi z prochu nędznego, a ubogiego wywyższa z poniżenia.

Aby go posadzić z książęty, z książęty ludu swego.

Który czyni iż niepłodna mieszka w domu, matka synów wesoła.

Psalm 113.

Nie mam Panie, nie mam ale imieniowi Twemu daj chwałę dla

miłosierdzia Twego i dla prawdy
Twojej. Aby nie rzekli poganie:
Gdzież jest Bóg ich?

Wszakże Bóg nasz jest na nie-
bie, wszystko co mu się podoba.

Ale bałwany pogańskie, są sre-
bro i złoto, robota rąk ludzkich.

Niech im podobni będą którzy
je czynią i wszyscy którzy im ufają.

Izraelu! ufaj Panu bo on jest
pomocnikiem twoim i tarczą twoją.

Którzy się boicie Pana ufajcie
Panu, On jest tarczą waszą.

Pan będzie pamiętał na nas, bę-
dzie błogosławił domowi Izrael-
skiemu, domowi Aaronowemu.

Będzie błogosławił tym którzy
się boją Pana, małym i wielkim.

Rozmnoży was Pan i syny wasze.

Błogosławieniście wy od Pana
który stworzył niebo i ziemię.

Niebiosa niebios są Pańskie, ale ziemię dał synom ludzkim.

Umarli nie będą chwalili Pana, ani żaden z tych którzy zstępują do miejsca milczenia.

Ale my którzyśmy żywi będziemy błogosławili Panu odtąd aż na wieki.

Psalm 144.

Wywyższać Cię będę Boże mój, królu mój i błogosławić będę imieniu Twemu na wieki wieków.

Na każdy dzień błogosławić Cię będę, a chwalić imię Twoje na wieki wieków.

Pan wielkim jest i wszelkiéj chwały godny, a wielkość Jego jest niedościgniona.

Naród narodowi wychwalać bę-

dzie sprawy Twoje, a moc Twoją opowiadać będą.

Ozdobę chwały wszechmocności Twojej i dziwne Tve sprawy wysławiać będą.

I moc strasznych uczynków Twoich ogłaszać będą i ja zacność Twoją opowiadać będę.

Pamięć obfitój dobroci Twojej wysławiać, o sprawiedliwości Twojej spiewać będę, mówiąc: Dobrotliwy i miłosierny Pan, nierychły do gniewu, a wielkiego miłosierdzia.

Dobrym jest Pan dla wszystkich a miłosierdzie Jego nad wszystkiemi sprawami Jego.

Niech Cię wysławiają Panie wszystkie sprawy Twoje, a święci Twoi niech Ci błogosławią.

Chwałę królestwa Twego niech

opowiadają, o możności Twojej niech rozmawiają.

Aby oznajmili synom ludzkim moc Jego, chwałę i ozdobę królestwa Jego.

Królestwo Twoje jest królestwem wszystkich wieków, a panowanie Twoje nie ustawa nad wszystkimi narody.

Pan utrzymuje upadających, a upadłych podnosi.

Oczy wszystkich w Tobie nadzieją mają, a Ty im dajesz pokarm czasu swego.

Otwierasz rękę, a nasycasz wszystko co żyje według upodobania Twojego.

Sprawiedliwy jest Pan we wszystkich drogach swoich, a święty we wszystkich sprawach swoich.

Blizki jest Pan wszystkim, którzy go wzywają, w prawdzie i w szczerości serca.

Wolę tych czyni, którzy go wzywają, a wołanie ich wysłuchuje i ratuje ich.

Strzeże Pan wszystkich, którzy Go miłują, ale niepobożne wszystkie wytraci.

Chwałę Pańską wysławiać będą usta moje, a błogosławić będzie wszelkie ciało Imię Jego na wieki wieków.

Psalm 148.

Chwalcie Pana na niebiosach,
chwalcie Go na wysokościach!

Chwalcie Go wszyscy aniołowie
Jego, chwalcie Go wszystkie wojska
Jego.

Chwalcie Go słońce i księżyc
i wszystkie gwiazdy jasne.

Chwalcie Go niebiosa niebios,
i wody które są nad niebem.

Chwalcie Imię Pańskie, albo-
wiem On rozkazał i stworzone są.

I wystawił je na wieki wieczne,
i założył im kres którego nie prze-
stępują.

Chwalcie Boga ziemio, wszy-
stkie otchłanie i przepaści.

Ogień i grad, śnieg i para, wiatr
gwałtowny wykonywają rozkazy
jego.

Góry i pagórki, wąwozy i doliny,
cedry i owocowe drzewa.

Zwierzęta i gady i ptastwo
skrzydlate.

Chwalcie Go, królowie ziemscy
i wszystkie narody, książęta i wszy-
scy sędziowie.

Młodzieńcy i dziewice, starcy
i niemowlęta, starcy i młodzi
Chwalcie Imie Pańskie, albowiem
Imie Jego Samego, a chwała Jego
nad niebem i ziemią.

Magnificat.

Wielbij duszo moja Pana!

I wszystko co we mnie jest
święte Imię Jego.

I rozradował się duch mój
w Bogu, Zbawicielu moim, iż wej-
rzał na niskość służebnicy swojej.

Albowiem uczynił mi wielkie
rzeczy, który możny jest, i święte
Imie Jego.

Dokazał mocy ramieniem swo-
jem, rozproszył pyszne myślą serca
ich.

Złożył mocarze z stolicy, a pod-

wyższył pokorne, łaknące napęłnił dobrami a bogacze próżne odprawił.

Przyjął Izraela sługę swego, wspomniawszy na miłosierdzie swoje.

Jako mówił do ojców naszych, Abrachama i potomstwa jego na wieki.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św. jak była na początku teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Modlitwa wieczorna.

Skończyły się zatrudnienia dzienne, ustała czynność i praca, ucichł gwar życia, a z nim troski, kłopoty i cierpienia ludzi. Nie jedno serce przestało bić na zawsze, nie spełniwszy i w połowie życzeń gorących, a mnie Ojczye łaskawy, pozwoliłeś klęknąć do wieczornej modlitwy

z nadzieją w duszy, z serdeczną podzięką na ustach, za to wszystko coś mi w Swojej udzielił dobroci. Czemże zasłużyłam więcej jak inni, żeś mnie widocznie Swoją osłaniał opieką; zsyłał dobre natchnienia; wlewał błogie uczucia i pociechę, Dobroć to Twoja Panie, ale nie moja zasługa, udzieliła mi zdrowia sił i czasu do poprawy, i udoskonalenia całej mojej istoty. A ja Boże dobroci, czemże w ciągu dnia całego odpłacałam dobrodziejstwa Twoje? Cóżem uczyniła takiego, coby na Twoje łaski zasłużyć mogło? Czy byłam uległą Twój woli, cierpliwą i słodką, względem tych, co pod moją zostają opieką. Łagodną i pobożającą dla znajomych i przyjaciół. Czy godnie oceniałam Twoje łaski; świętym przykładem przewodniczy-

łam rodzinie i domownikom? Czy postąpiłam w dobrém, czy według sił i możliwości, pracowałam nad udoskonaleniem moralnem? Czy nie opuściłam sposobności do uczynienia dobrego, czy byłam pilną w pracy? czy nie traciłam drogiego czasu na próżne przyjemności i rozrywki, z których żadnych dla umysłu i serca nie mogłam odnieść korzyści? Czy zamiast czynić dobrze bliźnim, nie obmawiałam kogo, nie zazdrościłam drugim powodzenia dostatków i sławy? Czy nie zgorszyłam kogo? Czy nie uległam złym skłonnościom wadom i namiętnościom? Czy nie uniosłam się niesłusznym gniewem? Czy kto z mojej przyczyny nie cierpiał? Czy nakoniec nie szemrałam na zesłane przeciwności i troski? (Chwila roz-

myślenia i skupienia ducha.

Boże! uznaję winy moje, i błagam Cię z pokorą, tak za mimowolne, jak rozmyślnie uczynione uchybienia. Dziękuję Ci Ojcze dobry, żeś mi jeszcze zostawił dosyć czasu do wynagrodzenia chwil straconych na próżno, do poprawy i pracy nad sobą. Serdecznie żałuję za popełnione błędy, i z całej duszy pragnę: aby dzień każdy coraz mnie lepszą czynił, coraz więcej zbliżał mnie do Ciebie! Tyś mnie na to stworzył, abym spełniła jako na chrześcijankę zacną i bogobojną kobietę przystoi, piękne powołanie moje. Boże! pragnę być szczęściem, radością mojej rodziny, pociechą i wsparciem nieszczęśliwych, światłem nieumiejętnych, a nadewszystko pełną

Chrystusowego pokoju, czynną, pracowitą, pobożną, przebaczącą, szlachetną. Utwierdź Panie te piękne dążności w sercu mojem, pozwól mi je za powrotem światła dziennego rozwinąć w duszy, wylać w czynach. Ześlij mi sen błogi, by pokrzepił me siły i dozwól obudzić się jutro z pokrzepionym umysłem, ze swobodném sercem.

Boże! czuwaj nad moją rodziną i naddemną. — Osłoń wszystkich Swoją opieką, a szczególnie smutnych i cierpiących. Zgładź boleści chorych na duszy i ciele. Czuwaj nad biednemi, podróżnemi, nad smutnymi tułaczami.

Matko Boża! opiekunko i orędowniczko nasza, ponieś do tronu Ojca niebieskiego nasze westchnienia, nasze błagania i prośby, wy-

módl błogi spoczynek duszom smutnym, cierpiącym, sercom zboleiałym, umysłom skołatanym, piersiom przyciśniętym ciężarem boleści, wyproś u Syna Twojego słodkie dla nich wytchnienie i pociechę. Nie opuszczaj nas Pani święta; bo wszakżeś Matką a Królową naszą.

Aniele Boży Stróžu nasz, broń nas od wszelkiego złego i nie opuszczaj nigdy. Amen.

MODLITWA WIECZORNA

dla tych, których w tym dniu upłynionym
nieszczęście jakie spotkało.

Szcześnie i niedola, boleść i pociecha wszystko jest w ręku Twoim Boże pełen dobroci. Ty szczęścisz i zasmucasz, pocieszasz i doświadczasz i jakby za rękę w czasie do-

czesnej prowadzisz pielgrzymki. Któż zbada wyroki Twoje któż powiedzieć może, że szczęście na które ziemskim patrzymy okiem, szczęściem w niebie nazwiemy? Czy przeciwnie, nie będziemy błogosławić tych łez, które płynęły na ziemi, gdy je z górnego policzymy pobytu. Może dni spokoju, za jakie dziękujemy Ci tutaj, nie będą policzone na zasługę, a dni doświadczenia i smutku, jako drogocenne perły, zabłysną w wieczności, bo nam drogę do nieba uścielą. Panie! słabe istoty w szczęściu i radości nie tyle myślimy o Tobie, trzeba więc trosk i doświadczeń, by nas zbliżały do Ciebie. Za tyle dni spokojnych i pomyślnych, i ja nie umiałam dosyć gorąco dziękować Panu, niechaj więc przynajmniej za ten dzień

gorzkiego zasmucenia, dziękuję Ci jako dziecię kochające i posłuszne. Spraw, Ojcze litości, abym nie upadła na duchu pod ciosem jakim mnie dotknąłeś; aby cierpienie i ucisk którymi mnie nawiedzasz, były mi poczytane na zgładzanie grzechów moich. Obym w zesłanych cierpieniach, podniosła ducha mego do Ciebie, bo Ty jesteś źródłem pociech nieprzebranych.

Dozwól, abym wszystkie krzyże moje niosła z pokorą, z miłości dla Ciebie abym cierpienie jakim mnie dotknąłeś, ofiarowała Ci z całą uległością Twój świętej woli. Im więcej szczęście doczesne ustępuje przedemną, tém łaskawiej o Panie, racz mi gotować szczęśliwość wiekuistą, przez zasługi, cierpienia; i wszystkie boleści Jezusa Chrystusa.

Przebacz, błagam Cię Panie, smutkowi serca mojego, któregom oddalić od siebie nie umiała, przebaczyłom moim. Niechaj w nich nie będzie goryczy, szemrania na Sądy Twoje, powstawania przeciwko woli Twojej świętej. Ale owszem, niechaj mi się obróca na przebłaganie Ojca i Pocieszyciela mojego. Ześlij Panie sen błogi dla duszy mojej zboliałej, daj jej pokrzepienie i ulgę. Opiece Twojej polecam siebie, moją rodzinę i bliźnich moich, a szczególnie tych, co, jak ja, cierpią moralnie lub fizycznie. Matko Święta! wstaw się do Syna Twojego, by przyjął modlitwę moją pokorną.

Aniele Boży Stróžu mój, osłoń mnie opieką swoją. Amen.



NABOŻEŃSTWO CODZIENNE.

Modlitwa o chęć do nauki i pracy.

Boże! który kochasz dziatki pilne, posłuszne przychodzę do Ciebie z prośbą serdeczną, abyś mi dać raczył chęć nauki i pracy.

Pojmuję dobrze, Ojczy mój kochany, żeś stworzył mnie na to, abym oświecała swój rozum, upiększała cnotami serce, pracowała

pilnie, bo tym jedynie sposobem odwdzięczę się Tobie za wszystkie odebrane łaski, odpłacę się swoim kochanym Rodzicom (Opiekunom), którzy dla mnie pracują, by mi zapewnić szczęście w przyszłości, na koniec zadowolnię nauczycieli, co mnie uczą i do dobrego prowadzą. Nauka jest szczęściem człowieka. Ona go oświeca i przemienia w istotę rozumną, miłą Bogu i ludziom. Nauka zbliża człowieka do Boga, czyni go dobrym, użytecznym i szczęśliwym. O dobry Boże! daj mi, proszę Cię gorąco, prawdziwą chęć do nauki i pracy. Niech się przykładam gorliwie do wszystkich nauk, jakich się uczę, a szczególnie do świętej nauki Religii i moralności; bo jedna uczy mnie wiary mojej, a druga wskazuje święte obowiązki

względem Ciebie, Boże, ludzi i siebie saméj. Obym głęboko zachowała w sercu wszystkie dobre rady, napomnienia Rodziców, Nauczycieli i Starszych; obym zawsze była pilną, gorliwą, uległą, posłuszną, dobrą, pracowitą. Błogosław Boże moją naukę, pracę, wszystkie dobre chęci; pozwól, abym w przyszłości odpłacić się mogła moim kochanym Rodzicom — (Opiekunom) Nauczycielom. Daj im Panie zdrowie, szczęście i błogosławieństwo Swoje. Amen.

Modlitwa dziewicy.

Młodość jest najpiękniejszą porą w życiu człowieka; wspomnienie jéj błogie osładza przyszłe zawody i bóleści. Po latach dziecinnych, które mi spłynęły tak słodko i mile, pod

opieką drogiego ojca i najlepszej matki, czuję to głęboko: że nad młodość nie będzie w życiu mojem chwil jaśniejszych i piękniejszych. O Boże! jakże dobrym, jak wspaniałym jesteś, darząc człowieka młodością, nad którą nic droższego nie ma prócz cnoty. Nietylko, że w tej cudownej porze używamy chwil najmilszych, czujemy swobodę i szczęście nieporównane, ale serce nasze bije wtedy goręcej dla wszystkiego, co jest pięknem, wzniosłem, szlachetnem. Nic nam wtenczas nie trudno, nie wąpimy o niczem, nie tracimy nigdy nadziei, wszyscy ludzie wydają się nam dobrzy; a nadewszystko łatwiej nam dosięgnąć doskonałości, do jakiej tylko człowiek jest zdolnym, bo młodość jest szczeblem, po którym wnieść się możemy do samego Boga.

O Panie! jakże wielkim, nieocenionym darem jest młodość dla człowieka. Czuję jój szczęście, ale zarazem i tę świętą odpowiedzialność, jaką na mnie wkłada. Nie napróżno Boże! wlałeś mi w duszę uczucia młodości, miłość tego, co piękne i dobre, Ty chcesz Ojczyźnie dobroci, aby młodość moja była jedną chwilą pracy, nad sercem i umysłem, drogą wiodącą do pięknego celu. Boże! daj mi przede wszystkim ukochać pobożność, tę siłę i osłonę kobiety. Niechaj skromność w uczynkach i słowach moich panuje, niewinność strzeże czystości duszy. Obym często myśli moje podniosła do Ciebie, ukochała modlitwę jako pokarm duszy, niechaj dążę bez wytchnienia do świętobliwości, która młodość upięknia, bo jój daje szczęście pra-

wdziwe. Oby serce moje stać się mogło przybytkiem cnót niewieścich, oby skromność, niewinność, pokora, dobroć, litość, sprawiedliwość, ozdabiały duszę moją. Daj mi Panie cierpliwość, wytrwałość w dobrém, moc duszy w cierpieniach, od jakich nawet młodość szczęśliwa nie jest wolną. Nie dozwól mi nigdy zbożyć z drogi cnoty, utracić Twój łaski, niechaj błogosławieństwo Twoje spoczywa nademną. Oby płocze, niegodne uczucia, nie zamąciły nigdy błęgiego spokoju méj duszy, niech zawsze będę blisko Ciebie, światłości i cnoty. Daj mi ukochać naukę, która umila życie, upięknia moralnie naszą istotę. Wlój w duszę moją to przekonanie: że cnota, praca i nauka stawiając człowieka wysoko, nadają mu wartość moralną

i prawdziwe trwałe szczęście zapewniają na ziemi. Spraw o Panie! by młodość moja spłynęła użytecznie, w pracy, w modlitwie, w świętości; w dobrych uczynkach, to jest w służbie Twojej. Niech ta pora błoga przysposobi mnie na użyteczną istotę dla świata i na wierną służebnicę Twoją. Oby wspomnienie młodości świętą i błogą pamiątkę na przyszłe lata zostało — a łaska i błogosławieństwo Boże, nie opuszczało mnie życie całe. Amen.

Modlitwa za rodziców.

Ojcze nasz! Ty nie tylko zaleciłeś nam miłość bliźniego ale osobnem prawem rodziców naszych czcić rozkazałeś, przyjm więc łaskawie gorąco moję modlitwę, którą do Ciebie

bie zanoszę za dawców życia mojego. Któż mnie więcej na ziemi kocha nad ojca i matkę, któż mi po Tobie więcej dobrego uczynił. Ty mi dałeś duszę nieśmiertelną, oni pragnęli serce moje uczynić tak świętem, byś w niem mógł zamieszkać na zawsze, Tyś mnie stworzył, oni mi Ciebie poznać i ukochać dali. Tyś wlał uczucia święte do duszy, oni je skierowali do Ciebie, a całe ich życie było poświęcone dla szczęścia mojego. Największa wdzięczność z méj strony nie odplaci téj wielkiej, nieograniczonej miłości, jaką mnie ukochali od kolebki aż do chwili obecnej. Ty więc o Panie, nagroź ich za mnie. Pozwól! niechaj jeszcze długo ciesząc się widokiem moim, niechaj nie tylko ja, ale i wszystkie ich dziatki, kochają ich do grobu,

miłością prawdziwą. Spraw byśmy się stać mogli nie tylko osłoda, ale i chluba ich życia; by żadne z nas nie zachmurzyło ich spokoju i szczęścia; ale daj, abyśmy jako dobre i posłuszne dziatki czcili ojca i matkę jakiegoś sam przykazał. Obyśmy w starości byli ich podporą, w setnej części wynagrodzili to wszystko, co dla nas uczynili. Błogosław ich pracę — daj im zdrowie, spokój i łaskę Swoją, oddal od nich troski, boleści, cierpienia; osłódź krzyże, jakie na nich ześlesz, pozwól mi przyjąć na siebie część tych cierpień nieodłącznych od życia i dozwól, bym najtkliwszą miłością i wdzięcznością bez granic ich miłość spłacała. Amen.

Modlitwa za rodzeństwo.

Boże miłości! przed Tobą łaskę znajdują wszystkie związki cnotliwe. Ty kochać kazałeś bliźnich naszych, a któż większe prawo może mieć do mojej miłości, po Tobie, po rodzicach, nad rodzeństwo moje? Przyjm więc serdeczną prośbę moją za nimi. Daj mi łaskę i błogosławieństwo Swoje. Oddal od nich chorobę, troski i cierpienia życia. A jeżeli kiedy włożysz na ich ramiona krzyż ciężki życia, zbliżysz do ust kielich goryczy, stań wtedy przy nich, dopomóż do niesienia ciężaru i w łasce Swojej powróć im pokój i szczęście stracone. Nie doświadczaj ich nigdy zbyt srogo o Panie dobroci! — daj im zdrowie, siłę do pracy, cierpliwość w przeciwnościach. Spraw, niechaj pomiędzy

nami panuje nieprzerwanie miłość, zgoda — niechaj się wspomagamy w potrzebie, pocieszamy w troskach, i nigdy nie zbaczymy od Ciebie. Oby wzajemna miłość wiodła nas wspólnie do świętego celu i dopomogła do spełnienia obowiązków naszych. Amen.

Modlitwa za opiekunów i dobroczyńców.

Boże wszechmocny! w Twojej Opatrzności, co nad całym rozciąga się światem, zwróciłeś i na mnie łaskawe wejrzenie, zsyłając mi dobrych opiekunów i dobroczyńców, którzy tkliwą opieką osłodzić pragną sieroctwo moje. Dziękuję Ci Ojczyźnie dobroci, za łaskę Twoją i błagam w pokorze, nagrodi ich za mnie,

ześlij to wszystko, coby im szczęście prawdziwe zapewnić mogło na ziemi, a nagrodę w niebie. Dozwól mi Panie w przyszłości, odpłacić to, co dla mnie czynią — a dziś wysłuchaj modlitwę serdeczną którą w pokorze za nimi do Ciebie zanoszę.

Modlitwa sieroty.

Do kogoż, jeżeli nie do Ciebie, Ojczy opatrzny, zwrócę sieroce westchnienia, pod czyjąż jeżeli nie pod twoją udam się opiekę; bo nie mam już ojca i matki, bo jestem samą, na tym szerokim świecie. Już mnie ręka matki nie powiedzie po drodze cnoty, nie uchroni od złego, nie osłoni przed złemi ludźmi, już serce ojca nie będzie mi tarczą, bo na zawsze przestało bić w mogile.

Łzy moje nie wskrzeszą drogich mi istot, ulgę tylko przyniosą w cierpieniu. Ojczyce wszystkich ludzi! Ty odtąd bądź ojcem samotnej sieroty, bo jakże smutną i długą bez Ciebie byłaby droga moja. Nie rozbieram Twoich wyroków, nie pytam, czemuś mnie tak smutną i samotną zostawił na ziemi, ale Cię proszę o siłę do życia, o opiekę świętą Twoją. Broń mnie od złych ludzi, chroń od zwątpienia, i rozpacz, uchronij od złego. Niech tkliwa miłość drogiej matki mojej, co jak anioł stróż czuwała nad kolebką moją, co mi dała poznać Ciebie, ukochać cnotę, wpoiliła w serce zamiłowanie dobrego, zawsze mi świętą będzie. Oby pamięć o niej uchroniła mnie od najmniejszego zboczenia, zachęciła do tego, co dobre, piękne, szlachetne

co zapewnia pokój Chrystusowy na ziemi, a szczęście niebieskie w wieczności.

Obym zawsze pamiętała święte rady Ojca mojego, naśladowała jego prawość i szlachetność. Dozwól Ojczy opuszczonych sierot, aby życie moje płynęło użytecznie, w zgodzie z sumieniem, przy łasce i błogosławieństwie Twojem. O Ty! co błędne żywisz ptaszki, co tak ślicznie polne przystrajasz kwiaty, co o najdrobniejszym pamiętasz robaczku, — bądź Ojcem moim, nie opuszczaj mnie ani na chwilę, w czasie mojej sierocej pielgrzymki. A jeżeli ta droga ciernistą i przykrą będzie, daj mi cierpliwość na osłodzenie boleści, pokorę i wytrwałość w niesieniu krzyżyków Twoich. Nie usuwaj mi nigdy opieki Swojej, ale

bądź przy mnie zawsze i wszędzie; w cierpieniu, chwilach radości — w zwątpieniu i nadziei, a nade wszystko wtedy, gdy pokusy świata, zwodniczą ponętą nęcić mnie będą do siebie. O Panie! zasłoń mnie natenczas, najświętszą opieką Swoją i dozwól, bym całe życie wierną świętym obowiązkom i miłą Tobie została.

Modlitwa nauczycielki.

Uczyć, oświecać, prowadzić do dobrego, kształcić zarazem umysł i serce, to piękne i zaszczytne powołanie nauczycielki.

Prawda, że trudną i ciernistą częstokroć bywa ta piękna droga, czasami te kolce, którymi jest posiana, ranią serce boleśnie, niekiedy i łez zabraknie na osłodzenie za-

wodu, zwątpienia, zniechęcenia i ciągłej walki z przeciwnościami. Ileż to razy staje się samotnie w celu podróży, częstokroć bez ocenienia zasługi, pracy krwawej, a zwykle bez ziemskiej nagrody. Lecz Bóg tyle sposobności do uczynienia dobrego udzielił nauczycielce, że przy tej słodkiej, pocieszającej myśli, ciernie i głogi, zmieniają się w śliczne kwiaty duchowe, jój świętą nagrodą się stają.

Czynić dobrze i mieć sposobność do czynienia dobrego, spełnić myśl Bożą, stać się duchową matką dzieck Bożych, ukazywać im mądrość i dobroć Stwórcy w nauce, jego świętość w cnocie, dać poznać i ukochać prawdę nad życie; o! nie jestże to szczęście niebieskie, jakie tylko ściśle spełnienie świętych obowiązków po-

wołania nauczycielki dać może. Kocham naukę, mój Ojczye niebieski, bo ona ukazuje mi, jakie to życie piękne jak ono spłynąć może uszczęśliwiając mnie moralnie, podnosi ducha i zbliża do Ciebie.

Im więcej ją pojmuję, rozumiem, im więcej ona wnika w mego ducha, tém miliej i jaśniej mi w życiu, tem mniej cierpienia dotykają i ranią mi serce. Tak pojmując naukę, chciałabym to przekonanie wlać w dziatki powierzone mojej opiece; chciałabym aby to życie uważały jako pole do pracy nad umysłem i sercem swoim, aby z téj pięknej pracy szczęście dla nich samych, ludzkości i chwała dla Ciebie, mój Boże, spłynęła. Chciałabym wpoić w wychowanki moje: że nauka nabywa się trudem, a okupuje pracą, że oświecając umysł jój

światłem powinny ogrzać duszę prawdą świętą i ukochać nad życie.

Pragnęłabym Dawco wszelkiego światła i prawdy, pokazać dziatkom w całej piękności naukę życia, święte powinności kobiety.

Pragnęłabym duszę dzieci uczynić przybytkiem niewinności; pobożności, zdolne do przyjęcia cnót niebieskich, które kobietę czynią miłą w oczach Boga i ludzi.

O Panie! udziel mi łaski i błogosławieństwa Swojego, abym spełniła te święte zamiary i chęci.

Oświeć mnie światłem Ducha Świętego; bez Twojej łaski, najpiękniejsze chęci spełzną na niczem, a czyny same nie mają tego duchowego namaszczenia, jakim namaszczone bywa dzieło, Twoją łaską uświęcone.

Niech moim wzorem będzie święty Nauczyciel, Chrystus Pan, który uczył miłością życia całego.

Dozwól mi Panie dziatki Twoje, przyprowadzić wszystkie do Ciebie, ukochać je sercem matki; abym oświecając ich umysł, strzegła niewinności ich duszy, świętości ich uczuć — zdrowia duszy i ciała.

Niechaj nigdy nie wpajam w ich serca zamiłowania obczyzny, z uszczerbkiem tego co ojczyste.

Daj Działkom chęć do nauki, pilność, gorliwość, wytrwałość — pamięć — pojęcie, zdolność — zdrowie fizyczne i moralne. Udaruj ich łaską Ducha Świętego — spraw, niechaj najpiękniejsze cnoty zakwitną w ich duszy, oświeć ich umysł, uświęć im serce. Niechaj zawczasu

jasno widzą i pojmują powinności swoje, by zacnymi, użytecznymi ludźmi w przyszłości stać się mogły.

Niech zawsze będą posłuszne prawom Twoim, wdzięczne Rodzicom — miłe ludziom i Tobie.

O jakże pięknem, ale zarazem i trudnem jest powołanie Nauczycielki, bo w jej ręku leżą pierwsze wzruszenia dusz młodociannych, gotowych na przyjęcie tak dobrego jak złego. — Jeden mój krok nierozważny zwichnąć może piękne przeznaczenie dziełek, złamać zawczasu ich siły moralne. Im silniejszą ja będę duchowo, im posłuszniejszą Twój woli, im gorliwszą w spełnieniu powinności swoich, im bliżej stanę Ciebie, tém bliższemi prawdy i światła, słowem, Boga będą dziełki, mojej powierzone opiece.

Święty Mistrzu Zbawco świata!
ogrzój mi duszę miłością, jaką
ukochałeś dziatki, z którymi tak
chętnie przebywałeś na ziemi; nie-
chaj w ich szczęściu widzę własne,
w pięknej ich przyszłości odżyję
sama.

Obym się nigdy nie zrażała nie-
wdzięcznością dziatki, byleby tylko
dużo zacnych istot przybyło dla
szczęścia ludzkości.

Spraw, niechaj się nie znie-
chęcam, gdy ziarnko mojej nauki
padnie pomiędzy ciernie i głogi,
a jeżeli choć jedno dziecię, na uży-
tecznego, kochającego Boga i ludzi,
przysposobie człowieka, choć jedno
z sercem, moją miłością ogrzanem
mozolną pracą uzacnionem, przypro-
wadzę do Ciebie, to już nagrodzoną
będę za trudy życia całego.

Ale o Panie! ja Cię błagam w pokorze: pozwól mi dużo Swoich wychować dzieci, na pożytek ludzkości i na chwałę Twoją.

Daj mi zdrowie, siły, cierpliwość świętą i wytrwałość w pracy, ześlij mi łaskę Swoją i racz całe życie błogosławić méj pracy. Amen.

Modlitwa Żony.

„Żona jest chwałą męża swojego,“ mówi Święty Paweł Apostół. Jakże wielka zachęta dla dobrej żony zawiera się w tych słowach: one podnosząc godność kobiety, szlachetne stanowisko naznaczają jéj w społeczeństwie. Opuściwszy dom ojca i matki, zmieniwszy nazwisko, które tak drogiem było jéj od kolebki, utraciwszy złu-

dzenia młodości, w tych pocieszających słowach: będziesz chlubą męża swego, wszystko znalazła. Jakże pragnę, Ojczye pełen dobroci, stać się chlubą męża swojego i tak słodkiem i miłym uczynić mu życie, o ile to w mojej będzie mocy. Panie! pobłogosław moim szczerym chęciom. Daj mi ducha słodczy, łagodności, dobroci, pobożności, abym temi niewieściami cnotami w przybytek Tobie miły nasz domek zmieniła. Obym się nigdy nie uniosła goryczą, niecierpliwością, cierpkością, wtedy nawet, gdybym od towarzysza mojego chwilowej doznała niesprawiedliwości, ale przeciwnie w pokorze chrześcijańskiej zniosła złe doznane i cierpliwością rozbroiła gniew jego. Ześlij mi Panie moralne siły ducha, abym według możliwości

przyjąć na siebie mogła część jego trudów, a jeżeli odmówisz miłej łaski, to pozwól całą miłością moją osłodzić jego pracę i mokoły. Niechaj wszystko wspólnem nam będzie: radość i wesele, łza i uśmiech, przyjemności i troski. Obdarz nas bogobojnością, daj jedność myśli i uczuć, zdrowie do pracy i siły moralne, byśmy żyć mogli na chwałę Twoją. Oddal od nas niesnaski, cień nawet nieufności, ale połącz taką świętą jednością serca i ducha, jakęś nierozwiązanym związkiem połączył ręce nasze. Bo wszak, Panie, nie tylko dla szczęścia i chluby wzajemnej, ale dla rozszerzania chwały Twojej żyć mamy. Ty dla szczęścia ludzkości utworzyłeś związek małżeński wynosząc go do świętości sakramentu, tem więc samym

meża i żonę uczyniłeś stróżem cnót domowych, w ich rękę złożyłeś najpiękniejsze ziarna na przyszłe zasiewy. Mąż pracując ciężko na wyżywienie rodziny, doznając bolesnych zawodów od świata, potrzebuje błogiego wytchnienia. Gdzież indziej znaleźć go może, jeżeli nie we własnym domu, przy boku kochającej żony? Ona da mu zapomnieć, że jest fałsz, obłuda i niewdzięczna praca na świecie. O Panie! pozwól mi dosięgnąć téj doskonałości prawdziwej, niechaj nietylko chluba, ale osłoda i pociecha męża mojego się stanę. Niechaj będę czystą, staranną w domu i około siebie — pracowitą, roztropną, zabieżną, gospodarną — oszczędną bez skępstwa i samolubstwa. Obyśmy oboje pojąć mogli całą świętość, wielkość i wa-

żność obowiązków naszych, obyśmy zrozumieli: że żyjąc po bożemu w zgodzie, w świętej jedności, wypełniamy nie tylko słowa przysięgi małżeńskiej, ale spłacamy dług społeczeństwu. Daj Panie! byśmy nie tylko żyli i pracowali dla siebie, ale starali się o dobro ogółu, o szczęście współ-braci o dobro ojczyzny naszej, bo wszakże mąż i żona są najpierwszemi jej członkami.

Spraw, by w sercach naszych przechowały się cnoty przodków naszych: prawość, zacność i poczciwość. Opromień łaską Swoją strzechę naszą, dozwól, by pod nią pomysłność i szczęście zakwitły; chroń nas od chorób i niedoli, daj nam zdrowie i siłę do pracy.

A jeżeli ręka Twoja doświadczy nas kiedy, ześle cierpienia nieod-

łączone od życia, wtedy o Panie! udziel nam sił potrzebnych do niesienia zesłanego krzyża, daj pokorę i cierpliwość chrześcijańską, gorącość modlitwy, byśmy napowrót odzyskali spokój i łaskę Twoją. Nie dozwól, by jedno drugiemu miało zranić serce, stać się powodem najłżejszego nawet zmartwienia.

Strzeż o Panie niewinności mojej duszy, czystości uczuć niewieścich, bym do późnej starości chlubą męża mego, według słów Apostoła została. Amen.

Modlitwa Gospodyni.

Każdy według sił i możliwości spełnia przeznaczenie swoje — bo każdemu, Panie, wytknąłeś drogę jego, po której idąc przy Twojej

pomocy, trafi do zamierzonego celu. I mnie, Boże dobroci, piękne dałeś stanowisko, czyniąc stróżem tego domku, w którym drogie sercu mojemu mieszkają istoty. Dobra gospodyni, dbając o dobro męża swojego, pomnaża starannością i oszczędnością jego pracę, przyczynia się do dobrego bytu swojej rodziny. Jój oko baczne na wszystko nie dozwoli, by niedostatek i niedola wkradły się kiedy do jój domu. Ileż to razy największe dostatki przez niedbalstwo i nieogłędność gospodyni roztrwanają się i marnieją, kiedy przeciwnie, najskromniejsze dochody, któremi pracowita ręka kieruje, przez pracę i oszczędność pomnażają się z latami.

Praca, oszczędność, porządek, mądre rozporządzenie zatrudnień,

gdzie czas na wszystko się znajdzie, są to podstawy, na których dobra gospodyni, dobro powierzonego sobie domu zakłada. Pojmuję, Panie, mądry gospodarzu całego świata, ważne obowiązki moje, chciałabym odpowiedzieć im godnie, daj mi tylko przymioty potrzebne każdej dobrej gospodyni. Niechaj będę pracowitą bez zbytecznego pospiechu, który przeciążając pracą domowników, dzieci moje, stając się przykrością dla męża, przed czasem odbiera siły tak potrzebne dla każdej dobrej gospodyni. Niechaj będę oszczędną bez skępstwa, które zamyka drzwi biednemu, a tém samym przed łaską i miłosierdziem Bożem — ale spraw tylko Panie, bym z dobra powierzonego mojemu staraniu, nic nie roztrwonila, i zawsze była w możności

wesprzeć uboższych od siebie. Pozwól, niechaj obchodzę się z słodyczą z domownikami, i tymi co pod moją zostają opieką; niechaj osładzam ich trudy i świętą zawsze wymierzam im sprawiedliwość. Dbając o dobro własne, niechaj dbam również o ich zdrowie i moralne postępowanie, sama najlepszy zawsze dając im przykład. Niechaj wzorem moim, będą te chrześcijańskie gospodynie, co nietylko z dziatkami, ale i z czeladką, rano i wieczor pacierz odmawiały — czytywały im co święto pismo święte, żywoty świętych, i inne księgi pobożne, nigdy złego przykładu nie dawały z siebie, ale wysoko stały zawsze w oczach dzieci i czeladki. Wróc pod strzechę domku mojego staropolskie cnoty, wszystko to z dawnych czasów, co świętem

i dobrem było, a dodaj cnoty, jakimi dzisiaj bogobojne jaśnieją gospodynie. Niechaj dom powierzony mojej opiece, miłym Ci będzie przybytkiem schronieniem cnót polskich. Niechaj tak żebrak jak bogacz, przyjaciel, jak nieprzyjaciel, gościnnego zawsze odemnie doznają przyjęcia: bo gość w dom to Bóg w dom. Niech ich darzę tem, co posiadam, z całą uprzejmością i serdecznością właściwą każdej zacnej, polskiej gospodyni. Pobłogosław Panie moją pracę, i daj mi zawsze sumiennie spełniać obowiązki moje.

Modlitwa starszej mężatki.

Boże pełen dobroci, dziękuję Ci za upłynione lata, które spływały pod ojcowską opieką Twoją. Dzię-

kuję Ci za chwile szczęścia a nawet za te przemijające cierpienia, które wypróbowały serce moje, i więcej zbliżyły do Ciebie. Udziel i na dal mnie i towarzyszowi życia mojego Twojej świętej łaski i dozwól: by pokój, zgoda panowały pomiędzy nami, by nigdy nieufność, podejrzenie, niezadowolnienie z siebie, nie zamąciło nam świętego pokoju i zgody. Wlój w serce moje, Boże dobroci, cierpliwość niezachwianą, słodycz, łagodność, wytrwałość w dobrych postanowieniach; niechaj jednostajnym, miłym zawsze humorem umilam życie towarzyszowi mojemu, osładzam jego troski i męczącą pracę. Nie dozwól Panie, by z mojego powodu mąż mój doznał kiedy najmniejszej przykrości, lub goryczy; wlój zarówno w duszę jego

te święte cnoty, które umilają pozycie małżeńskie i wzajemnie słodzą przykrości życia. Daj nam zdrowie, siły do pracy, pokój w chwilach szczęścia i przyjemności, cierpliwość i pokorę w przeciwnościach losu. Niechaj zawsze przyjaźń serdeczna i szacunek wzajemny upiększają dni życia naszego, aż do późnej starości i wtedy gdy żywe uczucia miłości wygasną. Błogosław zawsze naszą pracę, nie uchylaj nam nigdy łaski i opieki Swojej. Dozwól stać się użytecznymi dla ludzi i tyle uczynić dobrego, ile będzie w naszej możliwości. Nie dozwól nigdy zboczyć z drogi cnoty, lecz spraw łaską Swoją, byśmy wzajemnie wypełniali słowa przysięgi małżeńskiej i stale w niej do końca życia wytrwali. Amen.

Modlitwa matki.

Ojcze wszystkich ludzi! jakże piękne przeznaczenie dałeś mi na ziemi, obdarzając mnie dziećmi, które stać się mogą moją chlubą, mojem szczęściem, osłoda i pociechą najmilszą życia, w których cnotach wolno mi odżyć i spłacić dług ludzkości i Tobie. Każde spojrzenie na dziećmi moje przejmuje serce najtkliwszą wdzięcznością dla Ciebie mój Boże, i tą macierzyńską pociechą i nadzieją, jaka przepełnia duszę matki, na widok ukochanych dziećmi. Bo jestże ważniejsze, piękniejsze przeznaczenie: nad powołanie matki, która rozumne, nieśmiertelną duszą obdarzone istoty przysposabia na użytecznych ludzi

dla świata, by się przyczynili do jego szczęścia i Bożej chwały.

O tak zaiste! powołanie matki jest tak ważnem, tak świętem, że całe jój życie powinno być jedną jakoby modlitwą złożoną Bogu, sercem czystem, z duszą przepelnioną miłością, zaparcie siebie saméj.

Panie! jakże matka bogobojną, zacną, świętobliwą być winna, by chowała dzieci miłe Tobie, jak ściśle obowiązana spełniać święte obowiązki swoje, by kiedyś dziatki jój szczęściem i chlubą się stały.

Dziecię! to przyszły człowiek, przyszła nadzieja i zbawienie ludzkości. Dziecięciu temu ogrzać serce, przysposobić duszę na przyjęcie prawdy Bożej, by zajaśniała całą pięknnością duchową, to najwyższe moralne szczęście na ziemi. A szczę-

ście to Panie złożyłeś w rękę moją, ja taką matką staćbym się mogła przy Twojej pomocy.

Ojcie wszystkich ludzi! obdarz mnie mądrością Ducha Świętego, łaską Maryi, wytrwałością Św. Moniki i tych bogobojnych ewangelicznych matek, które szczęście duchowe dzieci swoich przełożyły nad skarby ziemskie.

Oddal odemnie lekkomyślność, chęć do zabaw światowych, zamiłowanie w jego przyjemnościach, bym w domu widziała świat cały, w działkach skarby jego, a w spełnieniu obowiązków najmilsze życia rozkosze. Niechaj coraz więcej uświętobliwiam serce, bym się stała godną wychowywać dzieci moje.

Pozwól mi dokładnie poznać usposobienie dzieci moich, niechaj

miłość macierzyńska nie zakrywa mi ich wad i błędów, nie czyni po-
błażliwą na dziecinne zdrożności,
które stać się mogą tamą ich udo-
skonalenia.

Niechaj zawczasu karzę ich błę-
dy, choćby i serce na chwilę dziś
zabolało, by w starości widok cno-
tliwych dziełek, przejął duszę moję
najżywszą radością. Obym je przy-
zwyczać mogła zawczasu do zami-
łowania prawdy, nauki i pracy, do
przestawania na małym, do uległości
dla starszych, do cierpliwości w prze-
ciwnościach, do zgadzania się w ka-
żdziej chwili życia z świętą wolą
Twoją. Niech wpajam w ich duszę
współczucie dla niedoli, miłość pra-
wdy, zamiłowanie pracy, świętą po-
bożność, słowem miłość ludzi, cnoty
i Boga. Spraw, bym dzieci moje

Panie wychowała w zdrowiu ciała i ducha. Niechaj dalekiemi będą od nich dziś i w przyszłości: samolubstwo, zazdrość, lenistwo w służbie Twojej i w pracy około dobra ogółu, lekkomyślność, próżniactwo, obmowa, niesprawiedliwość, cień nawet złego, alé przeciwnie, pozwól mi Panie przy Twojej pomocy i łasce uczynić je ludzkiemi, pracowitemi, pełnemi roztropności, stałości, rozsądku i serca.

Oby synowie moi stać się mogli godnymi synami ziemi ojczystej, silni duchem, mężni sercem, zdrowi umysłem i ciałem, piękni duszą.

Oby córki moje były niewinne i czyste myślą, duszą i ciałem jako lilie białe, poświęcone przeczystej Maryi Dziewicy.

Przyjm Panie! łaskawie, gorącą modlitwę moję, pobłogosław pracy,

dla dobra dzieciąt moich, dozwól mi je wychować w prawdziwej mądrości, pobożności i cnocie.

Daj dziećkom moim pamięć, zdolność, pojęcie, siły, zdrowie, gorącą chęć do nauki i pracy — pozwól w starości cieszyć się widokiem ich szczęścia, które wspiera się na cnocie, a zawiera w spełnieniu powinności.

Niechaj nie upadam w przeciwnościach, a siły i pomoc dozwól mi w każdej chwili znaleźć u stóp krzyża Swojego, u tego krzyża, pod którym Najświętszą Matkę Twoję poleciłeś uczniowi swojemu, dając ją za Matkę ludzkości całej.

Matko święta! coś w takiej pobożności chowała Dzieciątko Jezus, przyczyn się do Syna Swojego, by mnie oświecał, wspierał i pomagał

w pracy dla dobra dzieci moich,
boś Ty jest najtkliwszą Matką
wszystkich dzieci i matek ziem-
skich. Amen.

Modlitwa matki za dziećmi, które już wyszły z pod jój opieki.

Dozwoliłeś mi, o Boże niepojętej
dobroci, wychować dziatki moje na
ludzi użytecznych dla świata. Dzięki
Ci za to składam najtkliwsze, bła-
gając i na dal dla nich opieki i bło-
gosławieństwa Twojego. Kieruj ich
rozumem i sercem, niech Ci służą
wiernie chwałą czynami świętymi
i miłują nadewszystko. Nie dozwól
Panie zboczyć im z drogi, jaką Swoim
wiernym wytknąłeś, ale prowadź
ich po tej, która prosto do Ciebie

prowadzi. Niech dziatki swoje chowają w miłości i wierze, żyją w zgodzie z sumieniem i sercem, zasługują się ludziom i Tobie.

Udziel im zdrowia, ochoty do pracy, daj przyjaźń i miłość ludzką, a nadewszystko łaskę Swoję. Nie usuwaj im nigdy świętej opieki Swojej, a nawet i wtedy, gdyby Cię kiedy obrazić mieli, lecz ześlij światło i moc Ducha Świętego, by w służbie Twojej do końca życia wytrwali i zasłużyli sobie na wieczną nagrodę.

Dozwól mi Panie, cieszyć się długo widokiem ich szczęścia opartego na cnocie — a tam w niebie spraw niechaj ich ujrzę w gronie wybranych Twoich. Amen.

Modlitwa wdowy.

Z cichym smutkiem w duszy, z sierocemi łzami, staję przed Tobą mój Boże, otwieram Ci serce zbolełe. Już nie ma na ziemi tego, który mi dopomagał do niesienia krzyża, jaki niekiedy wkładasz na ramiona człowieka.

Czemuż tak prędko minęły chwile szczęścia, nic prócz bolesnych wspomnień nie zostawiając po sobie, prócz swój niczem nie zapełnionej próżni i bolesnej rany, którą tylko ręka Twoja zagoić może.

Tyś coś jest samą dobrocią i miłością, coś Sakramentem uświęcił związek małżeński. Ty się nie gorzysz boleścią i łzami wdowiem, boś Ty jest opiekunem i Ojcem sieroty i wdowy.

Pozwól mi Panie z pokorą schylić głowę przed wyrokiem Twoim, niechaj nie szemrzę na cios ten bolesny, a w miłości Twojej szukam jedynęj pociechy dla siebie.

Życie straciło dla mnie urok swój cały, bo nie ma tego, co mi podróż doczesną umilał, a troski i cierpienia lekkiemi czynił. Ale to życie z krzyżem, jaki na mnie zesłałeś, jako doczesną rozłąkę pomiędzy mną a w Bogu spoczywającym towarzyszem, stać się może zasługą i pewną drogą do nieba.

Osamotniona i smutna, ale nie rozłączona duchowo, z nieodżałowanym nigdy towarzyszem moim, pragnę tak żyć na ziemi, by się już nigdy z nim nie rozłączać w niebie, pragnę pozostać na zawsze tu na

ziemi ewangeliczną wdową, pokorną i cichą przed Bogiem i ludźmi.

Spraw o Panie! aby wspomnienie męża mojego wspierało mnie na drodze cnoty, wlewało w duszę dobre postanowienia i chęci.

Obym w czynieniu dobrego szukała ulgi dla siebie, z większą jeszcze jak dotąd miłością ocierała łzy smutnych, pocieszała cierpiących, wspierała biednych, a w spełnieniu obowiązków moich, w wychowaniu dzieci, w miłości ludzi i modlitwie słodki balsam na zbolełe serce znalazła. Dozwól mi Panie stać się podobną owym wdowom polskim, które wieczną żałobą serca i sukni okrywając duszę i ciało, stawały się obroną słabych, podporą cierpiących, wzorem dla dzieci i domowników, zbudowaniem przyjaciół

chlubą rodziny, co z pożytkiem dla kraju, w wdowim smutku, ale pełne zasług i niebieskiej radości, spędziły życie i wychyliły do dna kielich goryczy.

Daj mi ich wytrwałość, cierpliwość, skromność, świętobliwość, pokorę i poddanie woli Twojej i dozwól z tak wielką zasługą stanąć kiedyś przed Sobą.

Przyjm moje łzy i ciche poddanie się Twojej świętej woli, jako modlitwę za spokój duszy towarzysza mojego. Niechaj światłość wiekuista przyświeca duszy jego, gdy ziemską dokończę pielgrzymkę, połączyć się z nim na wieki, w miejscu wiecznej szczęśliwości i pokoju błogosławionych. Amen.

Modlitwa za przyjaciela lub przyjaciółkę.

Boże miłości! Tobie łagodne uczucia przyjaźni i czystej miłości winną jestem. Ty wpoileś mi je w serce i obdarzyłeś najżywszą ziemską radością. O Stwórco ludzkiego szczęścia! zlewaj błogosławieństwo i zbawienie na tego (tę) którego kocha dusza moja. Zachowaj go (ją) od niebezpieczeństw życia i niedopuszcz, aby jaka zgryzota uciskała jego serce. Kiedy śpi, zsyłaj mu (jój) sny miłe, a gdy się zbudzi na nowo do życia, wlej mu (jój) słodką radość do duszy.

Prowadź go (ją) drogą cnoty i nie dozwól, aby bolesne troski zasępily jego czoło. Niechaj nigdy nie zna co to gorzka łza zgryzoty, ubó-

stwo, choroba. Broń go (ją) gdy mu (jój) nieszczęście zagraża, lub nieprzyjaciel prześladowuje. Oby wszędzie i zawsze czuwała nad nim (nią) Twoja dobroć i miłosierdzie bez granic. Panie! daj mu (jój) uczuć słodycz życia, bez skazy i plamy. Chronń jego (jój) duszę od namiętności, co zatruwają życie, a jeżeli jako słaby człowiek potknie się kiedy, bądź jego wsparciem, obroną od złego, nie karz go (ją) według winy, nie uchylaj mu (jój) łaski Swojój, lecz wybaw od złego miłością ojcowską i przebacz zbłąkanemu. Oby błogosławieństwo Twoje, pomysłność we wszystkich przedsięwzięciach, błogi spokój duszy nie opuszczał go (jój) nigdy. Niech mu (jój) Twój anioł zawsze przytomnym będzie tak w miłych jak w smutnych

chwilach życia, a po skończonej pielgrzymce złącz nas na wieki po tamtej stronie grobu, gdzie nie ma żadnych przedziałów i boleści, lecz czysta i święta przyjaźń i miłość panuje.

Modlitwa za zmarłych rodziców.

Boże! Tyś nam rozkazał czcić i kochać rodziców, racz się więc zmiłować nad duszami ojca i matki mojej; odpuść im grzechy i przewinienia, w tem życiu uczynione; do których może i ja niestety! wielokrotnie stałam się powodem; a któremi przezemnie Majestat Twój Boski obrazili. Przepuść im Panie, przepuść, wysłuchaj modlitwę moję i racz mnie nauczyć swą łaską, jak nietylko w modlitwach, ale i w ca-

łem życiu i we wszystkich uczynkach moich błagać mam Ciebie o zmiłowanie nad niemi. Dozwól, abym skutki ich słabości i błędów na tym świecie uczynione naprawiła, niespełnione ich dobre chęci i zamiary dokonała, krzywdy ich nagrodziła, a względem nich uczynione chętnie przebaczyła. Obym pomnąc na ich przestrogi i rady, we wszystkim stósować się mogła do najświętszej woli Twojej i zacném postępowaniem ucieszyła ich duchy w niebie.

Obym wszystkie dobre uczynki, jeżeli mi je spełnić dozwolisz, wszystkie cierpienia, jakie mi ześlesz, ofiarowała zawsze na chwałę Twoję i na zadosyć uczynienie sprawiedliwości Twojej za grzechy moje i rodziców moich; na ubłaganie dla nich miłosierdzia Twojego. Okaż

im, Panie, zmiłowanie swoje, przebacz ich winy, przyjm ich dusze do chwały swojej, dozwól mi połączyć się kiedyś z niemi na wieki, o co Cię proszę przez zasługi Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Pozdrowienie Anielskie.

Wieczny pokój, wieczne odpocznienie racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci. Amen.

Modlitwa za podróżnych.

(ks. Dunina.)

Ojcze miłosierdzia! Twoja Opatrzność nad całym rozciąga się światem, Ty każdemu Twojemu stworzeniu naznaczasz pokarm i dajesz przytułek. Ty ptaków, szukających

żywności, uczysz dróg powietrznych i szczęśliwie napowrót do gniazda ich przywodzisz. A jeżeli z taką miłością nad bezmyślnemi czuwasz stworzeniami, to i najmilszym, bo rozumnym stworzeniom Twoim ojcowskiej nie odmawiasz opieki. Bądź więc miłościw dobroci nieskończonej wszystkim podróżnym, a szczególnie tym, których los daleko zagnał od rodzinnego kraju.

Miej ich w opiece Swojej ojcowskiej, pocieszaj we wszystkich złych przygodach, uzdrawiaj w chorobach, broń od zwątpienia w łaskę i Opatrzność Twoją, zasłaniaj od niebezpieczeństw, daj im aniołów Twoich za stróżów i przewodników i powróć ich szczęśliwie do domu. Bądź im Panie miłościw pośród obcych, jakoś był miłościw Tobiaszowi i Jó-

zefowi. Stań się dla nich Ojcem i Matką, bo oni w Tobie jednym obronę i bezpieczeństwo znaleźć mogą, a pociesz nas wszystkich, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Odkupiciela i Zbawiciela. Amen.

Modlitwa za wszystkich ludzi.

W cichem skupieniu ducha z całą pokorą chrześcijańską zbliżam się do Ciebie, Boże wszechmocny, wznosząc do tronu Twojego gorącą prośbę za wszystkich ludzi, braci moich w Tobie. Ojczy nasz! pełen miłości i dobroci, co rządysz całym światem, Twojej ojcowskiej opiece polecam wszystkich ludzi po całym Twoim rozproszonych świecie. Wejrzyj łaskawie na nas

wszystkich, tak biednych jak bogatych, dobrych i tych nawet, co własną winą, Twoję utracili łaskę, bo wszakże słońce Twoje zarówno dobrym jak i złym przyświeca. Daj cnotliwym wytrwałość w dobrem, moc w cierpieniach, siłę w pokusach, złym łaskę Ducha Świętego, by na dobrą weszli drogę i znowu synami światłości się stali. Daj rodzicom mądrość prawdziwą, aby po chrześcijańsku w prawdzie i świętobliwości wychowywali dzieci swoje, świętym przewodnicząc im przykładem. Daj młodzieży czystość obyczajów, moralną piękność ducha, chęć do nauki i pracy, dzieciom cnotę posłuszeństwa, skromność i niewinność anioła. Dawaj nam zacnych, bogobojnych kapłanów — kieruj ich

czynem i słowem, by wiernymi Twemi sługami zostali. Oświeć tych, co wykonywają prawa Twoje, skłoń ku prawdzie ich umysły i serca. Daj poczciwość i siły do pracy tym wszystkim, co w pocie czoła zarabiają na życie — tak biednym, jak bogatym, tak mędrcom, jak prostaczkom. Spraw o Panie! by zgoda i pokój niezachwiany panował pomiędzy ludźmi; byśmy wszyscy dążyli do coraz większej doskonałości ducha; coraz lepiej poznawali obowiązki, jakie życie wkłada na człowieka; byśmy Ci coraz lepiej i gorliwiej służyli w pracy, nauce i cnocie. Niechaj święta miłość chrześcijańska połączy serca wszystkich ludzi i sprowadzi na ziemię królestwo Twoje. Oddal od nas a szczególnie

Panie, od ziemi, która mnie żywi,
nienawiść, niezgodę. Oświeć umysły
ludzkie na przyjęcie twój prawdy,
poświęć serca na przybytek dla Sie-
bie. Oddal, Panie, choroby duszy
i ciała, wzmocnij wiarę, pokrzep
ufność, rozprosz zwątpienie w Twą
litość i miłosierdzie. Posil upa-
dających na duchu — daj siłę do
znoszenia cierpień — zagój rany
boleści — osusz łzy goryczy, zła-
godź cierpienia — miłosierdziem
i błogosławieństwem Swojém ogar-
nij świat cały.

**Modlitwa świętego Augustyna
w nieszczęściu.**

Okaż Twe zmiłowanie, Boże,
przez Twoją dobroć nieskończoną,
okaż Twą litość nad nędzną grze-
sznicą, która za winę swoją po-

nosi sprawiedliwą karę. Gdy zważę, Boże mój, przestępstwa i nieprawości moje, będę mogła skarżyć się na Twą karzącą rękę. Ty jesteś, Panie, nieskończenie sprawiedliwy, i sąd Twój wszelki jest sprawiedliwość i prawda. Ty sam Panie i Boże mój, jesteś najwyższym porządkiem i nie masz w Tobie żadnej niesłuszności. Przez sprawiedliwość nie przez srogość, zasmucasz nas o Panie wszechmogący! Boże miłosierdzia, żywota naszego sprawco, od Ciebie pochodzi wszystko, czegokolwiek doznajemy, pod panowaniem Twojem nic się nie dzieje przygodą ślepą. Nie postępuj ze mną według grzechów moich, tylko według nieograniczonego miłosierdzia, które jest większe nad złości moje. Daj mi

przyjmować z pokorą i ustawiczną cierpliwością, dolegliwości i uciski, jakimi karać mnie będziesz, a niech serce moje nie przestawa chwalić Ciebie. Bądź mi miłościw, Panie, bądź mi miłościw, ześlij pomoc, jakiej potrzebuję, który wszystko znasz i możesz i który sam żyjesz w wytrwałości wieków nieskończonych, prosimy Cię przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

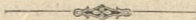
Modlitwa w czasie odpustu.

Boże wszechmogący i miłosierny, o to zgromadzamy się do Twój świątyni, aby wspólna modlitwa zjednała nam łaskę Twoją i pokrzepiła siły ducha naszego. Cześć i dzięki Ci, Panie! żeśmy jeszcze nie zapomnieli modlić się wspólnie — pomimo zwątpienia i bole-

ści, jaka przygniata serca tych, co się bez ustanku oblewają łzami, patrząc w duchu na Chrystusa wymawiającego słowa boleści: Ojczy! czemuś mnie opuścił. Dzięki więc Panie, za tę chwilę, która nas przed ołtarz Twój zgromadza. Racz Panie odpuścić grzechy ojców naszych, a wspomnij sobie ich zasługi i cnoty. Jako ciężką plagą pokonałeś niegdyś syny występnych, tak również radosną pociechę ześlij dzieciom szlachetnych rycerzy prawdy, kapłanów i męczenników życia — naśladowców Chrystusa. Błogosław tych, którzy cierpią dla sprawiedliwości.

Bo oto, Panie! stoimy przed tobą, jako cierpiący Dawid, z bólem w sercu, ale z wiarą, nadzieją i miłością w duszy; a w ustach

naszych jest tylko jedna modlitwa, jako jedna gorąca miłość tego, co jest najdroższe, najgodniejsze ukochania, która jest naszą siłą i zwycięstwem nad ziemskim cierpieniem. Panie! przestań nas karać dłużej, Panie zmiłuj się nad nami! Tyś wyrzekł przed wieki, „tam, gdzie dwóch modlących tam i ja z nimi,“ a oto, Panie, cały lud Twój z prośbą serdeczną ściele się u stóp Twoich; wysłuchaj więc modłów błagalnych. Przyspiesz godzinę sądu Twego dla krzywdzących, a łaskę dla pokrzywdzonych. Wróć duszy naszej co stracone, ześlij pożądane, uchowaj nam przynależne i święte, a dla chwały Imienia Twego, nie wódź nas na pokuszenie i zbaw nas prędko ode-złego. Amen.



MODLITWA CODZIENNA.

Uczucia ufności ku Bogu.

Nic tak nie uspokaja ducha, nic nas tak niegodzi z życiem i z sobą samym, jak ufność w Bogu, jak chrześcijańskie zgadzanie się z wolą Jego, którego nas sam Chrystus nauczył. Zapatrując się na życie jako myślące i sercem obdarzone istoty, patrząc na nędzę, co ludzi uciska, widząc znikające w pośród nas najdroższe istoty, krewnych, przyjaciół, doznając sami bolesnych zawodów: utraty zdrowia, mienia, ileż to razy wołamy z goryczą: ach! czy żyć warto! Boże mój! ileż to razy ja sama w małych nawet przykrościach powtarzam te słowa, niegodne chrześcijanki, niegodne my-

ślącój istoty. Czy ten, co mi dał życie, mądrość i miłość przedwieczną, napróżno ożywił mnie duchem nieśmiertelnym, napróżno dał mi byt, serce, rozum, siły moralne? Czy napróżno postawił mnie na swojej pięknej ziemi wśród bliźnich moich, wpoił w duszę chęć podobania się Bogu mojemu? O nie Panie! dawszy mi tyle darów, chcesz, abym szczęśliwą była na ziemi, ale Tobie przede wszystkim zaufała bez granic. Prawda, zsyłasz nam boleści, ale ocierasz łzy pokojem duszy, błogiem wpływem cudownej natury, w której myśląca istota czerpie najmiłsze dla siebie rozkosze; pozwalasz dobrymi uczynkami, zwycięstwem nad sobą, odzyskać utracone szczęście i zadowolenie serca. Widok nieba, zieloności, ożywcze cie-

pło słońca, mówi mi żywo o Tobie; a łza, którą mi otrzeć pozwolisz, pociecha, jaką niedoli zaniosę, słodkie przekonanie, że jestem użyteczną, że pojmuję życie, że spłacam dług ludzkości, goi rany serca i świętem, wyższem szczęściem przepelnia duszę.

A gdy pomyślę jeszcze, że ten Bóg wielki, pełen miłosierdzia, czuwa nademną: że bez jego woli, włoszek mi z głowy nie spadnie, że on liczy łzy moje; że patrzy na mnie; jakaż ufność głęboka przejmuje serce. Nikną wtedy bolesne przecucia, troski powszednie; bo czuję nad sobą opatrności oko, które się nie zamyka nigdy. O Boże, o mój Ojczy najlepszy! ja Tobie ufam z wiarą dziecinną, nie tylko wtedy, gdy pokój w sercu mojem, ale i w chwilach żalu i boleści. Utwierdź

tę ufność w duszy mojej; to głębokie przekonanie, że wszystko, co dopuszczasz na mnie, nie dzieje się bez celu, że tak smutek jak radość, powodzenie i przeciwności, zmierzają do uszczęśliwienia mojego. Daj mi tylko Panie, cierpliwość Chrystusową, ufność Maryi, i siłę do znoszenia cierpień; abym nigdy nie upadła na duchu; obojętnem okiem nie patrzyła na życie, nie szemrała przeciwko woli Twojej. Wlój w duszy to przekonanie, że dzień każdy, to jeden stopień do cnoty, do Ciebie, że życie, to spełnienie święte zamiarów odwiecznych, to droga do światłości i wiecznej prawdy.

Modlitwa o łaskę Bożą.

Cóż droższego może być dla człowieka nad łaskę Bożą? Kto ją

posiada, ten zawsze blisko Boga, ten nigdy nie zboczy z drogi cnoty ; bo jasno widzi ją zawsze blisko, bo me największe dobro, łaska Boża przyświeca w życia podróży. Łaska Boża, to najwyższe pragnienie Świętych, ten dar wielki Chrystusa, który nam śmiercią Swoją przywrócił, większy jest nad wszystkie skarby świata ; chwałę, powodzenie, piękność i zdrowie. Przy łasce Bożej człowiek jest silny, nic go zrazić, nic go zniechęcić nie zdoła ; bo ona jest jego wsparciem, pociechą, pomocą, obroną. Łaska Boża daje mu dobre natchnienia, zacne pomysły, darzy spokojem sumienia, miłością ludzi, z nią to błogosławieństwo Boże widomie rozpościera się nad człowiekiem, złego omija, praca wydaje mu słodkie owoce, a same łzy i cierpienia tracą

gorycz swoją. Łaska Boża zamienia człowieka w Świętego, darzy trwałem szczęściem na ziemi i prosto do nieba prowadzi. Ojcze przedwieczny! Rozdawco łaski świętej, daj mi ten dar nieoceniony nie dla zasług moich, ale przez wielkie miłosierdzie Twoje. Panie! nie odrzucaj méj prośby, błagam Cię o to z prawdziwą pokorą. Nie proszę Cię o bogactwa, o ziemskie szczęście, tylko o łaskę Twoją świętą, niechaj mię ona nie opuszcza nigdy, tak w szczęściu, jak w cierpieniu. Boże pełen łaskawości! zlej błogosławieństwo Swoje, nade-mną, nad moją rodziną, nad krajem całym. Niechaj łaska Twoja rozpościera się nad światem, zmniejszy niedolę, ubóstwo i szczęściem moralnem ludzi obdarzy, o co Cię proszę Panie przez

zasługi Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa o prawdziwe szczęście.

Kto Ciebie posiada, Boże miłości, ten otrzymał szczęście, prawdziwe, bo prócz Ciebie, Panie, który prawdziwym dobrem jesteś, wszystko na ziemi nietrwałe i niestałe. Szczęście ziemskie lada przeciwność rozprasza, przyjaźń ludzi się zmienia, chwała przemija, młodość ucieka. Ty jeden, zawsze niezmienny, zawsze pełen miłości i dobroci. O! dozwól Panie, bym Cię ukochała z duszy całej, na zawsze, Miłość Twoja da mi ukochać prawdę, pracę, i to wszystko, co dobre, zacne, użyteczne, miłość Twoja każe mi

umiłować ludzi, zapewni spokój duszy, udarzy błogiem zadowoleniem serca, i spokojem sumienia. Bądź więc w sercu mojem na zawsze. Boże przedwieczny, bym prawdziwe szczęście osiąść mogła, o co Cię błagam z sercem przejętem głęboką, i serdeczną dla Ciebie miłością. Amen.

Modlitwa przed każdym ważnem przedsięwzięciem.

Boże miłości i dobroci! oświeć mnie światłem Swojem, pokieruj myślą, wola, wszystkimi zdolnościami duszy, abym to przedsięwzięcie rzetelnie i godnie spełnić mogła. Otwórz oczy moje, niech jasno widzę drogę, po której mam postępować. Obym sumiennie wejść mogła w głąb duszy, zmierzyła swe siły

i zbadała surowo, czy zdolności moje
odpowiedzą przedsięwzięciu jakie
spełnić zamysłam. Daj mi, Panie,
skromność, pokorę Świętych Twoich,
aby mnie próżna chęć sławy nie
uwiodła, by mną kierowała tylko
miłość dobra i pożytek prawdziwy.
Spraw Panie, by mądrość Salomona
kierowała myślą moją, niech dzia-
łam ostrożnie, z rozwagą, a potem
wytrwale dążę do celu. Jeżeli przed-
sięwzięcie moje jest dobre, jeżeli nie
sprzeciwia się woli Twojej, pobłog-
osław mu Panie, i daj mi łaskę
Swoję świętą. Niech mnie trudności
nie zrażają, uciążliwa praca nie
zniechęca, a jeżeli prowadzi do
Ciebie, do prawdziwego użytku,
w Imię Twoje rozpoczynam ją Pa-
nie, i w Imię Twoje ukończyć ją
pragnę. Amen,

Modlitwa w ciągłym smutku i cierpieniu.

Znękana smutkiem, napojona goryczą i łzami staję przed Tobą, Ojczy litości. Boleść przyciska mi duszę, ciężar przygniata piersi; znużona i zemdlona cierpieniem, ustaję wśród drogi, bo nie czuję siły do niesienia zesłanego krzyża. Panie! czy widzisz te ciosy, co mi zraniły serce, te łzy, które cicho, samotnie płyną po twarzy, czy słyszysz westchnienia i skargi moje? O nie zniechęcaj się boleścią nieszczęśliwój, jak się nie zniechęcił skargami Joba, jękami Jeremiasza, nakoniec skargą cierpiącego Syna Swego, gdy z krzyża zawołał do Ciebie: Ojczy! czemuś mnie opuścił? O! i ja, Panie, wołam do Ciebie: Ojczy! ciężar straszny

serce mi przygniata, przyłóż do krzyża mego miłosierną rękę, połóż balsam na rany serca, złagódź moję boleść, ucisz niepokój, wejrzyj, o wejrzyj na mnie! Ojczy wszechmocny! wierzę mocno, że wszystko, co zsyłasz w Swoich mądrych wyrokach, dzieje się dla naszego dobra, czuję nadto i wyznaję z pokorą: że grzeszną istotą, że godna kary Twojej, że krzyż cierpienia stokroć cięższy od mego, niósł w pokorze Baranek bez zmazy — więc się nie uchylam od cierpień, tylko błagam Cię Panie, wejrzyj na mnie, bo upadam pod ciężarem krzyża mego. Daj mi siłę moralną, moc duszy, cierpliwość i pokorę Chrystusa. Wróć mi spokój święty i to błogie zadowolenie serca, które jest droższem nad wszystkie skarby świata. Ojczy pełen mi-

łości, nie opuszczaj mnie w smutku i cierpieniu, uchyl te boleści ode mnie, a jeżeli przeznaczyłeś mi do kropli wychylić kielich cierpienia, to mnie wspomóż i nieodstępuj ode mnie. Dozwól mi Panie w pokarmie Ciała i Krwi Twojej Przenajświętszej znaleźć zbawienny balsam na rany, bo mnie sam wzywasz do siebie litośnie. „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy obciążeni jesteście, a ja was posilę.“ Panie, Panie! przygarnij mnie do siebie. Pomnóż miłość dla Ciebie, poświęcenia i cnoty, oczyść serce, uświęć duszę, bym czysta i niewinna stanąć mogła w ostatniej godzinie przy Tobie, o co Cię proszę przez przyczynę i boleści Matki bolesnej i śmierć krzyżową Syna Twojego. Amen.

Modlitwa w smutku.

(Przez N.)

Wszechmocny Boże, Ty, którego tron potężny chóry aniołów otaczają i patrząc w Twoje nieśmiertelne oblicze, śpiewają Ci pieśń chwały, oto córka Twoja, dziecię ziemi i niedoli, wznosi do Ciebie modlitwę utęsknionej duszy. Bo gdy serce rozerwą cierpienia, gdy myśl i uczucie błądzą po pustym stepie życia, nie widząc dla siebie nadziei, wtedy mój Ojczy wiara w Ciebie, jest całym życiem duszy, a pamięć o Twojej dobroci jedyną serca nadzieją. Po chwilach zwątpienia i boleści, kiedy tęsknota ponurym cieniem zasłania przed memi oczyma obrazy pociechy, dozwól Ojców naszych Boże, abym w Twoim ręku składając boleść ze-

słaną ku prawdziwemu dobru skierowała kroki moje.

Wysłuchaj Panie modlitwę, którą w téj chwili dusza moja do Ciebie zanosi, z ufnością dziecinną. Złóż hojnie na czoło tych, których ukochałam serdecznie, święte błogosławieństwo Swoje; dozwól, bym w szczęściu ukochanych moich własne znalazła. Niechaj to błogosławieństwo przejdzie z rąk Twoich na nas wszystkich i zaszczepi w sercach na zawsze uczucia miłości dla Ciebie Panie, kraju i ludzkości.

Daj bliźnim moim siłę do niesienia cierpień, utwierdź w ich sercach miłość tego, co prądziwie szlachetne, tak silnie, by jéj żadne ziemskie nie osłabiły pobudki. Niechaj cnoty Świętych ziemi naszéj, niewinność dzieci, czystość dziewic, łzy wdów

i sierot zmyją grzechy nasze — włój nam w serce pamięć na mękę Chrystusa, niech jego nauka będzie zawsze wskazówką, wśród niepewnych często dróg życia.

Panie! niechaj te myśli podnosząc mi ducha, odwróć duszę od smutku. Niechaj patrząc na cierpienia bliźnich moich płaczę nad niemi,, jak Matka Boga - Człowieka nad ukrzyżowanym Synem. Daj Boże miłosierdzia przez pamięć na Syna Swojego tę pocieszającą nadzieję: abym, jak Maryja, cieszyć się mogła zmartwychwstaniem wesela i radości braci moich w Chrystusie, pomnąc na to, coś nam wyrzekł: A nie smućcie się w dolegliwościach waszych, bowiem przyjdzie godzina, a w on czas anieli

podadzą wam czarę niebieskiej szczęśliwości. Amen.

Modlitwa o nabycie prawdziwój nauki.

Dawco światła, Boże, pełen mądrości, oświeć mnie prawdą Swoją, bym poznała prawdziwą naukę i całe życie dążyła ku niej. Ty jesteś Panie mądrością samą, człowiek któregoś chciał mieć ozdobą dzieł Twoich, jest drobną cząsteczką téj niezgłębionój mądrości, a życie jój polem.

Przez wieki nieskończone ludzie nieść Ci będą plony uzbierane z nauki. Jedne pokolenia ustępują drugim, a gdy te znikną, znów nadejdą nowe. W niepoliczonój liczbie dzieci swoich Boże, w téj ciągłej

zmianie czemże jestem, niedostrzeżona jednostka?

Zniknę bez śladu, jak tyłu innych, napróżno czoło oblewając potem. Ale czyż z trudów moich tyloletnich, nic nie wypłynie, ni dla duszy mojej, ni dla bliźnich? Czy napróżno Panie dałeś mi nie ugaszoną chęć do nabycia nauk? rozum, pojęcie, zdolności? O nie! Nauka ma uszlachetnić moją istotę nieśmiertelną, zapewnić mi szczęście prawdziwe, podnieść do Boga; Nauka uchylając zasłony, któremi się przyrodzenie okryło, daje mi lepiej poznać mądrego Stwórcę; wskazuje, jaki On wielki, cudowny, potężny, tak w utworzeniu największych dzieł swoich, jak najnędrniejszej trawki, niedojrzanego okiem robaczka. Im człowiek więcej oświecony, tem wię-

cėj zna Stwórcę Swego, tem więcėj
 kochać go może; bo prawdziwa na-
 uka, na wierze i moralności wsparta,
 uzacniając serce, upiększając ducha,
 ściślej łączy nas z Bogiem. Bóg,
 wieczna mądrość, wieczna jasność;
 żyje w światłości, więc udarował
 człowieka częstką Swój mądrości
 i kazał mu żyć w jasności duchowej.
 Chrystus wprawdzie ukochał pro-
 staczków, wybrał ich za uczniów,
 ale oświecał nauką swoją, światło-
 ścią Ducha Św. i podniósł ich ku
 sobie, bo mieli uczyć prawdziwej
 mądrości życia — a życie dobrze
 zrozumiane i dobrze spełniane, jest
 mądrością. Kto chce więc żyć we-
 dług myśli Chrystusa, ten powinien
 ukochać naukę i oświecać się aż do
 chwili, gdy go światłość wiekuista
 otoczy. O Boże mądrości i światło-

ści! daj mi ukochać prawdziwą naukę, która nie oddala, ale zbliża do Ciebie. Ona mnie użyteczną uczyni dla świata. W smutku pocieszy, w cierpieniu podniesie, w boleści upaść nie da.

Oświeć mój umysł światłem Ducha Św. Niechaj życie całe dążę do nieustannego kształcenia się, zachęcam innych do nauki, oświecam nieumiejętnych i tym sposobem wywiązuję się z daru życia. Boże! dziękuję Ci z duszy całej, żeś umysł mój oświecił, żeś mi dał sposobność do nabycia nauki, żeś w duszę moję wlał chęć nieugaszoną, coraz większego kształcenia się. Dziękuję Ci Ojcze najlepszy, za wszystkie błogie chwile prawdziwego szczęścia, jakie mi dała nauka. Czemże zasłużyłam na to, żeś mi dał sposobność oświe-

cenia umysłu? Czy godniejsza byłam od tylu braci moich, tak biednych, tak ciemnych? O nie Panie — dobroć Twoja, ale nie moja zasługa dała mi pierwszeństwo nad tymi, co w ciemności zostają. Czemże odwdzięczę Ci Panie, za dobroć, za łaskę Twoją? Oto oddaję braciom moim to, co odebrałam od Ciebie.

Tak jest, chcę według sił i możliwości, uczyć i oświecać, by godnie odwdzięczyć się Tobie Panie. Dopomóż świętej pracy i błogosław wszystkie zamiary, dobro ludzi mające na celu. Amen.

Modlitwa o moc duszy w cierpieniach.

Przez Augustyna Zdziarskiego.

Stwórczo Świata! Boże niepojętej mądrości, potęgi, dobroci, opieko

nieszczęśliwych, pociecho cierpiących, znękana smutkiem dusza moja udaje się do Ciebie, Ojczy ludzi, z pokorą dziecinną, abyś ją umocnił stałością. Wiem o tem, że zmartwienia i wielkie nieszczęścia są skutkiem odwiecznego porządku ustanowionego przez Ciebie. Wiem o tem, że prosić o zupełne szczęście i trwałą radość jest jedno, co obrażać Twoją wszechmocność, która ustanowiła ten niezmienny porządek, jest to obrażać Twoją mądrość, Twoją sprawiedliwość, która przywiązanych cierpień do mego stanu, lub zasługi uchylić nie może, która człowiekowi dała rozum, aby z jego światłem przechodząc drogę życia, wybierał to jedynie, co mu rozsądek i serce poda, jako odpowiednie jego zamiarom, a nie przeciwne świętości

ustaw odwiecznych, jak twoje dzieła, jak Twoje Bóstwo niezmiennych.

Dla tego nie błagam Cię o to Boże Wszechmocny, abym zupełnie od zmartwień i przykrości była wolną, ale o błogą cierpliwość, abym z nią pełniąc obowiązki swoje, wyrzekaniem na losy ani na Twoją mądrość, nie osłabiała méj wiary i ufności w Tobie i nie była dla innych zgorszenia powodem. Abym wszelką dolegliwość, jaka mnie spotkała, za konieczną uważała, nie traciła odwagi i cierpliwości, do wytrwania w dobrém postanowieniu, z tem większą gorliwością pełniła obowiązki swego stann, kochała innych ludzi, jak braci, nawet po doznanej od nich niewdzięczności, dobrze im czyniła i radziła. Obym złe od nich doznane wyrozumieniem

odpłacała, tem pociągala serca, odmieniała i na lepszą drogę naprowadzała, zniewalając łagodnem postępowaniem do upamiętania i szlachetnego sposobu myślenia. Obym nigdy nie brała mylnych pozorów za prawdę, ale czasowi zostawiając ich wyjaśnienie, wczesnym nie zapalała sięgniewem, ale z umiarkowaniem oczekiwała przyszłości, abym nakoniec doznana przeciwność, uważała jako zachętę do wytrwania w dobrém; a mając zawsze nieograniczoną ufność i wiarę w Tobie, mocą duszy swojej utwierdziła w sobie to przekonanie, że tylko cierpliwość łagodzi smutek i cierpienia.

Błagam Cię jeszcze o to, Boże światów, daj mi niezmiennie uczucie, abym z miłą nadzieją wyglądała poprawy mojego losu i przemiany

smutku na radość. Niechaj ta myśl będzie mi źródłem pociechy, że Ty Ojczy ludzi, jesteś Bogiem dobroci, że sprawiedliwość jest właściwą Twojej Wielkości, że nikogo z dzieci Swoich nie karzesz nad miarę. Niechaj się pocieszam tą myślą, że nieszczęścia, że klęski są skutkiem niezmiennej kolei rzeczy; że na tej jedynie drodze mogę stać się doskonałą, umocnić swój rozum i serce światłem przekonania, o znikomości tego życia, a pewności wiecznego szczęścia; że tym sposobem stanę się godniejszą radości po przetrwanych cierpieniach; że nieszczęście jest szczęściem dla mnie, bo uzbraja na pociski losu mój rozum i serce, skłaniając do czuwania nad sobą, do wytrwania w cnotach, abym się stała godniejszą w obliczu nieba i ziemi,

udziału wyższego szczęścia. O Panie, utwierdź serce moje na cierpienia, dodaj mi, błagam Cię, jeszcze mocy duszy, abym się stała godną łaski, jakiej udzielasz wybranym Swoim. Amen.

M o d l i t w a.

(Przez tegoż).

Boże! który napełniasz obecnością Swoją wszystkie światy i najdrobniejsze ich zakątki, który widzisz wszystkie nasze postęпки i myśli, pozwól, aby żadne uczucie nasze, żaden uczynek nie był przeciwny Twoim prawom, Twojej świętości, którą nas otaczasz. Niechaj każdy dzień nasz będzie poświęcony pracy dla dobra bliźnich naszych i dla chwały Twojej, żebyś

my nie tylko żyli dla siebie, ale podług woli Twojej dla pożytku współbraci naszych i przez to zasługując na łaskę Twoją, stawali się codzien bliższymi Ciebie, Ojca naszego. Niechaj ta miłość święta, którą nas kochasz, uświęci nasze serce i wzajemną ku Tobie miłością zapali, niechaj rozleje się na bliźnich naszych, którym dobrocią płacić zaleciłeś. Przyjmij, Ojcze dobry, dzięki Swoich dzieci za łaski, którymi nas darzyć nie przestajesz, i pozwól, abyśmy wszystkie chwile pielgrzymki naszej na ziemi przebyli w błogosławieństwie Twojem, w dobrych uczynkach, w cnocie, w miłości wzajemnej i wdzięczności ku Tobie, Ojcze najlepszy. Amen.

Modlitwa dziękczynna.

(Przez tegoż.)

Ojczy świata! Stwórczo przedwieczny! którego dobroć opiekuje się nami, serce moje pełne wdzięczności przyjmij na ofiarę za tyle dobrodziejstw, jakich doznaliśmy w życiu i ciągle doznajemy od Ciebie. Wiem o tem, że Ty Panie! jako najlepszy Ojciec ludzi, znasz potrzeby dzieci Twoich, że nie zapominając o najdrobniejszym robaczku, pamiętasz i o mnie, że przyodziejając tak ślicznie polne lilie, udzielasz ojcowskięj opieki i człowiekowi, którego obdarzyłeś rozumem i chciałeś go mieć ozbobą dzieł Twoich. Wiem, że dla niego tyle uczyniwszy, co dzień, co chwila, jako tkliwy Ojciec pomnażasz

Swoje dary, i pragniesz, abym w doskonałości zbliżając się do Ciebie, zapewniła sobie spokojność i szczęście doczesne i wieczne. Wiem, że oko Twoje czuwa nademną bezustanku, dla tego przyjmij dziękczynienia serca mojego, które Cię nadewszystko uwielbia, które chciałoby w sobie najżywsze czucie obudzić, aby Cię jak najgodniej chwaliło, które w Tobie jedyną pociechę, jedyną widzi obronę.

Kiedy spojrzę na ten świat piękny i na tyle dzieł rąk Twoich, jakąż miłością oddycham dla Ciebie Ojczyźnie wszystkich ludzi. A kiedy sobie wystawię niezliczone łaski, jakimi Twoja dobroć uszczęśliwia ludzi, nie mogę znaleźć wyrazów na wielbienie Twojej Wszechmocności,

ani uczucia podziwienia, któreby godne było Ciebie!

Jakże mi błogo w duszy, gdy się odzywam do Tego, który mnie stworzył i o mnie pamięta! jak słodko myśleć, że głos mój o Boże Wielki! do Ciebie się wznosi, że dla mnie tyle zrobiłeś bez żadnej mojej dla Ciebie zasługi! A kiedy wdzięczny skowronek, wzlatując ku niebu i mile nucąc głosi chwałę Twoję, dozwól i mnie Boże! głos uwielbienia połączyć z głosem milionów ludzi i wyznać, że pragnę tego najtkliwiej, aby każde moje westchnienie było ożywione uczuciem prawdy i cnoty, aby litość i ludzkość mieszkała w sercu mojem, abym nigdy nie zapomniała co Tobie winną jestem, abym zawsze pamiętała, że tylko pełniąc najściślej

obowiązki swojego stanu, mogę się Tobie podobać, a przestając na tém, co mi łaskawie udzieliłeś, stanę się godną łask Twoich. Obym w każdej chwili życia mojego pamiętała o tém, że jedynie pracą zapewnię sobie spokój i szczęście na ziemi, jako też i tym, którzy są celem mojej opieki i starań.

Aby zaś Twoja święta wola zawsze się stała, udziel mi stałości, udziel sił potrzebnych, bo tym jedynie sposobem będę najwierniejszą mojemu przeznaczeniu i najgodniejszą Twojej łaski. Amen.

M o d l i t w a.

„Przebaczcie a przebaczonem wam będzie.“

Panie Jezu Chryste! racz mi

łaskawie odpuścić wszystko, com Tobie zawiniła, gdyż ja przebaczam z całego serca tym wszystkim, którzy mnie kiedykolwiek zasmucili, skrzywdzili lub zmartwili. Tak jest, przebaczam z całego serca nieprzyjaciołom moim i błagam, abyś Ty sam, o Panie, odpuścić mi raczył, Ja zaś gotowa jestem czynić im dobrze, jeżeli tylko sposobność się zdarzy.

W nagrodę za moje postanowienie obdarz mnie Jezu Swoją miłością najświętszą, bo z tem dobrem najwyższem posiadę wszystko. Z tem dobrem, wzniosłem, nie ulękę się zniewag, obelg, pogardy ludzkiej, przeciwności doczesnych. Z tem dobrem najwyższem staną się dla mnie słodkimi i łatwemi prace mżolne, krzyże ciężkie, upokorzenia,

słowem wszystkie cierpienia doczesne. Z tem dobrem najpożądańszem, ubóstwo zamieni się dla mnie w dostatki, łzy w radość, cierpienia w pomyślność, dolegliwości w rozkosze moralne. Z miłością Twoją, mój Jezu, będę znajdowała urok niewysławiony w życiu pełnem cierpień i boleści, a śmierć nawet sama straci dla mnie okropność swoją. O Zbawco najdroższy! jakże niewymownie szczęśliwym jest człowiek, który Cię kocha z całych sił serca swojego.

Obym i ja mogła Cię kochać zawsze, coraz i coraz więcej, w życiu, przy śmierci i przez wszystkie wieki. Amen.

Modlitwa matki o błogosławieństwo dla dzieci.

Jezu! coś krew swoją przenajświętszą wylał dla naszego zbawienia, błagam Cię przez tę miłość Twoją, zwróć na mnie wzrok Twój pełen miłości i racz mi błogosławić, jakże błogosławił uczniom Swoim kochanym i wszystkim Świętym wybranym Bożym, a szczególnie Matce Twojej Najświętszej.

Racz błogosławić także dzieciom moim według hojności miłosierdzia Swojego i szczodrobliwości niepoliczonych darów, któremi nas obsypujesz. Błogosław im na duszy i na ciele przez ciąg doczesnej pielgrzymki. Utwierdź ich w bogoboju, mądrości i we wszystkich cnotach świętych, według woli Swo-

jéj. Kieruj ich sprawami, zwróć ich serca ku sobie, ażeby Ciebie z całego serca i ze wszystkich sił swoich miłowały, a bliźniego swojego jak siebie samego. Błogosław wszystkie ich potrzeby, zamysły, chęci i kroki na drodze dobrego, niechaj to wszystko cokolwiek czynić, myśleć i mówić będą, ściąga się na cześć i na większą chwałę Twoję, na zbawienie ich duszy i na otrzymanie Twego zupełnego błogosławieństwa. Łączę wszystkie błogosławieństwa, któremi darzyłeś wybranych i Świętych Swoich i zlewam je według rodzicielskiego prawa i udzielonéj łaski Twojéj Przenajświętszój, na głowę dzieciak moich. A ofiarując pięć ran Twoich razem z błogosławieństwem mojem niegodnem za wszystkie grzechy moje i dzieciak

moich, ofiaruję również krew Przenajświętszą z tych ran płynącą, aby nigdy łaski a błogosławieństwo Twoje nie opuszczało ich w życiu. Boże! pod świętą opiekę Twoją oddaję dziatki moje. Niech im błogosławi Bóg Ojciec, który nas stworzył, Bóg Syn, który dla nas stał się człowiekiem i odkupił nas męką, krwią i śmiercią Swoją. Duch Św. od Ojca i Syna pochodzący, który nas poświęcił, którego sprawy są niewidzialne, którego panowanie trwa na wieki wieków. Niechaj im błogosławi Najświętsza Matka Pana Jezusa, pocieszycielka nasza, niech im błogosławią wszyscy sprawiedliwi i święci na ziemi i w niebie. Amen.

Modlitwa matki, która utraciła dzieci.

Wszehmocny i wieczny Boże! Ty stwarzasz i niszczysz, ożywasz i życie odejmujesz, zsyłasz i koisz cierpienia. Spojrzyj łaskawie na matkę, którą bolesna strata dotknęła, co w ucisku serca swojego i gorzkim żalu do Ciebie się udaje. Straciłam ukochane dziatki, które życia mojego nadzieją, pociechą i podporą mojej starości być miały. Znikły na zawsze te słodkie przyszłości nadzieje, a miejsce ich cierpienie i boleść zaległy.

Boże litościwy! spojrzyj na mnie łaskawie i zagójkuj te rany, które mi Twoja ojcowska ręka zadała, posil, błagam Cię! znękane serce moje, balsamem niebieskiej pociechy. Na-

ucz mnie z pokorą ulegać woli Twojej i znosić cierpliwie to wszystko, co mądrość Twoja i miłość na mnie dopuścić raczyła.

Któż zgłębić zdoła wyroki Twoje? Kto wie? może dziatki moje, których śmierć zawczesną opłakuję dzisiaj, byłyby doświadczyły w późniejszym wieku niedoli, boleści lub utraciły łaskę Twoją, gdy dzisiaj cieszą się wiecznym pokojem, w krainie błogosławionych i szczęśliwych duchów. Dzieci więc moje nie umarły, ale żyją, one uprzedziły mnie tylko do lepszego życia, dokąd za nimi przybędę i połączę się z nimi na zawsze. O! szczęśliwa nadziejo przyszłego zobaczenia się, którą nam Jezus, nasz Zbawiciel, zapewnił, na Tobie jedynie polega,

ożywiająca mnie pociecha, po tak bolesnej stracie.

Niechaj ta niebieska pociecha, moją strapioną duszę ukoi, przez Jezusa Chrystusa, który powszechnie zmartwychwstanie wyprowadził na światłość. Amen.

Modlitwa w czasie powszechnéj klęski kraju.

(Wyjęta z książki do nabożeństwa Dunina.)

Sprawiedliwy i Święty Boże! Twoja ręka srodze nas dotknęła, Ty chłoszczesz i karzesz dzieci swoje. Wszystek lud jęczy pod nieszczęściem, jakim nawiedziłeś nas Boże, w niedocieczonych wyrokach Swoich.

Zgrzeszyliśmy przed obliczem Twojém, i słusznie zasłużyliśmy na te kary. Ale o Panie! wyznając grze-

chy i przewinienia nasze, oplakując je gorzko i przyrzekając poprawę, ufni w Twojem miłosierdziu, czy nie możemy błagać Cię o litość, przebaczenie i pociechę? Boże! Ty jesteś i zostaniesz na zawsze naszym litościwym Ojcem, nawet wtedy gdy nas karzesz; bo Ty naszój tylko poprawy i zbawienia żądasz: przetoć do Ciebie udajemy się w naszym ucisku. Wyznajemy przed Tobą i niebem; żeśmy zbłądzili i ciężko zawinili. Ale o Panie! wejrzyj litościwie na serca żalem ściśnione, wszakżeś sam powiedział: że nie wzgardzisz sercem upokorzonym i skruszonym. O to cię błagam słowy Syna Twojego, naszego Zbawiciela, ale jak On również dodajemy. Nie jak my chcemy, ale jak Ty chcesz o Boże, tak niechaj się

stanie. Jeżeli więc Panie! podług Twoich niezgłębionych wyroków postanowiłeś inaczej, jeżeli dla dopięcia zamiarów Opatrzności Twojej dłużej jeszcze cierpieć mamy, wtedy niechaj się stanie wola Twoja święta! Prosimy Cię tylko w pokorze: pocieszaj i wzmacniaj dusze nasze, udziel nam cierpliwości i stałości, uchronń od zbytniego smutku i rozpacz, dopomóż znosić zło wszelkie, a daj nam wytrwać, aż do owój godziny wybawienia, kiedy Ci najtkliwsze dzięki składać i święte Imię Twoje wielbić będziemy. Amen.

Modlitwa w czasie słabości.

Dotknąłeś mnie cierpieniem, Ojczy wszechmocny; poddaję się z pokorą woli Twojej, pragnę znosić cierpliwie, coś zesłał na mnie, błą-

gam Cię tylko gorąco: byś mi udzielił cierpliwości Twoich Świętych, którzy z anielską słodyczą, najcięższe znosili boleści. Nie wiem, co mnie na dal czeka i być może, że chwilo-
wem tylko dotkniesz mnie cierpie-
niem, albo ciężej doświadczysz je-
szcze. Kto wie? może dni moje są
już policzone? Smutnem przewidy-
waniem bolesnej przyszłości nie
chcę zachmurzać chwil obecnych.

Godzina życia mego, przerna-
czona mi wyrokiem Twoim odwie-
cznym, Tobie tylko wszech-widzący
Boże jest wiadoma. Oby jej przy-
ście zastało mnie gotową, zgodną
z sumieniem, godną Twój łaski,
opieki i błogosławieństwa. Ojczy-
e oświeć mi duszę światłem Swojem,
wzbudź żal głęboki, serdeczny za
przewinienia rozmyślnie uczynione;

zakryj wszystkie grzechy moje, łaską Twój nieograniczonąj dobroci i miłosierdzia. Serce skruszone i najżywszym żalem przejęte, składam Ci ojciec mój w pokorze dziecięcej — przyjmij je przez wzgląd na najukochańszego Syna Swojego Jezusa Chrystusa, który za mnie grzeszną, przelał krew Swoją Najdroższą, który się ofiarował Tobie dla zbawienia mojego. Połączam z śmiercią i boleściami Zbawiciela własne me cierpienia, ofiaruję Ci je wspólnie mój Ojciec, abyś litościwie spojrzeć na mnie raczył, abym z grzechów moich oczyszczona, w pierwotnej niemowlęcej czystości, w stanie łaski stanąć przed Tobą mogła. Życie jednak zbyt wiele jeszcze ma dla mnie powabu, jeszcze nie wyplaciłam się Tobie, nie zasłużyłam się lu-

dziom — a pragnęłabym służyć Ci gorliwiej — więcej, goręcej kochać ludzi, stać im się użyteczną, dla Twojej i bliźnich miłości.

O Panie! jeżeli to z wolą Twoją się zgadza, uśmierz cierpienia moje, złagodź boleści i wróć mi w łasce Twój świętej dawne siły i zdrowie. Dozwól mi jeszcze patrzeć na Twój świat piękny, z ziemi doczesnej gorące do Ciebie posyłać modlitwy — spełniać w zupełności przeznaczenie moje — dopiąć celu, jaki każdemu przeznaczyłeś człowiekowi, i z błogosławieństwem ludzkim i Twojem, pełna zasług, stanąć przed Tobą.

Ojcze! czuję, jak mało jeszcze zasłużyłam się Tobie, jak mi wiele do zrobienia zostaje; czuję, z jakim drzeniem stanęłabym dzisiaj przed Tobą, gdybyś mnie powołał do siebie.

Zostaw mi jeszcze czas do poprawy, do spełnienia wszystkich dobrych chęci moich i szczerych bogobojnych postanowień. Wróc mi, błagam Cię raz jeszcze, utracone zdrowie, abym z nową nie tylko fizyczną, ale i moralną siłą, stanęła gotowa do spełnienia woli Twojej świętej. Poddaję się zupełnie Twojej łaskawej Opatrzności. Ojczy mój Najlepszy! jeżeli z woli i łaski Twój świętej wrócę do dawnego zdrowia, złożę Ci najtkliwsze dzięki, a jeżeli dni moje są już policzone — jeżeli nie zadługo powołasz mnie do siebie — daj mi się oczyścić z grzechów, pozwól przyjąć godnie Ciało i Krew Twoją Przenajświętszą, bądź miłościw méj duszy i w godzinę zgonu stań przy łożu mojem, bo w ręce

Twoje, Ojczy najlepší, pragnę oddać ducha mego. Amen.

Modlitwa po przyjsciu do zdrowia.

Przejęta najtkliwszą wdzięcznością staję przed Tobą Ojczy pełen dobroci, z sercem przepełnionem gorącą miłością dla Ciebie! Czuję w sobie siły — nowe życie — święte postanowienia i najlepsze chęci. Ale chociaż serce moje tak żywo bije dla Ciebie, usta me słów wiele znaleźć nie mogą. Dzięki Ci, dzięki! powtarzam tylko. Ale Ty słów wielu nie pragniesz, bo Ty Wszystko-wiedzący, Ty w sercu czytać umiesz, a serce moje tak pełne Ciebie. Z jaką błogością patrzę dzisiaj na Twój świat wspaniały, co stokroć pię-

kniejszy wdzięcznemu okazuje się oku; z jakimże słodkiem uniesieniem, spoglądam ku niebu, gdzie w całej Swojej przebywasz chwale — z jakimże nieopisanem uczuciem duch mój w modlitwie wznosi się ku Tobie. Miłość Twoja przepenia duszę moję. Czuję, że goręcej kocham Ciebie i ludzi. Pragnę z całej duszy spełnić najgodniej przeznaczenie moje — wywiązać się z daru życia. Dziś pojmuję, jakim ono świętym, nieocenionym darem, bo nas cudownie wiąże z niebem, udoskonala — czynem pełnym zasługi podnosi do Ciebie i przy łasce Twojej i pomocy Ducha Św. z łatwością niebo nam otwiera.

O! jakie piękném to życie, choćby z krzyżami, ale przy łasce Twojej, która je nam uświęca i zbogaca.

Panie! w obliczu śmierci ujrzałam całą piękność i drogocenną wartość życia. W obliczu śmierci ujrzałam wielkość i świętość Twoją — a nicość i grzechy własne. Śmierć ukazała mi wartość życia — i dobroć Twoją. Dzięki Ci więc za powrót do zdrowia i za chwile doświadczenia. One mnie zbliżyły do Ciebie i święte postanowienia wlały w duszę. Pragnę je spełnić święcie, mój Ojczy najlepszy. Daj mi tylko siły moralne jak daleś fizyczne — dopełnij miary miłosierdzia Swego, a chwalić Cię i wiernie Ci służyć nie przestanę do końca życia mojego. Amen.

Do Opatrzności.

(Przez A. Z.)

Ojczy ludzi! Ty nie zapominasz o nikim! Twoja ręka żywi wszystkie

twory.. Ty koisz cierpienia ludzi, ocierasz łzy nasze, zsyłasz balsam na boleści. Ty na ratunek biegniesz z błąkanemu! Ty nasycasz zgłodniałego! Ty ubogiego okrywasz! Twoja dobroczynna ręka, z podziemnych więzień i z kajdan niewoli, wyprowadza nieszczęśliwego, cierpiącego niewinnie! Ty zapewniasz byt sierocie. Twoja dobroć zasila codziennie to wszystko, co żyje na ziemi, w powietrzu i wodzie! Ty bezustannie czuwasz nad wszystkim! Twoja litościwa opieka z przepaści niezgłębionych wyrywa tonącego i osadza go na spokojnym lądzie. Ty nam codziennie słońce przysyłasz i każesz przyświecać bez różnicy wszystkim. Ty ziemię okrywasz ciemnościami nocy, dla wzmocnienia osłabionych sił naszych! Ty w jednej chwili

zmieniasz los człowieka. Ty cnotliwemu wskazujesz i zapewniasz za grobem pocieszającą nagrodę, za cierpienia i dolegliwości tego życia! Ach gdzież jest stworzenie, któreby istniąc nie odebrało już Twoich dobrodziejstw! Wszystko co żyje radosnym głosem codziennie przesyła Ci wdzięczność! A ja bym jedna miała nieczuć i nie podzielać z całą naturą tego uwielbienia dla Ciebie, o moj Stwórco i Boże! Tobie ja winną jestem wszystkie moje pociechy i radości.

W Twoję opiekę oddaję siebie, moich ukochanych, wszystkich bliźnich, błagając, abyś nam dał to wszystko, co widzisz potrzebnem i w tem i przyszłym życiu. Amen.

Modliwa w dzień rocznicy urodzenia.

Z jakimże błogiem uczuciem obudziłam się dzisiaj, Boże dobroci! bo dzisiaj to, lat temu już wiele, po raz pierwszy ujrzałam światło Twoje. Słabe moje władze moralne i fizyczne rozwijały się stopniowo, w miarę lat przybyłych, aż w końcu doszłam do tego stopnia rozwinięcia, w jakim się obecnie znajduję. Ileż to słodkich uczuć chwila obecna budzi w sercu mojem, ile błogich niewinnych wspomnień stawa przed duszą! Chwile radości i smutku — cichego pokoju i trwogi, zapału, nadziei, obawy, dnie jasne i pochmurne, świetne i ponure — składały pasmo życia. Raz byłam w pomyślności, to znów — troski

zachmurzały czoło — jedne lata przyniosły uznanie pracy, zasługi, — przemijającą chwałę, inne boleśnym wspomnieniem i niewdzięcznością ludzką serce zatrwały. Raz używałam zdrowia, to znów choroba i niemoc owładła ciałem. Ale byłaz choć jedna chwila, w którejbyś Ojciec mój najlepszy opuścił mnie zupełnie; czy nawet w dniach najboleśniej-szych nie zsyłałeś choć chwilowej pociechy, nie utrzymywałeś mojej odwagi i nadzieję i wiarę w przyszłe lepsze życie, nie pokrzepiałeś ducha? Ileż to razy wybawiłeś mnie od złego, uchroniłeś od wypadku, i świętem natchnieniem zesłaniem z wysoka, na dobrą naprowadzałeś drogę. W każdym wypadku życia widziałam ojcowską Twą rękę, czułam tę Opatrzność pełną dobroci,

która włosy człowieka policzyła na głowie; bo nietylko o nim, ale o najmniejszym robaczku pamięta, bo nawet cudne lilie polne odziewa. Ileż więc człowiek ma powodów do wdzięczności za to wszystko, co odbiera od Boga od chwili swego urodzenia aż do ostatniego tchnienia. Wszystkie błogie myśli, uczucia — zamiary święte, chęci błogosławione, czyny piękne, spełnienie obowiązków względem siebie i rodziny, jest tu jego szczęściem, a w wieczności otwiera mu niebo, jedna szczęśliwość błogosławionych. Same nawet cierpienia stają się powodem jego szczęścia, bo go doskonają, czyszczą i gotują mu przyszłą nagrodę. Wszystkie te dary, Boże wszechmocny, odbierałam od kolebki aż do obecnej chwili; a czemuż dotąd w miarę

Twojej odpłacałam się dobroci? — Czy lata dodawały dobroci mojemu sercu, szlachetności duszy, piękności charakterowi? Czyli też przeciwnie, nie utraciłam skromności, niewinności i dobroci pierwotnej? Boże! rozrzewniona dusza moja wspomnieniem lat dziecinnych i pamiątką tyloletniej dobroci Twojej chciałaby zwrócić ubiegłe lata, by nagrodzić stracone, i lepszą, doskonalszą odtąd pójść drogą. Ale któż jedną chwilę przeszłości zwrócić zdoła? co raz minęło, nie wróci. Przeszłość marnie miniona łzami tylko obmyć można — a szczerem postanowieniem, stałem przedsięwzięciem odzyskać czas stracony. Szczere postanowienia, święte chęci i serdeczne zamiary, składam Ci, Panie, dzisiaj, jako ofiarę i podzię-

kowanie w dzień tak uroczysty dla mnie — za to wszystko coś mi do chwili obecnej w łasce Swojej udzielił. Pragnę nagrodzić, com straciła, udoskonalić, co jest dobrem we mnie, ulepszyć, uspokoić, odrodzić całą istotę moją. Pobłogosław Panie te serdeczne zamiary, daj mi wytrwałość Tobiasza, cierpliwość Joba, siłę moralną Samsona, mądrość Salomona, czystość, pokorę Maryi i wszystkie te błogosławione cnoty, do których Chrystus szczególną łaskę przywiązał, abym w następną rocznicę urodzin moich serdeczne znowu mogła złożyć Ci dzięki, sercem czystym i duchem coraz więcej zbliżonym do Ciebie, o co Cię proszę w imię Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa na dzień imienin.

Dzień dzisiejszy miłą jest dla mnie uroczystością. Dzisiaj to składają mi serdeczne życzenia pomyślności, zdrowia i długiego życia. Słodkie uczucia przepelniają me serce, do kogoż więc Panie, jeżeli nie do Ciebie, zwrócę myśl moję, by Ci podziękować, żeś mi pozwolił dożyć chwili obecnej. Czy zasłużyłam na to szczęście, czy dzisiaj lepszą, doskonalszą jestem, niż przed rokiem? Czy spełniłam choć jedno życzenie drogich mi osób, czy byłam ich pociechą i szczęściem? Czy dotrzymałam jednego z tych przyrzeczeń, które Ci, Panie, również szczerem jak dzisiaj składałam sercem? Ty zaś o Boże! pomimo tego obdarza-

łaś mnie chwilami słodkiej radości,
 miłej pociechy, użyczałaś zdrowia
 i nie odmawiałaś Swój łaski, ile razy
 o nią prosiłam Cię gorąco. Prawda,
 że smutek i cierpienia niejedną łzę
 wycisnęły: ale życie nie jest radością
 samą, życie jest drogą piękną, ale
 ciernistą. Boże! przyjmij więc te
 łzy wylane, jako ofiarę i przebłaga-
 nie za popełnione winy; przyjmij
 również pobożne uczucia przepęł-
 niające me serce, jako hołd miły
 Tobie; bo Ty Panie lubisz patrzeć
 na czyste szczęście człowieka, a du-
 sza moja dzisiaj jest pełna Ciebie.
 Boże! pragnę Cię chwalić, uwielbiać
 szczerze, całym sercem, a tym spo-
 sobem zasłużyć na łaskę Twoją.
 Pragnę z duszy całej stać się podo-
 bną świętemu patronowi, którego
 imię dano mi na chrzcie świętym;

pragnę naśladować jego cnoty, by stanąć kiedyś z nim razem przy Tobie; pragnę zachować na zawsze sukienkę niewinności, jaką mi na chrzcie świętym dano. A jeżeli, co nie daj Panie! miałabym się na chwilę oddalić od Ciebie, dozwól mi pokutą, żalem i skruchą odzyskać łaskę Twoją. Pobłogosław, Panie wszystkim dobrym postanowieniom moim. Niechaj przeciąg ten cały od chwili dzisiejszej aż do następnej uroczystości, jeżeli mi jój w łasce Swojej doczekać pozwolisz, spłynie użytecznie, po bożemu, w pracy nad sobą, w szlachetnych zatrudnieniach dla dobra moich ukochanych, pożytku méj duszy, szczęścia bliźnich, i chwały Twojej, Panie, o co Cię błagam w Imię Jezusa Chrystusa i przez zasługi Świętego, którego

imię na chrzcie świętym mi dano.
Amen.

**Modlitwa osoby, w podeszłym
wieku będącej.**

Boże wszechmocny! w nieograniczonej dobroci Świętej pozwoliłeś mi dożyć sędziwego wieku, abym świadczyła o dobroci Twojej i resztę życia swojego przepędziła pobożnie na chwałę imienia Twojego. Jakkolwiek dobiegam już prawie kresu swego, przeznaczenie jednak moje nie skończone jeszcze, bo któryż człowiek, chociażby tu żył najdłużej, spełni wszystko, co sobie w ciągu życia zamierzył. I ja, Panie, nie spełniłam wszystkiego, jakieś przykazał, choć chęci i zamiary moje były

szczerem żalem patrzę w przeszłość. Ileż tam chwil straconych, ile opuszczonych sposobności do dobrego. Z jakimże to nieraz szemranie znosiłam lekkie krzyże, które zysłałaś chwilowo dla wypróbowania mojej cierpliwości i pokory; ileż było narzekań na cierpienia, które tylko udoskonalały duszę moją i zbliżały do Ciebie. Ileż to razy owe gorące upragnione życzenia, o których spełnienie błagałam Cię bezustannie, byłyby się stały powodem mojej niedoli. Tyś je usuwał z méj drogi, nie dałaś się im spełnić, by w przyszłości dać mi szczęście prawdziwe, pokój sumienia i serca: Ileż znów razy przewidywane cier-

pienia zmieniałeś dla mnie w dobro prawdziwe. Tak więc Boże Opatrzny, w całym życiu mojem okazałeś się dla mnie miłosiernym Ojcem; goiłeś rany boleści, osuszałeś łzy, koileś smutek i niedozwoliłeś mi nigdy zwątpić o Swojej dobroci i miłosierdziu. Wprawdzie blizny pozostały w sercu, bolesne straty żałobą pokryły duszę, ale któż na tej ziemi zupełnie szczęśliwym nazwać się może? Ziemia, to przejście do lepszego życia, to pole zasługi, to walka z losem nieustanna, to praca zaszczytna nad sobą, dla dobra bliźnich, słowem służba Bogu w trudzie, w modlitwie, w świętych czynach, w poszanowaniu przykazań Jego, nakoniec święte dążenie do światła, doskonałości, do prawdy, do Boga. Panie! czy tak pojmo-

łam to życie, czy tak wysokie pojęcie miałam o jego celu. Boże! jam słaba istota, a Ty Bóg pełen wszechmocy, mądrości i miłości. Służyłam Ci o ile mogłam, wiem, że niedoskonale, że wiele zostałam Ci dłużną, zem się ni w części nie wypłaciła za tysiączne łaski Twoje, jakimi obdarzałeś mnie od kolebki aż do obecnjej chwili. Panie! widzisz mój żal, moję skruchę, czytasz w mem sercu gorące pragnienie, by chwile, jakie mi jeszcze pozostają do życia, spłynęły na chwałę Twoję. Pragnę z duszy całej służyć bliźnim moim, długoletniem doświadczeniem; ostrzegać młode pokolenie własnym przykładem; zachęcać ich do dobrego, do spełnienia ich obowiązków. Będę się gorąco modliła o ich szczęście, błagała o błogosła-

wieństwo dla nich. Będę im bezustannie powtarzała o Twojej dobroci, z jaką ludzi prowadzisz i służyła Ci tak gorliwie, o ile to będzie w mocy mojej. Panie! włój w serce moje gorącą miłość dla nich — nie dozwól, by cień nawet niechęci miał powstać w mej duszy dla największych nieprzyjaciół moich. Niech im wszystkim błogosławią me usta, niechaj drżące ręce moje wznoszą się do Ciebie, dla ubłagania bliźnim moim błogosławieństwa i łaski Twojej. Wtedy o Panie, Ty mi przebaczysz wszystkie winy moje, kiedy do modlitw swoich połączę skruchę, pokutę i chęć gorącą zupełnej poprawy. Spraw Panie! by czas pozostawiony mi jeszcze do pokuty, do uzyskania Twojej zupełnej łaski, spłynął użytecznie dla duszy mojej,

a gdy się zbliży ostatnia godzina, daj, bym oczyszczona z grzechów, pokrzepiona godnem przyjęciem Najświętszój Krwi i Ciała Twojego, z zupełnem przygotowaniem do wielkiej podróży, w stanie łaski i błogosławieństwa stanęła, Panie, przed Tobą, o co Cię błagam przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Prośba o śmierć szczęśliwą.

Życie jest pracą i stopniami, po których w pocie czoła zbliżamy się do Boga. Życie jest ciężką próbą, a godne spełnienie życia, nagrodą. Czemużby więc myśl o śmierci tak smutną była, czemużbym o niej z trwogą myśleć miała? Nie, ja się nie lękam śmierci; bo wiem o tem, że śmierć równie jak życie jest

w ręku tego dobrego, opatrzniego Ojca, który w ciągu życia naszego, napełniając serca nasze radością i szczęściem, z samych cierpień wyniósł dla nas cząstkę najlepszą, bo nagrodę za próby w wierności.

Śmierć da mi to, czego moje oczy nie widziały, uszy nie słyszały; bo tego niema na ziemi, a to wszystko Bóg zgotował dla wybranych swoich: dla ubogich duchem, cichych, smutnych, pragnących sprawiedliwości, miłosiernych, czystego serca, pokój czyniących, cierpiących prześladowanie dla sprawiedliwości. Ojcze! napełnij serce moje temi błogosławionemi cnotami, bym niemi na śmierć szczęśliwą i na szczęście wieczne zasłużyć mogła. Tak żyjąc po bożemu, nie będę lękała się śmierci, ona przyjdzie do mnie łagodnie, by

przenieść na łono Boże. Niech krzywda ludzka nigdy na mojem nie ciąży sumieniu, niechaj przeciwnie, błogie a święte wspomnienia, otoczą mnie wtedy, gdy w ręce Twoje, Jezu! oddawać będę ducha mego. Pozwól mi, Panie! przed tą uroczystą chwilą połączyć się z Tobą, przez godne przyjęcie Najświętszego Ciała i Krwi Twojej, niech tę smutną, ale ważną chwilę poprzedzi skrucha, pokora, pokuta, zupełne zadosyć uczynienie ludziom i Tobie. Niechaj Matka Najświętsza, Józef Św. i Syn Twój, Boże jedyny, staną przy łożu mojem, niechaj ducha mego poniosą na łono Twoje Panie, o co Cię błagam przez śmierć Syna Twojego Najukochańszego i zasługi Świętych Twoich. Amen.

Modlitwa za przyjaciół.

Znaleść jednego przyjaciela, to posiąść skarb prawdziwy, ale wielu mieć przyjaciół, któż się poszczycić tem może? Przyjaciel jestto brat, opiekun, co wspomaga w potrzebie z zaparciem siebie samego, co płacze naszemi łzami, cieszy się naszą radością. Duchowym naszym Ojcem, świętym i wiernym, bo do grobu Przyjacielem, jest Ojciec nasz w niebie; od niego wszystkiego spodziewać się możemy, od ludzi słabych i ułomnych ofiar takich wymagać nie podobna, bo my wszyscy ułomni i słabi. Ale wszyscy ludzie są braćmi moimi i przyjaciółmi w duchu, jedności, miłości i możebnego poświęcenia; a szczególnież ci, co mi dobrze życzą, każdy co mi najmniej

szą wyświadczył przysługę, co mnie pocieszył w smutku, dał dobrą radę w potrzebie, zapłakał razem zemną w cierpieniu i niedoli.

Za tych więc Panie błagam Cię gorąco. Daj mi zdrowie, siły, łaskę i błogosławieństwo Swoje; dozwól, abym w dwójnasób sercem, przychylnością, wzajemną radą i pomocą w potrzebie, przychylnością tych, co mi dobrze czynią i życzą odpłacić mogła, o co Cię proszę Panie w imię téj tkliwój miłości, jaką czuleś dla Jana Św. Amen.

Modlitwa za nieprzyjaciół.

„Przebacz im, Panie, bo nie wiedzą, co czynią.“ Oby te słowa Zbawiciela świata zawsze były mi przytomne, bym według nich

kierowała mojemu czynami, bym tę myśl szczytną, która światu z krzyża spłynęła, spełniała względem tych, którzy mi szkodzą na sławie, krzywdzą na mieniu i serce ranią boleśnie. Dozwól mi Panie przebaczać nieprzyjaciołom moim, z takim sercem, z jakim Ty wśród cierpień krzyżowych przebaczyłeś winowajcom Swoim. Nie dosyć Panie, daj mi sposobność czynienia im dobrze, pozwól odpłacić chlebem za kamień, abym tym sposobem wlać mogła w ich dusze uczucia szlachetniejsze, odwiodła ich od złego i zbliżyła do Ciebie. Wlój w ich piersi uczucia ludzkości, zmiękcź serca ich mściwe, by nie tylko mnie, ale i bliźnim swoim szkodzić nie mogli. Zmień nieprzychylnych mi i nieprzyjaciół cierpiącej ludzkości, w braci wspól-

czujących i dobrych, by królestwo Twoje Panie zeszło na ziemię, które tylko w pokoju i miłości zakłada mieszkanie, o co Cię proszę Jezu, dawco pokoju i miłości w imię tego świętego przebaczenia, które winowajcom Twoim spłynęło z krzyża cierpienia. Amen.

Modlitwa za Kościół święty.

Boże wszechmocny, racz błogosławić Kościołowi Swojemu, aby święta wiara katolicko - apostolska, rozszerzając się po całym świecie, gorliwych naśladowców znalazła. Niechaj jój członkowie żyją w świętej jedności i zgodzie, niech się umacniają w wierze Jezusa Chrystusa, Syna Twojego. Spraw o Boże

wszechmocny, aby się zbliżył ów czas błogosławiony, w którym wszystkie narody wyznawać będą Ewangelię Św.; aby się spełniły słowa Twoje Panie, że świat cały będzie jedną owczarnią, mającą jednego pasterza. Niechaj prawda Ewangelii Św. oświeci bliźnich moich, którzy dotąd w ciemności zostają, aby poznać mogli świętość i prawdę słów Twoich, aby wspólnie z wyznawcami świętej nauki Chrystusa uwielbiać mogli, Panie, imię Twoje. Panie! uświetnij wielkość Kościoła Swojego, przyprowadzając ich na jego łono. Błogosław, Panie! Ojcu Św., zsyłaj mu Swoje natchnienia, błogosław jego pracy dla dobra Kościoła Św., daj mu siły moralne i fizyczne i udaruj go łaską Swoją. Daj nam Panie! godnych Zwierzchni-

ków, bogobojnych biskupów i kapłanów, cnotliwych i świątłych nauczycieli. Pobłogosław ich świętemu powołaniu, zaszczep w ich sercach światło wiary, miłości, błogosław ich usiłowania, prace i trudy i napełnij ich duchem Swoim. Niechaj ich nauki święte wydadzą owoce i wpływ zbawienny na całą wywierają ludzkość. Daj nam, Panie! pobożnych, świątłych i bogobojnych pasterzy, by nas po drodze zbawienia prowadzić mogli. Niechaj nauki swoje świętym stwierdzają przykładem. Spraw Boże dobroci, byśmy ich nauki brali do serca, by Słowo Twoje wpłynęło do duszy i błogosławiony plon wydało i łaską Swoją ogarnij serca nasze. Amen.

Prośba o urodzaj.

Władzco wszystkich rzeczy, Dawco Wszechmogący, spraw, aby niwy nasze, jako też niwy wszystkich krajów obfite pracującym wydały owoce. Spuszczaj deszcz i rosę, zsyłaj pogodę i ciepło ożywcze na pola uprawione i posiane w pocie ludu Twojego. Twoje to Panie posialiśmy ziarno, Twojej więc ojcowskiej polecamy je opiece. Chleba naszego powszedniego racz nam dać, Panie! Nie spuszczał na nas plag Swoich, chociaż na gniew Twój zasłużyliśmy, lecz obfitością i wielkością darów Swoich skłoń do tkliwej wdzięczności serca pracującego ludu, o co Cię prosimy w Trójcy Jedyny Boże przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twojego,

któremu niech będzie razem z Ojcem i Duchem Świętym cześć i chwała przez wszystkie wieki. Amen.

Modlitwa w czasie burzy.

Panie! oddal od nas tę straszną burzę! rozprosz ją i każ się jéj uciszyć, jak niegdyś uciszyłeś wiatry i uspokoiłeś burzę na morzu. Strwożone są nasze serca, obawa opanowała duszę, a przed smutną myślą, jawią się straszne następstwa zniszczenia, Panie! Ty panujesz nad burzą i zniszczeniem, boś Ty Pan Wszechmocny. Tyś Stwórca pełen potęgi. Uśmierz więc burzę i wróć błogi spokój naturze; bo burza zniszczenie sprowadza, a spokój urodzajem i obfitością darzy. Ale czemuż strwożone jest serce moje,

czemuż z całą ufnością nie oddaję się pod opiekę Boga, bez którego woli i wiedzy włos z mojej głowy nie spadnie. W burzy czy w pokoju, Pan pełen miłości czuwa nad światem, czuwa nad dziećmi swojemi, dla tego też, Ojcze wszechmocny, oddajemy się z całą ufnością pod opiekę Twoją. Ty nas osłonisz, Ty gromy od naszej oddalisz ziemi i błogim spokojem, przywróconym naturze, ucieszysz zatrwożone serca nasze.

A podobnie jak oddalisz burzę, tak oddal również burze wewnętrzne, które roztrój i niepokój w sercu niecą; ucisz niepokój serc naszych, o Boże wszechmocny, i błogą ciszą moralną udaruj ludzkość całą. Amen.

Modlitwa przed podróżą.

Jako niegdyś anioł Twój, Panie! towarzyszył w dalekiej podróży Tobiaszowi, strzegł go od nieszczęścia i szczęśliwie doprowadził do celu podróży, tak i mnie Panie udziel opieki Swojej i szczęśliwie do zamierzonego doprowadź kresu. Daj mi w łasce Swojej zdrowie, siły potrzebne, spokój duszy, strzeż od niebezpieczeństwa wszelkiego, bo przecież włosy na mojej policzyleś głowie. Niechaj więc bez żadnej szkody na duszy i ciele stanę na miejscu przeznaczenia swego, abym za powrotem do domu najtkliwsze dzięki złożyć ci mogła. Amen.

Modlitwa po podróży.

Dzięki Ci z całego serca Boże dobry i opatrzny, żeś mi pozwolił szczęśliwie stanąć u celu. Dziękuję Ci Panie za ojcowską opiekę, za pomoc w spełnieniu zamiaru mojego. Dziękuję ci, Panie! za wszystko, coś zsyłał w ciągu mojej podróży za obawę i smutek, bo to wszystko z Twojej pochodziło ręki, boś uznał za dobre doświadczyć mojej cierpliwości i ufności dziecięcój. Ileż to przewidywanych nieszczęść przeszło bez uczynienia mi szkody; we wszystkim pokazałeś Boże, żeś Ojcem dobrym, opatrzny, żeś Ci zawsze ufać i w Tobie całą nadzieję pokładać powinna. Panie! czuwaj nademną z równą dobrocią w ciągu podróży życia mojego; chroń od wszel-

kiego złego i przyjmij po godnie odbytej podróży życia do ostatecznego celu, do nieba, o co Cię proszę przez zasługi Syna Twojego, Pana i Zbawiciela naszego, który świętym Swoim pobytom na ziemi niebo nam zapewnił. Amen.

Rozmyślanie i Modlitwa

w wigilią ślubu.

Dzień tylko jeden, Ojczy opatrzny, oddziela mnie od tej uroczystej chwili, w której stanę przed ołtarzem z przyszłym towarzyszem życia, by mnie z nim połączył święty związek małżeństwa. Jakaż to ważna chwila; odtąd już aż do końca życia stale mam iść z towarzyszem moim, by dzielić z nim szczęście i pociechę, przeciwności

i doświadczenia Boże. Ale nim chwila ta nastąpi, pragnę jeszcze z błogiem uczuciem zwrócić się w ten czas miły, który jutro tylko do wspomnień zaliczać się będzie i już nie powróci nigdy. Jutro mam opuścić to wszystko, co mi dotąd tak drogiem było; moje upodobania dziewicze, miłe zajęcia, wszystkie słodkie złudzenia i marzenia młodości. Jutro opuszczę tę strzechę, która lat tyle osłaniała mi głowę; dzień jutrzejszy rozłączy mnie z siostrą moją ukochaną, z tą najdroższą i najlepszą przyjaciółką moją; jutro nakoniec rozłączy mnie z moim ojcem i matką. I na to wspomnienie łzy smutku, łzy żalu płyną mi z oczu. Czyż ten, co jutro stanie ze mną przy ołtarzu, zastąpi mi to wszystko, co stracę? czy będzie mi

i siostrą i bratem i ojcem i matką? Jakaś niewysłowiona obawa przytłacza mi piersi, łązy beustannie cisną się do oczu, chciałabym oddalić tę chwilę tak blizką.

Ale czemuż się trwożę i smucę? Z uderzeniem godziny kończącej dzień dzisiejszy, skończy się pierwsza epoka mojego życia, spokojna i miła. Prawda, że i ona nie była wolną od smutku i cierpień nieodłącznych od życia, ale cierpienia te minione nie przechodziły sił moich. Wiem, com przeszła, nie wiem, co mnie czeka. J u t r o otwiera się nowe życie dla mnie, życie ważnych i ciężkich może obowiązków, bo tak chcę pojmować wielkie powinności moje.

Nową tę epokę Bóg sam ustanowił dla człowieka, podnosząc zwią-

zek małżeński do świętości Sakramentu. Czemuż więc ze smutkiem przechodzić z jednej do drugiej epoki, czemu nie podnieść oczu tam, zkad dla słabej kobiety płynie moc i siła, co jęj upaść nieda, co ją w życiu posilać i podnosić będzie?

Ojcze! do Ciebie więc z moją obawą i trwogą się zwracam. Ten, którego dozgonnym towarzyszem życia mego nazwę, czyż mi zapewni szczęście na ziemi, czy godnym będzie tego świętego uczucia, dla którego wyrzekam się przeszłego szczęścia mego? Oświeć mnie Panie, bym później nie żałowała tego ważnego kroku.

Ludźmi jesteśmy, i w przyszłym towarzyszu moim nie widzę anioła, lecz pragnę tylko, by moim przyjacielem i opiekunem został, by w sercu

swojem, podobne moim, żywił uczucia. Boże! zamieszkał w jego sercu, i spraw, bym się na nim nie zawiodła nigdy. W uroczystem zebraniu ducha gotuję się do chwili stanowczej z całą powagą myślącej kobiety, pragnę przystąpić do spełnienia przyszłych ważnych obowiązków moich. Niechaj drogi mi towarzysz znajdzie we mnie najtkliwszą siostrę, najlepszą przyjaciółkę, niech mu mojem przywiązaniem osłodzę pracę, troski i cierpienia nieodłączne od życia. Boże poświęć te postanowienia łaską Swoją, niech je spełniam gorliwie i wiernie. Nie dozwól, bym kiedy zboczyć miała ze świętej drogi, którą postępować winna dobra żona. Proszę Cię, Panie! o moc, o stałość w spełnianiu powinności moich. Udziel umiarkowania w szczęściu

wytrwałości w dobrem i niezachwianej cierpliwości w przeciwnościach losu.

Dziękuję Ci, Panie! za błogoubiegłą przeszłość, proszę Cię z pokorą o łaskę i błogosławieństwo na przyszłość, która przedemną jest ukrytą.

Święta Maryo, przeczysta Oblubienico Józefa Świętego, i wy Święte Patronki mojej ziemi, przyczyńcie się do Boga za mną, bym się wam podobną stać mogła i tak użytecznie i święcie spełniła powołanie swoje, o co Cię Boże dobroci proszę z pokorą. Amen.

Prośba o poznanie i spełnienie powinności swoich.

Boże! który w wielkim początku stworzywszy świat cały, każdemu

stworzeniu Swojemu właściwe przeznaczyłeś miejsce, dziękuję Ci za wydzielone mi przeznaczenie. Pragnę z całego serca całe życie moje iść po raz obranej drodze, chociażby inna łatwiejsza, lub do świetniejszego celu wiodąca nęciła mnie kiedy. Utwierdź, Panie! w umyśle moim to przekonanie, że każda droga, szeroka czy wązka, byle tylko człowiek szedł po niej z miłością dla tego, co piękne, wzniosłe, szlachetne i mądre prawdziwie, do jednakiego prowadzi celu; do dobra mego, bliźnich, nakoniec do najwyższego dobra, do Ciebie. Nie ma tak małego stanowiska na świecie, gdzieby dobrze czynić nie można było, a im kto mniej otrzymał, a więcej rozdał, tem więcej wydzielonem mu będzie w niebie.

Dopomóż mi tylko, Panie! abym dokładnie poznała powinności stanu mojego, bym z całej pokochała je duszy, jako pochodzące z mądrych rozporządzeń Twoich. Dopomóż, bym je jak najgorliwiej spełniła, pamiętając o tem, że ta jest najmiłsza Tobie modlitwa, którą czynem stwierdzamy. Obym wszelkie narzekanie na przeznaczenie moje, na spełnianie dobrych częstokroć, nużących a przykrych powinności, uważała jako obrazę wyrządzoną Tobie. Udziel mi możności do uszczęśliwienia tych wszystkich, co mnie otaczają lub odemnie zależą. Niechaj nikomu zgorszeniem, wszystkim zbudowaniem, nikomu przeszkodą do szczęścia, ale przeciwnie, każdemu pomocą i osłodą będę. Niechaj za ściśle pełnienie powinności moich

nigdy od ludzi nie oczekuję nagrody, uznania, pochwały, dostateczną znajdując; w sercu własnem i w tém błogiem przekonaniu, że spełniam wolę Twoję Panie, że się przyczyniam do dobra i szczęścia ogółu. Nizko czy wysoko na ziemi, niechaj tylko zawsze blisko będę Ciebie, tak na ziemi jak i w niebie. Niechaj się nie zniechęcam nigdy gdy dobre zamiary moje spełzną na niczém gdy ciągle przeszkody stawać mi będą w drodze. Obym ciągle niepowodzenie uważała jako próbę mojej cierpliwości. Udziel mi więc, Boże dobroci, wytrwałości w spełnianiu powinności moich, abym cząstkę pracy mojej złożyć mogła w winnicy Twojej.

Daj mi mądrość prawdziwą —
a szczególniej udziel mi, Panie! Swój

łaski, abym czyniąc zadość powinnościom moim, doszła szczęśliwie do celu życia i od Ciebie otrzymała niebieską nagrodę, o co Cię błagam w Imię Jezusa Chrystusa Pana naszego i odkupiciela. Amen.

Prośba o zdrowie i błogosławieństwo w pracy.

Zdrowie i praca, przy błogosławieństwie Twojem, Boże i Ojczy nasz, oto prawdziwe szczęście człowieka. Daj mi więc, Panie! zdrowie i siły, proszę cię z pokorą, abym na chleb powszedni przy błogosławieństwie Twojem zapracować mogła. Niechaj szanuję zdrowie, nie nadużywam sił swoich, abym pracować mogła do końca życia. Obym nigdy z własnej

winy nie utraciła zdrowia, tego wielkiego daru Boga, z którego kiedyś ścisły rachunek zdać będę musiała. Panie! daj nie tylko zdrowie mojemu ciału, ale i duszy, Błogosław również méj pracy, niechaj mi ona błogie wyda owoce, zapewni byt niezależny i zacne, użyteczne stanowisko w świecie. Oby praca moja przyczynić się mogła do szczęścia moich ukochanych, ogólnego dobra współbraci i bliźnich, zapewniła mi spokój i zadowolenie serca w pomyślności, pociechę w smutku i w cierpieniach. Pozwól mi więc, Panie! ukochać pracę jako środek do prawdziwego szczęścia. Niechaj zawsze będę czynną, żadną nie pogardzam pracą, bo żadna człowieka nie poniża, bo każdą uszlachetnić on się może. Daj chęć do pracy

młodzieży i starszym, udziel im, Panie! sił i zdrowia i dozwól nam wszystkim, którzy w dobrym użytecznym i świętym pracujemy celu, dokończyć prac naszych w zdrowiu przy łasce i błogosławieństwie Twojem. Amen.

Uczucia wdzięczności i uwielbienia dla Boga.

Kiedy rzucę okiem na świat Twój, Boże dobroci, spojrzę w głąb duszy, przypomnę sobie chwile ubiegłe; jakże wtedy głęboko czuję dobroć i miłość Twoją! Świat ten cały jest dziełem Twojej dobroci i miłości; wszystko co widzę, co mnie otacza, stworzyłeś dla mojego szczęścia i dobra. Świat zewnętrzny, wszystko co jest na nim pięknem, wznio-

słém, wpływając błogo na zmysły moje, nietylko że mnie uszczęśliwia, ale uzacnia i podnosi ducha. Praca, nauka, obcowanie z ludźmi, tworząc pomiędzy sobą związek cudowny budzą w sercu najszlachetniejsze uczucia. Czynność nieustanna, która życie użytecznym czyni, doświadczenie życia, miłość istot kochanych, przyjaźń i wszystkie miłe wzruszenia, zacne popędy, które w nas budzą rozmaite położenia ludzi, rodzą w mem sercu najśłodsze uczucia. W najsmutniejszych nawet zdarzeniach życia, nigdy nie jestem bez zupełnej pociechy. — Wspomnienie chwil ubiegłych mile, wiara w opatrzność, myśl o nieśmiertelności duszy, pamięć dobrego uczynku ocierają łzy i upać nie dają. A kiedy przebiegnę życie całe, kiedy

sobie przypomnę tyle dowodów dobroci Twojej, Ojcze najlepszy, jakże błogie, jak słodkie uczucia, napełniają wtedy serce. O gdyby człowiek mógł zrozumieć dobrze i pamiętać zawsze, co jest szczęście prawdziwe! gdyby je widział w każdym błogiem uczuciu, w spokoju sumienia, w pochwale własnego serca, w zdrowiu, w chęci do pracy, we wzniesieniu duszy do Boga, w spełnieniu dobrego uczynku, w przebaczeniu urazy, w szlachetnym popędzie serca, w udoskonaleniu całej swojej moralnej istoty, w ścisłym spełnianiu powinności, jakżeby wtenczas czuł się szczęśliwym, a życie jego całe byłoby tylko jedną modlitwą dziękczynną.

Boże! i ja doznaję ciągłych dowodów Twojej dobroci, czuję w tej


chwili najtkliwszą wdzięczność i miłość gorącą. Dziękuję Ci, Panie! dziękuję z duszy całej za to wszystko, coś dla mnie i dla nas wszystkich uczynił. Dziękuję Ci, żeś mnie stworzył i życiem tak miłym, tak użytecznym obdarzył. Dziękuję Ci, żeś mnie zbawił, oświecił i poświęcił — żeś duszy mojej dał byt nieśmiertelny. Dziękuję Ci za to światło, co oczy i duszę moję oświeca i otwiera przed duchem niepoliczone cuda Twój mądrości, miłości i dobroci. Dziękuję Ci, Panie, za same nawet cierpienia, bo one czynią mnie pokorną, uległą, wyrozumiałą dla ludzi, coraz więcej zbliżają do Ciebie. Wdzięczność ta przepełnia serce moje miłością, której słowami wyrazić nie umień, wołam tylko z głębi duszy: kocham Cię, kocham, wielki

mój Boże! Stwórco potężny, pełen miłości, dobroci, kocham ze wszystkich sił duszy mojej i taką miłością bez granic kochać Cię pragnę do ostatniego tchnienia. Amen.

Modlitwa za Zwierzchność.

Ojcze pełen mądrości, Boże, co rządysz światem całym, co miłujesz prawdę, dobro, porządek, co rozszerzasz światło, wlej te uczucia, te dary uszczęśliwiające ludzkość w Zwierzchność ustanowioną dla kraju. Natchnij jej członków Duchem Ś., wlej w nią mądrość, sprawiedliwość, wszelkie zacne i szlachetne dążności, zmierzające do uszczęśliwienia ludzi. Niechaj ci wszyscy, co rządzą w Twojem Imieniu, doznają Twojego wsparcia, Two-

jéj łaski. Nie wypuszczaj ich, Panie, z pod swojej opieki, dawaj dobre natchnienia, by zawsze godnymi Twojéj łaski byli.



NABOŻEŃSTWO

W DNI UROCZYSTE CAŁEGO ROKU.

Rozmyślania i modlitwy w czasie Adwentu.

Jeżeli każde postanowienie w życiu naszym, każdy krok ważniejszy, każde dobre przedsięwzięcia wymagają zastanawienia i rozwagi, o jakże więc przed każdą uroczystością kościelną przysposobić winniśmy du-

cha naszego, aby godnie ocenić umiał to szczęście, które mu niebo zesłało. Jakże ważnemi są te dni święte, które kościół przeznaczył na rozmyślania i modlitwy; byśmy godnie przysposobić siebie mogli do obchodzenia uroczystej pamiątki przyścia na świat Zbawiciela świata. Życie nasze tak pełne jest zabiegów i trosk powszednich, tak bezustannie narażeni jesteśmy na ciągłe roz-targnienia, że tylko oderwanie się na czas jakiś od zajęć doczesnych, wznieść może ducha i nasycić go pokarmem niebieskim. Taką chwilą uroczystą jest Adwent. Pragnę przepędzić go na bogobojnych rozmyślaniach o Tym, co dzieciątkiem zstąpił z tronu swojego do stajenki ubogiej, opuścił pobyt wieczystej szczęśliwości, wiekuiste śpiewy anio-

łów, by przyjąć udział w naszych łzach, niedoli, boleści, by doznać niewdzięczności i śmiercią straszną umrzeć na krzyżu.

Pragnę z całym skupieniem ducha rozmyślać o Tym, co w nauce swojej świętej zostawił mi najśłodszą, najpewniejszą pociechę na boleści życia, pod którego krzyżem znajdę ulgę i balsam na rany, ucieczkę przed pokusami świata i obronę w ucisku i niedoli.

Poczynam więc z największą wiarą czytać początek Ewangelii Jana Apostoła.

„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo.

„To było na początku u Boga. Wszystko się przez nie stało: a bez niego nic się nie stało co się stało.

„W nim był żywot, a żywot był

światłością ludzi; a światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły.

„Był człowiek posłany od Boga, któremu było Imię Jan. Ten przyszedł na świadectwo: aby dał świadectwo o światłości, aby wszyscy przezeń wierzyli. Nie był on światłością, ale iżby świadectwo dał o światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego.

„Na świecie był, a świat jest ucynion przezeń, a świat go nie poznał. Do własności przyszedł, a swoi go nie przyjęli. A ilekolwiek przyjęli go dał im moc, aby się stali Synami Bożymi, tym, którzy wierzą w Imię Jego, Którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili.

„A słowo ciałem się stało i mieszkało między nami (i widzieliśmy chwałę Jego, chwałę jako Jednorodzonego od Ojca) pełne łaski i prawdy.

Tak opowiada Jan święty, najukochańszy uczeń Jezusa, którego Zbawiciel świata, gdy jeszcze między ludźmi przebywał, szczególną miłością i zaufaniem zaszczycał. — Tak głosi święty Ewangelista.

O! ileż wyrazów pełnych pociechy i radości zawiera ta Ewangelia święta! Pełna boskiej wspaniałości opowiada nam uroczystsze prawdy i oświeca dusze nasze objawieniem czystej wiary. Tak od wieków było Słowo, którem był Bóg sam pełen miłości. Ty Jezu jesteś prawdą i żywotem (Jan św. 14,6) mądrością wszechmocnego Ojca, Jego myślą,

Jego Synem Jednorodzonym i prawdziwym.

Wszystkie rzeczy stały się przez Słowo, a bez niego nic się nie stało co się stało. Słowo Boże wywiodło świat z nicości, słowo dało mu byt — istnienie — ruch; wszystko na nim spoczywa, i podług zdania Pawła Apostoła ono sprawuje wszystko we wszystkich I. kor. 12,6. Ono nas odkupiło — ono nauczyło kochać — miłować prawdę — przebaczać i wodą żywą napoiło ducha. W nim był żywot, a żywot był światłością ludzi, a światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły. O jakże świętą, błogą pociechę zawierają dla nas te boskie słowa. Ty jesteś naszym żywotem. W Twojej nauce, w Twojem słowie,

które przetrwa światy, mieści się dla nas żywy źródło duchowy; on ożywia mi ducha, poi prawdą mój umysł i serce, oświeca, by ciemności błędu nie ogarnęły duszy mojej, To było prawdziwe światło, które oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego. Tak jest, Twoja nauka Zbawicielu jest światłem, które już oświeca kolebkę dziecięcia i towarzyszy mu przez życie całe — i jeszcze jasno świeci nad grobem, by mu w całej pełni zajaśnieć w niebie.

Ty, Jezu, pełen dobroci, powołałeś mnie do uznania téj prawdy, okazałeś przedemną całą wspaniałość Swojej nauki, abym ją łatwo od fałszu i błędów odróżnić mogła, lecz do jakże wielu, którzy przyjęci zostali na łono kościoła

Twojego, zastosować można te słowa ewangelisty: Do własności przyszedł, a swoi go nie przyjęli. Obym nigdy nie zasłużyła na ten bolesny wyrzut, oby nigdy do mnie zastosować nie można było tych słów proroka: Nieprawości wasze rozdzieliły między wami a między Bogiem waszym: a grzechy wasze zakryły oblicze Jego od was, aby nie wysłuchał (Izajasz 59,2). Panie! Twoje światło zawsze żywo ludziom przyświeca, ale jakże często oddalamy się od niego. Ile razy ja sama wolałam błąkać się w ciemnościach grzechu, niż otworzyć oczy, by Twoje światło ujrzały. Panie, spraw, abym się odtąd nie oddalała od Ciebie, bym zawsze chodziła drogą jasności i prawdy.

A ilekolwiek ich przyjęli go, dał im moc aby się stali Synami Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego. Do jakiejże wielkiej dostojności wynosisz nas Boski Zbawicielu! Istoty grzeszne, obarczone winą pierworodnego grzechu, czynisz dziećmi Boga! Jakaż to nieograniczona łaska! z tronu majestatu Twego, przed którym Cię aniołowie i wszystkie duchy święte z największą pokorą uwielbiają; z tronu, którego podnóżkiem jest świat cały, zstępujesz na ziemię jako człowiek, a ukrywszy w ludzkiej postaci jasność Twojego Bóstwa, unizas się i tu dzieje się ów cud niepojęty, pełen najwyższej ku nam miłości, o którym Ewangelista święty zaświadcza mówiąc: A słowo ciałem się stało i mieszka-

ło między nami, a widzieliśmy chwałę Jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca pełne łaski i prawdy.

Słowa te pełne świętej, błogiej pociechy, budzą gorące, serdeczne pragnienie, bym i ja, Zbawicielu świata ujrzała Cię kiedyś w chwale majestatu Twego — jak Cię widzieli w postaci ludzkiej bogobojni naśladowcy Twoi. Przyjdzie i dla mnie ta chwila uroczysta, ale na nią zasłużyć potrzeba życiem bogobojnem, świętobliwym, czynami namaszczo-nemi miłością i prawdą.

Z zupełną wiarą, w pracy, udoskonaleniu ducha, oczekiwać będę tej błogiej dla mnie chwili. Ufam wszelkim obietnicom Twoim, i nie chcę, aby się na mnie sprawdzić miało, to coś wyrzekł po Swojem

zmartwychwstaniu do ucznia Swojego. I żeś mnie ujrział uwierzyłeś. Wierzę w zupełności słowom Twoim, i pragnę im wierzyć na wieki. O ileż Ewangelia ta dała mi pobudek do rozmyślań i zastanowienia, ileż gorących życzeń wzbudziła. Pragnę przez cały Adwent zastanawiać się nad temi prawdami i zwracać często uwagę na te cztery pytania:

I. W jakim stanie pozostałby był rodzaj ludzki bez Jezusa?

II. Czem się już stał przez Jezusa.

III. Czem jeszcze stać się może przez Jezusa?

IV. Czem koniecznie stać się powinien przez Jezusa?

Modlitwa.

Przed przyjściem Twojem, boski nasz Zbawicielu, ciążyła nad światem wina grzechu pierwszych rodziców. Ludzie pogrążeni w błędach i ciemnocie, zapomnieli o czci prawdziwego Boga, i coraz więcej oddalali się od niego. Tyś przyszedł na świat Zbawicielu nasz, Synu odwiecznego Ojca, prawdziwy Boże, światło światłości, stałeś się człowiekiem, abyś nas z Bogiem pojednał i wzniosł z nędzy moralnej do doskonałości chrześcijańskiej. O! prawdziwy Mesyaszu przepowiedziany przez Patryarchów i Proroków, którego obłąkany świat poznać nie chciał, wejdź do serca mego, które Cię nadewszystko czci i uwielbia, uświęć je i napełnij obecnością

Swoją. Jestem słabą, jestem ułomną i grzeszną. Tyś Pan Wszechmocny, Święty nad świętymi, pełen zmiłowania i łaski. Do Twój łaski, do Twojój Wszechmocy i zmiłowania, odwołuję się, Synu Boży! Spojrzyj z wysokości majestatu Świętego, jakos patrzył na nas z padołu płaczu, gdyś goił nasze rany, osuszał łzy i prowadził ku niebu. I dziś łzy nasze płyną i dziś piersi boleść uciśka ziemskim ciężarem; spojrzyj więc na nas, podnieś ku sobie; abyśmy godnie święcić mogli pamiętkę Narodzenia Twojogo, i powitali przyjście Twoje sercem czystem, duszą przepelnioną niebieskim pokojem; byśmy wszyscy jako niegdyś Aniołowie na ziemi, z świętem weselem zaśpiewać mogli: Chwała Bogu na wysokości, a na

ziemi pokój ludziom dobrej woli. Amen.

Modlitwa na święto Bożego Narodzenia.

Wesoły śpiew ludu powitał Narodzenie Pana. Czyż serce obojętnem zostanie na ten odgłos radosny, co go poruszał do głębi duszy, w latach dziecinnych, i dziś jeszcze budzi łyzy i rzewne wspomnienia. Do uczuć tych smętnych uroczystsze łączą się uczucia. Dziś się narodził Zbawiciel, Przyjaciel ludu, słodki Pocieszyciel ludzkości, aby swych braci w ucisku ratował; a serce moje przepełnione miłością otwiera się na Jego przyjęcie, bo w Nim pociecha cała, w Nim nadzieja i zbawienie

nasze. Wielbij duszo moja Pana, wielbij dzień Jego Narodzenia.

O Synu Boga żywego! niechaj się głos mój połączy z głosem aniołów, co Twe narodzenie witali, niechaj wychwala Ojca Twego w niebie, że Cię zesłał dla zbawienia i odkupienia naszego, że Cię przyjacielem i bratem naszym uczynił.

W małym dzieciątku wielbię Twoją wielkość i dobroć, gdyż pokój Boży przyniosłeś ziemi. Stałeś się człowiekiem, by naszym bratem zostać, przejednałeś za nasze grzechy Ojca przedwiecznego. Pozdrawiamy Cię z głębi duszy Boski pośredniku pomiędzy Niebem i ziemią, który w imieniu Pana do nas przychodzisz, co nam przynosisz łaskę i życie, oznajmiasz odkupienie i wolność ducha. Ty ułomnemu sercu

dajesz pociechę, przygnębionéj duszy méztwo i siłę chrześcijańską. O! jakżeś wiele dla nas uczynił, jakżeś się głęboko upokorzył, aby nas wywyższyć. Poddając się dolegliwościom ludzkiéj natury, przyjąłeś ubóstwo i wszystkie boleści życia. Niewdzięczność, pogarda, pewność męczeńskiej śmierci, nie zdołały Cię wstrzymać od spełnienia dzieła, jakie Ci Ojciec polecił.

Spełniło się więc to pełne błogosławieństwa dzieło, z którego obfite zbieramy owoce. Boska Twoja nauka, dawco pokoju i pojednania, oświeciła nasz umysł, wzbogaciła ducha i świętą, niewyczerpaną pociechę pozostawiła dla serca, śmierć Twoja odjęła zgrozę śmierci, zmartwychwstanie — Twoje — zapewniło zmartwychwstanie nasze. Twój duch

wspiera naszą słabość, uczy nas zwyciężać ułomności, gorycz i boleść życia, a ślady Twoje święte prowadzą nas prostą drogą do nieba. Odkupieni przez Ciebie z ciężkiej niewoli grzechu, możemy drogą wiary i duchowej szczęśliwości wznosić się coraz więcej do Ciebie, i cieszyć się nadzieją przyszłego zbawienia.

Niech Ci będzie za to wieczna chwała, cześć i dzięki, Boski nasz Zbawco i Odkupicielu! Oby wdzięczność dla Ciebie przejmowała dziś jedynie serca nasze.

Oświeć rozum mój Twojami świętymi naukami, abym pamiętała życie całe, czem jestem przez Ciebie, a to uznanie święte wydało owoce. Oto wdzięczność moja jakiej jedynie

wymagasz po mnie, więc Ci ją poświęcam z głębi duszy.

Boże, któryś dla zbawienia narodów, zesłał Syna Swojego, uczyni uczestnikami tego szczęścia i tych, którzy są jeszcze oddaleni od Ciebie. Przeniknij światłem Ewangelii świętej tam gdzie dotąd ciemności i nędza ducha panują, aby wszystkie narody stały się jedną owczarnią, pod władzą Najświętszego Pasterza. Panie! który się nad nędzą ludzką litujesz, przyjmij modlitwy moje, za wszystkimi smutnymi i cierpiącymi. Pociesz zasmuconych i rozpaczających, uzdrów chorych, umocnij słabych, daj łaskę swoją umierającym, broń uciśnionych i prześladowanych. Boże wszechmocny! Twojej ojcowskiej dobroci polecam siebie, moją rodzinę; niechaj nam łaska Twoja

towarzyszy w życiu i przy śmierci. Wysłuchaj głosu mego, Ojczy miłosierny, przez Jezusa Syna Twego, Pana i Zbawiciela naszego. Amen.

Modlitwa w dzień Nowego Roku.

Otóż znowu jeden rok upłynął. Z ostatniem uderzeniem zegaru jakiś błogi i cichy spokój wstąpił do duszy mojej, jakby wszystkie troski i boleści ziemskie gdzie w nicość spłynęły. Ale nie same troski, nie same łzy składały rok ubiegły. Ileż to chwil błogich pozwoliłeś mi przebyć Boże, czuwając ciągle nademną z ojcowską dobrocią. Każdy nowy poranek był owym dowodem Twój łaski, a dzień każdy, przebyty

w zdrowiu, pracy, w spokoju sumienia, świadczył o Twojej miłości i opiece. Prawda, o Panie! że nie wszystkie dni całego roku przeszły mi w świętej pracy, około dobra bliźnich, dla Twojej chwały; nie jeden bolesne kolce w sercu, gorzkie wspomnienie zostawił. Czuję cichy wyrzut sumienia, żałuję chwil marnie straconych, w których tak często obrażałam Ciebie, nie myśląc o tem, że chwila bezmyślnie stracona zmniejsza nietylko łaskę Twoją, ale coraz więcej zbliża do wieczności, która słodką dla tych jest jedynie, co na nią pracują w czasie doczesnej pielgrzymki całemi siłami rozumu i serca, jako rozumne istoty. A Ty, Panie! przebacząc żałującą częste zboczenia, zapomnienie przykazań Twoich, nie ustawałeś w swojej do-

broci. Ileż to razy, w boleści zsyłałeś pociechę, w rozpacz nadzieję, w zwątpieniu radość niespodzianą, w niedoli pomoc, w upadku siłę. Żadna prośba moja, do której przysposobiłam się sercem czystym, uczynkiem miłosiernym, zamiarem świętym, prawie nigdy odrzuconą nie była; bo jeżeli widocznie nie ujrzałam jej skutków, to czułam zmiłowanie Twoje, w błogim uspokojeniu ducha, w zgadzaniu się z wolą Twoją, lub w niespodziewanej i świętej radości, która przechodziła oczekiwanie moje. A błogie wesele wzbudzone widokiem zawsze młodej natury, słodkie stosunki z bliźnimi, obcowanie z rodziną, pomoc, pociecha jaką bliźniemu sprawić dozwoliłeś, serdeczna gorącość w modlitwie, w chwilach po-

bożnego zachwycenia ducha, powrót do zdrowia, gdy mnie Twa ręka dotknęła, nie byłyż to widoczne dowody Twój łaski, jakiemi mnie darzyłeś w ciągu roku całego. Panie! jakże Ci za to godnie podziękować zdołam?

Niechaj to słodkie usposobienie duszy, które czuję w tój chwili, całą Ci moją wdzięczność wykaże. Dziękuję Ci również, i za te łzy, i za te bolesne doświadczenia, i za te cierpienia i boleści, bo są to próby probiercze, przez które dusza moja czyściła się jak złoto, by się coraz więcej doskonalić, coraz więcej zbliżać do Ciebie. Ileż to mniej szczęśliwych odemnie, upadło w tym minionym roku, utraciło sławę i nie dopiąwszy wszystkich zamiarów swoich, zasnęło na wieki. Ile

jęczy w bólach, w niedoli, a ja w spokoju ducha klęczę przed Tobą, z serdeczną modlitwą na ustach, i nadzieją spełnienia godnie przeznaczenia mojego. Nowy rok zaczyna nowe nadzieje; czuję w sobie jakby świeże siły, widzę drogę moją jaśniej jak przed chwilą, i pragnę z duszy całej rok nowy przebyć w pracy nieustannéj, w zgodzie z ludźmi, z rozumem sercem, godna Twej łaski i błogosławieństwa. Pragnę spełnić to, com nie dokonała w roku upłynionym, odzyskać stracone; coraz więcej doskonalić ducha, bo im on wyżej stanie na ziemi tem wyżej tam w niebie znajdzie się przy Tobie. Ojcze! daj mi spełnić święte postanowienia moje, udziel mi zdrowia ducha i ciała, sił fizycznych i moralnych.

Dozwól, niech żadnej napróżno nie utracę chwili. Niechaj czyn mój każdy nosi na sobie cechę szlachetności, niechaj nim nie ziemską chluba, ale święta miłość bliźniego kieruje. Niech mnie niezraża ludzka niewdzięczność i zawiść, niech wszystkim przebaczam w pokorze ducha i tyle czynię dobrego, ile to będzie w mojej mocy.

Strzeż mnie, Boże! w ciągu roku od cienia nawet złego, chroń od grzechu osłaniaj przed złymi ludźmi i dozwól w każdej chwili zgadzać się z wolą Twoją. Niech rok ten cały złoży się z pasma nieustannej pracy, zaparcia saméj siebie, miłości ludzi i Ciebie. A jeśli w niedocieczonych wyrokach ześlesz troski, bolesne doświadczenia, to daj mi, błagam Cię Panie, siłę potrzebną, ześlij po-

moc i pociechę Twoją świętą, i w łasce Swojej, nigdy mnie z Swojej nie wypuszczaj opieki.

Panie! ześlij błogosławieństwo Swoje dla kraju mojego, dla moich współbraci i wszystkich ludzi, rozszerz chwałę kościoła naszego; pomnóż wyznawców prawdziwych, wzbudź coraz większe zamiłowanie pobożności, cnoty, nauki, pracy. Niechaj umiejętności, sztuki, handel, rolnictwo zakwitną pomiędzy nami. Osusz, Panie! w tym roku łązy cierpiących, zagój rany, ześlij pociechę zsumuconym, pomoc opuszczonym, przebaczenie żałującym, siłę upadającym, powrót do zdrowia przyciśniętym chorobą.

Zlój na głowę moją i rodziny mojej błogosławieństwo Twoje ojcowskie i łaskę świętą — byśmy, jako

na dzieci Twoje przystoi, w świętobliwości, w pracy, w miłości i wierze, rok ten przebyli. O co Cię proszę przez zasługi Syna Twojego, Pana naszego i Matki Jego Najświętszój. Amen.

Modlitwa w dzień świętych trzech Króli.

Już gwiazda zbawienia świeci nad światem; promieniem swoim rozświeca ciemności, a ciepłem serca ogrzewa. Okiem ducha widzę Cię Zbawicielu świata, jako dzieciątko w żłobku złożone. Jasność wielka oświeca stajenkę, co zawiera Zbawiciela świata, chóry aniołów śpiewają cześć nowonarodzonemu Królowi ubóstwa—nędzy ziemskiej, ale i chwały niebieskiej, która przetrwa

wieki. Biedni pastuszkowie, których pierwszych wezwalesz do siebie klęczą w zachwyceniu u nóg Twoich, składając Ci swoje ubóstwo i serca w ofierze. Królowie wschodu, prowadzeni gwiazdą jasną, niosą Ci dary, cześć i uwielbienie. A my, o Panie! cóż Ci złożymy w dani za to wszystko coś dla nas uczynił? Prostaczkowie i mędracy widzieli tylko chwałę w powiciu — a my patrzymy na widome cuda Twojej dobroci i łaski. Widzimy ludzkość całą, pokrzepioną Twem słowem, wzmocnioną na siłach moralnych ciałem i krwią Twoją przenajświętszą. Gdzież jest chrześcijanin, któryby nie doznał Twojego miłosierdzia? Ty posilasz spragnionych, wspierasz upadających, przebaczasz żałującym, a wszystkim bez różnicy

pozwalasz zbliżyć się do stołu Swojego: bo świat cały, w niezmierniej dobroci, powołałeś do słuchania słowa, które jedno daje życie, zbawienie, pociechę, osłode, bo jest wyrazem Najwyższej mądrości, bo wiedzie do Boga, do prawdziwego i trwałego szczęścia. Za tyle darów świętych niosę Ci serce w ofierze, z miłością co ożywiała pastuszków w Betleem, ze czcią głęboką mędrców wschodu, z pokorą i wiarą chrześcijanki. Przyjm, Panie! serce moje, pełne wiary, miłości, nadziei, przyjm je w ofierze za bliźnich moich, a szczególnie za tych, co dotąd w ciemnościach zostają, co się oddalili od Ciebie, co Twego słowa jeszcze nie słyszeli. Niechaj aniołowie Twoi jak niegdyś pastuszków Betlejemskich, wezwą ich do

stołu Twego, by się stać mogli synami Bożymi.

Umocnij nas wszystkich i pokrzep Swem słowem, byśmy Ci wiernie służyli na ziemi, a w niebie połączyli się z Tobą na wieki. Amen.

Popielec.

„Proch jesteś i w proch się obrócisz“, mówi kapłan, posypując głowy chrześcijan popiołem. Ileż to poważnych i głębokich myśli, ile uczuć rzewnych i uroczystych nasuwa mi obrządek dzisiejszy! Kiedy się myślą cofnę w czasy istnienia pierwiastkowego kościoła, widzę skruszonych grzeszników, którzy pragnąc powrócić do Boga, wypłacać się Jego sprawiedliwości i odzyskać utraconą łaskę, rozpoczynali

publiczną pokutę. Biskup w towarzystwie duchownych, odmawiał nad żałującymi modlitwy, posypywał ich głowy popiołem. Ztąd powstał zwyczaj posypywania w tym dniu głów wszystkich chrześcijan, na znak, żeśmy wszyscy grzesznicy, potrzebujący pokuty i usprawiedliwienia. Ale czemże byłby znak zewnętrzny, gdyby serca nasze pozostały nieme na głos wzywający do pokuty. Wszak sam Jan Św. Chrzeci-
ciel surowo upominał Izraelitów, spieszących nad Jordan, w tém mniemaniu, że przez samo obmycie się w rzece zgładzą swe winy i uwolnią od kary. Wszelki obrzęd zewnętrzny wypływać powinien z serca, z głębokiego przekonania. Pokuta jest sprawą serca, z serca więc tylko pochodząca, przebaczenie

u Boga wyjednać nam może. W prochu widzimy obraz znikomości ludzkiej. Wszystko co ziemskie, co przemijające, znikome, wszystko w proch się obróci. Najwspanialsze dzieła rąk ludzkich, piękność, chwała ziemską, za grób nie przejdą, znikną jak dym ulotny, jak proch wiatrem rozwiany po świecie. Cóż więc pozostanie z człowieka? To co Boże, co duchowe, co z Niego, a nie z prochu powstało, bo to tylko jest trwałe i nieśmiertelne; duch człowieka i jego czyny, namaszczone poświęceniem, miłością, Bożem znamięniem. Uroczyste słowa; proch jesteś i w proch się obrócisz, przypominają mi zarazem że nie cała moja istota jest prochem, że jest w niej cząstka duchowa, Boża, że cząstkę tę przysposobić winnam

tak, by kiedyś udział w dobrach nie-
niebieskich uzyskać mogła, by udo-
skonalona moją pracą, lub oczy-
szczona pokutą, wróciła do źródła
z kąd początek wzięła. Jakże więc
ważną, uroczystą jest chwila obecna.
Ona mnie przysposobić winna dogo-
dnego obchodzenia Zmartwychwsta-
nia Pańskiego, do powstania z moich
błędów, do zmartwychwstania mo-
ralnego do zwycięstwa nad duchem,
ciemności. Ojczy, pełen dobroci!
którego słowo wskrusza zmartwych
do życia, zbudź w nas łaską swoją
serdeczne chęci i postanowienia sta-
łe, byśmy czas ten na rozmyślania
położone, i pokutę przeznaczony,
przepędzili w zastanowieniu się nad
znikomością rzeczy ziemskich; na
rozważaniu tego czem jesteśmy,
i czem przez serdeczny żal, skruchę

i poprawę stać się możemy. Niechaj te słowa rzewne, proch jesteś, i w proch się obrócisz, przypominają mi co chwila, że nie wszystko w nas znikome, że ta cząstka nieśmiertelna godnie przygotować się winna do zmartwychwstania i życia wiecznego. Boże wieczny, i w wyrokach swoich niezmienny! okaż miłosierdzie nad tymi, co pokorne, pełne serdecznego żalu, modły do Ciebie zanoszą. Dozwól nam powstać i odrodzić się z błędów naszych starych. Ześlij z niebios Swego anioła by pobłogosławił i poświęcił ten popiół, który się ma stać widowym środkiem dla pokutujących, do otrzymania napowrót Twój łaski. Spraw, aby ci wszyscy, którzy prochem posypani będą, otrzymali zdrowie ducha i cia-

ła, a przy szczerój pokucie, usprawiedliwienie i zbawienie. Boże! który darowałaś i przebaczyłaś grzechy Niniwitom, gdy je oplakiwali włosiennicą przyodziani, i posypani popiołem, przebacz i nam skruszonym, bo schylamy głowy z pokorą, by je kapłan posypał popiołem, bo wiemy że proch jesteśmy, w proch się obrócimy.

ANTYFONA

(gdy kapłan posypuje głowy popiołem).

Nawróćcie się do mnie ze wszystkiego serca waszego, w poście i płaczu i w żalu. Rozdzierajcie serca wasze a nie szaty wasze. Nawróćcie się do Pana Boga waszego, bo dobrotliwy i miłosierny jest, cier-

pliwy, mnogiego miłosierdzia (Joel, 2, 12—13).

Między przysionkami a ołtarzem płakać będą kapłani, słudzy Pańscy a będą mówić: Przepuść Panie! przepuść ludowi Twojemu, a nie daj dziedzictwa Twego na hańbę, żeby nad niem poganie pannały. Precz mówią: Gdzież jest ich Bóg? (Joel. 2—17).

Poprawmy to, w czém z niewiadomości grzeszymy, abyśmy nagle i niespodzianie napadnieni od śmierci, nie byli zmuszeni szukać czasu do pokuty, kiedy go już nie będzie. Zwróć na nas oczy, o Panie! a zmiłuj się nad nami, bośmy przeciw Tobie zgrzeszyli.

Wspomóż nas Boże! Zbawicielu nasz! a dla sławy Imienia Twojego, o Panie! wybaw nas, bądź miłościw

grzechom naszym, dla Imienia
Twojego. (Psal. 78—9.)

Rozmyślania i Modlitwy w czasie postu wielkiego.

Nie ma dla naszej duszy szlachetniejszego zatrudnienia jak bogobojne rozmyślanie o dziełach Boskich, a serce nasze niczém się więcej nie upięknia, jak zamiłowaniem cnoty i kształceniem się w doskonałości chrześcijańskiej, wśród mężnej walki z przeciwnościami i cierpieniami ciała.

Nigdy cnota w piękniejszym świetle nie jaśnieje, jak w bolesnych próbach, gdy dusza człowieka wychodzi z nich czystsza i doskonalsza, gdy przeciwności i zawody, zamiast pognebić ducha i oziębic serce, osłabiły tylko osobisty egoizm i przez

cierpienia więcj zbliżyły do Boga. Ale kto chce dojść do téj doskonałości, jakiej Bóg człowiekowi dostąpić dozwolił; kto chce tak pięknie ducha, ten powinien szukać sobie wzoru, według którego urządzić ma swoje czyny, uszlachetnić całą swoją istotę. I gdzież znajdziemy godniejszy wzór do naśladowania, jeżeli nie w Tym, który sam jeden był bez zmazy, którego całe życie, było tylko poświęceniem, miłością, ofiarą. Przyszedł na świat by nauczać, cierpieć, kochać i w mękach skonać.

Życie Jezusa Chrystusa Zbawcy świata, jest pełne Najwyższej Piękności, zaparcia się siebie samego, ukochania ludzi bez granic. On najwyższa piękność, nieskończona doskonałość, gdzie to najchętniej, naj-

miléj przebywa! Czy wśród grona mędrców? nie, z drobnemi dziatkami, pieści je, błogosławi, każe nam zbliżać się do nędzarzy moralnych, świętymi rękami dotyka się upadłych nisko, podnosi ich ku sobie uświęca. On kamieniem nie rzuca na potępionych nie ubłaganą opinią ludzką, ale miłosierną ręką odsuwa kamień już wymierzony i woła: ktoś bez winy, rzuć pierwszy kamień. I kamienia nikt nie rzucił bo tylko Ten, co go mógł rzucić miłość najwyższa, On jeden był bez winy, choć umarł na krzyżu. Ale jeżeli życie Chrystusa jest pełne najwyższej miłości, jedności, piękności, to zgon Jego, konanie długie, bolesne, jako jasna ku zachodowi zbliżająca się gwiazda, w całej swéj moralnéj pełni jaśnieje. Dnie poprzedzające Jego

zmartwychwstanie, przeznaczone przez kościół na post i pokutę, są najsposobniejszemi chwilami dla bogobojnych, do świętego rozmyślania nad cierpieniami Zbawcy. Tu widzimy Jego moc duchową, cierpliwość nie znajdującą przykładu, uległość woli Ojca i miłość niewysłowioną dla ludzi. Czy to gdy go niewinnie oskarżają, lżą i znieważają, czyli też gdy go biczują i cierniem koronują, wszędzie widzimy Jego siłę, rezygnacyą. Nie odpowiada na potwarze — utrzymuje tylko prawdę. Opuszczony od uczniów swoich, idąc na drogę Kalwaryi, nie nad sobą, ale nad Matką swoją boleje, i pełne boleści i smutku zwraca na nią spojrzenie. Zbliżamy się teraz pod krzyż, na którym wisi bez jęku; posłuchajmy jego słów ostatnich,

tych słów wielkich, nad które nie ma wznioślejszych w Ewangelii. Oto mordercy Zbawiciela naigrawają się ze swego Zbawcy. On ich nie prosi, by mu nie zatruli zgonu, by mu spokojnie umrzeć dozwolili ale woła tylko do Ojca Swego, w wysiłku najwyższej miłości: Ojcze odpuść im: boć nie wiedzą co czynią. Jakież to wzniosły dla nas przykład do naśladowania. Chrystus nietylko przebacza, ale modli się, by Bóg jego winowajcom przebaczył. Ojcze! pozwól i mnie przejąć się tą najwyższą miłością, pozwól mi przebaczać ze zranionem sercem, ze zboląłą duszą, wlej dla nieprzyjaciół w serce moje miłość Twoją świętą. Znów Chrystus święte ustwa otwiera: Dziś będziesz ze mną w raju. Do kogoż to Jezus

przemawia? czy do jakiego wybrańca swego? Nie, On się zwraca, do skruszonego łotra, co się do jego łaski i opieki udaje. Bo On nie przyszedł jak sam powiedział, wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych. Więc i dla mnie niegodnej, zeszedł z nieba na krzyż cierpienia, by i mnie pociągnąć do siebie? Skruszona i żalem przejęta idę do Zbawcy swego. Jezu! wiszący na krzyżu, pobłogosław mnie tą ręką przybitą do krzyża, pobłogosław nas wszystkich, przygarnij niegodnych do siebie, byśmy już nigdy nie oddalali się od prawdy, światła, to jest od prawdziwego dobra: od Ciebie. Niewiasto! oto Syn Twój, Synu oto Twoja Matka. Do kogoż to Chrystus zwraca te wyrazy? Do Matki Najświętszej i do Najmilszego Ucznia

Jana Św. W osobie Jana Św. uprzytomnił ludzkość całą. Słabi ludzie, w szczęściu nawet zapominamy o bliźnich swoich, a cóż w nieszczęściu, w niebezpieczeństwie. Znikają wtedy z oczu naszych bliźni zostający w potrzebie; bo w trwodze o los na przyszłość, siebie tylko samych widzimy, siebie pierwsi ratujemy w niedoli i niebezpieczeństwie. Chrystus z krzyża nawet nie zapomina o nas. W osobie Jana Św. poleca nas matce swojej, by naszą matką się stała, i pod płaszcz swojej miłości przyjąć nas raczyła. Zbawco, pozwól mi sercem zbliżyć się do Ciebie. Niechaj tak w szczęściu jak i w niedoli, dobro bliźnich moich pierwszym będzie celem. Boże, mój Boże, czemuś mnie opuścił? woła znów Zbawca z krzyża

cierpienia. Jezu! jakże wielkimi musiały być cierpienia Twoje, poniesione z miłości dla ludzi, gdy z żalem odzywasz się do Ojca Swojego; jakaż miłość wielka przeppełniała serce Twoje, kiedyś dozwolił, aby chwilowa skarga osiadła na świętych ustach Twoich. Tyś chciał, Panie, cierpieć, aby nas cierpieć nauczyć, byśmy z naszymi skargami wprost udawali się do Ciebie, bo sam Chrystus Zbawca nasz ukochany tę drogę nam wskazał. Więc też w każdej chwili życia naszego, wolno nam zbliżać się do Ciebie, ze skargą Joba, z jękiem Jeremiasza. A Ty, Panie potężny, nie gorszysz się naszymi żałami, ty ich słuchasz łaskawie, jakieś słuchał prośby Syna Swojego, gdy do Ciebie z krzyża cierpienia zwracał wyrazy błagania.

Nie dozwól tylko, byśmy drobne przykrości brali za wielkie, byśmy szemranie zatruwali sobie życie. Niech w skardze naszej nie będzie goryczy, tylko jęk duszy, użalenie dziątek do Ojca, bo życie jest próbą, bo życie całe cierpiał nasz Zbawca ukochany. Z cierpień jego spłynęło dla nas zbawienie, może więc i nasze cierpienia doczesne, miłosierdzie nam Twoje wymodlą, gdy do Ciebie z gorącą prośbą zawołamy. Ojczy nasz czemuś nas opuścił? Po wyrzeczeniu słów skargi żalostnej, Jezus pragnąc, by się o nim wszystko spełniło, zawołał: Pragnę! a żołnierz w pobliżu stojący napełnił gąbkę octem, i podał ją Chrystusowi. Panie! Tyś pragnął naszego zbawienia, naszego szczęścia moralnego, które

jedynem było posłannictwem Two-
 jém. Pragnałeś go, okupując Swoją
 pracą, nauką, a w końcu śmiercią
 krzyżową. Pragnałeś, byśmy i my
 przyjęli Twoje nauki do serca, wcie-
 lili je w życie, rozlali na bliźnich
 swoich. Jezu! i ja pragnę przyjąć
 je z taką miłością, by święte owoce
 wydały. Jezu! umocnij to pragnie-
 nie w duszy mojej. Nie dozwól tyl-
 ko, abym kiedy zapragnęła tego, co
 od Ciebie odwodzi, ale dążyła do
 Najwyższego Dobra, to jest do Cie-
 bie. Znów Panie staję pod krzyżem
 Twoim, by ostatecznie usłyszeć wyrazy.
 Wykonało się, woła Chry-
 stus. Ojcze, w ręce Twoje
 polecam ducha mego. Tak jest,
 spełniło się wielkie dzieło odkupie-
 nia, spełniło się posłannictwo Two-
 je, Panie. Z pod krzyża cierpienia,

ludzkość wyszła uszlachetniona, podniesiona wysoko, obmyta Krwią Twoją, nasycona Ciałem. Spadły więzy moralnej niewoli, człowiek w człowieku uznał brata, poszanował w najbiedniejszym i najniższym godność osobistą, i powołanie do jednakiego celu, do powszechnej doskonałości, do jednej i wielkiej nagrody w niebie. Znikły ciemności, jakie panowały na świecie, prawda jak słońce błysnęła ludziom. Panie! oświeć nią wszystkich ludzi, dopełnij w sercu ludzkim przyrzeczenia Twego, że kiedyś wszyscy jedną Twoją owczarnią będziemy, i czcić Cię wieki nieskończone w duchu, miłości i prawdzie. Amen.

Modlitwa na Niedzielę Kwietnią.

Jezu! jakieżto rzewne i błogie uczucie budzi w mém sercu chwila obecna. Pewny Swój śmierci, z ducha pogodą, wjeżdżałeś w mury Jeruzalem, gdzie Ci śmierć zadać miało. Lud ten niewierny i zmienny, co za tyle darów duchownych odpłacił Ci niewdzięcznością, jakże zupełnie innym ukazywał się wtedy, gdyś po raz pierwszy jako król niebieski wjeżdżał w mury jego miasta. Przyjmowano Cię, Panie, jak króla, by ci później spleść koronę z cierni.

Tłumy ludu wybiegały na Twe spotkanie, rozścielały Ci w hołdzie szaty po drodze, wołając w radośnem uniesieniu: Hosanna synowi Dawidowemu: błogosła-

wiony, który idzie w Imię Pańskie. Hosanna na wysokościach. Panie! Ty w duchu błogosławiłeś te tłumy, a wszedłszy do świątyni, wypędziłeś z tamąd kupczących mówiąc: Dom mój, dom modlitwy nazwanym będzie. A wyście go uczynili jaskinią zbójców. Wtedy przystępowali do Ciebie, Panie, ślepi i chromi, a Ty ich uzdrawiałeś. A dziatki małe patrząc na te cuda wołały: Hosanna Synowi Dawidowemu, by się spełniło co napisanem było: z ust niemowląt i ssących, doskonałąś uczynił chwałę.

W jakimże wspaniałem świetle przedstawia się oczom naszym ten cudownej piękności obraz ewangeliczny. Jezus z wyrazem niebiań-

skiego spokoju wjeżdżający do miasta, które go umęczyć miało niewdzięcznością, naigrawaniem, więcej jak śmiercią samą; Jezus, cichy baranek, zmieniony dla winnych w surowego sędziego; nakoniec Jezus niewinny baranek Boży, wśród niewiniątek opiewających jego chwałę. Jezu mój słodki, Jezu ukochany! daj mi cząstkę Twego spokoju w troskach i cierpieniach życia. Spraw w dobroci Swojej, niechaj tak śmiało idę po ciernistej drodze życia, jak odważnie poszedłeś naprzeciwko tego krzyża, z którego zbawienie spłynęło dla ludzi. Nie daj, Panie, byśmy się stali niegodni Twój łaski, jak owi Żydzi, których wypędziłeś z świątyni Ojca Swojego; ale uczyn tak świętobliwemi serca nasze,

abyś w nich mógł zamieszkać na zawsze.

Daj nam niewinność owych niewiniątek, co śpiewały chwałę Twoję, byśmy podobnie czystymi usty zawołać mogli: Hosanna Synowi Dawidowemu!

Panie! Tobie cześć, Tobie najwyższa chwała po wszystkie wieki.

Pospiesz do nas skwapliwie, wspomóż nasze niedole, pokrzep odwagę, wzmocnij siły duchowe, byśmy Cię godnie chwalić mogli do końca życia naszego. Niechaj umocnieni świętem rozmyślaniem, oczyszczeni żalem i szczerą pokutą, gotujemy się do obchodzenia pamiątki wielkiego dnia zbawienia, w którym w chwale wyszedłeś ukrzyżowany z grobu, by wrócić do Swojej chwały. Amen.

Modlitwa na Wielki Czwartek.

Jezu Chryste, mój uwielbiony Jezu! jakże wielkie, uroczyste wypadki, przypominają mi dni roku, a szczególniej dzień dzisiejszy. Coraz więcej zbliża się stanowcza chwila w której w niewymownych cierpieniach życie skończyłeś na krzyżu. Widzę Cię w duchu po raz ostatni przy stole, jako Nauczyciela pomiędzy uczniami, jako przyjaciela pomiędzy przyjaciółmi, jako Ojca pomiędzy dziećmi Swojemi. Pożądaniem pożyłem, mówisz słodko do uczniów Swoich, pożywać téj Paschy z wami, pierwój niżbym cierpiał (Łuk. XXII.). O mój Zbawicielu, jakimże uszanowaniem przejmuje mnie każde

Twoje słowo, każdy czyn, dążący do uszczęśliwienia ludzi. Wiedziałeś o tem: że po raz ostatni, w gronie Uczniów Swoich zasiadasz, sam to przepowiedziałeś im nieodmiennie, a jednakże błogi spokój duszy nie odstąpił Cię ani na chwilę.

Jakże daleką jestem od téj szczytnéj doskonałości. Ileż to razy, obawa niepewnéj przyszłości smutkiem napełnia duszę: jakże mnie ona trwoży, niepokoi i ducha osłabia, jak gdyby Bóg opatrzny, nie przewidział każdéj chwili, którą mi przebyć trzeba, jak gdyby cała przyszłość, całe życie moje, nie w Jego leżały ręku? On dla naszego dobra, dla zbawiennych celów, zakrył przed okiem ludzkim, tak wesołe, jak smutne chwile. Pełnić sumiennie obowiązki swoje,

śmiałym krokiem, z pogodnem czołem iść naprzeciw przyszłości, to godne chrześcijanki. O! jakże pragnę Zbawco mój ukochany, usuwać to wszystko, coby mi przyszłość zachmurzyć mogło; i tak w cierpieniu jak i w radości, zachować spokój Chrystusowy. Ileż mi potrzeba odwagi i siły, do znoszenia trosk i cierpień, które mnie może czekają w przyszłości. Niechaj więc daleką ode mnie będzie: obawa niegodna chrześcijanki, niepokój i trwoga o przyszłość, smutek, co osłabia ducha. Pragnę zebrać siły swoje, by z pogodnem czołem, iść naprzeciwko tego, co mi Bóg w swojej ześle dobroci.

W przykładzie Twoim, Jezu ukochany, pragnę zaczerpnąć odwagę. I widzę Cię u stołu. Słowa pełne

mądrości, prawdy i miłości płyną z ust Twoich. Ciche zamyślenie, uroczysta powaga, niewysłowiona dobroć, słodycz i spokój błogi, na czole Twojem panują. Wzrok pełen wyrazu wznosisz ku niebu. O! jakże wspaniale uroczyście, stoisz przed oczyma ducha mego. Jeden z chlebów trzymasz w ręku, podnosisz go z dziękczynieniem. Wszystkich oczy na Ciebie zwrócone. Bierzesz chleb, łamiesz go, dajesz uczniom Swoim mówiąc: Bierzcie i pożywajcie, to jest ciało moje, czyńcie to na pamiątkę moją. Milcząc najgłębiej wzruszony, wziął każdy z Apostołów podaną mu część; czując dostatecznie myśl i cel tak uroczystej chwili. Powtórnie przerywasz milczenie, bierzesz z stołu kielich i podniósłszy prze-

mawiasz ze wzrokiem ku niebu
wzniesionym: Bierzcie i pij-
cie, ten jest kielich nowy Te-
stament we krwi mojej, czyń-
cie to na moję pamiątkę.
O Zbawco mój, jakże wielką i niepo-
jętą jest miłość Twoja dla nas! Z wy-
sokości Swojego tronu zstępujesz na
ziemię, by się oddać nam niegodnym
za pokarm niebieski. Nie dosyć, że
od śmierci moralnej wybawiłeś
nas śmiercią męczeńską, podniósłeś
wzniosłemi naukami, nauczyłeś jak
żyć i umierać za prawdę; ale nadto
dałeś Swe Ciało i Krew Swą Prze-
najświętszą, byśmy nią pokrzepiali
i uzdrawiali swego ducha, a przez to
wiecznie łączyli się z Tobą. Zbawco
mój! jakże pragnę gorąco tym świę-
tym związkiem połączyć się z Tobą
na zawsze, pożywać godnie Twe

Ciało i Krew Twą Przenajświętszą. Oby ten pokarm niebieski, pokrzepiłszy moje siły moralne, uświęcił serce, umocnił rozum. Dozwól Panie! byśmy gromadnie spieszyli do Twego stołu, do téj uczytyszpansiałej, na którą uprosiłeś ludzkość całą, lecz spraw, byśmy do niej spieszyli połączeni miłością bratnią, przebaczeniem uraz za rany moralne i obelgi największe. Daj Panie! byśmy pożywając Twe Ciało i Krew Twą Przenajświętszą stawali się coraz godniejsi Twojej ofiary, pełni mądrości, prawdy, i prawdziwej miłości chrześcijańskiej. Amen.

Rozmyślanie na Wielki Piątek.

Klękam z pokorą u grobu Twojego Panie, Boże, mój Zbawicielu,

z sercem pełnem smutku. W uroczystem zebraniu ducha pragnę zastanowić się nad cierpieniami Twojemi. Przenoszę się myślą w bolesne chwile, które poprzedziły Twą mękę. Zbawiciel świata, po skończeniu wieczerzy, udał się ze wszystkimi apostołami do ogrodu oliwnego, i przeszedłszy z nimi rzeczkę Cedron, wszedł na miejsce, zwane Getsemani, i rzekł do uczniów Swoich: Siedźcie tu aż pojędondzie i będę się modlił. I wziął z sobą Piotra, Jakóba i Jana, wszedł z nimi w głąb ogrodu i zaczął się smucić i tęsknić. I rzekł do nich: Smutna jest dusza moja aż do śmierci:—czekajcie tu a czuwajcie zemną. Potem poszedłszy dalej, upadł na ziemię i prosił, aby mógł być od męki uwolniony.

Ojcze! rzekł, jeżeli to rzecz można, przenieś odemnie ten kielich, wszakże nie jako ja chcę, ale jako ty. Wtenczas ukazał mu się anioł, który go wzmochnił. Potem Jezus powrócił, a zastawszy Uczniów śpiących rzekł do Piotra: Szymonie śpisz? nie mógłżeś czuwać jednej godziny. Czuwajcie i módlcie się, byście nie weszli w pokuszenie. I znowu się oddalił i znowu go bojaźń opanowała. Po skończonej modlitwie wstał i znalazł ich znowu śpiących. Wrócił znów po raz trzeci i rzekł: śpijcie już i odpoczywajcie. Dostyc, przyszła godzina. Oto Syn człowieczy, będzie wydany w ręce grzeszników. Wstańcie, oto się przybliżył, który mnie wyda. Kiedy

to Chrystus mówił, Judasz, jeden z dwunastu, ukazał się na czele uzbrojonych sług arcykapłańskich. Umówił się on z nimi, że tego schwytają, którego on pocałuje; jak więc tylko stanął na miejscu, zbliżył się do Jezusa i pocałował go. Jezus wiedząc o wszystkim, co się stać miało, zbliżył się do nich i spytał: Kogo szukacie? Jezusa Nazareńskiego odpowiedzieli. Jam jest, rzekł Chrystus. Na te słowa cofnęli się i padli na ziemię. Zapytał się ich po raz drugi, kogoby szukali. I znowu odpowiedzieli, Jezusa Nazareńskiego, Powiedziałem wam, iżem ja jest, jeżeli więc mnie szukacie, dopuście tym odejść. Aby się spełniło, co było przepowiedzianem: Iż któreś mi dał,

żadnegom z nich nie stracił. (Ew. Jan ś. XVIII. 19.) Nie straciłem żadnego z tych, których mi dałeś. Uzbrojeni przystąpili do Jezusa i pojмали go. Wtedy Szymon Piotr wyciągnął miecz z pochwy i uderzywszy sługę arcykapłana, nazwiskiem Malchusa, obciął mu ucho prawe. Piotrze! rzekł Chrystus, schowaj twój miecz do pochwy, albowiem wszyscy którzy miecz biorą, mieczem poginą (Ew. św. Mat. 26. 52.) A dotknąwszy się ucha sługi, zagoił je. Uczniowie widząc związanego Chrystusa, pouciekali; jeden tylko Piotr szedł za nim z daleka. Przyprawiono Jezusa najprzód do Annasza, teścia Kaifasza, najwyższego kapłana. Kaifasz radził żydom, aby dla ogólnego dobra, skazać na śmieć

człowieka. Tymczasem Szymon Piotr z drugim uczniem, postępował za Jezusem i wszedł razem z nim na dziedziniec, gdzie mieszkał kapłan najwyższy, któremu był znany. Ale Piotr stał przed drzwiami, a uczeń znany najwyższemu kapłanowi, wszedł także i rozmawiał ze służącą, która wprowadziła Piotra. Służąca ta będąc odźwierną rzekła do Piotra: Czyś ty nie jest z uczniów tego człowieka? Piotr odpowiedział: nie jestem. Najwyższy kapłan, wypytywał się Jezusa, o jego uczniów i jego naukę. Jezus odpowiedział: Jam jawnie mówił światu: jam zawsze uczył w bóżnicy, i w kościele, gdzie się wszyscy żydowie schadzają; a w skrytości nicem nie mówił. Comnie

pytasz? Pytaj tych, którzy słuchali com im mówił. (Jan św. Ew. 18, 20—21). Zaledwo wymówił te słowa, jeden ze sług uderzył go w policzek mówiąc: Tak to odpowiadasz najwyższemu kapłanowi; Jezus odpowiedział: Jeżeli źle mówiłem: daj świadectwo o złem, a jeżeli dobrze czemu mnie bijesz. Annasz odesłał Jezusa do Kaifasza, najwyższego kapłana. Tymczasem Piotr grzał się przy ogniu, który słudzy rozłożyli; ci pytali się Piotra, czy nie jest uczniem Chrystusa. Zaprzeczył temu po raz drugi.

Jeden z sług arcykapłana krewny tego, któremu Piotr obciął ucho, rzekł: Alboż ja Cię nie widziałem z Jezusem; ale Piotr zaprzeczył jeszcze, a tymczasem kogut zapiął.

Piotr przypomniał sobie słowa Jezusa. Nim kogut po dwa razy zapieje, ty mnie się zaprziesz po trzy razy i wyszedłszy począł gorzko płakać. Kiedy zgromadzeni u Kaifasza Żydzi, naradzali się jakby zamordować Jezusa, bo żadnego świadectwa przeciwko Niemu nie znaleźli, wprowadzono nakoniec dwóch fałszywych świadków, którzy zeznali że Jezus mówił: Rozburzę ten kościół i w przeciągu trzech dni, wystawię inny; świadczyli również, że podburzał ludzi i odwodził od płacenia daniny Cesarzowi, ale nie było zgody w ich świadectwie. Wtenczas najwyższy kapłan, wstał i rzekł do Jezusa. Czy nic nie odpowiesz na to, co ci ludzie świadczą przeciwko Tobie. Ale Jezus milczał. Najwyższy kapłan znów przemówił: Za-

klinam Cię na Boga żywego, byś nam powiedział: czy jesteś Chrystusem, Synem Boga? Jezus rzekł mu na to: Jam jest. Jednak powiadam wam: odtąd ujrzycie Syna człowieka, siedzącego na prawicy mocy Bożej i przychodzącego w obłokach niebieskich. Natenczas arcykapłan rozdarł szaty swoje i powiedział: Bluźni! na co nam więcej świadków; słyszeliście jego bluźnierstwa, jakież jest wasze zdanie? Odpowiedzieli: Zasługuje na śmierć. Wtedy zaczęli pluć mu na twarz i inni uderzali go w policzek, inni bili go różgami mówiąc: Zgadnij kto Cię uderzył? Nazajutrz, ze świtem, wszyscy przedniejsi kapłani i starsi ludu, naradzali się, jak stracić Jezusa, a związawszy go, zaprowadzili do

Poncyusza Piłata, starosty rzymskiego. Wtedy Judasz, który go zdradził, widząc go skazanego, pełen skruchy, odniósł trzydzieści srebrników, główniejszym kapłanom i starszym mówiąc: Zgrzeszyłem, zdradziwszy krew niewinną, Ale mu odpowiedzieli: Co nam do tego. Judasz rzucił pieniądze w świątyni i wyszedł i w krótcie się powiesił. Ale główniejsi kapłani wzięwszy pieniądze rzekli: Nie wolno kłaść tych pieniędzy do skarbu, bo one były dane za cenę krwi. I za te pieniądze kupili ziemię na cmentarz dla cudzoziemców, i do dziś dnia, miejsce to, nazywa się polem krwi.

Jezus stawiony przed starostą był przez niego zapytany: Czy jesteś królem Żydów? Jezus rzekł: Tyś powiedział. Wtenczas Piłat

rzekł do niego: Czy nie słyszysz, jak Cię oskarżają. Ale Jezus nic mu nie odpowiedział. Był zwyczaj u Żydów, że w dniu święte uwalniano jednego więźnia. W więzieniu wtedy znajdował się wielki zbrodniarz Barabasza. Gdy się lud zgromadził, Piłat zapytał się: Któregoż chcecie abym wypuścił, Barabasza czy Jezusa? Ale przedniejsi kapłani, podburzali lud, aby uwolnił Barabasza, a Chrystus niech będzie ukrzyżowany. Cóż on wam złego zrobił? pytał Piłat. A lud wołał głośno: Niech będzie ukrzyżowanym. Wtedy Piłat umył ręce w obec ludu i rzekł: Jestem niewinny śmierci tego Sprawiedliwego. A lud wołał: Niech jego krew spadnie na nas i na nasze dzieci. Wtedy Piłat uwolnił Barabasza i oddał w ich ręce Jezusa, by

go ukrzyżowali. Po okrutnem ubiczowaniu, żołnierze starosty, zdarłszy z Jezusa szaty jego, zarzucili mu na ramiona płaszcz szkarłatny i uplótłszy koronę z cierni, wtłoczyli mu ją na głowę i trzcinę dali do ręki. Potem klękając przed nim dla pośmiewiska wołali: Bądź pochwalony królu Żydowski. I pluli na niego i bili go w głowę. Piłat wprowadziwszy Jezusa odzianego płaszczem purpurowym, w koronie cierniowej na głowie, chcąc wzbudzić litość Żydów rzekł: Oto człowiek, w którym winy nie widzę. A lud wołał: Na krzyż! na krzyż! Żydzi po długiem urąganiu zdjęli znów płaszcz z Jezusa, przybrali w jego odzież i na śmierć powiedli. Szedł tedy Zbawca świata, dźwigając krzyż cierpienia, a obok niego szło dwóch

zbrodniarzy, którzy także śmierć ponieść mieli. Kiedy stanęli na górze Golgoty podano Jezusowi wina z myrrhą, której gdy skosztował, przybito święte jego nogi do krzyża, a nad głową zawieszono tablicę z napisem: Jezus Nazareński, król Żydowski.

Po ukrzyżowaniu Jezusa, żołnierze rozdzielili jego szaty na cztery części, dla każdego, a o sukienkę nie szytą, lecz całodzianą, rzucali losy; tak więc wypełniło się proroctwo: Rozdzielili sobie szaty moje, a o suknię moję, los miotali. Potem siadłszy pod krzyżem szydzili z Jezusa. Jeden ze złoczyńców zawieszony obok Jezusa, na krzyżu zawołał: Jeżeli jesteś Chrystusem: ratujże siebie i nas. Lecz drugi zgromił go i rzekł: Czy

nie boisz się Boga; my zasłużoną ponosimy karę, ale On niewinny. A obracając się do Jezusa zawołał: Panie! pomnij na mnie, gdy przyjdiesz do królestwa Twego. Jezus odpowiedziałmu: Zaprawdę, mówię Tobie: dziś ze mną będziesz w raju. Około godziny szóstej słońce się zaćmiło, ciemność okryła całą ziemię, aż do godziny dziewiątej.

Wtedy Jezus, aby się wypełniło proroctwo, zawołał: Pragnę. I napejono go octem, potem zawołał; Wykonało się! Ojcze! w ręce Twoje polecam ducha mego, i skonał. A oto zasłona kościelna rozdarła się od góry do dołu; ziemia się zatrzęsła, skały krajały się w kawałki, groby się otwierały, zmarli z nich wychodzili, a setnik stojący

pod krzyżem i ci co na te cuda patrzeli, uznali Chrystusa Synem Bożym. A ponieważ to była wigilia wielkiego święta, Żydzi prosili Piłata, by im pozwolił pozdejmować ciała z krzyżów, na co przystał. A gdy się wieczór zbliżał, przyszedł Józef z Arymatei z Nikodemem i prosił Piłata o wydanie ciała Jezusa, a otrzymawszy je, namaścili to święte ciało wonnościami, uwinęli w prześcieradło i złożyli w grobie, świeżo urządzone w ogrodzie, będącym na tem samem miejscu, gdzie Jezus był ukrzyżowanym, a zatoczywszy przed otwór grobu wielki kamień, odeszli. Dnia następnego przedniejsi z duchowieństwa, zebrani u Piłata oznajmili: iż Chrystus za życia przyrzekł: że trzeciego dnia zmartwychwstanie. Aby więc

uczniowie nie unieśli ciała i nie mogli zwodzić ludu, że istotnie zmartwychwstał, wymogli na staroście, aby im pozwolił pilnować grobu do dnia trzeciego, więc też zapieczętowali kamień i grób obsadzili strażą.

O Panie Zbawco i Nauczycielu nadziei! jakże drogo odkupiłeś wybawienie nasze. Z głębokim żalem przebiegałam myślą cierpienia Twoje, oburzałam się w duchu na niegodnego zdrajcę, na tych niewdzięcznych Żydów, co za tyle dobrodziejstw odebranych od Ciebie, dali Ci wieniec cierniowy i krzyż męki. Jakże mnie gorszyła niemoc tych uczniów, co Cię odbiegali, lękliwość Piotra, który nie chciał dać świadectwa prawdzie, słabość ducha Piłata, co dla przypodobania się lu-

dziom, wydał niewinnego. Łzy gorące cisnęły się do oczu. Stawałam myślą pod krzyżem Twoim Jezu, pełna żalu, i myślałam w duchu: O! jabym tak nie opuściła mego boskiego Nauczyciela i Zbawcy, jabym niosła za nim krzyż zbawienia naszego, który zarazem był krzyżem jego męki. Gorzkiemi łzami oblewałabym święte jego nogi, przybite gwoździemi.

I w duchu zawstydziłam się przed sobą samą. Wszakże na ołtarzu poświęconym Bogu, odbywa się co dzień ofiara święta, jakże często Chrystus umiera w duszy naszej, gdy go grzechami śmiertelnemi przybijamy do krzyża. Cóżemy to uczynili za tyle dobrodziejstw odebranych od niego? Czyśmy pojęli jego miłość i rozlali ją na braci naszych?

Zawodzimy się wzajemnie w ufności, sądzymy najzacniejszych po błahych pozorach, potępiamy ich częstokroć najniesłuszniej. Ileż to razy tych, co wchodząc w myśl Chrystusa, wszystko dla braci oddali, biczujemy naszą obojętnością, i niewdzięcznością poimy niby mirrą, zaprawioną do tego zazdrością i goryczą; lękliwie odbiegamy cierpiących, sami nie zdolni do niesienia krzyża. Nie dosyć, drzimy na każdą myśl cierpienia, ofiary dla bliźnich, pod najłżejszym upadamy krzyżem, wątpimy o miłosierdziu Bożem, słabością, niedolą ducha naszego, nędzą moralną, stokroć go więcej jak Żydzi przybijamy do krzyża. O Zbawco! Ty coś nawet w grobie potężny, spojrzij na nas słabych, ułomnych, zbolełych moralnie; po-

krzep nasze siły duchowe, nie daj nam upaść, wlej błogą nadzieję, niezachwianą wiarę i świętą miłość w serca nasze, by nas odrodziła duchowo i godnym uczyniła na dzień zmartwychwstania.

Rozmyślanie u grobu Chrystusa na sobotę.

Jutro dzień wielki, dzień zmartwychwstania Pańskiego, wspaniała i uroczysta chwila, pamiątka odrodzenia świata. Jutro Ten, co dziś spoczywa w grobie, z zmartwych powstanie. Jutro odzycia — dziś to jeszcze przedświt odzycie — dziś jeszcze grób oddziela mnie od téj wielkiéj chwili. Grób to rozwiązanie życia, to ostatni stopień do wiekuistego światła, do życia doskona-

szego, do połączenia się z wieczną prawdą, z wiecznem życiem, z wiekuistą miłością. Zrób to ukojenie naszych bólów, nienasyconej tęsknoty, to rozwiązanie wielkich tajemnic, które niepokoją ducha, to odsłonięcie w całej pełni prawd wiekuistych, to nagroda cierpień, to nasycenie świętych pragnień ducha, to osiągnięcie ostatecznego celu.

Czemuż więc tyle łez zlewa ten ostateczny kres człowieka, grób? Czemuż tyle żalu, tyle boleści zamyka on w sobie? Czemu myślimy o nim ze drżeniem, jak gdyby i ducha naszego razem z ziemską powłoką ziemia przysypać miała? Wszak w nim ciało nasze spocznie tylko a duch pojdzie do niebieskiego Ojca po zapłatę swoją.

Czy nas niepokoi obawa zmartwychwstania? Czy nie dosyć silnie, Bóg w głębi serca naszego, wiarę w odzycie nasze zaszczepił? Czy sumienie moje nie potwierdza codziennie w głębi duszy, wiary w jej nieśmiertelność? Czemu drzę na myśl spełnienia złego, czemu się dręcę gdy je dokonam? Czemu przeciwnie błogiego doznaję uczucia, jakby prczucia niebieskiej szczęśliwości, gdy czynię według myśli Bożej? Pewność życia za grobem, Bóg sam złożył w sumieniu, w sercu, w piersi człowieka. W dążeniach jego, odbija się pewność życia po za grobem. Nie chwilowy poklask świata, nie chwała ziemi co razem z nią przeminie, ale pewność odzycia, głęboko w sercu człowieka wyryta, każe mu uko-

chać prawdę, wznosić się coraz wyżej duchem, by w wieczności znaleźć się blisko doskonałości najwyższej. Jakże te myśli błogo pokrzepiają ducha, jak słodko usypiają jego niepokój troski doczesne i u brzegu grobu samego, niebieskim serce darzą spokojem. W uroczystym spokoju ducha, patrzę na ten ostateczny kres człowieka — grób. Jakże on wymownie mi wskazuje wysoki cel życia. Patrząc na niego, widzę jasno: że droga życia jest po większej części ciernistą, ale użyteczną. Im więcej napotykam na niej trudności, tem więcej skarbię sobie zasług, a im święciej, ciszej w duszy, tem mniej obawy u stóp samej mogiły. Grób mnie rozdzielić nie może z mojem ukochaniem, bo świętego obcowania mogiła nie przecina. Łzy

moje płyną wprawdzie i boleść nie raz serce uciska, bo ziemski żal w méj duszy, ale grób co mnie rozłączył z mojem ukochaniem, grób i połączy na wieki. Grób mi udzieli tego za czem próżno gonię, do czego tęsknię na ziemi. Grób ukoi boleść, grób osuszy łzy, grób da wytchnienie po znojach i pracy, i grób sam tylko nagrodzi serdeczne chęci, święte zamiary i dążenia. Zbawco świata! coś sam spoczywał w grobie, by zmniejszyć dla nas okropność śmierci, by w nas utwierdzić przekonanie: że życie cudownie przeciąga się za grobem, złagodź w sercach słabszych i bojaźliwych okropność śmierci. Daj mi, Panie, żyć tak: by kres mój ostatni był łagodnem przejściem do lepszego życia; niechaj z świętą wiarą w przyszłe

zmartwychwstanie, w Twojej Jezu obecności, z Twojem na ustach imieniem za grób mój przechodzę. Zbudź nas wszystkich mocą Swoją cudowną, do życia w Tobie, byśmy zmartwychwstać mogli nie tylko z naszych boleści, lecz odrodzili się w Tobie i w Tobie Zbawco zmartwychpowstali. Amen.

Modlitwa na dzień Zmartwychwstania Pańskiego.

Dzisiaj to obchodzimy pamiątkę Zmartwychwstania Pańskiego i własnej nieśmiertelności ducha. Chrystus odjął moc śmierci: z grobu przywalonego kamieniem powstał w całej chwale, ukazując się po raz pierwszy po Swojem Zmartwychwstaniu niewiastom, jakby na zła-

godzenie rany serca Matki Bolesnej, przeszytego mieczem boleści. Chrystus zmartwychwstał, a z nim prawda, dobro i mądrość życia. Zmartwychwstanie Jezusa potwierdziło jego naukę, która odtąd silniej wpłynąć miała w serce człowieka, bo zmartwychwstającego Zbawcę, własnymi ujrział oczyma. Zmartwychwstanie więc Boga — Człowieka, przekonało syny ludzkie, o ich własnej nieśmiertelności duszy.

Zmarli wszyscy zmartwychwstają. Tak przemawiasz do nas, Boski mój Zbawicielu, usta św. Pawła. Słowa te wielkiej prawdy, ściśle się zgadzają z gorącemi pragnieniami mojej duszy, z przekonaniem rozumu. Któż nie zadrży na myśl zupełnego zniszczenia; któżby nie pragnął drugiego lepszego życia

za grobem? Jakże więc pocieszająco, brzmia dla serca i rozumu wyrazy świętego Apostoła: *Zmarli wszyscy zmartwychwstaną.*“ Najłaskawszy Stwórco! Ty co żadnemu po ziemi czołgającemu się robaczce, najmniejszego nie dałeś instynktu, któryby zaspokojonym być nie mógł, czyżby napróżno wlał w serce człowieka, gorące życzenia nieśmiertelnego życia po za grobem? Tak jest, ja żyć nieprzestanę, chociaż ciało moje w proch się rozsypie. To co powstało z ziemi, do niej na powrót powróci, skutkiem wyroku Twego za grzech pierworodny. Lecz druga część moja duchowa, co myśli, czuje, pragnie, spodziewa się, dąży i kocha, jest tchnieniem Boga, iskierką wiekuistego światła, które nie wygaśnie nigdy. Myśli, chęci,

dażenia, nie mają ni granic ni miary. Pilna praca nad sobą, coraz więcej wzbogaca rozum, każde dobre przedsięwzięcie coraz więcej uszlachetnia i uświęca serce. Jakżeby więc Bóg światła, Bóg mądrości pozwolił, by duch wznoszący się ku Niemu pracą i cnotą, miał zniknąć bez śladu. Dusza umrzeć nie może, w samej jej naturze znajduje się dowód jej bytu wiecznego. W miłości zaś mojej gorącej dla Stwórcy, w tej niewypowiedzianej i nieugaszonj tęsknocie, oglądania kiedyś mojego Ojca, Pocieszyciela i najwierniejszego Przyjaciela, co ukoj moją tęsknotę, osuszy łzy i przyjmie pokorną pracownicę na swoje łono, w chwilowych zachwyceniach mojego ducha, znajduję dotykalny dowód, nieśmiertelności mojej duszy.

Ona to tęskni do swojego źródła, do którego ma wrócić, ona to w chwilowych przebudzeniach ducha, widzi Go oczyma duszy i pragnie. A kiedy jeszcze Ty mój Zbawicielu, przez Apostoła nauczasz: Zmarli wszyscy zmartwychwstaną, wtedy rozum mój i serce, w zupełnej z temi słowami są zgodzie. Tak jest, dla mnie całej otworzy się miejsce nowego pobytu, w którym dojdę do celu, dla którego stworzoną zostałam; bo Ty Boże doskonałości, nie możesz zostawić arcydzieła swojego, bez ostatecznej doskonałości, do którejby nam zbywało, gdyby nie było ciał zmartwychwstania. Więc cel mój nie będzie skończonym na ziemi, on się za grób przeciągnie: za nim jego kres, za nim rozwiązanie zadania życia.

Co tu rozpocznę w pocie czoła, tam skończę w radości. O jakże mi więc pracować trzeba nad udoskonaleniem własnego rozumu, uszlachtowaniem serca, by mnie śmierć przygotowaną znalazła, do wesołego zmartwychwstania. Dozwól mi Panie powstać z mych ułomności i grzechów, ale nie tylko mnie, ale i ukochanym moim, współbraciom i wszystkim bliźnim. Spraw, byśmy ciągle pamiętali o tem; żeśmy nie tylko stworzeni do nieśmiertelności, ale i do ciągłego doskonalenia tak rozumu jak serca, że do otrzymania téj doskonałości, całemi siłami dążyć powinniśmy, byśmy kiedyś wszyscy mogli zmartwychwstać w chwale wiekuistej i cieszyć się na wieki Twoim wido-

kiem i Syna Twojego, a naszego Zbawiciela i Odkupiciela. Amen.

Modlitwa na dzień Wniebowstąpienia Pańskiego.

Dzięki Ci! cześć i chwała Zbawicielowi! wstępujący w chwale do nieba. Dzięki Ci! cześć i chwała w dniu uroczystym, przypominającym mi Twoje wstąpienie do nieba, Twoje wywyższenie po prawicy Ojca niebieskiego.

Spełniłeś już wielkie dzieło odkupienia, poruczone Ci przez Ojca: wypiliśmy do ostatniej kropli, przepelniony kielich cierpienia. Nieprzyjaciele Twoi, sprawcy męki, wyczerpnąwszy pomysły męczarni ustali, bo już dokonałeś dobrej sprawy, i stoisz teraz opromieniony chwałą,

u wspaniałego kresu. Niepoznany; pogardzony, prześladowany, przystąpiłeś do odebrania okrutnego wyroku, z posłuszeństwem bez granic poddałeś się wszystkim cierpieniom, i poniosłeś śmierć na krzyżu; więc Cię też Ojciec niebieski wywyższył, by się przed Tobą zginało kolano ziemskie podziemne i niebieskie, by wszelkie usta wyznawały: żeś Ty Panie w chwale Ojca Swojego.

Ku Tobie wzniosę oczy moje, uwielbiony i chwałą wiekuistą okryty Zbawicielu, gdy droga życia mojego, cierniami się zaściele; gdy złość ludzka goryczą dni moje napełni; gdy nie zasłużone cierpienia zranią mi serce. Któż więcej cierpiał od Ciebie, coś był najdoskonalszym i najniewinniejszym na ziemi, ale również jakaż wspaniała nagroda,

nastąpiła po cierpieniu ; jaka chwała po ziemskim poniżeniu ; jaka radość wiekuista po smutku.

Niechaj więc w tym wzniosłym obrazie, dusza moja zaczerpnie siły, niech się w smutku ukoi, gdy ujrzy : jak na świecie sprawiedliwy umiera bez nagrody i w zapomnieniu, a występek bez kary widocznej zostaje.

Żyje Bóg sprawiedliwy, który wręku swem trzyma nagrodę i karę.

Ludzie się mylić mogą — Bóg nigdy. A przy tem ziemia nie jest ostateczną nagrodą człowieka : to czem ona nagradza niepewne, nie-trwałe. Z szczęścia ziemskiego często smutek wypływa, gdy przeciwnie cierpienia, skarbią nam szczęście niebieskie, trwałe i wieczne. Kary więc ziemi nie mogą stać się godną

cnoty nagrodą. Czemże są dary ziemi i radość świata, w ich najwyższem osiągnięciu? Czy nasycą one serce, czy zaspokoją ducha? Czemu bogacz pragnie coraz więcej złota, sławą okryty coraz większej sławy, zaszczytami przesycony, coraz więcej zaszczytów; a u grobu, czemże się różnić będzie bogacz od żebraka? cóż z sobą jeden i drugi po zań, prócz cnoty i moralnej zasługi przeniesie?

Dzięki Ci więc, o Panie! że dla zaspokojenia nienasyconych, ale szlachetnych pragnień człowieka, godne jego dążeń, w chwale wiekuistej przygotowałeś dary. Jakże mi błogo, kiedy czyste sumienie, wśród doznanych cierpień, bolesnych zawodów, nic mi nie wyrzuca, kiedy pomyślę sobie: że te przelane

łzy, bolesne upokorzenia, nie zostaną bez nagrody, że im tu więcej cierpieć będę z godnością, tem większa radość spotka mnie w niebie, tem bliżej znajdę się Ojca pełnego chwały. Nie dozwól tylko, Panie, bym godność własną poniżyć kiedy miała, bym zważyła o Twojej dobroci, miłości, bym na chwilę zapomniała: że życie jest przejściem pełnem zasługi, do wiekuistego szczęścia i chwały.

Tu często cierpię, tam wiecznie cieszyć się będę. Tu łzy moje płyną po stracie drogich mi osób, zagaśnięj nadziei, w śród ciągłych zawodów; tam wszystko uzyskam stokroć lepsze, doskonalsze, bo opromienione chwałą wiekuistą. Boże! utwierdź ten słodki spokój w sercu mojem, pokrzep go nadzieją chwały

wiekuistój. Posil nią serca ukocha-
nych moich, jak również współbraci
i wszystkich cierpiących; spraw,
byśmy cierpiąc z twojem świętem
poddaniem się woli Ojca naszego
w niebie, walczyli ze złem, zwycię-
żyli nieprzyjaciela duszy naszój i cie-
szyć się mogli w niebie przy Tobie,
w chwale wiekuistój. Amen.



Modlitwa na dzień Zielonych Świątek.

Duchu Święty! równy Ojcu i Sy-
nowi w bóstwie i majestacie, który
niegdyś nad pierwszemi powierni-
kami i wyznawcami Jezusa, tak ob-

fite rozlałeś łaski, proszę Cię z pokorą, daj i nam dzisiaj Swoje nieocenione dary, rozlój Swoje błogosławieństwo nademną, moją rodziną i nad ogółem cierpiącej ludzkości. Nie błagam Cię o dar uzdrowienia chorych cudownemi siłami; o zdolność mówienia obcemi językami; o cudowną możność przewidywania przyszłości; o mądrość nie nabytą wprzód pracą i doświadczeniem. Cud widomy Twój łaski, jaki się odbył w umyśle apostołów i uczniów Chrystusa, potrzebnym był dla uzupełnienia posłannictwa Zbawiciela i dla zbawienia świata. Istnieją jednak i inne dary, których bez Twojej pomocy, Duchu Święty, nie nabędę nigdy.

Oświeć mnie Światłości wieki-
sta, światłem Swojem, bo z niej

wszystko wypływa, co mnie prawdziwie uszczęśliwić może. Ono mi wskaże jasno obowiązki moje, oświeci umysł, rozproszy ciemności wywiedzie z niewiadomości, do coraz większej doskonałości chrześcijańskiej, i najmniejszej zdolności i pracy nada pewność, użytek prawdziwy.

Proszę Cię również gorąco Duchu Święty, o dar miłości do tego wszystkiego, co jest rzetelnie dobrém, użyteczném, piękném. Niechaj ta miłość rozleje się na wszystkie prace, czynności, uczucia i dążności moje.

Błagam Cię o wierne spełnianie obowiązków moich, o to co odemnie mój stan, moje zdolności, położenie w świecie, przekonanie, rozum i serce, Bóg i społeczność wymagają.

Uczyń mnie chętną i gorliwą do dobrych uczynków, tam nawet, gdzie tylko własne uczucie działać każe; niechaj ocieram łzy, łagodzę smutek bliźniego, i coraz więcej zasługuję na łaskę i błogosławieństwo Twoje.

Udziel mi, Duchu Święty! siły do znoszenia trosk, przeciwności, cierpień i wszelkich boleści. Niechaj ciche i święte poddanie się Twojej woli, cierpliwość Chrystusa i świętych Pańskich, osładzają krzyże życia, i lekiami je czynią. Daj mi, Duchu Św. namaszczenie w dobrém, w pracy około dobra własnego i ogółu.

Udziel wytrwałości w pracy nad sobą, w doskonaleniu się w świętobliwości, we wszystkich cnotach chrześcijańskich.

Duchu Św.! o dary te święte, błagam cię w błogiem przekonaniu, że mnie wysłuchać raczysz. Ty! coś nad kolebką człowieka rozszerzył błogosławieństwo Swoje, coś go na obraz swój stworzył, coś go zdolnościami i poczuciem dobra wszelkiego opatrzył, Ty go wspierać będziesz przez czas jego pielgrzymki na ziemi, Ty go wysłuchasz łaskawie, gdy cię błagać będzie, o wzmocnienie na trudnej drodze życia, o posilenie świętymi darami twojemi.

Duchu Św. nie odmawiaj mi świętych darów swoich, wzmocnij niemi serce moje, wzbogać ducha, udaruj łaską i błogosławieństwem. Złój również te łaski święte na drogie sercu mojemu osoby, na moich

współbraci i wszystkich ludzi, by się nawrócili ku Tobie.

Oświeć nas swem światłem, uposaż miłością, wzbogać mądrością, umocnij prawdą, utwierdź cierpliwością, uświęć pobożnością. Daj nakoniec mężstwo Gedeona w cierpieniach, siłę moralną Samsona, wiarę Tobiasza; włój to przekonanie w ducha ludzkości całej: że tylko łaska Twoja uświęca, oświeca i zbawia. Amen.

Modlitwa w dzień Świętej Trójcy.

Boże, w Trójcy Świętej Jedyny, jakimież słowy wyrazić zdołam uczucia, co w tej chwili przepelniają mi serce, jakże Ci godnie podziękuję za te wielkie dary, które

odebrałam od Ciebie, Trójco Święta! przed której wielką tajemnicą, przechodzącą słaby mój umysł zgłębką pokorą uchylam czoło, Boże w trzech Osobach, Stwórcu, Zbawco i Duchu Święty. Jedyny Boże, upadam przed Twym majestatem, czczę i wielbię Cię z głębi duszy.

Boże, Stwórcu wspaniały! Tyś nas stworzył słowem Swojem wszechmocnym ożywiłeś tchnieniem Swojem, słowem, myślą, sumieniem, rozumem, poczuciem wielkiej naszej godności wyniosłeś nad inne stworzenia Swoje, otworzyłeś przed nami drogę doskonałości i w nadmiarze dobroci Samego siebie, za wzór doskonały, dałeś człowiekowi, pozwalając mu zbliżyć się aż do siebie. Nie dosyć, dałeś wszystko na ziemi, co nas po sto-

pniach wiary, miłości, nadziei, wznieść aż do Ciebie może, używając samych cierpień, jako środków do coraz większej doskonałości moralnej, która nam drogę do nieba ułatwia. Boże Zbawicielu! Tyś z chwały niebieskiej, z pobytu wiecznego światła, z pośród śpiewów anielskich, pokoju i szczęścia błogosławionych zstąpił na ziemię, by nas z krzyża Swój męki pociągnąć do Siebie, by zostawić napój żywy po którym nie pozostanie pragnienia, by cudownie pokrzepić słowem Boskiem, które nigdy nie przeminie. Duchu Święty! Tyś nas uświęcił na Syny Boże, pozwalając czerpać z świętych źródeł Swój łaski, która nas wzbogaca moralnie, daje święte natchnienia, czyni użytecznymi dla świata, błogosławio-

nymi na ziemi, świętymi w niebie. Za tyle darów Trójco Przenajświętsza, czemu ja proch marny, niedowidziany w ogromie światów, odpłacę się Tobie? Ale Panie mój i Ojczy, chociaż proch mały, jestem ożywiona Twym duchem, odkupiona Twą śmiercią, uświęcona Twą łaską.

Dary te podnoszą mnie do Ciebie, i szlachetne stanowisko wyznaczają na ziemi, bo jestem arcydziełem wszystkich dzieł Twoich. Jakież mój cel piękny! Kochać Cię całymi zasobami skarbów mego ducha, doskonalić całą istotę moją, by się coraz więcej podnosić do Ciebie, oto wdzięczność jakiej wymagasz odemnie, za dary Twojej miłości i mądrości. Trójco Święta, której imię wymawiam ze drzeniem

pełnem uwielbienia, napełnij mnie łaską, błogosławieństwem, Duchem Swoim, bym godną Twych darów stała się na ziemi, a w niebie jako Kazarz ewangeliczny, spoczęła na łonie Twojem w wiekuistym błogosławionych spokoju. Złóż te same łaski, Trójco Przenajświętsza, na głowę drogich sercu memu osób i wszystkich braci moich w Tobie, o co cię błagam w pokorze i miłości chrześcijańskiej. Amen.

Modlitwa na Boże Ciało.

O Boże! niewidomy Stworzycielu świata, Ty sam siebie w Przenajświętszym Sakramencie, podałeś dzieciom Swoim do przyjęcia sposobem cudownym a widowym pod przymiotami chleba i wina. Spraw

więc, Panie Wszęchmocny, abyśmy z jak najgłębszem uszanowaniem obchodzili pamiątkę téj świętej tajemnicy i doznali błogich owoców odkupienia. Dozwól, abyśmy całe życie nasze, służąc Ci sercem, pobożném i niewinném, oczyszczali się z błędów, wad, ułomności i namiętności naszych, a tym sposobem doszli do wysokiej doskonałości ducha, godnie przystąpili do stołu Twojego, stali się uczestnikami łaski Ducha, Św. i osiągnęli tę błogą szczęśliwość, jaką darzysz wybranych Swoich. Jakże gorąco pragnę, Boże dobroci! za każdym przyjęciem Ciała Twojego i krwi Twojej Przenajświętszój, wzbudzić w sercu swoim iskierkę téj miłości, która Cię, Jezu, na krzyż dla naszego zbawienia powiodła. Ale czemże będą naj-

lepsze postanowienia moje, bez serdecznego udziału serca, bez téj gorącej chęci, by postanowienia moje zaczęły wydały czyny. Pokarm Twój święty, Boże dobroci, wtedy dopiero godnie przyjmę do duszy, gdy całemi siłami dążyć będę do cnoty, spełnię obowiązki moje i nic takiego nie uczynię, co by się sprzeciwiało Twój woli i świętym przykazaniom Twoim. Te serdeczne dążenia, uczynią mnie dopiero godną imienia człowieka, pojmującego piękny cel życia, godną imienia chrześcijanki, bo to są owoce Twój łaski, to jest cel wielki ustanowienia téj wielkiej tajemnicy. Ojcze najlepszy! w takim to usposobieniu, tak odrodzona duchowo pragnę zawsze przystępować do stołu Twojego, do którego powołałeś świat cały. Dodaj mi tylko,

Panie, Twojej świętej łaski, abym z serdecznem przekonaniem, ze szczerą chęcią i coraz więcej udoskonalona moralnie, przyjmowała Twoje Ciało i Krew Twoją Przenajświętszą, abym od stołu Twojego odchodziła z tą myślą, że Jezus wszystkich ludzi całą swoją ukochał miłością, i że ja sama stałabym się niegodną tej miłości i łaski, gdybym ten pokarm święty, który stać się ma zbawieniem mojej duszy, przyjmowała bez godnego przysposobienia bez otrzymania błogich jego skutków. Pragnę więc gorąco, wyzuć z serca nie tylko nienawiść niegodną chrześcijanki, ale najłżejszą niechęć, najmniejszą urazę do bliźniego. Pragnę z wszystkimi ludźmi być w nieprzerwaną przyjaźni i zgodzie, i czynić im tyle do-

brego, ile to będzie w mocy mojej. Dzięki Ci więc składam, Jezu mój drogi, Pasterzu Przedwieczny, że nas, biednych wygnańców ziemi, zasilać raczysz pokarmem świętym, że nas wszystkich do przyjęcia téj świętej tajemnicy wzywasz własnymi usty: Pójdźcie do mnie wszyscy którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę. Jezu! jakże wielka Twa łaska, Ty Bóg wielki, mądry, Święty nad świętymi! schylasz się do nas, by nas posilić, odrodzić i podnieść ku Sobie. Łaska Twoja nie wyczerpuje się nigdy, ale przeciwnie, zwiększa się w miarę naszych gorących chęci i pragnień. Panie! w Tobie jest wszystko co moje szczęście stanowić może. Tyś zbawieniem i odkupieniem, Tyś nadzieją i siłą, Ty

chwałą i zaszczytem moim. W prostocie serca mojego, w mocnej i szczerzej wierze, posłuszna rozkazom Twoim, spieszę na wezwanie Twoje, Panie, wznosząc serce i duszę moją do Ciebie. Wierzę, że jako Bóg i Człowiek, przytomnym jesteś w Przenajświętszym Sakramencie, że dajesz życie wieczne. Głębokim przejętą uszanowaniem i pokorą, błagam Cię gorąco: zasilaj mnie tym świętym pokarmem duszy i ciała; niech mnie on uleczy, udoskonali i uświęci. Niech za jego pomocą uzyskam łaskę Twoją, utwierdzę się w wierze, nadziei i miłości, niech się coraz więcej zbliżam do Ciebie, uzyskam spokój sumienia, zadowolenie serca, to jest szczęście trwałe na ziemi, a wieczyste w niebie, o co Cię proszę Boże

wszechmocny, przez zasługi Jezusa Chrystusa, Pana i Zbawiciela naszego. Amen.

EWANGIELIA przy pierwszym Ołtarzu.

Początek Ewangelii według Św. Mateusza.

Księgi rodzaju Jezusa Chrystusa, Syna Dawidowego, Syna Abrahadowego. Abraham zrodził Izaaka, a Izaak zrodził Jakóba, a Jakób zrodził Judę, i bracią tego. A Judas zrodził Pharesa i Zareę z Tamar; a Phares zrodził Esrona, a Esron zrodził Arama. A Aram zrodził Aminadaba. Aminadab zrodził Naassona, Naasson zrodził Salmona. A Salmon zrodził Booza z Rachab. A Booz zrodził Obedę z Ruth. A Obed

zrodził Jesse. A Jesse zrodził Dawida króla. A Dawid król zrodził Salomona z téj, która była Uryaszowa. A Salomon zrodził Roboama. A Roboam zrodził Abia. A Abia zrodził Ase. A Asa zrodził Jozafata. A Jozafat zrodził Jorama. A Joram zrodził Ozyasza. A Ozyasz zrodził Joatama. A Joatam zrodził Achaza. A Achaz zrodził Ezechiasza. A Ezechiasz zrodził Manasesa. A Manases zrodził Amona. A Amon zrodził Jozyasza. A Jozyasz zrodził Jechoniasza, i bracią jego, w przeprowadzeniu babilońskim. A po przeprowadzeniu babilońskim, Jechoniasz zrodził Salatyela. A Salatyel zrodził Zorobabela. A Zorobabel zrodził Abiuda. A Abiud zrodził Eliacima. A Eliacim zrodził Azora. A Azor zrodził Sadoka. A Sadok zrodził

Achima. A Achim zrodził Eliuda. A Eliud zrodził Eleazara. A Eleazar zrodził Matthana. A Matthan zrodził Jakóba. A Jakób zrodził Józefa, męża Maryi, z której się narodził Jezus, którego zowią Chrystusem.

EWANGIELIA przy drugim Ołtarzu.

Początek Śt. Ewangelii według Śt. Marka.

Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa Syna Bożego. Jako napisano jest u Izajasza Proroka: Oto ja posyłam anioła mego przed oblicznością Twoją, który zgotuje drogę Twoją przed Tobą. Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, czyńcie proste ścieżki Jego. Był Jan na puszczy, chrzcząc i przepowiadając

chrzest pokuty, na odpuszczenie grzechów. I wychodziła do niego wszystka kraina żydowskiéj ziemi, i Jerozolimczycy wszyscy: i byli od niego chrzceni w rzece Jordanie, spowiadając się grzechów swoich. A Jan odziany był sierścią wielbłądową, i pasem skórzanym około biodr swoich: a jadał szarańcze i miód leśny. I przepowiedział mówiąc: Idzie za mną możniejszy niżli ja: którego nie jestem godzien upadłszy rozwiązać rzemyka trzewików Jego. Jamci chrzcil wodą, aleć on was będzie chrzcil Duchem Świętym.

EWANGIELIA
przy trzecim Ołtarzu.

Początek Św. Ewangelii według Św. Łukasza.

Był za dni Heroda, króla żydowskiéj ziemi, Kapłan niektóry imie-

niem Zacharyasz, z porządku Abiasza a żona jego z córek Aaronowych, a imię jój Elźbieta. A byli oboje sprawiedliwymi przed Bogiem, chodząc we wszystkich przykazaniach i usprawiedliwieniach Pańskich bez przygany: a nie mieli syna, przeto iż Elźbieta była niepłodną, a byli oboje podeszłymi we dniach swoich. A stało się, gdy odprawował urząd kapłański w rzędzie porządku swego przed Bogiem, według zwyczaju urzędu kapłaństwa, losem padło, że miał kadzić wszedłszy do kościoła Pańskiego; a wszystko mnóstwo ludu było zewnątrz, modląc się godziny kadzenia. I ukazał mu się anioł Pański, stojąc po prawej stronie ołtarza kadzenia. I zatrwożył się Zacharyasz ujrzawszy: i przypadła nań bojaźń. I rzekł do niego

Aniół: Nie bój się Zacharyasz, bo jest wysłuchana prośba Twoja, a żona Twoja Elżbieta urodzi Tobie syna, i nazwiesz imię jego Jan. A Ty będziesz miał wesele i radość, i wiele ich będą się radować z narodzenia jego. Albowiem będzie wielki przed Panem: i wina i sycery pić nie będzie: i będzie napełnion Duchem Świętym, jeszcze z żywota Matki swój: a nawróci wiele synów Izraelskich ku Panu Bogu ich: a on uprzedzi przed Nim w duchu i w mocy Eliaszowój, aby obrócił serca ojców ku synom, a niedowiarki ku roztropności sprawiedliwych: iżby zgotował Panu lud doskonały.

EWANGIELIA przy czwartym Ołtarzu.

Początek Św. Ewangelii według Św. Jana.

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. To było na początku u Boga. Wszystko się przez Nie stało, a bez Niego nic się nie stało co się stało. W nim był żywot, a żywot był światłością ludzi: a światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jój nie ogarnęły. Był człowiek posłany od Boga, któremu imię było Jan. Ten przyszedł na świadectwo: aby dał świadectwo o światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli. Nie był on światłością: ale iżby świadectwo dał o światłości. Była światłość pra-

wdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego. Na świecie był, a świat jest uczynion przezeń, a świat go nie poznał. Przyszedł do własności, a swoiż go nie przyjęli. A ilekolwiek ich przyjęli go, dał im moc, aby się stali synami Bożymi, tym którzy wierzą w imię Jego. Którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami, i widzieliśmy Chwałę Jego, Chwałę jako Jednorodzonego od Ojca, pełne łaski i prawdy.

Modlitwa na uroczystość Przemienienia Pańskiego.

„Panie, jeśli chcesz, uczynmy tu trzy przybytki.“ Sło-

wami Pisma Św. modłę się, Panie, do Ciebie. Jako niegdyś Piotr Św. w prostocie ducha, uniesiony widokiem Twój chwały chciał ci na górze Tabor wystawić przybytek chwały, tak i ja Panie, chociaż Cię nie widzę lecz czuję tylko dobroć i miłość Twoję, pragnę Ci w sercu swoim ołtarz wystawić. O! wejdź do serca mego, i spraw: by godném Ciebie mogło się stać mieszkaniem. Oczyść je Swoją łaską, Swojem błogosławieństwem, Swoją obecnością świętą. Przemień mnie widomym cudem dobroci Twojój, w godną służebnicę Swoją, bym Ci w sercu czystem, niewinnem, pełnem wiary, nadziei, miłości, czysty przybytek wystawić mogła. Przemień nas wszystkich o Panie! w ludzi nowych, wygładź błędy dawne: samolubstwo, egoizm,

lenistwo w służbie Twojej, niewiarę w miłosierdzie Boże. Przemień upadek ducha w siłę moralną Samsona, nieufność, w wiarę co góry przenosi, i wytrwałością cuda działa. Przemień łzy nasze w łzy dziękczynienia, smutek w wesele, cierpienie w nadzieję zmiłowania Twego, boleść w spokój niebieski, błędy i grzechy dawne, w cnoty ewangeliczne, o co Cię proszę Jezu Chryste, który z Bogiem Ojcem i Duchem Św., żyjesz i królujesz na wieki. Amen.

KORONKA

do Przemienienia Pańskiego.

Jezu! jakoś się przemienił będąc Bogiem, stając się człowiekiem, tak racz przemienić wszystkie smutki moje w pożądane i zbawienne pociechy.

*Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya
i t. d.*

W. Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu.

O. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków Amen.

Jezu! jakoś się przemienił na górze Tabor, dla utwierdzenia wiary świętej o prawdziwym Bóstwie Twojem; tak racz przemienić wszystkie smutki moje w pożądane i zbawienne pociechy.

*Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya
i t. d.*

W. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu.

O. Jak była na początku i t. d.

Jezu! jakoś się przemienił przy ostatniej wieczerzy, gdyś chleb i wino przemienił w prawdziwe Ciało i Krew Swą Przenajświętszą, tak racz przemienić wszystkie smutki moje w pożądane i zbawienne.

*Ojczy nasz i t. d. Zdrowaś Maryja
i t. d.*

W. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu.

O. Jak było na początku teraz i zawsze i na wieki i t. d.

Jezu! jakoś się przemienił czasu męki swojej, gdyś był razami i sinościami oszpecony, i będąc Bogiem nieśmiertelnym, umarłeś za nas na krzyżu; tak racz przemienić wszystkie smutki moje w pożądane i zbawienne pociechy.

*Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Maryja
i t. d.*

W. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu.

O. Jak była na początku i t. d. Jezu! jak się przemienił przy chwalebny Zmartwychwstaniu uwielbionego Ciała Twego, gdyś pocieszył Matkę swoją Najświętszą; tak racz przemienić wszystkie smutki, strapienia i dolegliwości moje w pożądane i zbawienie pociechy.

*Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Maryja
i t. d.*

W. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu.

O. Jak było na początku i t. d. Przedwieczny Synu Boga żywego,

Panie nasz, Jezu Chryste! ofiaruję Ci te pacierze, zmiłuj się nademną grzeszną, a przez pięciorakie najświętsze Przemienienie Twoje, racz gniew Swój i sprawiedliwą karę przemienić nademną w łaskę, w miłosierdzie i w błogosławieństwo ojcowskie; wszelkie smutki, strapienia i przeciwności moje, przemień mi w radość, wesele i w pociechę zbawienną. Racz wszystko złe, na które zasłużyłam przemienić miłosierdziem swoim w szczęście i pomyślność; nieprzyjaciół moich w przyjaciół; wszystkie ich niebezpieczeństwa w pociechę; racz mnie samą niegodną grzesznicę, przemienić łaską swoją w wierną i gorliwą służebnicę, i naśladownicę Twoję, abym na miłosierdzie Twoje zasłużywszy w tém życiu, we wszystkim

pokornie i z wdzięcznością woli się Twojej zawsze poddawała, i do błogosławionego Królestwa Twego była przyjęta, który z Ojcem i z Duchem Świętym Bóg w Trójcy Przenajświętszej żyjesz i królujesz na wieki. Amen.

Modlitwa do Wszystkich Świętych.

Boże wielki i potężny! uwielbiam Cię z głęboką pokorą w Świętych Twoich, których w niebiosach wieczną uwieńczyłeś chwałą. Jakiż to wspaniały zastęp błogosławionych, co wielbiąc Twe Imię święte, cieszą się światłem wiekuistym, widzą Cię w całym blasku majestatu, sami pełni Twój łaski i błogosławieństwa. Któż wypowiedzieć zdoła ich szcze-

ście: Czego oko nie widziało, i ucho nie słyszało, i w serce człowiecze nie wstąpiło, to nagotował Bóg tym którzy go miłują. Panie! Tyś ich udarował tem szczęściem za mężną walkę ze złem na ziemi, za chwalebne zwycięztwo nad sobą, za ściśle spełnienie obowiązków; i w miarę zasług ziemskich, podniósłeś ich ku sobie wysoko. Twoją to łaską wzmocnieni, ukochali cnotę nad życie, poszli w ślady świętych poprzedników, przenieśli cierpienia nad znikome zyski świata, umiłowali krzyż Chrystusa, przejęli się Jego miłością, przelali ją w czyny, dla niej żyli, i z nią na ustach, do wieczności się przenieśli. Nie wszyscy łatwo trafili do nieba: walka ich była długa, niepewna, duch ciemności nęcił ich ku sobie; słabsi du-

Abyś nas wszystkich pod swoje świętą i szczególną Opatrzność przyjąć raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!

Ojcze! którego Opatrzność wszystkim rządzi, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!

Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie.

Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie.

Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Strzeż nas Panie, jako źrenicę oka. Pod cieniem skrzydeł Swoich broń nas.

Modlitwa do Opatrzności Boskiej.

Nie ma nic tak pocieszającego na świecie, nic tak nie osładza przykrości i cierpień nieodłącznych od życia, jak głęboka i żywa wiara w Opatrzność Bożą, która włosy człowieka policzyła na głowie i o najdrobniejszym pamięta stworzeniu, bo widome ślady opieki swojej rozpościera nad światem. Kiedy drobna troska dotknie serce, wtedy myśl o Opatrzności Bożej rozprasza niepokój. Kiedy trwoga o jutro, o przyszłość niepewną, zatrwoży duszę, wtedy wspomnienie Opatrzności, która ptastwu powietrznemu pożywienie daje, nadzieję i ufność w sercu roznieca. A kiedy, Panie, cięższy krzyż włożysz na moje ramiona,

wtedy wiarą w Opatrzność Twoją, goisz rany' zadane. I czemuż miałabym się trwożyć, smutnemi myślami i goryczą zatrzuwać sobie życie? kiedy w dzień i w nocy, czuwa nademną opatrzne oko najlepszego Ojca. Bez jego wiedzy i woli, włos mi z głowy nie spadnie, żadna łza w ukryciu nie popłynie, żadna boleść serca nie dotknie. Tobie ja ufam, Ojcze Opatrzny, na Tobie polega dusza moja. Twojej Opatrzności powierzam myśli, uczucia, troski, cierpienia, wszystkie czyny moje. W Twoją Opatrzność oddaję całą istotę moją, ukochanych moich, współbraci, wszystkich bliźnich, a szczególniej tych, co cierpią, co się trwożą, smucą, i Twojej, Boże Opatrzny! potrzebują opieki. Nie wypuszczaj nas nigdy z pod swojej

ojcowskiej pieczy, ale czuwaj nad nami, chroń od złego, i świętymi drogami Opatrzności swojej zaprowadź do nieba. Amen.

WTOREK.

Do Ducha świętego.

O otrzymanie dwunastu owoców Ducha św.

Duchu święty! Boże, Miłości Przedwieczna Ojca i Syna, wlej w serce moje miłość gorącą, abym Boga ukochała nadewszystko, z całych sił duszy swojej, a bliźniego mego, jak siebie samą; niechaj tę miłość rozleję na to wszystko, co piękne, dobre, szlachetne; co mi szczęście trwałe, prawdziwe, moralne zapewni na ziemi, a wieczyste w niebie. Udaruj mnie weselem Swojem, abym w Tobie tylko szu-

kała pociechy, i ucieszyła duszę moję łaskami odebranemi od Ciebie. Niechaj Twój pokój ciągle panuje w duszy, niechaj go żadna ziemska nie zamąci przygoda, i jedności z Bogiem i z ludźmi nie zerwie nigdy. Daj mi cierpliwość świętą, bym wszystkie troski, przykrości, cierpienia i boleści znosiła z uległością, z poddaniem się woli Bożej. Natchnij mnie do bro c i ą; niech będę usłużną, uprzejmą, pożyteczną, radością i zbudowaniem bliźnich. Uczyni mnie litościwą i miłosierną, abym chętnie zawsze biegła na pomoc bliźniemu. Niech będę rozważną w postępowaniu, ostrożną w czynach. Daj mi cichość Świętych, abym z miłością Chrystusową znosiła, wady i ułomności bliźnich, abym wszelkie złe mi wyrządzone

przebaczła po chrześcijańsku. Uzbrój mnie wiarą w to wszystko co święte, wielkie, wzniosłe, szczytne. Niechaj daleką odemnie będzie niewiara w cnotę ludzką, a rozczarowanie bolesne do ludzi, niech ducha mego nie dotyka, nie zraża, i upaść mu nie daje; bo wiara góry przenosi, bo wiara cuda działa. Obdarz mnie Duchu św. skromnością, któraby razem z pokorą panowała w słowach, myślach i czynach moich. Daj mi wstrzeмиęźliwość i czystość, bym nigdy najmniejszym grzechem nie splamiła ciała, ni duszy. Niechaj tę wstrzeмиęźliwość i czystość zachowam w pokarmach, napoju, w odzieży, i w innych niezbędnych potrzebach życia, a szczególnie w sercu, w myślach, niechaj ta cnota owładnie

całą istotę moję. Duchu św.! to Twój dar najdroższy, to klejnot drogocenny kobiety, co blasku wszystkim jēj cnotom dodaje, i piękność ich moralną podnosi. Udziel mi prawdziwėj mądrości, której Ty Duchu św. jesteś rozdawcą, niechaj ona kieruje krokami memi, o co Cię proszę w Imię Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa do swego Anioła Stróża.

Strózu mój niebieski, przewodniku duszy mojęj, nieodstępny towarzyszu, obrońco i opiekunie, Ty co nieustannie błagasz za mną Boga, w Trójcy Jedynego, udaje się z ufnością pod białe skrzydła Twoje. Dziękuję Ci za dobre natchnienia, myśli, za opiekę tkliwą,

i proszę Cię czuwaj i nadal z równą dobrocią nademną. Kieruj myślą, czynem, i krokami memi. Prowadź jakby za rękę w doczesnej pielgrzymce, strzeż od grzechu i wszelkiego niebezpieczeństwa tak duszy jak ciała, broń od złych ludzi. Uczyni posłuszną świętym natchnieniom Ducha św., nie odstępuj mnie nigdy, a szczególnie w uroczystej chwili, gdy ducha mego Bogu oddawać będę. Amen.

LITANIA
do wszystkich Świętych.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Ojczy z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Maryo, módl się za nami.

Święta Boża Rodzicielko,

Święta Panno nad Pannami,

Święty Michale,

Święty Gabryelu,

Święty Rafale,

Módl się za
nami.

Wszyscy święci Aniołowie i Archaniołowie, módlcie się za nami.

Wszyscy święci niebiescy Duchowie, módlcie się za nami.

Święty Janie Chrzcicielu, módl się za nami.

Święty Józefie, módl się za nami.

Wszyscy święci Patryarchowie i Procy, módlcie się za nami.

Święty Piotrze,
Święty Pawle,
Święty Jędrzeju,
Święty Jakóbie,
Święty Janie,
Święty Tomaszu,
Święty Filipie,
Święty Bartłomieju,
Święty Mateuszu,
Święty Szymonie,
Święty Tadeuszu,
Święty Macieju,
Święty Barnabo,
Święty Łukaszu,
Święty Marku,

Módl się za nami.

Wszyscy ŚŚ. Apostołowie i Ewangelistowie, módlcie się za nami.

Wszyscy ŚŚ. Uczniowie Pańscy, módlcie się za nami.

Wszyscy ŚŚ. niewinni Młodziankowie, módlcie się za nami.

Święty Szczepanie,
Święty Wawrzyńcze,
Święty Wincenty,
Święty Wojciechu,
Święty Stanisławie,
Święty Wacławie,
Święty Floryanie,
Święci Fabianie i Sebastyanie, módl-
cie się za nami.

} Módl się za nami.

Święci Janie i Pawle, módlcie się
za nami.

Święci Kosma i Damianie, módlcie
się za nami.

Święci Gerwazy i Protazy, módlcie
się za nami.

Wszyscy ŚŚ. Męczennicy, módlcie
się za nami.

Święty Sylwestrze,
Święty Grzegorzu,
Święty Ambroży,
Święty Hieronimie,

} Módl się
za nami.

Święty Augustynie,
Święty Marcinie,
Święty Mikołaju,
Święty Kazimierzu,

}
Módl się
za nami.

Wszyscy ŚŚ. Biskupi i Wyznawcy,
módlcie się za nami.

Wszyscy ŚŚ. Doktorowie, módlcie
się za nami.

Święty Antoni,
Święty Benedykcie,
Święty Bernardzie,
Święty Dominiku,
Święty Ignacy,
Święty Franciszku,
Święty Jacku,
Święty Stanisławie Kostko,

}
Módl się
za nami.

Wszyscy ŚŚ. Zakonnicy i Pustel-
nicy, módlcie się za nami.

Wszyscy ŚŚ. Kapłani i Lewitowie,
módlcie się za nami.

Święta Anno,
Święta Maryo Magdaleno,
Święta Agato,
Święta Łucyo,
Święta Agnieszko,
Święta Cecylio,
Święta Katarzyno,
Święta Anastazyo,
Święta Barbaro,
Święta Małgorzato,
Święta Jadwigo,
Święta Elźbieto,
Święta Urszulo z Towarzyszkami
swemi, módlcie się za nami.
Wszystkie święte Panny i Wdowy,
módlcie się za nami.
Wszyscy Święci i Święte Boże,
przyczyńcie się za nami.
Bądź nam miłościw, odpuść nam
Panie!

Módl się za nami.

Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas,
Panie!

Od wszego złego,
Od grzechu każdego,
Od gniewu Twego,
Od nagłej i niespodzianej
śmierci,
Od sidła szatańskich,
Od powietrza, głodu, ognia
i wojny,
Od gniewu, nienawiści i wszel-
kiej złej woli,
Od ducha nieczystego,
Od piorunów i gwałtownej nie-
pogody,
Od potępienia wiekuistego,
Przez tajemnicę św. wcielenia
Twego,
Przez przyście Twoje,
Przez narodzenie Twoje,
Przez chrzest i św. post Twój,

Wybaw nas, Panie!

Przez krzyż i mękę Twoją,
Przez śmierć i pogrzeb Twój,
Przez święte Zmartwychwsta-
nie Twoje,
Przez cudowne Wniebowstą-
pienie Twoje,
Przez Ducha św. Pocieszycie-
la zesłanie,
W dzień sądu Twego,
My grzeszni,
Abyś nam grzechy odpu-
ścić raczył,
Abyś karanie od nas od-
dalić raczył,
Abyś nas do pokuty pra-
wdzawej przyprowadzić
raczył,
Abyś kościół Twój święty
rządzić i zachować raczył
Abyś Namiestnika Apostol-
skiego i wszystkie du-

Wybaw nas, Panie!

Ciebie prosimy, wysłuchaj
nas, Panie!

chowane stany w świętej po-
bożności zachować raczył,
Abyś nieprzyjaciół kościoła
św. poniżyć raczył,
Abyś królom i panom chrze-
ścijańskim pokój i jedność
darować raczył,
Abyś też nas samych w służbie
Twój św. utwierdzić i za-
chować raczył,
Abyś myśli nasze ku niebie-
skich rzeczy pożądaniu pod-
nieść raczył,
Abyś wszystkim dobrodziejom
naszym wiekuistą zapłatą
uczynność ich nagrodzić
raczył,
Abyś dusze nasze, braci, po-
winnych i dobrodziejów na-
szych od wiekuistego zatra-
cenia wyswobodzić raczył,

Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie!

Abyś urodzaje ziemskie
dać i one zachować raczył

Abyś wszystkie wierne
zmarłe do wiecznego od-
poczynienia domieścić ra-
czył,

Abyś prośby nasze miło-
ściwie przyjąć raczył,

Synu Boży,

Baranku Boży, który gładzisz grze-
chy świata, przepuść nam, Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grze-
chy świata, wysłuchaj nas, Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grze-
chy świata, zmiłuj się nad nami!

Chryste usłysz nas, Chryste wysłu-
chaj nas.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Ky-
rie elejson.

Ciebie prosimy, wysłu-
chaj nas, Panie!



Modlitwa do wszystkich Świętych.

Duchu Przenajświętszy, Dawco wszelkiego dobra, oświeć umysły nasze abyśmy w Tobie tylko prawdziwej szukali pociechy.

Boże! któryś przez Zmartwychwstanie Syna Swojego, radością przeniknął świat cały, spraw byśmy za przyczyną Boga-Rodzicy, otrzymali szczęśliwość życia wiecznego.

Panie! wzmocnij w sercach naszych za przyczyną Św. Apostołów Piotra i Pawła nadzieję, miłość i wiarę.

Panie! któryś udzielił władzę Św. Markowi Ewangeliiście, by opowiadał słowo Twoje, spraw byśmy za jego przyczyną głęboko do serca

przyjęli naukę Twoją i spełniali ściśle to wszystko, co nam w piśmie Swojem świętem zalecasz.

Apostole narodu naszego Św. Wojciechu; Św. Stanisławie, Św. Floryanie, Św. Jadwigo, Św. Kazimierzu, i wy wszyscy Święci i Święte ziemi naszej, uproście nam u Boga te wszystkie cnoty, które was świętymi uczyniły, zanieście przed tron Najwyższego nasze gorące modły, nasze cierpienia, boleści i wyjednajcie nam u Boga pociechę, ulgę, miłosierdzie, które jest stokroć większe, jak grzechy nasze.

Panie Boże i Ojczy nasz, wysłuchaj nasze pokorne modły, zwróć Twe litościwe oko na nasz dobytek, na nasze pola, zły dostatek i urodzaj, wejrzyj, ach wejrzyj na nas! byśmy Cię w pokorze ducha i ra-

dości serca, na wieki wielbić mogli.
Amen.

Litania do Św. Antoniego.

Kyrie elejson, Chryste elejson,
Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Maryo, Matko Boża, módl się za nami.

Święci Aniołowie, słudzy Boży, módlcie się za nami.

Święty Antoni

Św. Antoni Padewski,
filarze Kościoła Chry-
stusowego,
Skarbnico Pisma świę-
tego,
Seraficznój miłości ogniu
Kaznodziejo Apostolski,
Obrazie świątobliwości,
Skrzynio wszystkich
cnót,
Pochodnio gorejąca i
świecąca,
Nauczycielu prawdy,
Biczu czartów,
Tryumfatorze z świata
i z ciała,
Pocieszycielu utrapio-
nych,
Piastunie najmilszego
Dzieciątka Jezus,

Módl się za nami.

Św. Antoni { Najgotowszy Przyczyńco,
Najchwalebniejszy Pa-
tronie,
Najsłodszy Ojciec i
Obrońco, } na nam i. Nódl się za

Bądź nam miłościw, przepuść nam,
Panie!

Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas,
Panie!

Przez przyczynę Ś. Antoniego,
Od wszystkiego złego,
Od sideł djabelskich,
Od powietrza, głodu, ognia
i wojny,

Od śmierci wiecznej,
Przez zasługi Ś. Antoniego,
Przez najgorętszą jego miłość,
Przez prorockiego Ducha jego,
Przez pragnienie jego dusz na-
wrócenia,

Przez gorące jego pragnienie
męczeństwa,

Wybaw nas, Panie.

Przez szczególne jego zachowanie czystości i posłuszeństwa,

Przez niezemdlone jego prace

Przez dziwne jego cudów czynienie,

W dzień ostateczny,

My grzeszni Ciebie Boga prosimy,

Abyś w sercach naszych ogień miłości Twojej zapalił,

Abyś tę ubogą Ojczyznę przez świętego Antoniego modlitwy w całości zachować raczył,

Abyś wszystkim uciekającym się do Ś. Antoniego zdrowia ciała i duszy użyć raczył,

Abyś za przyczyną Ś. Antoniego owoc ziemi i wszystkie rzeczy żywotowi służące dać raczył,

Wybaw nas,
Panie!

Wysłuchaj nas, Panie!

Abyś nam go we wszystkich ścieżkach i drogach za wiernego przewodnika dać raczył, wysłuchaj nas Panie!

Abyś go za nami proszącego miłościwie wysłuchał, wysłuchaj nas Panie!

Abyś nasze modlitwy przyjąć raczył, wysłuchaj nas Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Modlitwa.

Święty Antoni Padewski, możny Patronie tych wszystkich, co się

uciekają do Ciebie, przez prace Twoje dla chwały Bożej i zbawienia bliźnich, w kazaniach, pielgrzymkach i nawracaniu grzesznych podejmowane przez Twoją świętą męczeństwa żądę, przez Twoje święte i częste przestawanie z najmilszem Dzieciątkiem Jezus, szczególnie w owych trzech godzinach, w których odpoczywał na piersiach Twoich, wyraził na sercu twem tajemnicę męki swojej, i łagodnie do Ciebie przemawiał: proszę Cię, o Święty! przez te łaski, któreś natenczas od Boga otrzymał, także przez niepokalaną Najświętszą Boga - Rodzicę Pannę, za której pomocą rozproszyłem moc złego ducha, przez objawienie i łaskę z nieba Ci daną do wyzwolenia ojca Twego, w dalekich natenczas od Ciebie krainach zоста-

jącego: racz oddalić odemnie, chwalebny nasz Obrońco! wszelkie uciski, troski i niebezpieczeństwa: zjednaj mi, proszę, cierpliwość w przeciwnościach i szkodach, osłaniaj mnie, jako też całą rodzinę moję, i wszystkich ludzi a po skończeniu doczesnej pielgrzymki, racz mi uprosić szczęśliwą śmierć i z Tobą w Chrystusie błogosławiony spoczynek. Amen.

Modlitwa do Świętego Antoniego.

(Przerobiona z dawniej książki.)

Bądź pozdrowiony, Antoni św. i racz spojrzeć na mnie z wysokości chwały swojej. Ty co uciekającym się do Ciebie pożądaną udzielasz pomocy, nie gardź i prośbą moją, ratuj mnie w potrzebach moich, bo

Ciebie każdego dnia błagać będę. Wiadomą jest światu łaska jaką otrzymałeś od Króla nad króle. Ty wysłuchujesz każdego żebrzącego z silną wiarą; smutnego nie opuszczasz; co było zgubione znajdujesz; żeglujących na morzu masz w swojej opiece; podróżnych jakby za rękę prowadzisz; chorych uzdrawiasz, w troskach i niedostatkach wspomagasz, do Ciebie więc Ojczye św. zwracam westchnienia moje, Ciebie wzywam: racz uprosić u Boga zlitowanie i odpuszczenie grzechów moich. Proś abym od złego wolną a przypuszczoną do łaski była. Postanawiam szczerze pokutować za grzechy. Dopomóż Ojczye, bo i Aniołowie Pańscy weselić się zwykli nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym. Uproś mi przed majestatem

Pańskim łaskawe posłuchanie. Zjednaj abym przed Najświętszą Matką łaskę znalazła. Téj Matce codziennie mnie polecaj, Jój nędzę moję przedstawiaj, bo od niój to, Ojczy święty! niebieskiój pomocy doznałeś. Oświeć ciemności serca mego, ażebym we wszystkim zgadzała się z wolą Bożą. Wszakże znasz niemoc i ubóstwo moje, zginę jeżeli mi na pomoc nie przybędziesz, bo wielu nieprzyjaciół zgubić mnie pragnie. Ty, któryś w niebie ukorowany został, wiele działać możesz na ziemi. Przybądź więc na pomoc tym, którzy Cię nabożnie wzywają, i modlitwy swoje ofiarują Tobie. Amen.

Modlitwa do Św. Antoniego Pade- wskiego.

Niespracowany w ratunku ludzi,
Mężu święty, Patronie w nieszczę-

śliwych wypadkach będących, szczęśliwy Piastunie maleńkiego Jezusa, Św. Antoni Padewski! oto dziś z potrzebami mojami uciekam się do świętej opieki Twojej. Wierzę gorąco i ufam że od chwili gdy się pod Twoją udała opiekę, przyjąłeś mię za służebnicę swoją.

Mam niezachwianą nadzieję, że mnie w dzisiejszych i każdym potrzebach łaskawie wysłuchać raczysz, a w teraźniejszym smutku, serce moje zbolale pocieszysz. O jakże wielkiem jest szczęście Twoje, pobożny sługo Antoni św.! że Bóg wcielony widocznie spoczywa na rękach Twoich. Jak wielka radość, że się z Tobą Jezus najśłodszy wdzięcznie cieszy i pieści. Dozwól więc i mnie, do stóp przynajmniej Twoich przystąpić, aby na

mnie ta Najświętsza dziecina, osobliwsze spuściła błogosławieństwo, i rączkami swemi w każdym smutku i nieszczęściu przeżegnać raczyła. Przed Tobą drzy piekło z potępionymi, posłuszne Ci są morza i wody; ziemia Cię słucha, czci i szanuje powietrze, ogień uznaje Cię za Pana; bo wszędzie czynisz cuda dla dobra i pociechy naszój, i zawsze gotowym jesteś biedz z pomocą swoją. Moc złego ducha ustąpić musi przed Tobą, bo Ty, Antoni św.! bronisz.

Woda nas nie pochłonie, bo Antoni św. za nas Boga prosi, powietrze nas swoim jadem nie dosięgnie, bo święty Antoni zasługami swojemi nas uzdrowi, ogień nam szkody nie uczyni, bo św. Antoni Opiekunem naszym. O święty Antoni, mój najmilszy Ojczy, mój naj-

łaskawszy Patronie! któż się kiedy zawiódł na Tobie, gdy Cię na ratunek wezwał. Obróćże i na mnie wzrok litościwy, pociesz zbolełe serce moje, strzeż mnie i na duszy i na ciele, bym przez Twe zasługi tu i na wieki Boga wielbić zdołała. Amen.

Litania o Św. Walentym Męczenniku.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrye elejson.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Ojcze z Nieba Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Maryo, módl się na nami.

Święta Boża Rodzicielko,

Święta Panno nad Pannami,

Ś. Walenty, Kapłanie i Mę-
czenniku,

Ś. Walenty, obrońco całego
chrześcijaństwa,

Ś. Walenty, patronie miło-
ściwy,

Ś. Walenty, lekarzu chorych,

Ś. Walenty, ojciec ubogich
sierot,

Ś. Walenty, przybytku Ducha
Świętego,

Ś. Walenty, zwierciadło Ka-
płanów,

Ś. Walenty, bałwanów pogro-
miciele,

Ś. Walenty, przykładzie do-
skonałości,

Módl się za nami.

- Ś. Walenty, umarłych wskrzesicielu,
Ś. Walenty, panieńskiej czystości obrońco,
Ś. Walenty, Serafinie ognisty Boskiej miłości,
Ś. Walenty, filarze wiary katolickiej najmocniejszy,
Ś. Walenty, nadziejo utrapionych,
Ś. Walenty, pełen żarliwości Eliasza,
Ś. Walenty, cudotwórco przedziwny,
Ś. Walenty, pełen żarliwości Apostole,
Ś. Walenty, Męczenników Chrystusowych ozdobę,
Ś. Walenty, patronie w wielkiej chorobie,

Módl się za nami.

- Ś. Walenty, świeco gorejąca
i jaśniejąca,
Ś. Walenty, pochodnio ognia
niebieskiego,
Ś. Walenty, towarzyszu Anio-
łów świętych,
Ś. Walenty, palmo Męczenni-
ków nigdy nie zwiędła,
Ś. Walenty, skrzynio Nowego
Testamentu,
Ś. Walenty, kościele Ducha
Świętego,

Módl się za nami.

Baranku Boży, który gładzisz grze-
chy świata, przepuść nam, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grze-
chy świata, wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grze-
chy świata, zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas, Chryste wy-
słuchaj nas.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Módlmy się.

Boże! którego miłości ogniem przejęty był święty Walenty, i pogardzał groźbami tyrana swojego, spraw byśmy za jego przyczyną nie tylko od wielkiej choroby, ale od wszelkich dolegliwości ciała, szczególnie od grzechu śmiertelnego wolnymi byli aż do śmierci. — Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą Ojcem, i Duchem Świętym króluje i żyje na wieki wieków. Amen.

Modlitwy.

1. Panie Boże Wszchemogący, który ze szczególnej łaski wybierasz

sobie Świętych Swoich, daj nam prosimy Cię, przez te dary, któreś Świętemu Walentemu tak szcudrze udzielił, abyśmy cnoty jego naśladować mogli, i we wszystkich potrzebach swoich zaspokojeni byli, o co Cię prosimy w imię Jezusa Chrystusa, Pana i Zbawiciela naszego. Amen

2. Wszechmogący i litościwy Boże! przyjmij modlitwy nasze, i spraw byśmy, wszedłszy na drogę, którą szedł Święty Walenty, od chorób ciała uwolnieni byli, przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

3. Wszechmogący i wieczny Boże któryś błogosławionego Walentego Męczennika nam i różnym krajom za patrona osobliwszego dać raczył, daj abyśmy od wszelkich złych przygód i od zarazy mogli być

wolni, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

4. Panie Boże! coś dał łaskę Świętemu Walentemu Męczennikowi, że może uskramiać i oddalać swoją przyczyną, wszelkie ludzkie choroby, daj niech nam wyjedna, aby nas sprawiedliwa ręka Twoja, nie dotykała więcej, ale raczej uwolnić raczyła od wszelkiego nieszczęścia na duszy i ciele, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

5. Wszechmogący i miłosierny Boże! jedyną ozdobę Świętych Twoich: udziel nam przez przyczynę Św. Walentego łaski, abyśmy mogli być uwolnieni od wszelkich przygód duszy i ciała, a przez to trafili do królestwa niebieskiego, gdzie Ty, Boże w Trójcy jedyny żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

ŚRODA.

Modlitwa za dusze zmarłych w dzień Zaduszny.

Boże! wiem o tem dobrze, że wyroki Twoje są nieodmienne, że każdej duszy, która powraca do Ciebie, według jej czynów na ziemi dajesz nagrodę, lub karę, ale wiem i o tem: że istnieje święte, duchowe braterstwo łączące z nami dusze, które opuściły ciała swoje, bo to w artykułach wiary Apostołowie stwierdzili. Jest więc świętych obcowanie. Modlitwa, wypływająca z miłości, łączy nas świętym węzłem z tymi, którzy nam drogimi byli na ziemi, których pamięć jest nam błogą i świętą. Polecam więc słabe stworzenia Wszechmocnemu ich Stwo-

rzycielowi, ułomne dzieci miłosier-
nemu Ojcu, niedoskonałych najwyż-
szej doskonałości, grzesznych Naj-
świętszemu Sędziemu. Proszę Cię,
Ojczy najmiłosierniejszy, za dusze
ukochanych moich krewnych, przy-
jaciół, znajomych, dobroczyńców,
nakoniec tych, za których nikt się
nie modli do Ciebie, biednych, opu-
szczonych, którzy na obcej ziemi
smutny żywot skończyli.

Przepuść im winy, przebacz ułom-
ności, nie karz według ich grze-
chów, ale według wielkiego miło-
sierdzia Swojego, które jest większe
niż grzechy całego świata. Panie!
wprowadź ich do pobytu błogosła-
wionych, aby się stać mogli ucze-
stnikami wiecznej szczęśliwości. Łą-
czę serdeczne modlitwy moje z mo-
dlitwami kościoła św., i wołam

z głębi duszy: Wieczne odpocznienie racz im dać Panie, a światłość wiekuista, niechaj im świeci, na wieki wieków. Amen.

Msza za zmarłych

według wyrazów Kapłana.

W imię Ojca i Syna i Ducha Św. Amen.

K. Wnijdę do ołtarza Bożego.

S. Do Boga, który uwesela młodzież moją.

K. Wspomożenie nasze w imieniu Pańskim.

S. Który stworzył niebo i ziemię.

K. Spowiadam się Bogu Wszechmogącemu, błogosławionej Maryi Dziewicy, błogosławionemu Michałowi Archaniłowi, błogosławionemu Janowi Chrzcicielowi

lowi, świętym Apostołom Piotrowi i Pawłowi, wszystkim świętym i wam bracia, żem zgrzeszył bardzo myślą, mową i uczynkiem. Moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina. Przeto błagam błogosławioną Maryą Dziewicę, błogosławionego Michała Archaniola, błogosławionego Jana Chrzciciela, Św. Apostołów Piotra i Pawła, wszystkich Świętych i was bracia, abyście się modlili za mną, do Pana Boga naszego.

S. Niechaj się zmiłuje nad Tobą Bóg wszechmogący, a odpuszcivszy grzechy Twoje, niechaj cię doprowadzi do żywota wiecznego.

K. Amen.

Przebaczenie, rozwiązanie i od

puszczenie grzechów naszych,
niech nam da Pan wszechmocny
i miłosierny.

S. Amen.

K. Boże, Ty zwróciwszy się ku
nam, ożywisz nas.

S. A lud Twój rozraduje się w Tobie.

K. Okaż nam, Panie, miłosierdzie
Swoje.

S. A daj nam zbawienie Twoje.

K. Panie! wysłuchaj modlitwę moję.

S. A wołanie moje niech przyjdzie
do Ciebie.

K. Pan z wami.

S. I z duchem Twoim.

*Kapłan wstępuje na stopnie ołtarza
mówi:*

Módlmy się.

Prosimy Cię, Panie, zgładź nie-
prawości nasze, abyśmy do przy-

bytku Świętych z czystem sercem wejść zasłużyli. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Całując ołtarz mówi:

Prosimy Cię, Panie, przez zasługi Świętych Twoich, których relikwie tu się znajdują, abyś mi odpuścić raczył wszystkie grzechy moje. Amen.

Wstęp.

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci. Tobie się należy pieśń, Boże w Syonie, Tobie oddadzą ślub w Jeruzalem; wysłuchaj modlitwę moję, do Ciebie wróci wszelkie ciało. Wieczny odpoczynek i t. d.

*Potém stojąc na śródku ołtarza
mówi ze sługą.*

K. S. Panie! zmiłuj się nad nami.

Panie! zmiłuj się nad nami.

Panie! zmiłuj się nad nami.

K. S. Chryste zmiłuj się nad nami.

Xte! zmiłuj się nad nami.

Xte! zmiłuj się nad nami.

K. S. Panie! zmiłuj się nad nami.

Panie! zmiłuj się nad nami.

Panie! zmiłuj się nad nami.

K. Pan z wami.

S. I z duchem Twoim.

*Kapłan stojąc przy prawym rogu
ołtarza czyta Kolektę.*

Módlmy się.

Boże, wszystkich wiernych
Stwórco i Odkupicielu! racz odpu-
ścić wszystkie grzechy duszom

zmarłych sług i służebnic Twoich, ażeby za pomocą litośnych modłów naszych, otrzymały przebaczenie, którego pragnęły zawsze. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha św. przez wszystkie wieki wieków.

*Czytanie księgi Objawienia Św.
Jana Apostoła r. 14.*

W onych dniach usłyszałem głos z nieba, mówiący mi: Napisz: błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają. Odtąd już mówi Duch, aby odpoczęli od prac swoich, albowiem uczynki ich za nimi idą.

S. Bogu dzięki.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci.

Ps. III. W pamięci wiekuistej będzie sprawiedliwy; nie będzie się lękał posłuchu złego.

Uwolnij, Panie, dusze wszystkich wiernych zmarłych, od wszelkich więzów grzechowych; a za pomocą łaski Twojej, niech zasłużą sobie uniknąć srogości sądu, i dostąpią błogosławieństwa wiekuistej światłości.

Kapłan stojąc pochylony na środku ołtarza mówi:

Oczyść serce moje i usta moje, Wszechmogący Boże, któryś usta Izajasza Proroka oczyścił kamykiem ognistym; tak i mnie przez łaskawe zlitowanie swoje, racz oczyścić, ażebym Św. Ewangelię Twoję opowiadać zdołał. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Kapłan idzie do mszału i mówi:

K. Pan z wami.

S. I z duchem twoim.

K. Ewangelia z rozdziału XI. Św. Jana.

S. Chwała Tobie Panie.

K. Onego czasu rzekła Marta do Jezusa: Panie! byś tu był, nie umarłby był brat mój; lecz i teraz wiem, że o cokolwiek będziesz Boga prosił, da ci Bóg. Powiedział jój Jezus: Zmartwychwstanie brat twój. Rzekła mu Marta: Wiem iż zmartwychwstanie w zmartwychwstaniu w ostatni dzień. Rzekł jój Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; Kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyw będzie. A wszelki który żyje, a wierzy

we mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz temu? Powiedziała mu: Iście Panie, jam uwierzyła żeś Ty jest Chrystus, Syn Boga żywego, któryś na ten świat przyszedł.

S. Chwała Tobie Chryste.

K. Przez słowa Ewangelii, niechaj będą zgładzone grzechy nasze. Pan z wami.

S. I z duchem twoim.

K. Módlmy się: Panie! Jezu Chryste, królu chwały, wybaw dusze wszystkich wiernych zmarłych od kar czyscowych, z głębokiej otchłani, wyzwól je z paszczeki lwa, aby ich nie pochłoneło piekło, i nie popadły w ciemność, lecz chorąży krzyża Twego Święty Michał niech je do światłości wiecznej wprowadzi, którą nie-

gdyś Abrahamowi i jego pokoleniu przyrzekłeś. Ofiary i modły pochwalne zanosimy do Ciebie, Panie, przyjmij je za dusze tych, których dziś pamięć obchodzimy, spraw Panie, aby z pod władzy śmierci, weszły do żywota. Któren niegdyś Abrahamowi i t. d.

Ofiarowanie chleba.

Święty Ojczy! wszechmogący, wieczny Boże, przyjmij tę niepokalaną Ofiarę, którą ja niegodny sługa Twój ofiarę Tobie, Bogu mojemu, żywemu i prawdziwemu, za niezliczone grzechy, przewinienia i niedbalstwa moje, i za wszystkich tu obecnych, jako też za wszystkich wiernych chrześcian, żywych i umar-

łych, ażeby im i mnie posłużyła do zbawienia na żywot wieczny. Amen.

Wlewając wodę do kielicha, kapłan mówi:

Boże, któryś ludzkiej natury godność cudownie utworzył, a cudowniej jeszcze naprawił, daj nam przez tajemnicę téj wody i wina, ażebyśmy mogli mieć uczestnictwo w Bóstwie Tego, który ludzkiej natury naszej raczył być uczestnikiem, Jezus Xtus, syn Twój, Pan nasz, który z Tobą żyje i króluje współczności Ducha Św., Bóg na wieki wieków. Amen.

Ofiarowanie Kielicha.

Ofiarujemy Ci, Panie, kielich zbawienia, błagając łaskawości Twojej

ażeby przed obliczem Bożego majestatu Twojego, za nasze i całego świata zbawienie jako wonny zapach przyjętym został. Amen,

Nachyliwszy się mówi:

W duchu pokory i z sercem skruszonym, niech będziem przyjęci od Ciebie, Panie, a ofiara nasza niech się tak spełni przed obliczem Twojem, ażeby się Tobie podobać mogła Panie Boże.

Podnosząc oczy w niebo i błogostawiając ofiary mówi:

Przybądź Poświęcicielu, wszechmogący i wieczny Boże, pobłogosław tę ofiarę zgotowaną świętemu Imieniu Twojemu.

Kapłan umywając ręce mówi:

Umyję między niewiernymi ręce moje i obejdę ołtarz Twój Panie. Abym słyszał głos chwały: a opowiadał wszystkie dziwy Twoje. Panie! umiłowałem ochędóstwo domu Twojego, i miejsce mieszkania chwały Twojej. Nie zatracaj z niezbożnymi, Boże, duszy mojej, a mężami krwawymi żywota mego. U których w ręku są nieprawości: prawica ich pełna jest podarków. A jam chodził w niewinności mojej: odkup mnie a zmiłuj się nademną. Noga moja stała na drodze prostej: W kościołach będę Cię chwalił, Panie.

Kapłan nachylony u środka ołtarza mówi:

Przyjmij, o Trójco święta, tę ofiarę, którą Ci ofiarujemy, na pa-

miątkę Męki, Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia Jezusa Chrystusa, Pana naszego, i na cześć błogosławionej Maryi Dziewicy, i błogosławionego Jana i Chrzciciela i śś. Apostołów Piotra i Pawła, i tych wszystkich Świętych, ażeby im była ku czci, a nam ku zbawieniu; i ażeby raczyli przyczynić się za nami w niebie, Ci których pamiątkę obchodzimy na ziemi. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

*Kapłan obróciwszy się do ludu
mówi:*

Módlcie się Bracia, aby moja i wasza ofiara stała się przyjemną Bogu, Ojcu Wszemogącemu.

S. Niechaj przyjmie Pan ofiarę z rąk Twoich na cześć i chwałę

Imienia Swego, tudzież na pożytek nasz i całego kościoła św.

K. Amen.

Kapłan czyta modlitwę zwaną sekreta:

Panie! wejrzyj łaskawie na ofiary, które Tobie za dusze sług i służebnic składamy. Nagródź tych, których wyznanie wiary policzyłeś za zasługę: przez Chrystusa Pana naszego, Syna Twojego. Amen.

K. Przez wszystkie wieki wieków.

S. Amen.

K. Pan z Wami.

S. I z duchem twoim.

K. Wznieście serca.

S. Mamy je wzniesione ku Panu.

K. Dzięki czyńmy Panu Bogu naszemu.

S. Gdyż to jest godnem i sprawiedliwem.

Zaprawdę jest to godnem i sprawiedliwem, słusznem i zbawiennem, ażebyśmy Ci zawsze i wszędzie dzięki czynili, Panie Święty, Ojczy Wszechmogący, Wieczny Boże, przez Chrystusa Pana naszego. Przez którego Majestat Twój Aniołowie chwają, Państwa pokłon mu oddają, drżą Mocarstwa, Niebiosa i Mocy Niebieskie i błogosławione Serafyny we wspólnem uweseleniu wysławiają. Złącz z nimi i głosy nasze, błagamy, wołając pokornie: Święty, Święty, Święty Pan Bóg Zastępów. Pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojej. Hozanna na wysokościach. Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie. Hozanna na wysokościach.

Kanon.

Ciebie więc najlaskawszy Ojczy, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego, pokornie prosimy i błagamy, abyś mile przyjąć raczył i błogosławił te dary, te upominki, te święte niepokolane ofiary, które Ci ofiarujemy, naprzód za kościół Twój święty katolicki, który racz obdarzyć pokojem, strzedz, zjednoczyć, i rządzić na całym okręgu ziemskim, wraz ze sługą swoim Papieżem naszym N., Biskupem N. i wszystkimi prawowiernymi czcicielami katolicko-apostolskiej wiary.

Wspomnienie za żywych.

Pomnij, Panie, na sługi i służebnice Swoje, i wszystkich tu obecnych, których wiara jest znana To-

bie, a pobożność wiadoma, za których ofiarujemy Ci tę ofiarę chwały, lub którzy sami ją ofiarują za siebie i swoich, za odkupienie dusz własnych, za nadzieje zbawienia i ocalenia swojego, składając również śluby Bogu żywemu, wiecznemu i prawdziwemu. A mając udział w obcowaniu ze świętymi, oddajemy cześć pamięci, naprzód chwalebnej zawsze Dziewicy Maryi, Matce Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa, jako też błogosławionym Apostołom i Męczennikom Twoim, św. Piotrowi, św. Pawłowi, św. Andrzejowi, Jakóbowi, Janowi, Tomaszowi, Jakóbowi, Filipowi, Bartłomiejowi, Mateuszowi, Szymonowi, Tadeuszowi, Linusowi, Kletemu, Klemensowi, Syxtusowi, Korneliuszowi, Cypryanowi, Wawrzyńcowi, Chry-

zogonowi, Janowi i Pawłu, Koście i Damianowi, i wszystkim świętym Twoim Panie; przez wzgląd na ich zasługi, spraw ażebyśmy w każdej potrzebie, wsparciem opieki uzbrojeni byli. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Trzymając ręce nad Hostyą i Kielichem.

Te oto ofiarę służby naszój, jako też i całej czeladki Twojój, racz przyjąć Panie, błagamy Cię z pokorą; prowadź dni nasze w pokoju, wyrwij od wiecznego potępienia, i policz w poczet wybranych swoich. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen. Którąc to ofiarę, prosimy Panie, błogosław i przyjmij mile ażeby nam się stała Ciałem i Krwią Najmilszego Syna Twojego Pana

naszego Jezusa Chrystusa. Dniem przed meką Swoją wziąłeś chleb w święte i czcigodne ręce Swoje, i wzniosłszy oczy w niebo do Boga, Ojca Wszchemogącego czyniąc, dzięki błogosławiłeś, łamałeś, dawałeś Uczniom Swoim mówiąc: Bierzcie, i jedzcie z tego wszyscy: To jest bowiem Ciało moje. Potem wzięwszy kielich w święte i czcigodne ręce Swoje, znowu czyniąc Tobie dzięki, błogosławił, dał uczniom swoim mówiąc: Bierzcie i pijcie z tego wszyscy: Ten jest bowiem Kielich Krwi mojej, nowego i wiecznego testamentu, (tajemnica wiary) która za was i za wielu wylaną będzie, na odpuszczenie grzechów. To ilekroć czynić będziecie, czyńcie na moją pamiątkę.

Przeto, Panie, my słudzy Twoi

oraz lud Twój, pomnąc na Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego, błogosławioną mękę, jako też Zmartwychwstanie, i chwalebne wniebowstąpienie, ofiarujemy Najwyższemu Majestatowi Twojemu z Twoich darów i datków, ofiarę czystą, świętą i niepokolaną, chleb święty żywota wiecznego, i przyjmij ją tak mile, jak mile przyjąłeś dary sługi swego, sprawiedliwego Abla, i ofiarę Patriarchy naszego Abrahama, jako też i ofiarę, którą ci ofiarował kapłan Twój Melchizedech, ofiarę czystą i niepokalaną.

Panie! błagamy Cię pokornie, rozkaż tę św. ofiarę Aniołowi Twojemu zanieść przed Twój majestat, byśmy wszyscy, cõ przy tym oltarzu uczestnictwo mamy, i Przenajświętsze Ciało i Krew przyjmujemy,

wszelkiem błogosławieństwem niebieskiem i łaską, byli napelnieni, przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Wspomnienie za zmarłych.

Pomnij też Panie na sługi i służebnice Twoje, którzy nas poprzedzili ze znamieniem wiary, i snem pokoju usnęli (tu wymień te dusze za które chcesz się modlić). Duszom tym Panie i wszystkim odpoczywającym w Chrystusie, racz dać miejsce ochłody, światłości i pokoju, oto Cię prosimy, przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Uderzając się w piersi mówi:

Nam też grzesznym sługom pokładającym nadzieję w wielkości miłosierdzia Twojego, racz dać częste

obcowanie z Twoimi św. Apostołami i Męczennikami: Janem, Szczepanem, Maciejem, Barnabą, Ignacym, Aleksandrem, Marcelinem, Piotrem, Felicytą, Perpetuą, Agatą, Łucyą, Agnieszka, Cecylią, Anastazyą, i wszystkimi Świętymi, do których obcowania, nie jako sędzia, lecz jako dawca przebaczenia, racz nas przypuścić, prosimy Cię Panie, przez Chrystusa Pana naszego. Przez którego, Panie wszystkie te dary stwarzasz, uświęcasz, ożywasz, błogosławisz, udzielasz. Przez Niego i z Nim i w Nim niech będzie Tobie Boże Ojciec Wszechmogący, w jedności Ducha Świętego wszelka cześć i chwała, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Módlmy się: Rozkazami zbawiennemi oświeceni, a Bożem usta-

nowieniem nauczeni, ośmielamy się mówić:

Ojcze nasz, któryś jest w niebie itd.

Zbaw nas, prosimy Cię Panie, od wszelkiego złego, przeszłego, terażniejszego i przyszłego, i za przyczyną błogosławionej i chwalebnej zawsze Dziewicy Boga-Rodzicy, Maryi, i błogosławionych Apostołów Twoich, Piotra i Pawła, Andrzeja i wszystkich świętych, udziel pokoju we dni nasze, ażebyśmy wsparci miłosierdziem Twojem, od grzechu wolni, i z wszelkiego niepokoju wyzwoleni byli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twojego. Amen

Kapłan łamie Hostyą.

Który z Tobą żyje i króluje Bóg wszechmogący, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Pokój Panu niech będzie zawsze z Wami. I z Duchem twoim.

Cząstkę Hostyi wpuszcza do kielicha.

Niechaj to połączenie i poświęcenie Ciała i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa będzie nam przyjmującym na żywot wieczny. Amen.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wieczny odpoczynek racz im dać Panie. (Trzy razy.) Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, który z woli ojca, za sprawą Ducha Św. przez śmierć swoją świat ożywiłeś, wybaw mnie przez Ciało i Krew Swoją Przenajświętszą od wszystkich grzechów moich, i od wszelkiego złego. Spraw abym zawsze wypełniała przykazania Twoje, i nigdy nie oddalała się od

Ciebie, który z Bogiem Ojcem i z Duchem Świętym, żyjesz i królujesz Bóg na wieki wieków. Amen.

Przyjęcie Ciała Twego Jezu Chryste, które niegodny spożyć się považam, niech mi się nie obróci na sąd i potępienie. Ale spraw Panie Jezu Chryste, miłosierdziem Swojem, niechaj się Ono stanie lekarstwem, i obroną duszy i ciała. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha Św. Bóg Wszchemogący przez wszystkie wieki wieków. Amem

Chleb niebieski wezmę, a Imienia Pańskiego wzywać będę.

Trzykroć bijąc się w piersi, po trzy razy mówi:

Panie! nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku serca mego,

ale rzeknij tylko słowo, a zbawioną będzie dusza moja.

Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa, niechaj strzeże duszy mojej do żywota wiecznego. Amen.

Spożywszy Hostyę mówi:

Czemże odwdzięczę się Panu, za wszystkie dobrodziejstwa Jego? Wezmę kielich zbawienia, a Imienia Pańskiego wzywać będę. Chwaląc, będę wzywał Pana i zostanę wybawionym od nieprzyjaciół swoich.

Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj strzeże duszy mojej do żywota wiecznego. Amen.

Po spełnieniu kielicha mówi:

Cośmy przyjęli Panie uesty, obyśmy również i czystem sercem przyjęli;

spraw, niechaj dar doczesny stanie się dla nas lekarstwem wiecznem.

Niechaj Ciało Tve Panie, które spożyłem, i krew, którą wypilem, uświęci moją istotę, aby żaden grzech nie pozostał we mnie, bo duszę moją posiliły święte i Przechyste Sakramenta. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Komunia

Panie! niechaj im świeci światłość wiekuista z Twoimi Świętymi na wieki, boś miłościwy.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci ze Świętymi Twoimi na wieki, boś miłościwy.

Po Komunii.

K. Pan z Wami.

S. I z duchem twoim.

Módlmy się: Panie! prosimy Cię pokornie, niechaj nasze błagalne modły wyjednają tę łaskę dla sług i służebnic Twoich, iżby od wszystkich grzechów wolni być mogli, i stali się uczestnikami odkupienia Twojego, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym. Amen.

K. Pan z Wami.

S. I z duchem twoim.

K. Niech odpoczywają w pokoju.

S. Amen.

*Kapłan nachylony na środku
ołtarza, mówi:*

Przyjm, Panie, mile hołd czci mojej i spraw, aby ofiara, jaką przed oczy Majestatu Twojego złożyłam, była Ci przyjemną. A dla mnie

i tych wszystkich, za których ofiarowałam ja Tobie, niech przez miłosierdzie Twoje posłuży do ubłagania Ciebie. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

K. Pan z Wami.

S. I z duchem twoim.

K. Początek Św. Ewangelii według Św. Jana.

S. Chwała Tobie Panie.

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. To było na początku u Boga. Wszystko się przez Nie stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W nim był żywot, a żywot był światłością ludzi: a światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły. Był człowiek posłany od Boga, któremu imię było Jan. Ten przyszedł na świadectwo: aby dał

świadećstwo o światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli. Nie był on światłością: ale iżby świadećstwo dał o światłości. Była Światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka na ten świat przychodzącego. Na świecie był, a świat jest uczynion przezeń, a świat go nie poznał. Przyszedł do własności, a swoi go nie przyjęli. A ilukolwiek przyjęło go, dał im moc, aby się stali synami Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego. Którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami, i widzieliśmy Chwałę Jego, Chwałę, jako Jednorodzonego od Ojca, pełnego łaski i prawdy.

S. Bogu Dzięki.

CZWARTEK.

**Modlitwa na widok Najświętszego
Sakramentu.**

Oto Baranek Boży! który gładzi grzechy świata! Panie Jezu Chryste nie jestem godna, abyś wszedł do przybytku serca mojego, ale tylko rzeknij słowo, a będzie zbawiona dusza moja! Boże Ojcze! bądź miłościw mnie grzesznej! Boże Synu! bądź miłościw mnie grzesznej! Boże Duchu Święty! bądź miłościw mnie grzesznej! Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament, prawdziwe Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, teraz, i zawsze, na wieki wieków. Amen.

Litania do Najświętszego Sakramentu.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Ojcze z Nieba Boże.

Synu Odkupicielu świata Boże

Duchu Święty Boże,

Święta Trójco jedyny Boże,

Jezu w Najświętszym Sakramencie! Boże prawdziwie utajony i Zbawicielu,

Jezu w Najśw. Sakramencie!

Ofiarniku na ostatniej wieczerzy i ofiaro,

Jezu w Najśw. Sakramencie! chleb i wino poświęcający na Ciało i Krew swoją.

Jezu w Najśw. Sakramencie!

Zmiłuj się nad nami.

ofiarujący kapłanie według
porządku Melchizedecha,
Jezu w Najśw. Sakramencie!
ofiaro czysta, Imieniu Bo-
skiemu ze wszystkich in-
nych jedynie wybrana,
Jezu w Najśw. Sakramencie!
Hostyo żywa, święta, przy-
jemna i podobająca się Bogu,
Jezu w Najśw. Sakramencie!
Błagalnio za grzechy nasze
i za grzechy całego świata,
Jezu w Najśw. Sakramencie!
Słowo wcielone i mieszka-
jące między nami,
Jezu w Najśw. Sakramencie!
wdzięczne wspomnienie mę-
ki i śmierci Twojej,
Jezu w Najśw. Sakramencie!
dziwnych cudów Boskich
pamiętko,

Zmiłuj się nad nami.

Jezu w Najśw. Sakramencie!
chlebie żywy, któryś z nieba
zstąpił,

Jezu w Najśw. Sakramencie!
chlebie żywota i rozumu,

Jezu w Najśw. Sakramencie!
chlebie żyzny i królom roz-
koszny,

Jezu w Najśw. Sakramencie!
kielichu krwi nowego i wie-
cznego przymierza,

Jezu w Najśw. Sakramencie!
kielichu zbawienny na wzy-
wanie Imienia Boskiego,

Jezu w Najśw. Sakramencie!
zboże wybranych i wino,
które rodzi Panny,

Jezu w Najśw. Sakramencie!
owocem zboża i wina roz-
mnażający wiernych,

Jezu w Najśw. Sakramencie!

manno ukryta, wszelki smak
w sobie mająca,

Jezu w Najśw. Sakramencie!
potrawo Anielska, lud Twój
karmiąca,

Jezu w Najśw. Sakramencie!
kielichu błogosławieństwa
przez uczestnictwo Krwi
najdroższej,

Jezu w Najśw. Sakramencie!
posiłku przeciwko tym, któ-
rzy nas trapią,

Jezu w Najśw. Sakramencie!
uczto nastawionego przez
mądrość Boską stołu,

Jezu w Najśw. Sakramencie!
bankiecie dla powracają-
cych do Ojca niebieskiego
synów marnotrawnych,

Jezu w Najśw. Sakramencie!

Zmiłuj się nad nami.

dla wszystkich spracowa-
nych i obciążonych ochłodo,
Jezu w Najśw. Sakramencie!
silniejsze dusz w więzieniu
ciała, niż Daniela przez
Habakuka posilenie,

Jezu w Najśw. Sakramencie!
ostatnia wieczerzo wycho-
dzących z Egiptu świata do
niebieskiej Jerozolimy,

Jezu w Najśw. Sakramencie!
prawdziwy z Ciała Twego
pokarmie, i z Krwi Twojej
napoju,

Jezu w Najśw. Sakramencie!
któryś nas zapewnił, że któ-
rzyby Cię nie pożywali, nie
będą mieli w sobie żywota,

Jezu w Najśw. Sakramencie!
któryś powiedział, że kto

Zmiłuj się nad nami.

Cię godnie przyjmuje, żyć
będzie na wieki,
Jezu w Najśw. Sakramencie!
niegodnie Cię przyjmują-
cym ciężkiej winy i sądu
straszego pożywanie,
Jezu w Najśw. Sakramencie!
któryś zalecił, niżeli Cię
kto przyjmuje, aby każdy
doświadczał samego siebie,
Jezu w Najśw. Sakramencie!
którego, abyś przyszedł do
przybytku serca mojego, nie
jestem godna,
Jezu w Najśw. Sakramencie!
mów tylko słowem, a będzie
zbawiona dusza moja,
Baranku Boży! panujący nad
ziemią, którego zesłania
z nieba oczekiwali Patryar-
chowie i Prorocy.

Zmiłuj się nad nami.

Baranku Boży! któryś otwo-
rzył siedm pieczęci tajemnic
wiary naszej, na jój opowia-
danie przez Apostołów,
Baranku Boży! w którego
Krwi obmyli szaty swoje
Męczennicy,
Baranku Boży! dla którego
męki i nauki świadectwa
zwyciężyli piekielnego smo-
ka Wyznawcy,
Baranku Boży! za którym po
Niebie chodzą, pieśń Ci
nową śpiewając Paniienki,
Baranku Boży! przed którym
w osobach dwudziestu czte-
rech starców upadają na
twarze swoje wszyscy Świę-
ci, i śpiewają chwałę Anio-
łowie,
Baranku Boży! którego Imię

Zmiłuj się nad nami.

napisane jest na czołach
wszystkich wiernych }
Twoich, } nad nami. Zmiłuj się
Baranku Boży! który gła- }
dzisz grzechy świata, }
Jezu usłysz nas, Jezu wysłuchaj
nas, Kyrie elojson, Chryste elej-
son, Kyrie elejson.

Módlmy się.

O Jezu i Boże mój! przyjmij te modlitwy jako wyznanie najwyższego Twojego nad nami panowania, jako wdzięczność Twojej ku nam dobroci, jako prośbę o łaski, które uznasz potrzebne dla nas w tem i w przyszłym życiu. Amen.



Akty przy wystawieniu najświętszego Sakramentu O salutaris hostia!

Witaj przenajświętsza Ofiaro!
która nam wrota niebieskie otwierasz.
Otwórz serca nasze do Twój miłości;
otwórz serca wiernych do wiary
i serca grzesznych do pokuty.
O Boże! Tyś Pan życia i śmierci;
Ciebie lękają się nieprzyjaciele nasi;
przed Tobą drżą piekielne siły;
umocnij nas przeciwko nim,
abyśmy zawsze zwyciężali
wszystko, co nam do miłości
Twojej i do zbawienia naszego
przeszkadza. Amen.

Uni trinoque Domino!

Bogu w Trójcy jedynemu niech
będzie wieczna chwała; Ojcu, który

nas stworzył, i Syna swego jedno-rodzonego dla naszego zbawienia na śmierć wydał; Synowi, który nas odkupił, a Ciało i Krew swoją dał dla nas w tym Sakramencie na pokarm zbawienny; Duchowi Świętemu, który nas poświęcił, a miłością Bożą i nabożeństwem do najświętszego Sakramentu serca nasze zapala; niech Mu będzie cześć, chwała i pokłon od wszelkiego stworzenia, a nam żywot szczęśliwy w wieczności. Amen.

Módlmy się.

Boże wielki! utajony w tym najświętszym Sakramencie, oddaję Ci najgłębszy pokłon, na cześć i chwałę przenajświętszą i wiekuistą, jako Ci się należy od wszelkiego stworzenia,

a osobliwie od człowieka Krwią Twoją najdroższą, miłosiernie odkupionego i zbawionego. Pragnę czią moją nagrodzić wszystkie bluźnierstwa i wszystkie niewdzięczności, jakie Ci, Chryste Jezu, Panie mój, wyrządza tylu zaślepionych grzeszników. Wołam z głębokości duszy mojej na ziemię i na świat cały: Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament, Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Gdy Kapłan żegna najświętszym Sakramentem.

1. Salvum fac.

Zbaw, Panie! lud swój w pogaństwie, żydostwie, i w jakiegokolwiek

ślepcie zostający ; wszakżeś na to zstąpił na ziemię, wszakżeś się nam na to zostawił w tym Sakramencie, abyśmy wszyscy żywot wieczny w Królestwie Twojem otrzymali. Niechże Cię, Boże! wszyscy uznają, czczą i miłują na wieki. Amen.

2. *Salvum fac.*

Zbaw, Panie! lud swój po wszystkim świecie w grzechu śmiertelnym zostający, a daj wszystkim łaskę skuteczną do prawdziwej pokuty. Przyjmij marnotrawnych synów do swego miłosierdzia, iżby przeblągawszy nieskończoną dobroć Twoję, już więcej nie odstępowali od Ciebie, już Cię nigdy w sercach swych nie krzyżowali. Amen.

3. *Salvum fac.*

Zbaw, Panie! lud swój po wszystkim świecie, teraz i w godzinę śmierci, daj wszystkim po życiu przykładowem szczęśliwe w łasce i w miłości Twój skonanie. Daj nam w ranach Twych żyć i umierać; a tym, którzy się do téj świątyni na chwałę Twoję zgromadzili, pobłogosław, jako dziedzictwu swemu, na wieki. Amen.

Módlmy się.

Przeżegnaj i błogosław, Chryste Jezu! duszę moję, a będzie nad śnieg bielsza; przeżegnaj i błogosław ciało moje, a żaden mi nieprzyjaciół nie zaszkodzi.

Błogosław, Jezu mój! wszystkim

dobrym zamiarom, pracom i nadziejom moim; błogosław mym domownikom, mojej rodzinie, moim przyjaciółom, otocz nas łaską swą przynajświętszą.

Bądź pochwalony i błogosławiony, nad wszelką chwałę wywyższony Jezu, Zbawicielu mój! Bądź czczony od wszelkiego stworzenia, przez święte Imię Twoje, teraz i na wieki.

Pragnę, Boże wszechmogący! serce moje przeniknąć i napełnić ku Tobie miłością wszystkich Twych Aniołów, wszystkich Świętych Twoich; abym Ciebie, Pana mojego, Dobro najwyższe, ze wszystkiemi nieba i ziemi mocami miłowała, wychwalała i błogosławiła wiecznie.

Jezu najśłodszy! Ty znasz i wiesz, że Cię najwięcej nadewszystko i ze wszystkich sił swoich kocham. O Pa-

nie! pomnóż we mnie wiarę, uczynj jeszcze obfitszą i doskonalszą miłość moję ku Tobie, niech ona będzie tak nieskończona i niezmierna, jak jest nieskończone, niezmierne i bez granic miłosierdzie Twoje nad światem.

O Boże! miłości duszy mojej, Boże mój, Odkupicielu i Zbawicielu! którym się nasycają Cherubinowie i Serafinowie, wszystkie Duchy niebieskie, a nad wszystkich Królowa Anielska, daj mi zupełnie i wiecznie miłością Twą Boską nasycać się i cieszyć; daj mi łaskę dostateczną, do godnego chwalenia i sławienia Najświętszego Imienia Jezus, teraz i na wieki. Amen.

MODLITWA

przed Najśw. Sakramentem Ciała i Krwi Pańskiej.

Jeżu pełen miłości! drogi Zbawicielu! który z nieogarnionego miłosierdzia Swojego zamieszkałeś z nami w Najświętszym Sakramencie: w Nim Cię uwielbiam, jako swojego wszechwładnego Pana i Boga. Oddaję Ci cześć z uczuciem jak najgłębszej pokory. Dziękuję Ci z całego serca za dobroć nieskończoną, którą nam niegodnym wyświadczyłeś. Przyciśnięta nicością moją przychodzę do Ciebie, wielki i miłosierny Boże, błagać Cię za tylekrotnie popełnione winy, zapomnij Panie o grzechach moich; pamiętaj tylko na miłosierdzie Swoje. Wejrzyj na

szczerą chęć poprawy, i na gorące życzenie, bym się cieszyć mogła chwałą Twoją w Najświętszym Sakramencie. Tak jest, z głębi duszy mojej pragnę Cię tak kochać, błogosławić, czcić i chwalić, jak Cię kochają, błogosławią, czczą i chwałą Aniołowie i Święci. Amen.

PIĄTEK.

Modlitwa do Pana Jezusa

(przez księdza Antoniewicza.)

W ręce Twoje Panie, oddaję życie i zdrowie moje; oddaję wszystko co mam, i czem jestem; oddaję rozum, aby mnie w przepaść błędu nie wtrącił, oddaję wolę, aby nigdy przeciwko Twojej nie powstała woli; oddaję pamięć, aby się nie błąkała po bezdrożach czczeń, rozbujałej

wyobraźni ; oddaję prace moje, abym nic prócz Ciebie, a w Tobie wszystko kochała.

Panie! Ty mną rządź, kieruj, prowadź, strzeż, czuwaj nademną, bo nic bez Ciebie, a wszystko z Tobą uczynić wydołam. Zadasz ranę sercu, a niechaj ta rana wysławia imię Twoje. Wyciśniesz gorzką łzę z oka, a niechaj ta łza opowiada miłosierdzie Twoje. Zagoisz tę ranę, otrzesz łzę, o niechaj wtenczas dusza moja, w radości i pokoju rozgłasza dobroć Twoją, Panie! za życie dziękuję, od śmierci się nie wypraszam; życie i śmierć jest darem Twoim! Włóżysz krzyż na mnie, przyjmę go w pokorze, pójdę z nim ślad w ślad za Tobą; pójdę uboga za ubogim Chrystusem, prześladowana za prześladowanym, spotwarzona za spotwarzonym. Ubi-

czowana złością świata, do Ciebie się przygarne, a powtarzając modlitwę Twoją w Ogrójcu, Nie jako ja chcę, ale jako Ty, i te słowa, coś mnie ich sam nauczył: „Bądź wola Twoja“ mam nadzieję w miłosierdziu Twojem, że przyjmiesz tę zupełną ofiarę, którą czynię z siebie, i dasz mi łaskę, że w godzinę śmierci z miłością i wiarą zawołam do Ciebie: W ręce Twoje, Panie, oddaję ducha mego. Amen.

MODLITWA

o uproszenie opieki Jezusa Chrystusa

(wyjęta z książki p. t. *Katolickie Nabożeństwo.*)

Tarczo i obrono moja, Jezu Nazareński, królu serc naszych, zmi-

łuj się nademną; zakryj mnie i zasłoń od wszelkiego złego i od wszelkiej szkody, któraby mnie spotkać miała, jakoś się sam zakrył wtedy, gdy Cię Żydzi chcieli kamienować i strącić z góry; a Tyś przeszedł w pośrodku nich, tak że Cię nie widzieli, ani Ci zaszkodzić mogli. Rozkaż Aniołowi Św. stróżowi mojemu, by mnie strzegł i bronił od złego, aby na mnie i na nikogo z moich, żadne nieszczęście, ni zła przygoda nie padła. Dawco i źródło pokoju, pociecho wszystkich w Tobie ufających, Boże litościwy, ogarnij mnie Swoją Najświętszą opieką, a daj mi przez łaskę i błogosławieństwo Swoje Boskie, pokój duszy i ciała, daj mi zgodę, miłość i jedność z ludźmi, daj mi serce mężne i wytrwałe, daj mi słowa prawdziwe, użyteczne

i wdzięczne, daj mi moc i zwycięstwo nad sobą samą. Miłość moja najwyższa, Jezu! któryś się dla mnie stał człowiekiem, i jesteś Bogiem w Trójcy Świętej na wieki, zmiłuj się nademną i nad bliźnimi moimi. Amen.

MODLITWA

do Jezusa Chrystusa o cierpliwość.

Jezu! któryś od kolebki chciał cierpieć, by nas cierpliwości nauczyć, daj mi tę cnotę, abym umiała znosić wszystkie dolegliwości i troski życia, jakie mnie spotkać mogą.

Jezu! któryś był podległy Matce swojej i Św. Józefowi w latach dziecińczych, daj mi cierpliwość w poddaniu się wszelkiej władzy ustanowionej przez Ciebie,

Jeżu! któryś cierpiał na puszczy głód i pokusy, daj mi cierpliwość do znoszenia tego wszystkiego, co życie uciążliwem uczynić może, abym tą świętą cnotą, pokonać mogła wszelkie pokusy do złego.

Jeżu! który nauczając lud prosty, znosiłeś z boską cierpliwością i słodyczą, jego natręctwo, brak uszanowania dla siebie, daj mi cierpliwość w obcowaniu z ludźmi, abym nie wymagała względów, nie szukała przyjemności, tylko jedynie chwały Twojej, i służyła Ci zawsze pilnie i wiernie.

Jeżu! który cierpiałeś potwarze, złorzeczenia, naigrawania od ludu, Ty co byłeś Najświętszym, daj mi cierpliwość, gdy bliźni moi, w zamian za serce moje, odpłacą mi złorzeczeniem, obmową i niewdzięcznością,

niechaj będę cierpliwą w znoszeniu niesłuszności, słodką i wyrozumiałą na wady podwładnych swoich.

Jezu! który byłeś zapozwany, pogardzony, którego się zaparł uczeń ulubiony, daj mi cierpliwość na wszelkie obelgi, zniewagi, niewdzięczności od najdroższych mi osób doznana.

Jezu! któryś wycierpiał biczowanie, przebicie gwoździami świętych nóg i rąk Twoich świętych, przekłócie boku, i napojenie żółcią, daj mi cierpliwość na wszelkie boleści, które mi z woli Twojej zesłane będą.

Jezu! któryś wycierpiał tęsknotę śmierci, opuszczenie od wszystkich, i zapomnienie niejako chwilowe od Ojca Swojego, a w końcu śmierć męczeńską od tych, których zbawić

przyszedeś, daj mi cierpliwość na wszelkie moralne cierpienia, na trudy i nędzę życia, nakoniec na śmierć jaką Ci się podoba mi zesłać. A jakoś milczał gdy Cię oskarżano, spotwarzano, znieważano, tak i mnie, Panie, dopomóż, bym naśladowała Ciebie. Niechaj narzekaniem i skargami nie gorszę bliźniego, niechaj szemranie na Twoje wyroki, nie obrażam Majestatu Boga.

Dopomóż mi, abym przez uległość woli Twojej, przez cierpliwe znoszenie krzywd i boleści budowała bliźniego, i z serca cichego i pokornego najmilszą mogła złożyć Ci ofiarę.

Jezu! wybacz mi tylekrotne szemranie, niecierpliwość, skargi na krzyżyki zsyłane od Ciebie, dozwól, abym ukochała cierpliwość i pokorę,

a tym sposobem zjednała sobie łaskę Twoją. Amen.

MODLITWA

do Pana Jezusa o świętobliwość.

Do kogóż, jeżeli nie do Ciebie, Jezu najświętszy, zwrócić mam prośbę o cnotę świętobliwości. Ty coś jest samą Świętością, wejdź do serca mego, osłoń całą istotę moją. Daj mi, Panie, przez godne a częste przyjmowanie Najświętszego Ciała i Krwi Twojej, obmyć duszę moją ze wszystkich grzechów, z wszelkich myśli i uczuć, które oddalają od Ciebie, a prowadzą do złego. O jak to słodko, gdy Ty, Jezu Najświętszy, osiedzisz w sercu, kiedy prócz Ciebie, prócz miłości cnoty, prócz chęci i myśli świętych, żadne ziemskie

duszy nie napełnia uczucie. Jakże wtedy świat wydaje nam się pięknym, cudownym, jak życie błogo i uroczyście płynie.

Nic wtedy zranić nam serca dotkliwie nie może, ni troska, ni cierpienia, bo Ty, Jezu najświętszy, w sercu naszym wszechwładnie panujesz. Żadna ziemska pociecha, najwyższe szczęście, miłość nawet ludzi, sława, zaszczyty, bogactwa tak nas uszczęśliwić nie mogą, takim zupełnym zadowoleniem i spokojem nie napełnią duszy, jak to błogie, wewnętrzne przekonanie, żeśmy godni, aby sam Bóg obrał mieszkanie w sercach naszych. Bo wszystko mija na świecie, największa sława za grób nie przechodzi, tylko cnota i świętobliwość towarzyszy nam do nieba, i miejsce przy Panu nam

gotuje. Ona to serce nasze usposabia do szlachetnych czynów, jedna nam łaskę Twoją, Panie, do aniołów, do Ciebie nas zbliża. Jezu, Dawco Świętobliwości, daj mi ukochać tę cnotę całym sercem, wszystkimi siłami méj duszy, a uzyskam szczęście prawdziwe, bo Ciebie posiędę na zawsze. Amen.

MODLITWA

do Pana Jezusa o wytrwałość i moc duszy.

Rozważając życie Twoje, Jezu pełen miłości, widzę na każdym kroku, jaka niewysławiona wytrwałość, jaka cudowna moc duszy, ożywiała wszystkie Twoje czyny. Napróżno złość i niewdzięczność ludzka stawały Ci na drodze, bolałeś

nad zatwardziałością serc ludzkich, a widząc jak lud kamionuje proroki swoje wołałeś: że dusza Twoja smutną aż do śmierci, ale wytrwale i z mocą cudowną postępowałeś bez przerwy, do świętego celu.

O Panie! udziel mi téj wytrwałości, téj siły, bo jedna i druga jakże potrzebne w życiu każdego człowieka. Nie każdy z nas wielkie posłannictwo otrzymał w udziale, nie każdy stać się może Zbawcą, Pocieszycielem braci, ale każdy pracą wytrwałą, jaką mu Bóg wydzielił, przyczynić się może do szczęścia ogółu. Im więcej wytrwałych pracowników, tem bliżej będziemy świętego celu, im większa moc duchowa ożywia dążenia ludzkie, tem mniej łez płynie, tem lżej sercom zbolałym. Panie! i ja czuje

w méj duszy chęci święte, pragnę się przyczynić do szczęścia ogółu; O! daj mi tylko tę wytrwałość, tę moc, która Ci pozwoliła dokonać Twojej wielkiej misyi i ze spokojem ducha skonać na krzyżu. Obym wytrwale dążyła do świętego celu, nie zrażając się zawadami spotykaniem na drodze. A czy koło mego działania wielkie czy małe, niechaj z jednakową pracuje usilnością, choćby mi nawet serce zraniono, kamieniem za chleb oddano. Praca, z której pożytek dla ludzi wypływa, niechaj będzie moją nagrodą, pociechą, osłodą. Jeżeli dziś nie ujrzę jej plonu, to niech myśl przyszłości cieszy mnie, orzeźwia, posila, choćby z méj pracy inny zebrał plon obfity. Wszak Ty posiałeś, Jezu, męczeńskim potem dla nas

oblany, czemużbyśmy więc, Zbawco nasz, naśladować Cię nie mieli, dla drugich zostawiając nagrodę naszój zasługi. O daj mi tylko, Panie! wytrwałość i moc Swoję świętą, bym w pracy dla dobra ogółu nie ustawała nigdy, i ciągle a wytrwale do świętego dążyła celu, o co Cię błagam z pokorą. Amen.

MODLITWA

do Pana Jezusa cierpiącego.

Panie Jezu Cryste! Ofiaro niewinna, któryś krwią Swoją zgładził grzechy ludzkie, błagam Cię w pokorze, racz zgładzić również przewinienia i ciężkie winy moje. Nie dozwól, by tyle cierpień Twoich przeszło dla mnie bez korzyści świętój. Jezu! od wszystkich opuszczony,

smutny, stęskniony, konający, powolny woli Ojca Swojego, spraw abym z Twojem poddaniem świętem, spełniała wolę niebieskiego Ojca. Jezu! spotwarzony, znieważony, naucz mnie znosić przykrości niesłuszne, potwarze i posądzenia ludzkie. Jezu! zboleły biczowaniem, raniony cierniem, krwią dla mojej miłości zboczony, dopomóż mi znosić dla miłości Twojej, trudy tego życia bóle, cierpienia, choroby. Jezu! wydany pospółstwu, skazany na haniebną karę krzyża, spraw, abym i ja z mężstwem chrześcijanki znosiła krzyże życia, dla dobrej sprawy i dla zbawienia swego. Jezu! krzyż swój dźwigający, dozwól, abym ciężar swojego smutku i własnej boleści, z Twoim krzyżem połączyć mogła, abym go niosła z Twoją cierpliwością

świętą. Jezu! na krzyżu wzniesiony, przybliż mnie do siebie. Umierasz dla mnie — niechaj więc i ja umrę dla próżności świata. Niechaj się Tobie poświęcę cała, spełnię przykazania Twoje, i całe życie idę drogą wskazaną przez Ciebie. Amen.

MODLITWA.

Krzyżu Św. Chrystusa racz być zwycięzcą we wszystkich przygodach moich.

Krzyżu Św. Chrystusa racz mnie wspomagać w potrzebach moich.

Krzyżu Św. Chrystusa racz być przedemną i zemną.

Krzyżu Św. Chrystusa racz być moją ucieczką, przeciwko widomym i niewidomym nieprzyjaciołom moim.

Panie ! Boże Wszchemogący, racz mnie ochronić od wszelkiego złego, boś Ty jest Stworzycielem i Wybawicielem moim, wspomagaj mnie swoim Duchem Przenajświętszym, aby mnie podejść nie mogli wszyscy nieprzyjaciele moi, po wszystkie dni życia mego.

Ojciec nasz. Zdrowaś Maryja.

Ojciec najśłodszy, Panie Jezu Chryste, dla niewinnéj męki swojej, miej miłosierdzie nademną, i zbaw mnie od złego.

Wierzę w Boga i trzy razy : Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus teraz i na wieki wieków. Amen.

MODLITWA

Św. Augustyna o męce Pańskiéj.

Boże ! który dla odkupienia i zbawienia świata raczyłeś się człowie-

kiem narodzić, zezwoliłeś na to, aby Tobą żydzi wzgardzili, pozwoliłeś się Judaszowi wydać pocałowaniem w ręce nieprzyjaciół. Boże! któryś się dał pojmać, wiązać, powieść na męki jako niewinny baranek, przed Annasza, Kaifasza, Piłata i Heroda stawić jako winowajca, i tam cierpiełeś oskarżenie od fałszywych świadków, urąganie, policzkowanie, plwanie, twarzy świętej zasłonienie, biczowanie, cieniem ukoronowanie, z szat obnażenie i na śmierć osądzenie. Boże! który się dałeś do krzyża przybić, i na krzyżu podnieść, między łotrami umieścić, żółcią i octem napawać, i przebić włócznią; O Panie Jezu Chryste! przez straszną męczarnię Twoją, którą ja niegodna z boleścią wspominam, przez Święty Krzyż

Przebieg

Twój i skonanie Twoje, wybaw mnie od mąk piekielnych, i zaprowadź z sobą tam, dokąd wprowadziłeś skruszonego łotra, który był ukrzyżowanym z Tobą, abym Cię w królestwie Twojem wiecznie chwalić mogła. Amen.

MODLITWA

**żałującej za grzechy, o pomoc
Zbawiciela.**

Panie! Jezu Chryste, korzę się u stóp Twoich — wyznaję winy swoje z pokorą. Czemuż odstąpiłam od Ciebie; czemu przestąpiłam przykazania Twoje, dla marnych przyjemności świata, po których prócz goryczy nic nie pozostało. Zbawco! wielka jest wina moja — wielkie me przewinienia! Bolesny smutek

serce me przytłacza, niepokój za-
lega w duszy, nie śmiem oczu swoich
podnieść ku Tobie, bom niegodna
Twój łaski i miłosierdzia. Ale
Zbawco mój! cóż się ze mną sta-
nie gdy mnie opuścisz? Wszak
miłosierdzie Twoje większe jest niż
grzechy całego świata, wszakże sam
grzesznych wzywasz do siebie woła-
jąc: Pójdźcie do mnie wszy-
scy, którzy obciążeni jeste-
cie a ja was ochłodzę.

O Panie! spieszę do Ciebie du-
szą całą, pragnę serdeczną skruchą,
głębokim żalem, przygotować się
do przyjęcia tego świętego posiłku,
jaki dla nas grzesznych przygoto-
wałeś w swojej niewysławionój do-
broci.

Niechaj daleką odemnie będzie
rozpacz, bolesne zwątpienie, przejęta

żalem. serdecznym za popełnione winy, zbliżam się z wiarą, że mnie uleczysz, że mi winy moje darujesz, jeżeli tylko stanę się godną Twój łaski i miłosierdzia. O! nie opuszczaj mnie, Jezu pełen dobroci, udziel mi Swojej pomocy, wesprzej upadającą na duchu. Ty, Panie, jesteś wielkim, świętym, potężnym, a ja mała, słaba, ułomna istota zginę gdy mnie nie poratujesz, upadnę gdy mnie nie wesprzesz. Tyś wprawdzie sędzia surowy, ale tylko dla tych, co w grzechu trwają, i do Ciebie wrócić nie chcą. A ja, o Panie duszą całą pragnę wrócić do Ciebie, uzyskać Twą łaskę. Spójrzyj więc na mnie łaskawie, udziel mi swojej pomocy, oczyść mą duszę i wróć mi łaskę Swoję. Amen.

SOBOTA.

MODLITWA

na uroczystość Narodzenia Najśw.
Maryi Panny.

Narodzenie Twoje, Najświętsza Panno, uweseliło świat cały; bo z Ciebie miał się narodzić Zbawiciel świata. Z przyjściem Twojem na ziemię niedoli, błoga nadzieja wstąpiła w serca zbolełe. Pozdrawiam Cię więc, Matko nasza, pozdrawiam Cię jako dzieciątko święte, które miało połączyć niebo z ziemią Matko pełna piękności i świętości ducha, myśl o Tobie pociesza serca zbolełe oddala smutek, ucisza niepokój, błogą ufnością serca napełnia; bo Ciebie Bóg zesłał na to, byś pocieszała świat cały. Więc też pieśni pochwalne głoszą wielbiciele Twoi

wznoszą Ci ołtarze po całej ziemi,
I ja, Pani święta, wnoszę Ci przy-
bytek w sercu swoim, pragnę Cię
ukochać taką miłością, jaką Cię ko-
chali pierwsi chrześcianie. Osiądź
w mem sercu, dziś i na zawsze,
bądź moją Matką, Pocieszycielką,
Ucieczką w smutku i cierpieniu.
Ponieś wszystkie łzy, wszystkie bo-
leści moje, przed tron syna Swojego.
Przełoż Mu nie tylko moje, ale
i wszystkich cierpiących boleści,
wstaw się za nami wszystkimi, by-
śmy Cię jak dziś w smutku, tak
później w radości chwalić mogli na
wieki. Amen.

MODLITWA

do Najś. Maryi Panny w dzień jéj
Ofiarowania.

Z błogą radością przypominamy
sobie tę chwilę Twojego życia Najśw.

Maryo Panno, kiedy jako dziecię podług przepisów starego zakonu, byłaś Panu przedstawioną i przez ofiarę odkupioną. Bóg mile spojrział na Ciebie, jako na święte niemowlę, bo Cię do wielkiej godności przeznaczył i przyjął ofiarę, którą Twoi pobożni rodzice Joachim i Anna, złożyli za Ciebie.

Dziś jesteś już u Boga, wyjednaj więc nam, Panno Najświętsza, by Wszechmocny upodobał nas sobie, aby wysłuchał serdeczne weschnienia i pokorne modły pobożnych rodziców, jakie wnoszą do Ojca Niebieskiego za dziećmi swemi. Niechaj im pozwoli wzrastać w błogosławieństwie i łasce Swojej. Wyjednaj i dla nas wszystkich tę łaskę, abyśmy się stali godnymi obietnic Jezusa Chrystusa i tak w dzieciństwie, jak

i w młodości i późnej starości w łasce Jego zostali na zawsze. Amen.

MODLITWA

do Najświętszej Maryi Panny w dzień
Zwiastowania.

Bądź pozdrowioną łaski pełna,
w dzień uroczystej pamiątki błogosławionego poselstwa, które Ci Anioł Pański zwiastował.

Oddalona od świata, samotna,
zajęta modlitwą i pracą, ani się domyślała błogosławieństwa, jakie Cię z wyroku przedwiecznego czekało.

Bądź pozdrowioną Maryo w Twojej cichej samotni, z myślą o Bogu, z Twoją pokorą świętą. Pan z Tobą, boś ty błogosławiona między niewiastami.

Mocą Bożą stać się miałaś Matką Zbawiciela. To Ci oznajmił posłan-
nik Boży w Twojej cichej samotni.
Nie pojmując jeszcze woli Bożej, za-
trworzyłaś się wyrazami Św. Gabry-
ela, przejęta jednak pokornem uczu-
ciem poddania się woli Pana, wy-
rzekłaś z pokorą: Oto ja służe-
bnica Pańska, niech mi się
stanie według słowa twego.

Twoja więc cnota, osobista za-
sługa i pokora wyniosły Cię nad
Aniołów i Święte, bo żadna z nich
tak wysokięj nie dostąpiła godności.

Jakże daleką jestem od tego
wzoru. Czuję wprawdzie głęboko
ułomności swoje, a jednakże boli
mnie i smuci, gdy moim drobnym
zasługom nie oddają słuszności,
jakby ziemską nagroda jedynym
celem życia być miała, jakby same

pochwały i poklaski świata były całym dążeniem człowieka. Maryo! Tyś ukrywała swe cnoty, nie myśląc o ich wyjawieniu.

Czemuż więc mając Twój wzór przed oczami, smucić bym się miała, gdy mnie ludzie nie oceniają. Czy warto dla ziemskiej nagrody, zmniejszać sobie niebieską? smucić się z chwilowego upokorzenia na ziemi, kiedy każda łza, każda wyrządzona mi krzywda, policzoną mi będzie na zasługę w wieczności. Maryę Bóg wyniósł, a jednak serce Jój przeszył miecz boleści.

Myśl ta wielka, szczytna boleścią, jest dla mnie świętą nauką i pociechą! Bóg swoich wybranych do wielkich godności podnosi, ale i na wielkie boleści przeznaczają. Święty! co jak Marya powitał wy-

niesienie swoje pokorą — a boleść uległością.

O gdybym naśladować mogła ten wzniosły wzór pokory, świętości, rezygnacyi. Otwórz me oczy Panie! co wynosisz pokornych, a pysznych tego świata poniżasz, bym samą siebie, błędy me i ułomności poznać i uznać mogła; abym w szczęściu była pokorną, w smutku uległą. A jeżeli w dobroci Swojej, pozwołisz mi co dobrego uczynić, jeżeli przekonaniem o własnej wartości, ucieyszysz duszę moję, daj mi i wtedy myśli pełne pokory, daj mi to przekonanie, że na miejscu mojem, inna stokroćby lepszą była i lepijby zasłużyła na łaskę Twoję O co Cię proszę w imię Jezusa Chrystusa, Pana naszego i Zbawiciela. Amen.

Modlitwa do Najśw. Maryi Panny w dzień Nawiedzenia.

Błogosławionaś Ty między
niewiastami. Temi słowy po-
zdrowiła Cię Święta Elżbieta, temi
pozdrawia Cię cały świat chrze-
ścijański, temi słowy i ja dzisiaj,
przy uroczystym obchodzie pamiątki
odwiedzenia Świętej krewnej Twojej,
o Maryo! pozdrawiam Cię z pokorą.
Serce Twoje wtedy Maryo, przejęte
było najwyższą radością, a duch
Twój cudnie się odbił we wzniosłym
hymnie: Wielbij duszo moja
Pana: I rozradował się duch
mój w Bogu Zbawicielu moim.
Wszechmocność Boska i miłosierdzie
Jego, święte przykazania i sprawie-

dliwość, wielkość i potęga, która wywyższa lub poniża, wynosi na trony i strąca: oto była treść wielkiego psalmu, to były przedmioty rozmyślania, gdyż serce Twoje dało Ci świadectwo, jako się zawsze w bojaźni Boskiej znajdujesz.

Czemuż rozmyślania podobne i mojej nie zajmują duszy? czemuż i ja z miłością taką nie myślę o Bogu. Czemu każdego dobrodziejstwa, każdej błogiej myśli, każdego uczucia, szczęścia, nie odpłacam równem zachwyceniem i uwielbieniem dla darów Bożych.

Ileż to darów Bożych, ile łask Jego przejdzie bez serdecznej z mojej strony podziękii, kiedy tymczasem najmniejsza troska, lekka przeciwność, lub większe cierpienie, wywołuje łzy i narzekanie.

Zdrowie, pogoda umysłu, możność do pracy, siły fizyczne i moralne, słodkie uczucia, miłe wzruszenia, niespodziane i niezasłużone szczęście, obrona w niebezpieczeństwie, szacunek ludzi poczciwych, sposobność czynienia dobrze i dobre natchnienia, nie sąż to dary godne najwyższej podziękii, na które o jakże często, serce moje obojętnem było.

Jakżem mogła zapomnieć, że wszystko czem jestem, co posiadam, co mi pożytek lub szczęście przynosi, jest darem Twojej miłości i łaski. jakżem mogła nie spostrzedz i nie uznać, ile każdego dnia, każdej godziny, dla mnie czynisz, ilu obsypujesz mnie dobrodziejstwami, na które tak mało zasługuję.

Ojcze! nie patrz na przeszłe chwile moje, a szczególniej na te,

które spłynęły w obojętności dla Ciebie; ale przyjmij od dzisiaj serce i całe życie moje, które Ci z całą wdzięcznością poświęcam.

Niechaj odtąd, o Panie! najmniejszy dar Twój, budzi w mem sercu głęboką wdzięczność dla Ciebie, niech się ona rozleje w myślach, w uczynkach i w uczuciach moich.

Niechaj rano i wieczór serce moje głośno wdzięczność Ci wynurza, za radość, za chwile moralnej pociechy i za to wszystko, co mi w swoich niedocieczonych ześlesz wyrokach. Amen.

Modlitwa na uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Maryi.

Bądź pozdrowiona łaski pełna, w czasie dzisiejszej uroczystości,

która nam przypomina pamiątkę
Twego Niepokalanego Poczęcia.

Poczęta bez winy, nietylko
w oczach świata okazałaś się nie-
winną i czystą, ale i w sercu czystem,
założyłaś przybytek świętości.

Święta od poczęcia swojego, zaja-
śniałaś nad wszystkie Święte, pię-
knością duszy, więc też piękność Naj-
wyższa umiłowała Cię na wieki i wy-
niosła wysoko. Duch Święty upodał
Cię sobie; za jego przyczyną zo-
stałaś wyniesioną do najwyższej go-
dności Matki Syna Bożego, przez któ-
rego zbawienie i uszczęśliwienie wie-
czne spłynęło dla ludzi. Do téj go-
dności niepojętej, cóż Cię wyniosło,
o Matko nad wszystkie Matki; oto
świętości niewypowiedziana pokora,
niewinność i czystość duszy. Boże!
co szcudrze rozdajesz łaski Swoje,

wejrzyj i na mnie jak niegdyś na Maryą, którą czezą cierpiący i smutni, i ludy całe wielbią pod imieniem *Niepokałanej*. Jestem grzeszną, daleką od świętości Maryi bez zmazy, ale Ty jesteś świętością, a kto do Ciebie się zbliża z prośbą pełną wiary, temu Maryo! łaski nie odmawiasz, tego Syn Twój podnosi do siebie, bo on jak pysznych poniża, tak pokornych wywyższa. Bądź mi przeto łaskawą, abym Cię, Maryo, naśladować mogła i jak Ty, do końca życia niewinność i czystość w myślach i wszystkich czynach moich zachowała. Dni poświęcone Twemu Nabożeństwu niech mi spłyną z korzyścią dla duszy. Rozważając cnoty Twoje, niech się zagrzewam ich świętością, abym za Twem wspo-

możeniem szczęście błogosławionych osiągnąć mogła.

Strzeż serca dziewic i niewiast naszych od tego wszystkiego, coby je niewinności i czystości duszy pozbawić mogło, wstawiając się za nimi do Jezusa Chrystusa Syna Twojego. Amen.

**Modlitwa Św. Bernarda do Najśw.
Maryi Panny Niepokalanego
Poczęcia.**

Pomnij Najłaskawsza Panno Maryo, że jeszcze nie słyszano, abyś tego opuścić miała, kto się do Ciebie uciekał, kto Twój wzywał pomocy i o obronę Cię błagał. Zbliżam się tą ufnością ożywiona i spieszę do Ciebie, o Panno nad Paniami, uciekam się do Ciebie, wzdychając i ję-

cząc u św. nóg Twoich, przywalona grzechów moich brzemieniem. O Matko wcielonego Słowa, nie racz odrzucać méj pokornéj prośby, ale mi się okaż na téj nędzy i płaczu dolinie łaskawą, wysłuchaj mnie w ucisku moim i wstaw się za mną do Boskiego Syna Twojego. Amen.

Modlitwa na uroczystość Oczyszczenia Najśw. Panny Gromnicznój.

Bądź pozdrowiona, Maryo łaski pełna, w dzień uroczystości dzisiejszej, którą obchodzimy na pamiątkę złożenia Twojej ofiary w kościele Jerozolimskim. Ty, Matka Boża, podałaś się z pokorą prawu nakazanemu, jaro najuboższa z Izraelitek, by spełnić wolę Najwyższego, tę

wole, która skazała Cię na długie cierpienia. Nie uchyliłaś się od wypicia wszystkich kropli goryczy i bóleści, wierząc mocno, że każda kropla spływała w czarę zbawienia, co miała obmyć z grzechów świat cały. Któryż ze świętych chętniej i gorliwiej spełnił od Ciebie wolę Bożą bez wahania, bez najmniejszego namysłu? Głęboka i niezachwiana wiara: że Bóg wszystkimi wypadkami życia Twojego kieruje, dla Twego dobra i szczęścia ludzi, nadawała Ci ten spokój, ufność świętą, która jest udziałem tych, co miłość swoją złożyli tylko w Bogu. A któż od Ciebie goręcej miłował wiekuistego Ojca Syna Twojego? Pan też wybrał Cię, abyś przedstawiała symbol wisry. Z tych świętych przymiotów, pod którymi wielbimy Ciebie,

symbol Maryi Gromnicznej najlepiej przypada do duszy Twojej. Światło przedstawia wiarę — co towarzyszy życie całe człowiekowi, a gdy zamknąć ma oczy, by się przebudzić do widoku wiekuistego światła, dają mu w rękę gromnicę, jako symbol wiary, którą ma wyznać do ostatniego tchnienia. O Pani! pełna wiary Pani! opromieniona wyższą światłością, uproś mi u Syna Twojego tę moc, tę wiarę, która duszę Twoją przepełniała na ziemi. Niechaj pewnymi, niezachwianymi będą kroki życia mojego na drodze dobrej; niechaj chętnie w każdej chwili życia spełniam wolę Ojca niebieskiego; niechaj nigdy nie zachwieję się w wierze, nie zwątpię o miłosierdziu Bożem, choćby największe zesłał na mnie cierpienie. Bo

jakąż byłoby zasługą, żyć bez trosk
 i cierpień, kiedy Syn Boży cier-
 piał prawie od kolebki do grobu,
 kiedy Matka Boska nie uchylała
 się od cierpień, nieodłącznych od
 życia. O Pani pełna jasności! co
 czuwasz nad kolebką dziecięcia, co
 z miłością stajesz przy łożu kona-
 jącego, jeżeli Cię całe wielbił życie,
 spraw, by to przekonanie, te chrze-
 ścijańskie uczucia nie odstępowały
 mnie nigdy. Niechaj wierzę Twoją
 wiarą — ufam Twoją nadzieją, schy-
 lam głowę z Twoją pokorą — speł-
 niam wolę Ojca niebieskiego z Twoją
 gotowością — żyję Twoją miłością,
 i w Twojej nigdy i niczem niepokala-
 nej czystości i piękności ducha
 dążę do kresu swojego życia. Oto
 proszę w Imię Syna Twojego, Pana
 naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa na uroczystość Wniebowstąpienia Najśw. Maryi Panny.

Dzień dzisiejszy przypomina mi rozłączenie się Twoje ze światem, Najśw. Maryo Panno. To rozłączenie było nagrodą, jaką Ci oddawna Syn Twój Boski gotował, przenosząc Cię do chwały swojej. Był to jedyny cel, do którego życie całe dążyłaś, bo na wieki połączyłaś się z ukochanym Synem swoim. Ten, za którym dążyłaś na górę Kalwaryi, dziś siedzi po prawicy Ojca Przedwiecznego — widziałaś Jego poniżenie, patrzyłaś na śmierć, dziś widzisz wywyższenie, oglądasz chwałę. Słyszałaś obelgi i naigrawania, dziś pienia aniołów, którzy go wielbią,

dolatuja uszu Twoich. Widzialas jak w boleściach sklaniał głowę ku ziemi, a dziś widzisz jak wszelkie kolano przed nim się ugina. Dawniej boleść przytłaczała Ci serce, dziś szczęście niewysłowione przepelnia ducha. Przez zasługę cnót i pokory otrzymałaś koronę sprawiedliwości i zostałaś królową naszą. Jesteś od dawna obdarzona nie tylko wieczną szczęśliwością, ale i błogosławionym przywilejem, otrzymywania podobnych łask i miłosierdzia dla tych, którzy się z ufnością o przyczynę do Ciebie udają. O przyczyn się i za mną, Św. Boża Rodzicielko! bym święty Twój przykład naśladować mogła, z takim jak Twój spokojem stanęła u celu pielgrzymki mojej, i wieczną otrzymała nagrodę.

 Bądź Matką, Pocieszycielką moją

na ziemi, Orędowniczką w niebie, nie wypuszczaj mnie z swojej opieki, przyczyn się za mną, za drogiemi sercu mojemu osobami, za braćmi w Chrystusie, byśmy się stać mogli godni łaski Syna Twojego. Boże miłosierdzia, wiesz o tem dobrze, że za wstawieniem się Maryi prędkiej otrzymam łaski potrzebne dla mojej duszy, przyjmij więc łaskawie prośbę Maryi za mną, i bądź mi miłościw, tak w ciągu życia mojego, jak i po zgonie. Amem.

MODLITWA

do Matki Boskiej.

Święta Maryo ! Królowo niebios, Matko Pana naszego Jezusa Chrystusa, oddaję Ci pokłon głęboki, i wzywam świętej opieki Twojej.

Ty wszystko możesz u mogącego wszystko, a dobroć Twoja dla nas grzesznych ludzi, równa jest władzy jaką masz w niebie. Ty wiesz o tem dobrze, Matko najlepsza, że od lat dziecinnych, obrałam Cię za Matkę i Obronicielkę moję, i codziennie Twojej oddawałam się opiece. Raczylaś nieraz wysłuchać modłów moich, a ileż to łask otrzymałam od Boga za świętem pośrednictwem Twojem. Przyjmij najtkliwsze dzięki Matko ukochana, za wszystko co odebrałam od Ciebie, przyjmij obietnicę coraz większego uszanowania i miłości. Uproś mi u syna Swego, wiarę żywą, nadzieję stałą, miłość tkliwą w myślach, uczuciach i słowach, przychylność i przyjaźń ludzką. Wymódl mi czystość duszy i ciała, świętą pokorę Twoję, godność

prawdziwą, posłuszeństwo wyrokom Bożym, pomyślność w spełnieniu dobrych zamiarów, błogosławieństwo w pracy, której przewodniczy myśl Boża, dobro bliźnich. Uproś dla ukochanych moich łaskę, błogosławieństwo Boże. Weź w opiekę swoją nas wszystkich, niech w nas duch Boży panuje, niech nas ożywią wszystkie dary Ducha Św. Wzorze niewiast, otrzymaj dla mnie i wszystkich niewiast cnoty potrzebne.

Uproś nam u Boga: cierpliwość, wytrwałość, siłę i moc duszy w cierpieniach, ostrożność, rozwagę, mądrość chrześcijańską, skromność, niewinność, pobożność prawdziwą, zamiłowanie obowiązków, gorliwość w pracy, nakoniec miłość Bożą i przyjaźń ludzką, abyśmy tu i w wieczności kochać i wielbić Cię mogły.

Co niechaj da Ten, który z Ojcem
i z Duchem Św. żyje i króluje na
wieki. Amen.

MODLITWA

do Matki Boskiej Bolesnej w cier-
pieniu.

Matko Boża! której serce prze-
szły miecz boleści, spojrzij na mnie
w smutku i cierpieniu mojem. Tyś
znała lzy i boleści ziemi, bo serce
Twoje krwawiło się boleśnie. Tyś
znała tęsknotę, smutne przeczucia
i trwogę śmiertelną. Do Ciebie więc
Matko bolesna, zwracam łzawe spoj-
rzenia, patrzę na krzyż cierpienia,
pod którym stałaś pełna niewysło-
wionój boleści. Matko! wejrzyj na
mnie, bo serce moje zboleła. Ukaż
cierpienie moje Synowi Swemu,

uproś mi od Niego ulgę, pociechę, pomoc niebieską, by mnie boleść nie złamała i goryczą nie przepelniła życia. Pani! błagaj Syna Swojego, by oddalił odemnie ten kielich goryczy, bo miłosierdzie Jego nie ma granic, bo nam pukać pozwolił, dopóki nam Swojego zlitowania nie ześle. Nie narzekam jednakże na wyroki Jego, schylam głowę z największą pokorą przed Jego Świętą wolą, błagam tylko Twojego wstawienia, Twojej litości, Matko Boża. Zdejm miłosierną ręką ten ciężar co mi piersi przygniata, osusz łzy moje, bym w błogim spokoju ducha, chwalić mogła Imię Twoje. Amen.

Modlitwa do Matki Boskiej.

Błogosławiona Królowo pokoju,
Najświętsza Boga - Rodzico, przez

najświętsze serce Jezusa ulituj się nad nami, wstaw się za nami grzesznymi, niech nam udzieli łaski Swojej i panuje nad nami w pokoju. Pamiętaj, o najlitościwsza Maryo, że od wieków niesłyszano, aby ten, kto Cię o przyczynę prosić będzie, został opuszczony. Ożywiona tą nadzieją, przystępuję do Ciebie. Nie chciéj Matko Słowa Przedwiecznego gardzić słowami memi, lecz usłysz mnie miłościwa Pani i wysłuchaj.

Maryo przyczyni się za nami.

Gdy życie nasze napełnione jest krzyżami.

Kiedy dni nasze są dniami smutku i boleści.

Gdy serce nasze jest morzem łez i goryczy.

Gdy drogi naszego życia cierniem
są zasłane.

Maryo! Pocieszycielko strapionych,
módl się za nami.

Kiedy choroby i boleści nas gnębią.
Kiedy każda dnia chwila chwilą jest
cierpienia.

Kiedy śmierć zagraża tym, których
miłuje serce nasze.

Kiedy w chorobie od wszystkich
opuszczone jesteśmy.

Maryo! uzdrowienie chorych, módl
się za nami.

Jeżeli pod ciężarem nieprawości ję-
czy dusza nasza.

Kiedy Bóg nas karze za winy nasze.
Kiedy odstąpiwszy od Boga giniemy
w zaślepieniu naszym.

Kiedy z naszemi prośbami nie śmie-
my zbliżyć się do Boga.

Maryo! ucieczko grzesznych, módl się za nami

Kiedy myśli nasze pogrążone są w smutku i rozpacz.

Kiedy śmierć zabrała tych, których miłowało serce nasze.

Jeśli ukochani nasi jęczą w mękach czyszczowych.

Jeśli dusze wiernych od nas ratunku oczekują.

Maryo! ochrono dusz w czyściu będących, módl się za nami.

Pojednaj nas z Synem swoim, przez łzy pokuty daj nam zbliżyć się do siebie i do Syna Swego, niech Cię ukochamy taką miłością, jaką Cię kochali Ojcowie i Matki nasze, i abyś nam tak błogosławiła, jak im błogosławiłaś niegdyś, o Maryo, Matko nasza, uczyni nas dziećmi swemi. Amen.

Modlitwa do Św. Józefa.

Święty Piastunie Dzieciątka Jezus, Józefie Św.! bogobojny sługo Boży, biorę Cię za opiekuna duszy mojej. Oblubieńcze Najśw. Maryi Panny, któryś tak długo Dziecię Jezus nosił na rękach swoich, nie wypuszczaj mnie z pod świętej opieki swojej, bym szczęśliwie doszła do celu przeznaczenia mojego. Wstaw się za mną do Boga, by mi błogosławił w życiu, udzielał opieki, dodawał siły w cierpieniu, umiarkowania w szczęściu. Niechaj życie moje upłynie cicho, użytecznie, po bożemu. Nieodstępuj mnie nigdy cichy, błogosławiony Piastunie Boży, a szczególnie wtedy, gdy mi nieszczęście grozić będzie, a w godzinę śmierci stań z Jezusem i z Maryą,

przy łożu mojem, i ponieś duszę
moję na łono Boga. Amen.

Litania do Matki Boskiej.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Ky-
rie elejson.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłu-
chaj nas.

Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad
nami.

Synu odkupicielu świata Boże, zmi-
łuj się nad nami.

Duchu Święty Boże, zmiłuj się nad
nami.

Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj
się nad nami.

Św. Maryo, módl się za nami.

Św. Boża Rodzicielko, módl się za
nami.

Św. Panno nad Pannami, módl się
za nami.

Św. Matko Jezusa Chrystusa, módl
się za nami.

Matko łaski Bożej,
Matko najczystsza,
Matko najśliczniejsza,
Matko niepokalana,
Matko nienaruszona,
Matko najmilsza,
Matko przedziwna,
Matko Najświętsza,
Matko Bolesna,
Matko Stworzyciela,
Matko Odkupiciela,
Panno roztropna,
Panno czcigodna,
Panno można,
Panno wslawiona,
Panno błogosławiona,
Panno łaskawa,

Módl się za nami.

Panno wierna,
Zwierciadło sprawiedliwości,
Stolico mądrości,
Przyczyno naszej radości,
Naczynie duchowne,
Naczynie poważne,
Naczynie dziwne nabożeń-
stwa,
Różo duchowna,
Wieżo Dawidowa,
Wieżo z kości słoniowej,
Domie złoty,
Arko przymierza,
Bramo niebieska,
Gwiazdo zaranna,
Uzdrowienie chorych,
Ucieczko grzesznych,
Pocieszycielko strapionych,
Wspomożenie wiernych,
Królowo Aniołów,
Królowo Patryarchów,

Módl się za nami.

Królowo Proroków,
Królowo Apostołów,
Królowo Męczenników,
Królowo Wyznawców,
Królowo Dziewic,
Królowo wszystkich Św.

} Módl się za nami.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson, Chryste usłysz nas,

Chryste wysłuchaj nas. Ojciec nasz. Zdrowaś. Ucieczko grzesznych,

Maryo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy.

Antyfona. Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzi-

cielko, naszemi prośbami nie racz gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona, Pani nasza, Pośredniczko nasza, Orędowniczko nasza, z Synem Twoim nas pojednaj, Synowi Twemu nas polecaj, Synowi Twemu nas oddawaj. Módl się za nami Święta Boża Rodzicielko, abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się. Łaskę Twoję, prosimy Cię Panie, racz wlać w serca nasze, aby którzyśmy za Zwiastowaniem Anielskiem wcielenie Chrystusa Syna Twego poznali, przez mękę Jego i krzyż do chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego.

Módl się za nami Św. Józefie,

abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się. Niechaj, prosimy Panie, zasługami Oblubieńca Najświętszej Matki Twojej wspomózeni będziemy, abyśmy to, czego nasza nieudolność nie dostąpi, za Jego przyczyną otrzymali, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego Bóg na wieki wieków. Amen.

Salve Regina.

Bądź pozdrowiona Królowo, matko miłosierdzia, nadziejo nasza, bądź pozdrowiona. Do Ciebie wołamy wygnańcy, potomkowie Ewy, do Ciebie wzdychamy, płacząc na tym padole łez. A przetoż, Ozędowniczo nasza, miłosierne oczy Twe,

obróć na nas, a Jezusa, który jest błogosławiony owoc żywota Twego, po tem wygnaniu, racz nam pokazać — o łaskawa, o litościwa, o najśodsza Panno Maryo, módl się za nami do Syna Swojego.



PIEŚNI NABOŻNE.

Przy wystawieniu Najśw. Sakramentu.

[O salutaris Hostya].

O przenajświętsza Hostya;
Dla której nam niebo sprzyja;
Broń od nieprzyjaciół wszelkich,
Dodaj pomocy i sił wielkich!

Użycz Twój łaski ku upamiętaniu,
Daj serce prawe ku Twemu wzdy-
chaniu,

Abyśmy zawsze w pobożności żyli,
Ciebie z Świętymi na wieki chwalili.

PIEŚŃ

ułożona przez Ojca Św. Urbana
VIII. Papieża.

Przed oczy Twoje, Panie, winy nasze
składamy, a karanie, które za
nie odnosimy, przyrównywamy.
Jeżeli uważamy złości, któreśmy
popelnili, mniej daleko cierpimy,
niżeliśmy zasłużyli.

Cieęższe to jest, do czego się znamy
bydź winnymi; a lżejsze to, co
ponosimy.

Karę za grzechy dobrze czujemy,
a przecież grzeszyć poprzestać nie-
chcemy.

W pośród plag Twoich, niedoleżność
nasza truchleje, wszakże w nie-
prawości, żadna się odmiana nie
dzieje.

Umysł utrapieniem srodze ściśniony,
a upór w złem trwa nic nie po-
ruszony.

Życie w uciskach prawie ustaje, złych
jednak nałogów nie poprzestaje.
Jeżeli nawrócenia łaskawie czekasz,
my się nie poprawujemy; jeżeli
się sprawiedliwie mścisz, wytrwać
nie możemy.

Wyznawamy z płaczem w karaniu,
czegośmy się dopuszczali, a po
nawiedzeniu zapominamy, czego-
śmy dopiero płakali.

Gdy miecz Twój na nas podniesiony
trzymasz, siłać obiecujemy, a
skoro go spuścisz, obietnic wy-
konać nie chcemy.

Kiedy nas każesz, prosimy, abyś się zmiłował, a gdy przestaniesz, pobudzamy Cię znowu, abyś nam nie folgował.

Oto nas masz korzących się Tobie, wszechmocny Boże! wiemy, iż jeżeli miłosierdzie nie odpuści, sprawiedliwość słusznie nas zgubić może.

Racz nam tedy dać, o co żebrzemy, lubośmy nie zasłużyli, któryś nas z niczego stworzył, abyśmy Cię prosili.

PIEŚŃ.

Twoja cześć, chwała, nasz wieczny
Panie!

Na wieczne czasy niech nie ustanie.
Tobie dziś dajem z wojskiem tych
ludzi,
Pokłon i pienię, my Twoi słudzy.

Dziękując wielce Twój wielmożności
Za ten dar zacny Twój wszechmo-
cności.

Żeś się darował, o nam niegodnym,
W tym Sakramencie nam tu przy-
tomnym.

Raczyłeś zostać w takiój osobie,
Dla nas grzeszników nie folgując
sobie.

Ciało Twe święte, co krzyżowali,
I Krew najświętszą, którą przelali,
Przyszedszy na świat, Pan wiecznej
chwały,

Użyłeś wiele nędzy nie małej,
Dałeś się potem z wielkiej miłości,
Na męki srogie bez wszęj litości.

Wstępując potem do chwały wie-
cznej,

Zostawiłeś nam o ten dar zacny.
Na co my patrząc w tym Sakra-
mencie,

Z pociechą wielką serce nam rośnie.
Tobie my, Boże, teraz śpiewamy,
Przed Twą świętością nisko padamy.
Użycz nam łaski, wszechmocny Boże,
Bez Twój pomocy człek nic nie może.

Pieśń do Boga.

Boże w dobroci nigdy nieprzebrany!
Żadnym językiem nie wypowiedziany;

Ty jesteś godzien wszelakiój miłości,
Poszanowania, chwały, uczciwości.
Ciebie chcę, pragnę i ważę samego,
Nad wszystkie dobra, Tyś dla serca
mego,

Najwyższe dobro, Tyś w największej
cenie,

Sam jeden u mnie nad wszystko
stworzenie.

Choćbyś mnie nigdy za grzechy,
mój Panie!

Nie karał, przecież żałowałbym
za nie:

A żałowałbym dla tego samego,
Żem Cię obraził, Pana tak dobrego.
Więc, o mój Boże! i teraz żałuję,
Dla tego, że Cię nad wszystko miłuję;
I to u siebie statecznie stanowią,
Że grzechów moich nigdy nie po-
nowię.

Mam mocną wolę spowiadać się
szczerze,

I zawsze trzymać z Tobą to przy-
mierze;

Co gdy uczynię, spodziewam się
Ciebie,

Widzieć z radością i żyć z Tobą
w niebie.

O Boże dobry! Boże litościwy!
Racz bydź méj duszy nędznej mi-
łościwy;

Jakoś ją stworzył, pomóż do zba-
wienia,
Użycz Twéjłaski, broń od potępienia.

PIEŚŃ

o Opatrzności Boskiej.

Kto się w opiekę poda Panu swemu,
A całym sercem szczerze ufa Jemu ;
Śmieie rzecz może: mam obrońcę
Boga,
Nie przyjdzie na mnie żadna stra-
szna trwoga.
Ciebie On z łowczych obierzy wyzuje,
I w zaraźliwym powietrzu ratuje.
W cieniu swych skrzydeł zachowa
Cię wiecznie,
Pod jego pióry uleżysz bezpiecznie.
Stateczność Jego, tarcz i puklerz
mocny,
Za którym stojąc na żaden strach
nocny,

Na żadną trwogę, ani dbaj na strzały,
Którymi sieje przygoda w dzień biały.
Ztąd wedle Ciebie tysiąc głów poleże,
Ztąd drugi tysiąc, Ciebie niedosięże,
Miecz nieuchronny, a ty przed się
swemi.

Oczyrna ujrzysz pomstę nad grze-
sznemi.

Iżes rzekł Panu : Tyś nadzieja moja !
Iż Bóg najwyższy jest obrona twoja ;
Nie dostąpi Cię żadna zła przygoda,
Ani się znajdzie w domu Twoim
szkoda.

Aniołom swoim każe cię pilnować,
Gdziekolwiek stąpisz, którzy cię
piastować

Na rękę będą, abyś idąc drogą,
Na ostry kamień nie ugodził nogą.
Będiesz bezpiecznie po żmijach
zjadliwych,
I po padalcach deptał niecierpliwych.

Na lwa srogięgo bez obrazy wsie-
dziesz,

I na ogromnym smoku jeździć bę-
dziesz.

Słuchaj co mówi Pan: Kto mię miłuje,
A zemną sobie szczerze postępuje.
Ja go też także w jego każdą trwoęę,
Nie zapamiętam, i owszem wspo-
mogę.

Głos jego u mnie nie będzie wzgar-
dzony,

Ja z nim w przygodzie, odemnie
obrony

Niech pewien będzie, pewien i za-
cności,

I lat sędziwych, i méj życzliwości.

Veni Creator.

Przybądź Duchu Twórcu myśli, wier-
nych nawiedz — łaską niebieską,
napełń piersi któreś stworzył.

Któryś obwieszczon pocieszycielem,
Boga najwyższego darem, źródłem
żywem, ogniem, miłością i nama-
szczeniem duchownem.

Tyś siedmioraki w darach, prawicy
Bożej wskaziciel, Tyś obietnicą
Ojca, mową wzbogacający usta.

Zapal światłość zmysłom, wlej
miłość w serce, krewkość naszego
ciała mocą Twoją pokrzep.

Nieprzyjaciela odwiedź dalece, po-
kojem prędko udaruj, abyśmy
pod wodzą Twoją uszli szkody
wszelakiój.

Daj abyśmy przez Ciebie pojęli Ojca
i poznali Syna i w Ciebie jako
ducha Obudwu zawsze wierzyli.

Niech będzie chwała Ojcu i Synowi,
który z martwych powstał, i Du-
chowi Świętemu po przez wszyst-
kie wieki wieków. Amen.

HYMN

Pochwalny Św. Ambrożego.

Ciebie, Boże, chwalimy, Ciebie Panem wyznajemy.

Tobie Ojcu wszechmogącemu wszystek ziemski okrąg cześć oddaje.

Tobie wszyscy Aniołowie, Tobie niebiosa i wszystkie mocarstwa, Tobie Cherubinowie i Serafinowie nieprzestannym głosem śpiewają:

Święty, Św., Św., Pan Bóg zastępów!

Pełne są niebiosa i ziemia majestatu chwały Twojej.

Ciebie przesławny chór Apostolski.

Ciebie chwalebny poczet Prorocki,

Ciebie świetne wojsko Męczenników wysławia.

Ciebie po wszystkim ziemskim świecie Kościół święty wyznawa:

Ojca niezmiernego Majestatu.
Chwalebne Twego i prawdziwego
jednorodzonego Syna. I Du-
cha Świętego Pocieszyciela.

Tyś jest Król chwały, o Chryste
Panie!

Ty Ojca jesteś wiecznym Synem.

Ty mając wiaść człowieczeństwo
dla zbawienia naszego, nie pogar-
dziłeś mieszkaniem w panieńskim
żywocie.

Ty skruszywszy żądło śmierci, otwo-
rzyłeś królestwo niebieskie wie-
rzącym.

Ty na prawicy Boga siedzisz w chwale
Ojca Twego.

Wierzimy, iż jako sędzia przyjdiesz!
Przeto prosimy Cię, racz poratować
sługi Twe drogą krwią Twoją od-
kupione.

I racz nas z Twymi Świętymi do

chwały wiecznej wprowadzić.

Zbaw lud Twój, Panie, i błogosław
dziedzictwu Twemu.

Przez wszystkie dni błogosławimy
Ciebie i chwalimy Imię Tmoje na
czas wieczny i na wieki wieków.
Racz nas, Panie, dnia tego od wszel-
kiego grzechu uchować.

Zmiłuj się nad nami, Panie, zmiłuj
się nad nami.

Niech się wsławi miłosierdzie Twoje,
Panie, nad nami, gdyż w Tobie
nadzieję pokładamy.

W tobiem, Panie, nadzieję moję po-
łożył, nie będę zawstydzony na
wieki.

V. Błogosławimy Ojca i Syna i Du-
cha Świętego.

R. Cześć i chwałę jemu oddajemy
na wieki.

PIEŚŃ

do Matki Boskiej.

Witaj królowo Nieba i Matko litości!

Witaj nadziejo nasza w smutku i ża-
łości;

Do Ciebie niesiem modły Ewy po-
tomkowie,

Wzywamy Cię wygnańcy z padółu
więźniowie.

Oredowniczko nasza, racz swe lito-
ściwe,

Oczy spuścić na nasze serca żalo-
śliwe

Owoc błogosławiony żywota Two-
jego

Racz pokazać po zejściu z świata
doczesnego.

O święta, łaski pełna, niech Twoja
przyczyna,

Wyjedna nam Twojego miłosierdzie
syna.

O Maryo, uproś nam czego pożą-
damy,
Niech wiecznie Zbawiciela w niebie
oglądamy ;
Bądź miłościw, o Jezu, przyjmij
nas w Twe rany,
Wysłuchaj nas w dobroci nigdy nie-
przebrany.



Litania za osobę konającą.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Ky-
rie elejson.

Święta Maryo, módl się za tę duszę !

Wszyscy Święci Aniołowie i Archa-
niolowie, módlcie się za nią !

Święty Ablu, módl się za nią !

Wszyscy Sprawiedliwi, módlcie się
za nią!

Święty Abrahamie, módl się za nią!

Św. Janie Chrzcicielu, módl się za
nią!

Św. Józefie, módl się za nią!

Wszyscy święci Patryarchowie i Pro-
rocy, módlcie się za nią!

Św. Piotrze, módl się za nią!

Św. Pawle, módl się za nią!

Św. Jędrzeju, módl się za nią!

Wszyscy święci Apostołowie i Ewan-
gelistowie, módlcie się za nią!

Wszyscy święci Uczniowie Pańscy,
módlcie się za nią!

Wszyscy święci niewinni Młodzian-
kowie, módlcie się za nią!

Św. Szczepanie, módl się za nią!

Św. Wawrzyńcze, módl się za nią!

Wszyscy święci Męczennicy, módlcie
się za nią!

Św. Sylwestrze, módl się za nią!

Św. Grzegorzu, módl się za nią!

Św. Augustynie, módl się za nią!

Wszyscy święci Biskupi i Wyznawcy
módlcie się za nią!

Św. Benedykcie, módl się za nią!

Św. Franciszku, módl się za nią!

Wszyscy święci Zakonnicy i Pustel-
nicy, módlcie się za nią!

Św. Anno, módl się za nią!

Św. Magdaleno, módl się za nią!

Św. Łucyo, módl się za nią!

Wszystkie święte Panny i Wdowy,
módlcie się za nią!

Wszyscy święci i święte Boże, przy-
czyńcie się za nią!

Bądź nam miłościw, téj duszy od-
puść, Panie!

Bądź nam miłościw, za nią proszą-
cych Cię, wysłuchaj nas, Panie!

Od gniewu Twego!
Od niebezpieczeństwa śmierci!
Od mąk piekielnych!
Od wszelkiego złego!
Od mocy szatańskiej!
Przez święte Narodzenie Twoje
Przez św. krzyż Twój i mękę
Twoją!
Przez okrutną śmierć Twoją
i pogrzeb Twój!
Przez chwalebne zmartwych-
wstanie Twoje!
Przez cudowne wniebowstą-
pienie Twoje!
Przez łaskę ducha św. Pocie-
szyciela!
W dzień sądu Twego!
My grzeszni Ciebie prosimy, wysłu-
chaj nas za tą duszą modlących
się, Panie!

tę duszę, wybaw, Panie.

Abyś jój odpuścić raczył, wysłuchaj
nas, Panie!

Kyrie elejson, Chryste elejson, Ky-
rie elejson.

*Gdy chora ma długie i trudne kona-
nie, odmawia się nad nią następujące
modlitwy.*

Wyjdź duszo chrześcijańska!
wyjdź z tego świata w Imię Boga
Ojca wszechmogącego, który cię
stworzył; w Imię Jezusa Chrystusa,
Syna Boga żywego, który za ciebie
cierpiał; w Imię Ducha Św., który
dla ciebie z Nieba zstąpił; w Imię
Aniołów i Archaniołów, w Imię Tro-
nów i Mocy; w Imię Patryarchów
i Proroków, w Imię św. Apostołów
i Ewangelistów, w Imię wszystkich
Męczenników i Wyznawców, w Imię

świętych Zakonników i Pustelników,
w Imię świętych Panien, w Imię
wszystkich Świętych Pańskich! Za-
mieszkać w miejscu odpoczynku!
niech Syon, miasto błogosławione,
będzie twym przybytkiem, przez
wszystkie zasługi, przez najświętszą
mękę i śmierć Jezusa Chrystusa,
Pana naszego, Odkupiciela i Zbawi-
ciela. Amen.

*Polecenie Panu Bogu duszy osoby
konającej.*

Polecamy cię duszo, świat ten
żegnająca! Panu Bogu wszechmo-
gącemu, w ręce Stwórcy twojego,
abyś wypłaciwszy dług śmiertelności
wróciła zbawiona do swego Ojca
i Pana. Niech Aniołów zastępy
wyjdą naprzeciw Ciebie, niech święta

Rada Apostołów przyjmie cię laskawie! niech wojska Męczenników ucieszą się na twe przybycie! niech cię otoczy Wyznawców świętych poczet! niech świętych Panien chór powiedzie cię z pieniem wesela do przybytku Oblubieńca Boskiego! Obyś nie doznała co jest straszego w ciemnościach, okropnego w płomieniach, dręczącego w mękach! Niech ustąpi przed Tobą zły duch z towarzyszami swymi! niech zadrzy, oglądając cię w liczbie Aniołów! niech do przepaści uciecze! Niech cię wybawi Chrystus od wszelkich mąk, który był za ciebie umęczony! niech cię zachowa od wiecznej śmierci, który za ciebie umrzeć raczył! niech cię wprowadzi Syn Boga żywego do rozkosznego raj, i ten prawy Pasterz uzna cię za owieczkę

swoję! Niech ci odpuści wszystkie tve grzechy, i postawi cię na prawicy z Wybranymi swymi! Obyś mogła oglądać Zbawiciela twojego, i patrzeć na prawdę odwieczną, i nieustannie cieszyć się Bogiem w szczęśliwości Niebieskiej przez wszystkie wieki wieków. Amen.

MODLITWA

przy konającój, z odpowiedzią
wszystkich przytomnych.

Przyjmij, Panie! duszę służebnicy
Twojej na upragnione z łaski
Twojej miejsce zbawienia! Odp.
Amen.

Wybaw ją, Panie! ze wszech nie-
bezpieczeństw piekielnych i z wię-
zów kar, i z wszelkich udręczeń!
— Amen.

Wybaw ją, Panie! jakoś wybawił
Enocha i Eliasza od pospolitój
światu wszystkiemu śmierci! —

Wybaw ją, Panie! jakoś wybawił
Noego z potopu! — Amen.

Wybaw ją, Panie! jakoś wybawił
Joba z cierpień jego! — Amen.

Wybaw ją, Panie! jakoś wybawił
Izaaka od zabicia z ręki ojca jego
Abrahama — Amen.

Wybaw ją, Panie, jakoś wybawił
Lota z Sodomy płomieni siarczy-
stych! — Amen.

Wybaw ją, Panie! jakoś wybawił
Mojżesza z mocy Faraona, króla
egipskiego! — Amen.

Wybaw ją, Panie! jakoś wybawił
Daniela z paszczęki lwów. — Amen.

Wybaw ją, Panie! jakoś wybawił
trzech młodzieńców z pieca roz-

palonego i z ręki króla okrutnego!
— Amen.

Wybaw ją, Panie! jakoś wybawił
Zuzannę z potwarzy! — Amen.

Wybaw ją, Panie! jakoś wybawił
Dawida z ręki króla Saula i z ręki
Goliata! — Amen.

Wybaw ją, Panie! jakoś wybawił
Piotra i Pawła z więzienia! —
Amen.

I jakoś wyswobodził błogosławioną
Teklę, pannę i męczenniczkę
Twoją, z trzech srogich tortur,
tak racz wybawić duszę téj słu-
żebnicy Twojej, i obdarz ją u siebie
weselem i szczęściem niebieskiem.
— Amen.

Nie racz, Panie, pamiętać na
grzechy młodości i niewiadomości
jej; ale według wielkiego miłosier-
dzia Twego pomnij na nią w chwale

jasności Twojej! Niech się dla téj duszy niebiosa otworzą, niech ją z weselem święci Aniołowie przywitają i zaprowadzą do nieba! Niech ją przyjmie Piotr św., któremu Bóg klucze Królestwa niebieskiego powierzył! Niech jój dopomoże Paweł św., który stał się godny być naczyniem wybranem! Niech się za nią wstawi św. Jan Apostół, któremu Bóg tajemnice niebieskie objawił! Niech się za nią modlą wszyscy święci Apostołowie, którym Bóg dał moc związywania i rozwiązywania! Niech się za nią przyczynią wszyscy święci i Wybrani Pańscy, którzy dla Imienia Pana Chrystusowego rozliczne na tym świecie męki cierpieli! aby z więzienia cielesnego szczęśliwie wyzwolona, została domieszczoną do chwały Królestwa

Niebieskiego: za wysługą męki i śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Ojcem i z Duchem Świętym Bóg jeden żyje i króluje na wieki wieków. Amen.



SPIS MODLITW.

Str.

O Modlitwie.

Nabożeństwo codzienne.

Modlitwa po przebudzeniu się	1
Modlitwa poranna	2
Litania do Pana Jezusa	9
Ojciec nasz	15
Zdrowaś Marya	29
Akt wiary	32
Akt nadziei	36
Akt miłości	38
Msza święta	41
Sposób drugi słuchania Mszy świętej	93
Hymny do Mszy Świętej	122
Modlitwy przed spowiedzią	127
Krótką uwagę co jest grzech	130

	Str.
Rachunek sumienia	133
Żal za grzechy	137
Przedsięwzięcie poprawy	140
Modlitwa po spowiedzi	142
Prośba o uchronienie się od grzechów	145
Przed Komunią Świętą	147
Modlitwa po Komunii Świętej	150
Modlitwa do Pana Jezusa po św. Komunii	152
Psalmy pokutne	154
Nieszpory	171
Modlitwa wieczorna	185
Modlitwa wieczorna dla tych, których w dniu upłynionym jakie nieszczęście spotkało	190
Modlitwa panienki o chęć do nauki i pracy	194
Modlitwa dziewicy	196
Modlitwa za rodziców	200
Modlitwa za rodzeństwo	203
Modlitwa za Opiekunów i Dobroczynców	204
Modlitwa sieroty	205
Modlitwa nauczycielki	208
Modlitwa żony	215
Modlitwa gospodyni	220
Modlitwa starszej mężatki	224

	Str.
Modlitwa matki	227
Modlitwa matki za dziećmi, które już wyszły z pod jéj opieki .	233
Modlitwa wdowy	235
Modlitwa za przyjaciela lub przy- jaciółkę	239
Modlitwa za zmarłych rodziców .	241
Modlitwa za podróżnych (Ks. Arcy- biskupa Dunina)	243
Modlitwa za wszystkich ludzi .	245
Modlitwa Świętego Augustyna w nieszczęściu	248
Modlitwa w czasie odpustu . .	250
Modlitwa codzienna. Uczucia ufno- ści ku Bogu	253
Modlitwa o łaskę Bożą	256
Modlitwa o prawdziwe szczęście	259
Modlitwa przed każdym ważnem przedsięwzięciem	260
Modlitwa w ciągłym smutku i cier- pieniu	262
Modlitwa w smutku (przez N.) .	265
Modlitwa o nabycie prawdziwój nauki	268
Modlitwa o moc duszy w cierpie- niach (przez Augustyna Zdz.)	272
Modlitwa (przez tegoż)	277
Modlitwa dziękczynna (przez tegoż)	279

	Str.
Modlitwa	282
Modlitwa o błogosławieństwo dla dziatek (naśladowana)	285
Modlitwa matki, która utraciła dzieci	228
Modlitwa w czasie powszechnéj klęski kraju (Ks. Arcyb. Dunina	290
Modlitwa w czasie słabości	292
Modlitwa po przyjsciu do zdrowia	297
Modlitwa do Opatrzności (przerob.)	299
Modlitwa w dzień rocznicy urodzenia	302
Modlitwa w dzień imienin	307
Modlitwa osoby w podeszłym wieku	310
Prośba o śmierć szczęśliwą	315
Modlitwa za przyjaciół	318
Modlitwa za nieprzyjaciół	319
Modlitwa za Kościół święty	321
Prośba o urodzaj	324
Modlitwa w czasie burzy	325
Modlitwa przed podróżą	327
Modlitwa po podróży	328
Rozmyślanie i modlitwa w wigilią ślubu	329
Prośba o poznanie i spełnienie powinności swoich	334
Prośba o zdrowie i błogosławień- stwo w pracy	338

	Str.
Uczucia wdzięczności i uwielbienia ku Bogu	340
Modlitwa za zwierzchność	344
Nabożeństwo w dni uroczyste całego roku.	
Rozmyślanie i modlitwy w czasie Adwentu	345
Modlitwa	356
Modlitwa na święto Bożego Naro- dzenia.	358
Modlitwa w dzień Nowego Roku	363
Modlitwa w dzień świętych Trzech Króli	370
Popielec	373
Rozmyślanie i modlitwy w czasie odpustu wielkiego	380
Modlitwa na niedzielę kwietnią	391
Modlitwa na Wielki Czwartek	395
Rozmyślanie na Wielki Piątek	400
Rozmyślanie u grobu Chrystusa w Sobotę	418
Modlitwa na dzień Zmartwych- wstania Pańskiego	423
Modlitwa na dzień Wniebowstą- pienia	429
Modlitwa na dzień Zielonych Świą- tek	434

	Str.
Modlitwa w dzień Świętej Trójcy	439
Modlitwa na Boże Ciało	443
Ewangelia przy pierwszym ołtarzu	449
Ewangelia przy drugim ołtarzu .	451
Ewangelia przy trzecim ołtarzu .	452
Ewangelia przy czwartym ołtarzu	452
Modlitwa na uroczystość Przemienienia Pańskiego	456
Koronka do Przemienienia Pańskiego	458
Modlitwa do Wszystkich Świętych	468
Nabożeństwo na cały tydzień.	
Niedziela.	
Modlitwa o wszelkie dobro . .	468
Poniedziałek.	
Litania do Boskiej Opatrzności .	473
Modlitwa do Boskiej Opatrzności	482
Wtorek	
Do Ducha Świętego	484
Modlitwa do swego Anioła Stróża	487
Litania do Wszystkich Świętych .	488
Modlitwa do Wszystkich Świętych	498
Litania do Świętego Antoniego .	500
Modlitwa do Świętego Antoniego (przerobiona)	506
Modlitwa do Świętego Antoniego Padewskiego (przerobiona) . .	508

	Str.
Litania o Świętym Walentym Mę- czenniku	511
Środa.	
Modlitwa za dusze zmarłe w dzień Zaduszny	518
Msza za zmarłych	520
Czwartek.	
Modlitwa na widok Najświętszego Sakramentu	551
Litania do Najświętszego Sakra- mentu	551
Akty przy wystawieniu Najświęt- szego Sakramentu	560
Gdy Kapłan żegna Najświętszym Sakramentem	562
Salvum fac	563
Modlitwa przed Najświętszym Sa- kramentem Ciała i Krwi Pańskiej	567
Piątek.	
Modlitwa do Pana Jezusa	568
Modlitwa o uproszenie Opieki Je- zusa Chrystusa (z Katolickiego Nabożeństwa)	572
Modlitwa do Pana Jezusa o świę- tobliwość	576
Modlitwa o wytrwałość i moc duszy	578
Modlitwa do Pana Jezusa cier- piącego	581

	Str.
Modlitwa	583
Modlitwa Świętego Augustyna o męce Pańskiej	584
Modlitwa żałującej za grzechy o pomoc Zbawiciela	586
Sobota.	
Modlitwa na uroczystość Narodze- nia Najświętszej Maryi Panny .	589
Modlitwa do Najśw. Maryi Panny w dzień Jój Ofiarowania	590
Modlitwa do Najśw. Maryi Panny w dzień Zwiastowania	592
Modlitwa na uroczystość Niepoka- lanego Poczęcia Najśw. P. M. .	599
Modlitwa Świętego Bernarda . .	602
Modlitwa na uroczystość Oczy- szczenia Najświętszej Panny Ma- ryi Gromnicznej	603
Modlitwa na uroczystość Wniebo- wstąpienia Najśw. M. P.	609
Modlitwa do Matki Boskiej . .	609
Modlitwa do Matki Boskiej bole- snej w cierpieniu	612
Modlitwa do Matki Boskiej . . .	614
Modlitwa do Świętego Józefa . .	617
Litania do Matki Boskiej	618

Pieśni Nabożne.

Przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu	624
Święty Boże, Święty mocny . . .	625
Do Ciebie Panie pokornie wołamy	626
Przed oczy Twoje Panie	627
Twoja cześć chwała	629
Boże w dobroci	631
Kto się w opiekę poda Panu swemu	633
Veni Creator	635
Ciebie Boże chwalimy	637
Witaj Królowo nieba i Matko litości	640
Litania za osobę konającą	641
Gdy chora ma długie i trudne konanie (ks. Arcyb. Dunina)	645
Polecenie Panu Bogu duszy osoby konającój (przez tegoż)	646
Modlitwa przy konającój z od- powiedzią wszystkich przyto- mnych	648







**Pamiętka Komunji św. Wielkanocnej
w parafji Kórnickiej 1934 roku.**



Oto ja, o dobry i naj-
słodszy Jezu, upadam
na kolana przed Obli-
czem Twojem, a w naj-
większej żarliwości du-
cha błagam Cię i zakli-
nam, abyś najwyższe
uczucia Wiary, Nadziei
i Miłości wraził w serce

moje, tudzież prawdziwy żal za grzechy
moje, i najszczerzą i silną chęć po-
prawy sercu mojemu na zawsze dać
raczył. Obdarz tą łaską mnie, który
z największem wzruszeniem i z naj-
głębszą boleścią duszy mojej Twoje
Pięć Ran rozpamiętywam, i myślą
moją w nich się zatapiam, o dobry
Jezu, mając to przed oczyma, co już
król prorok Dawid miał na ustach
swoich, gdy mówił o Tobie: Przebo-
dli ręce moje i nogi moje, policzyli
wszystkie kości moje.

(Odpust zupełny dla odmawiających tę modlitwę po
Komunji św., który także ofiarować można za dusze w czyśćcu.)

BIBLIOTEKA KÖRNICKA

166054

